

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA



**Sytuacja demograficzna
Wielkopolski jako wyzwanie
dla polityki
społecznej i gospodarczej**

Redakcja naukowa
Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska

TOM III

Warszawa 2017

Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Demographic situation of Wielkopolska Region as a challenge for social and economic policy

Redakcja naukowa/Edited by Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska

Rządowa Rada Ludnościowa/The Government Population Council
Warszawa 2017

Recenzent

Prof. dr hab. Piotr Szukalski

Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2017

Książka – ISBN 978-83-7027-635-5

CD – ISBN 978-83-7027-636-2

Projekt okładki

Lidia Motrenko-Makuch

Redakcja

Alina Potrykowska

Eugeniusz Kowalczyk

Adrian Moliński

Redakcja językowa

Władysława Czech-Matuszewska

Zdjęcia – Wielkopolski Urząd Wojewódzki

Rządowa Rada Ludnościowa

00-925 Warszawa, Al. Niepodległości 208

Tel. (48) 22 608 3040, (48) 22 608 31 75, (48) 22 449 40 40 Fax (48) 22 608 38 87

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA – Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska	5
CZĘŚĆ I. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA WIELKOPOLSKI – OBECNIE I W PRZYSZŁOŚCI	15
1. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego – stan obecny i perspektywy – <i>Jacek Kowalewski</i>	16
2. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego na tle Pol- ski – <i>Krzysztof Szwarc</i>	39
3. Ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim – <i>Iwona Roeske-Słomka</i>	63
4. Wpływ migracji na rozmieszczenie w przestrzeni miejskiej obsza- rów (klastrow) o wysokim poziomie starości demograficznej na przykładzie m. Poznania – <i>Sylvia Filas-Przybył</i>	89
Dyskusja	103
CZĘŚĆ II. GŁÓWNE WYZWANIA DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WIELKOPOLSKI	106
5. Migracje zagraniczne a rynek pracy i polityka społeczna w woje- wództwie wielkopolskim – <i>Jacek Schmidt</i>	107
6. Sytuacja na rynku pracy w województwie wielkopolskim – <i>Agnieszka Ziomek</i>	125
7. Kondycja rodziny a potencjał rozwojowy województwa wielkopol- skiego – spójność kulturowa, socjalizacja a dobrostan społeczny – <i>Michał A. Michalski</i>	140
8. Zmiany demograficzne – punkt widzenia geriatry – <i>Katarzyna Wieczorowska-Tobis</i>	158
9. Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopol- skiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne – <i>Jan Paradysz</i>	170
CZĘŚĆ III. WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODAR- CZEJ WOBEC SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ WIELKOPOLSKI	212
10. Debata panelowa nt. Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego	213
ZAKOŃCZENIE – Józefina Hrynkiewicz	232
ANEKS	235

LIST OF CONTENTS

FOREWORD – <i>Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska</i>	5
PART I. DEMOGRAPHIC SITUATION OF WIELKOPOLSKA REGION – THE PRESENT STATE AND FUTURE	15
1. The demographic situation of Wielkopolskie voivodship – the present state and future prospects – <i>Jacek Kowalewski</i>	16
2. The demographic situation in the Wielkopolskie voivodship compared to Poland – <i>Krzysztof Szwarz</i>	39
3. Natural movement of population in the Wielkopolskie voivodship – <i>Iwona Roeske-Słomka</i>	63
4. Impact of migration on the location of designated areas (clusters) with a high level of ageing population processes on the example of Poznań city – <i>Sylwia-Filas Przybył</i>	89
Discussion	103
PART II. MAIN CHALLENGES FOR SOCIAL AND ECONOMIC POLICY OF WIELKOPOLSKA REGION	106
5. International migration versus the labour market and the social policy in Wielkopolskie voivodship – <i>Jacek Schmidt</i>	107
6. The situation on the labour market in Wielkopolskie voivodship – <i>Agnieszka Ziomek</i>	125
7. The condition of the family and development potential of Wielkopolskie voivodship – cultural cohesion, socialisation and social well-being – <i>Michał A. Michalski</i>	140
8. Demographic changes – point of view of geriatrician – <i>Katarzyna Wieczorowska-Tobis</i>	158
9. Demographic development prospects of Wielkopolskie voivodship – selected economic and social consequences – <i>Jan Paradysz</i>	170
PART III. CHALLENGES FOR SOCIAL AND ECONOMIC POLICY VERSUS DEMOGRAPHIC SITUATION OF WIELKOPOLSKA REGION	212
10. Panel debate on Challenges of social and economic policy versus demographic situation in Wielkopolskie voivodship	213
SUMMARY – <i>Józefina Hrynkiewicz</i>	232
ANNEX	235

PRZEDMOWA

Oddajemy do rąk Czytelników publikację przygotowaną na podstawie materiałów konferencji Rządowej Rady Ludnościowej pt. ***Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej***, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu 7 listopada 2016 roku. Honorowy patronat nad konferencją objął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Pan Mariusz Błaszczak. Współorganizatorami Konferencji byli Pan Zbigniew Hoffman, Wojewoda Wielkopolski i Pan Jacek Kowalewski, Dyrektor Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Konferencja ta wpisała się w cykl zbliżonych merytorycznie i tematycznie debat we wszystkich województwach. Odbyły się one z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej, angażując władze wojewódzkie – rządowe i samorządowe, środowiska naukowe i statystyczne. Licznie uczestniczyli w nich przedstawiciele władz samorządowych oraz lokalne media.

Rządowa Rada Ludnościowa jest organem doradczym premiera, działa od 43 lat, przygotowuje raporty i materiały dla władz państwa. Prezentowane są one na forach międzynarodowych, m.in. Rady Europy, Unii Europejskiej, Eurostatu, Organizacji Narodów Zjednoczonych. Coroczne raporty o ***Sytuacji demograficznej Polski*** przedstawia Rządowi RP. Rządowa Rada Ludnościowa zwracała uwagę na pilną potrzebę interdyscyplinarnego podejścia do analizy procesów demograficznych. Postulat ten znalazł akceptację Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Rządowa Rada Ludnościowa zainicjowała organizację dwóch Kongresów Demograficznych (I Kongres odbył się w latach 2001–2002, II Kongres w 2012 roku). Kongresy wywołały szersze zainteresowanie rozwojem demograficznym Polski gremiów naukowych, rządowych, samorządowych, politycznych, organizacji pozarządowych, Kościołów i – dzięki mediom – społeczeństwa. Szczególnym osiągnięciem Kongresów było pobudzenie debaty nad sytuacją demograficzną Polski oraz jej konsekwencjami społecznymi i ekonomicznymi, a także nad perspektywami sytuacji demograficznej i wyzwaniami dla polityki ludnościowej Polski.

Kontynuacją tych debat była konferencja RRL ***Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski***, którą honorowym patronatem objął Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Marek Kuchciński. Konferencja odbyła się w Sejmie RP 26 kwietnia 2016 roku. Uczestniczący w konferencji przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych, wystąpili z inicjatywą zorganizowania podobnych tematycznie debat w poszczególnych województwach, tj. konferencji regionalnych dotyczących *Per-*

spektyw demograficznych jako wyzwania dla polityki ludnościowej realizowanej na poziomie regionalnym.

Rządowa Rada Ludnościowa podjęła tę ideę i po uzyskaniu akceptacji oraz patronatu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, zorganizowała 16 konferencji wspólnie z wojewodami i wojewódzkimi urzędami statystycznymi w poszczególnych regionach w latach 2016–2017. Przebieg i rezultaty konferencji wskazały na duże zainteresowanie władz lokalnych i pracowników nauki, środowisk akademickich i mediów sytuacją oraz rozwojem demograficznym w poszczególnych regionach, miastach i gminach, a także skutkami zmian dla przyszłości.

Konferencja *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* nawiązywała tematycznie do sytuacji demograficznej w kraju.

Niniejsza publikacja, opracowana na podstawie materiałów z tej konferencji, składa się z dwóch części, z których pierwsza traktuje o sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego w ujęciu: stan aktualny i perspektywy, w drugiej zaś zaprezentowane zostały rozważania na temat głównych wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej województwa wielkopolskiego w kontekście istniejących i spodziewanych w nieodległej przyszłości uwarunkowań ludnościowych.

Opracowania zawierają analizy dotyczące procesów zmian w kształtowaniu się liczby i struktury ludności w województwie wielkopolskim. Jest to zestaw prac o szerokiej tematyce i zakresie, charakteryzuje klarownie zjawiska i procesy, które wskazano i zaplanowano jako podstawę dyskusji na konferencji. Publikacja jest odbiciem debaty na temat sytuacji demograficznej w regionie Wielkopolski.

W pierwszej części pt. **Sytuacja demograficzna Wielkopolski – obecnie i w przyszłości** przedstawiamy sytuację demograficzną w regionie oraz prognozy zmian na tle demograficznej sytuacji Polski. W rozdziale pierwszym *Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego – stan obecny i perspektywy* Jacek Kowalewski prezentuje podstawowe dane o procesach ludnościowych w ostatnich kilkunastu latach (od roku 2000), przedstawiając wielkości odnoszące się do Wielkopolski. W drugim opracowaniu Krzysztof Szwarz w artykule *Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego na tle Polski* analizuje podstawowe wskaźniki demograficzne odnoszące się do roku 2015 w porównaniu z innymi regionami. W rozdziale trzecim – *Ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim* – Iwona Roeske-Słomka analizuje procesy ludnościowe; migracje i zmiany struktury wieku z punktu widzenia zróżnicowania wewnątrz województwa i między powiatami. W opracowaniu *Wpływ migracji na rozmieszczenie w przestrzeni miejskiej obszarów (klastrów) o wy-*

sokim poziomie starości demograficznej na przykładzie Poznania Sylwia Filas-Przybył prezentuje wyniki badań nad procesami starzenia się ludności na przykładzie miasta Poznania.

Część druga pracy – **Główne wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej Wielkopolski** – jest poświęcona wyzwaniom, jakie płyną z sytuacji demograficznej dla polityki społecznej i gospodarczej. W opracowaniu *Migracje zagraniczne a rynek pracy i polityka społeczna w województwie wielkopolskim* Jacek Schmidt podjął się określenia najistotniejszych wyzwań i potrzeb, jakie stoją przed lokalnymi decydentami w zakresie rynku pracy w sytuacji wzmożonych migracji zagranicznych. W rozdziale *Sytuacja na rynku pracy w województwie wielkopolskim* Agnieszka Ziomek skupia się na analizie wielkopolskiego rynku pracy w ujęciu gospodarki regionu jako bazy przedsiębiorczości. W opracowaniu *Kondycja rodziny a potencjał rozwojowy województwa wielkopolskiego – spójność kulturowa, socjalizacja a dobrostan społeczny* Michał A. Michalski podejmuje kwestię wpływu stanu i sytuacji rodziny dla potencjału rozwojowego w kontekście spójności kulturowej. W ósmym rozdziale Katarzyna Wieczorowska-Tobis omówiła *Zmiany demograficzne z punktu widzenia geriatry*, związane z zapewnieniem właściwej opieki zdrowotnej i usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych w sytuacji szybkiego starzenia się ludności.

Rozdział ostatni – *Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego: wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne* – autorstwa Jana Paradysza zawiera autorskie obliczenia odnoszące się do sytuacji demograficznej w zakresie trwania życia, małżeńskości i płodności w Polsce (na tle innych krajów) oraz w Wielkopolsce (na tle innych regionów). Autor zwraca uwagę na zakres naszej niewiedzy na temat zachodzących współcześnie zjawisk demograficznych, zaznaczając przede wszystkim konieczność uwzględniania zmian kalendarza zachowań matrymonialnych i prokreacyjnych oraz konieczność uwzględniania przynajmniej szacunków odnoszących się do rzeczywistej, a nie tylko rejestrowanej liczby ludności.

Część trzecia – **Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej Wielkopolski** – zawiera szeroką, otwartą debatę panelową. W ożywionej i bogatej merytorycznie dyskusji uczestnicy wnieśli dodatkowe wątki i refleksje. W debacie panelowej nt. *Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego*, pod przewodnictwem prof. dr hab. Jana Paradysza, kilkoro zaproszonych ekspertów dyskutowało nad zagadnieniami:

- regionalnego zróżnicowania procesów demograficznych w warunkach globalizacji (tzw. drugie przejście demograficzne, desakralizacja i deprecjacja instytucji małżeństwa i rodziny, promocja antyrodzinnego systemu wartości),
- możliwości działań regionalnych w ramach polityki ludnościowej Państwa,

- starzenia się ludności jako efektu (skutku) współczesnych procesów demograficznych – kluczowy problem istnienia Polski i Polaków na mapie Europy,
- migracji międzynarodowych, w tym szans i zagrożeń dla polityki ludnościowej,
- sytuacji demograficznej jako wyzwania dla polityki przestrzennej.

W debacie udział wzięła Pani **Marlena Małag**, wicewojewoda Wielkopolski, która przedstawiła zagadnienia sytuacji rodziny jako kluczowego zagadnienia dla sytuacji demograficznej.

Wypowiedź **Tadeusza A. Stryjakiewicza** – *Sytuacja demograficzna jako wyzwanie dla polityki przestrzennej* – koncentrowała się na trzech wątkach: relacji między Poznaniem, strefą podmiejską i obszarami peryferyjnymi województwa; sposobie zatrzymywania ludności na obszarach peryferyjnych województwa oraz na potrzebie wsparcia dla obszarów mogących utracić w stosunkowo bliskiej perspektywie dotychczasowe funkcje gospodarcze, będące podstawą utrzymania ludności. Z praktycznego punktu widzenia wypowiedź ta dotyczyła najistotniejszych kwestii procesów rozmieszczenia ludności. W kolejnej wypowiedzi **Beata Klimek**, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego, podkreśliła znaczenie polityki rodzinnej jako inwestycji w kapitał ludzki. Podany argument, „iż nie ma sensu nadmiernie inwestować w przyszłowiowe «łanie betonu» w sytuacji, kiedy nie wiadomo, czy będzie kto miał w przyszłości z tych inwestycji korzystać”, stał się, w ocenie dyskutantów, najsilniejszym argumentem przemawiającym za rozbudowaną polityką rodzinną, jakiego nie podnoszono od wielu lat. Podobnie wypowiedź **Katarzyny Wieczorowskiej-Tobis** była cenna z uwagi na całościową analizę problemów dotyczących zmian demograficznych.

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej, prof. dr hab. **Józefina Hrynkiewicz** na zakończenie debaty, podsumowując wyniki konferencji, podkreśliła, że polityka ludnościowa powinna być długofalowym, systematycznym oddziaływaniem Państwa i innych podmiotów publicznych na procesy ruchu naturalnego i wędrownego ludności. Państwo ma możliwość oddziaływania na procesy i zjawiska demograficzne, tworząc korzystne warunki dla przebiegu procesów demograficznych. Szczególne zadania w kształtowaniu warunków rozwoju ludności ma państwo, które współdziała z samorządem regionalnym i lokalnym. Samorząd musi dysponować na ten cel odpowiednimi środkami i wolą realizowania zadań sprzyjających rodzinom z dziećmi jako podatnikom i stałym mieszkańcom. Szczególne znaczenie w tym względzie dla ludzi młodych ma realizacja programu **Rodzina 500+**, **Mieszkanie+** oraz naprawa sfery zatrudnienia i wynagrodzenia za pracę.

Podkreśliła, że materiały konferencji *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* mogą być użyteczne oraz przydatne w kształtowaniu polityki społecznej i gospodarczej regionu, zawierają one bowiem ważne wnioski dla realizacji zadań polityki ludnościowej na poziomie regionalnym i lokalnym.

Podsumowaniem konferencji regionalnych będzie konferencja ogólnopolska planowana na listopad 2017 roku. Pozwoli ona przedstawicielom wszystkich regionów zaprezentować najważniejsze problemy i wyzwania wynikające z sytuacji demograficznej, umożliwi dokonanie porównań w relacjach międzyregionalnych, pozwoli na poszukiwanie najskuteczniejszych rozwiązań w kształtowaniu przyszłej polityki ludnościowej, aby stawała się istotnym czynnikiem rozwoju gospodarczego i społecznego.

Rządowa Rada Ludnościowa składa podziękowania współorganizatorom konferencji: Panu Wojewodzie, Dyrektorowi Urzędu Statystycznego w Poznaniu, wszystkim Autorom publikowanych tekstów, uczestnikom debaty i konferencji; dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji oraz do powstania tej publikacji. Szczególne podziękowania składamy Panu dr. Dominikowi Rozkrutowi, Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego za wielką pomoc w organizacji konferencji oraz w wydaniu publikacji z konferencji regionalnych.

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz,
Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Dr Alina Potrykowska,
Sekretarz Generalna Rządowej Rady Ludnościowej

FOREWORD

We hereby present our Readers with a publication developed on the basis of materials of the conference of the Government Population Council entitled **The demographic situation of the Wielkopolska Region as a challenge for social and economic policy**, which was held at the Voivodship Office in Poznań on 7 November 2016.

The honorary patron of the conference was Minister of Internal Affairs and Administration, Mr Mariusz Błaszczak. The co-organizers of the Conference were Mr. Zbigniew Hoffman, Voivode of the Wielkopolskie Voivodship and Jacek Kowalewski, Director of the Statistical Office in Poznań.

This conference is one in a series of similar content and thematic debates in all voivodships. They were held at the initiative of the Government Population Council involving voivodship authorities – government and self-government, scientific and statistics community. Actively involved were representatives of local authorities and local media.

Government Population Council, an advisory body to the Prime Minister, works for 43 years and prepares reports and materials for state authorities. They are presented in international fora, including Council of Europe, the European Union, Eurostat, the United Nations Organisation. Annual reports on **the demographic situation in Poland** presents to the Polish Government of the Republic of Poland. Government Population Council drew attention to the urgent need for an interdisciplinary approach to the analysis of demographic processes. This postulate found acceptance of the Standing Committee of the Council of Ministers.

Government Population Council initiated the organization of two Demographic Congresses (1st Congress took place in the years 2001–2002, Congress II in 2012). Congresses attracted wider interest in the demographic development of Poland of scientific, government, self-government and political bodies, non-governmental organizations, churches and – thanks to the media – the society. Congresses particular achievement was to stimulate debate on the Polish demographic situation and its social and economic consequences, as well as on the prospects of the demographic situation and challenges for the Polish population policy.

The continuation of these debates was the conference of GPC **Demographic Perspectives as a challenge for the Polish population policy**, which the honorary patronage took the Marshal of the Polish Sejm, Marek Kuchciński. The conference was held in the Polish Parliament on 26 April 2016. Representatives of voivodships, state and local government participating in the conference, took

the initiative to organize a similar thematic debates in different voivodships, i.e. regional conference *Demographic perspectives as the challenges for the population policy* at the regional level.

Government Population Council has taken this idea and after obtaining acceptance and patronage of the Minister of Internal Affairs and Administration, organized the conference together with the 16 Voivodes and provincial statistical offices in different regions in the years 2016/2017. The course and results of the conference pointed to the large interest of local authorities and scientists, academia and media of the situation and demographic development in the various regions, cities and municipalities, as well as the effects of the changes for the future.

The Conference entitled *Demographic situation of Wielkopolska Region as a challenge for social and economic policy* referred thematically to the demographic situation in the country.

This publication was developed on the basis of materials of the conference and consists of two parts, the first of which deals with the demographic situation in the Wielkopolskie Region the major challenges for social and economic policy of Wielkopolska Region in context of existing and expected conditions in the near future population conditions.

Studies include analyzes of processes of change in the number and structure of the population in Wielkopolskie Voivodship. It is a set of works with a wide range of subjects and characterizing the phenomenon taken into account, which is planned as a basis for discussion at the conference. Publication is a reflection of the debate in the voivodship on the demographic situation in the region.

In the first part entitled: **The demographic situation of the Wielkopolska Region – current and future**, we present demographic situation in the region and the forecasts of changes, also in comparison to the demographic situation of Poland

In the first chapter *Demographic situation in the Wielkopolskie voivodship – current state and perspectives*, Jacek Kowalewski presents basic data on population processes in the last few years (starting in 2000), representing the data relating to the Wielkopolska Region in comparison to Poland.

The second study prepared by Krzysztof Szwarz entitled *Demographic situation in the Wielkopolskie voivodship compared to Poland* analyzed the basic demographic indicators relating to the year 2015, in comparison with other regions.

In the third chapter by Iwona Roeske-Słomka *Natural movement of population in the Wielkopolskie voivodship* contains an analysis of population processes, including migration and changes in the age structure from the point of view of diversity in voivodship and between poviats.

In the study *Impact of migration on the location of designated areas (clusters) with a high level of demographic ageing on the example of Poznań city* Sylvia Filas-Przybył presents the results of research on the ageing population on the example of the city of Poznań.

The second part entitled the **Main challenges for social and economic policy of Wielkopolska Region** is devoted to the challenges in the social and economic policy, that come from the demographic situation.

In the study *International migration and the labour market and social policy in Wielkopolskie voivodship*, Jacek Schmidt determines the most important needs and challenges, the local decision makers faces in the labour market in a situation of increased international migration.

In the chapter *Situation on the labour market in Wielkopolskie voivodship*, Agnieszka Ziomek focuses on the description of Wielkopolska labour market in terms of the economy of the region as a base of entrepreneurship.

The study *The condition of the family and development potential of Wielkopolskie voivodship – cultural cohesion, socialisation and social well-being* Michał A. Michalski deals with the question of the influence of the state of the family for the development potential in the context of cultural cohesion.

The study prepared by Katarzyna Wieczorowska-Tobis is entitled: *Demographic changes – point of view of geriatrician*.

The last chapter entitled *Demographic development prospects of Wielkopolskie voivodship: selected economic and social consequences*, by Jan Paradysz, contains author's calculations relating to the demographic situation in terms of life expectancy, of marriage and fertility in Poland (in comparison to other countries) and in Wielkopolska (compared to other regions). Author strongly emphasizes the scope of our ignorance about demographic phenomena, noting especially the need to consider changes to the calendar of matrimonial and procreation behaviour and the need to take into account at least the estimates relating to actual, not just registered, number of population.

The study ends with a wide-open debate. In a lively and rich substantive discussion, the participants brought additional threads and reflections.

In the panel debate, chaired by Professor Jan Paradysz several invited experts discussed the following issues:

- Regional differentiation of demographic processes in the conditions of globalization (i.e. The second demographic transition, desacralization and the depreciation of the institution of marriage and the family, promotion anti-family value system).
- Possibilities of regional activities in the State demographic policy.
- The ageing of the population – the effect of contemporary demographic processes – the key problem of the existence of Poland and Polish people on the map of Europe.

- International migration – opportunities and risks for the demographic policy.
- The demographic situation as a challenge for spatial policy.

The debate was attended by Mrs Marlena Małąg, Deputy Voivode of the Wielkopolskie Voivodship, who presented the issues of the family.

In the discussion, very interesting was the opinion of Tadeusz Stryjakiewicz *The demographic situation as a challenge for spatial policy*, focusing on three themes: the relationship between Poznań, suburban zone and peripheral areas the voivodship; how to stop the population in peripheral areas of the voivodship and the need for support for areas that might lose in the relatively near term the current economic functions, which are essential to maintaining the population. The statement concerned with the practical point of view the most important issues.

In another speech Beata Klimek, President of the town of Ostrów Wielkopolski, stressed the importance of family policies as an investment. The given argument that there is no point in over-invest in the proverbial "pour concrete" in a situation when you do not know whether there will be somebody in the future to benefit these investments, in my opinion, the strongest argument in favour of an extended family policy, which for years I have heard about.

Also, the opinion of Katarzyna Wiczkowska-Tobis *Demographic changes – point of view of geriatrician* was valuable because of the comprehensive analysis of the various problems related to the provision of appropriate health care services and nursing care in the context of rapid population ageing.

President of the Government Population Council, Professor Józefina Hryniewicz spoke out several times during the discussion, summarizing the results of the conference.

In the end, Professor J. Hryniewicz stressed that population policy should be a long-term impact of the state and other public entities on the vital mobility and the migration processes of the population. The state has the ability to impact by creating conditions for public processes. Local government must take specific tasks of the demographic development; must have the resources for this purpose and will to carry out the tasks conducive to families with children, as taxpayers and permanent residents. Of particular importance in this regard for young people is the implementation of the "*Family 500+*" programme and "*Apartment +*".

She stressed that the conference materials *Demographic situation of the Wielkopolska Region as a challenge for social and economic policy*, can be useful and helpful in shaping social and economic policies in the region, including a number of important conclusions for policy at the regional as well as local level.

The summary of regional conferences will be a nationwide conference planned for November 2017. The conference will allow representatives of all

regions to present the main issues and challenges arising from the demographic situation, allow comparisons to be made in the interregional relations, will seek solutions in shaping the future population policy, so that it became an important support for economic and social development policy.

Government Population Council would like to thank all those who helped to organize the conference and to the creation of this publication would like to particularly thank to Dr. Dominik Rozkrut, President of the Central Statistical Office for the great help in the organization of the conference and the issue of publication of the regional conferences.

Prof. Józefina Hryniewicz, Ph. D. hab.

Chair of the Government Population Council

Alina Potrykowska, Ph. D.

Secretary General of the Government Population Council

CZEŚĆ I.

SYTUACJA DEMOGRAFICZNA WIELKOPOLSKI – OBECNIE I W PRZYSZŁOŚCI



1. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego – stan obecny i perspektywy

Wstęp

Demografia jest podstawowym czynnikiem kształtującym różne aspekty życia społecznego. Zmiany demograficzne wpływały na historię, powstawanie imperiów, upadek systemów. Dlatego rozważania jej dotyczące są tak ważne, cenne i mają fundamentalny charakter.

Ogólnie statystyka publiczna koncentruje się na mierzeniu tego, co już zaszło, i raczej unika przewidywania przyszłości. Jednym z nielicznych wyjątków są prognozy demograficzne, sporządzane i firmowane przez urzędy statystyczne. Ten wyjątek w ogólnych zasadach wynika z dużej inercji zjawisk demograficznych, które prowadzą do niesłychanie trudnych czy wręcz niemożliwych do uniknięcia efektów.

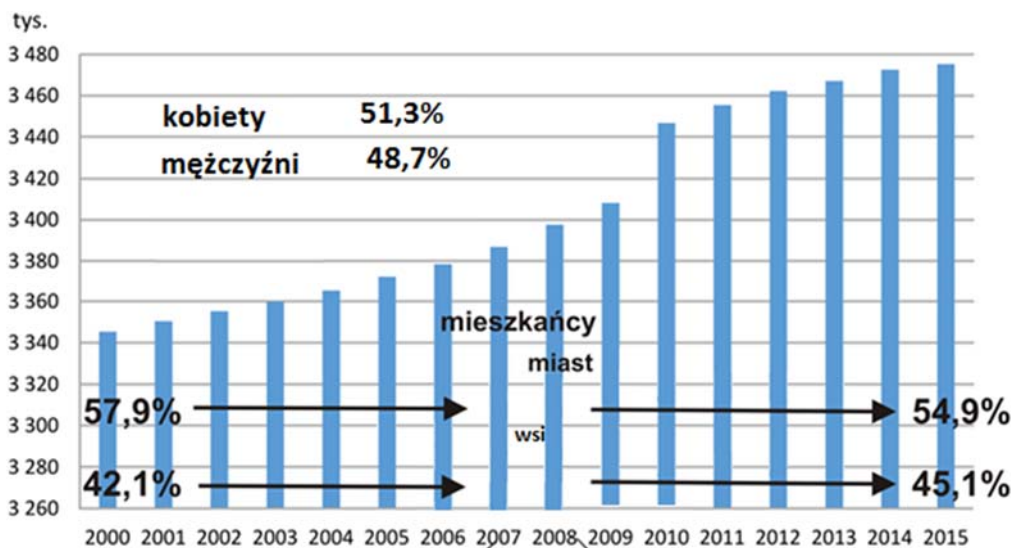
Czas transformacji ustrojowej, rozpoczętej w 1989 r., przyniósł wiele znaczących zmian. Polska została członkiem Unii Europejskiej, nastąpiła poprawa poziomu ekonomicznego, ale odnotowane jednocześnie tendencje w zakresie ruchu naturalnego doprowadziły do znaczących przemian w strukturze demograficznej kraju. Podobnie jak w rozwiniętych krajach Europy korzystnym trendem, np. wydłużaniu długości życia i wzroście wskaźników umieralności (drugie miejsce w świecie w zakresie umieralności kobiet związanej z położeniem, niski poziom umieralności niemowląt – na poziomie 4‰), towarzyszą zmiany wzorca płodności oraz zachowań związanych z tworzeniem i rozpadem związków, a rosnące znaczenie migracji zagranicznych dodatkowo pogłębia niepomyślnie przeobrażenia struktury populacji.

Złożoność tych procesów powoduje, że opisanie sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego jest zadaniem trudnym, a ze względu na ograniczenia edytorskie – siłą rzeczy – może dotyczyć tylko najważniejszych składowych. Dokonując oceny sytuacji bieżącej, niezbędne jest jednak odwołanie się do danych historycznych, aby zaznaczyć kształtujące się tendencje. Opisując spodziewane przyszłe zmiany, oparto się na wynikach prognozy demograficznej sporządzonej przez Główny Urząd Statystyczny w 2014 roku.

1.1. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego

Województwo wielkopolskie z liczbą ludności 3 477 755 (stan na 30 VI 2016 r.) jest trzecim pod względem liczby mieszkańców (9% ludności całego kraju) województwem w Polsce (po mazowieckim i śląskim). Od czasu powstania województwa w ramach reformy administracyjnej w 1999 r. liczba mieszkańców zwiększyła się o 130 tys. osób (wykres 1.1).

Wykres 1.1. Ludność województwa wielkopolskiego w latach 1999–2015 (stan na 31 XII 2015 r.)



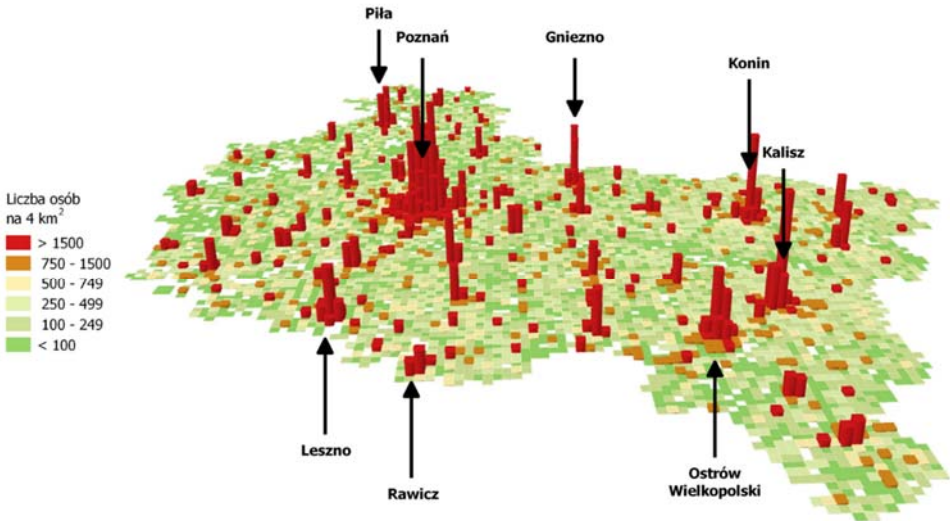
Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Liczba kobiet na 100 mężczyzn wynosi 105,5, co jest wskaźnikiem niższym niż średnia dla kraju (107), a jego poziom nieznacznie się obniżył w ostatnich kilkunastu latach. Od momentu powstania województwa można zaobserwować, że zmniejsza się udział mieszkańców obszarów klasyfikowanych jako miejskie (z 57,9% na 54,9%), co najczęściej jest związane z procesami suburbanizacji.

Rozmieszczenie terytorialne ludności Wielkopolski (rycina 1.1) charakteryzuje się gęstą siecią osadniczą i stosunkowo dużym rozproszeniem. Ludność aglomeracji poznańskiej (rozumianej jako szersza strefa miejska–LUZ¹) wynosi 977 tys., co stanowi zaledwie 28% ludności województwa.

¹ Large Urban Zone – szerzej patrz: <http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/badania-regionalne/urban-audit-250/szersze-strefy-miejskie-luz-727/>.

Rycina 1.1. Rozmieszczenie ludności w województwie wielkopolskim (2011 r.)



Źródło: opracowano w Ośrodku Statystyki Miast US Poznań na podstawie danych NSP2011.

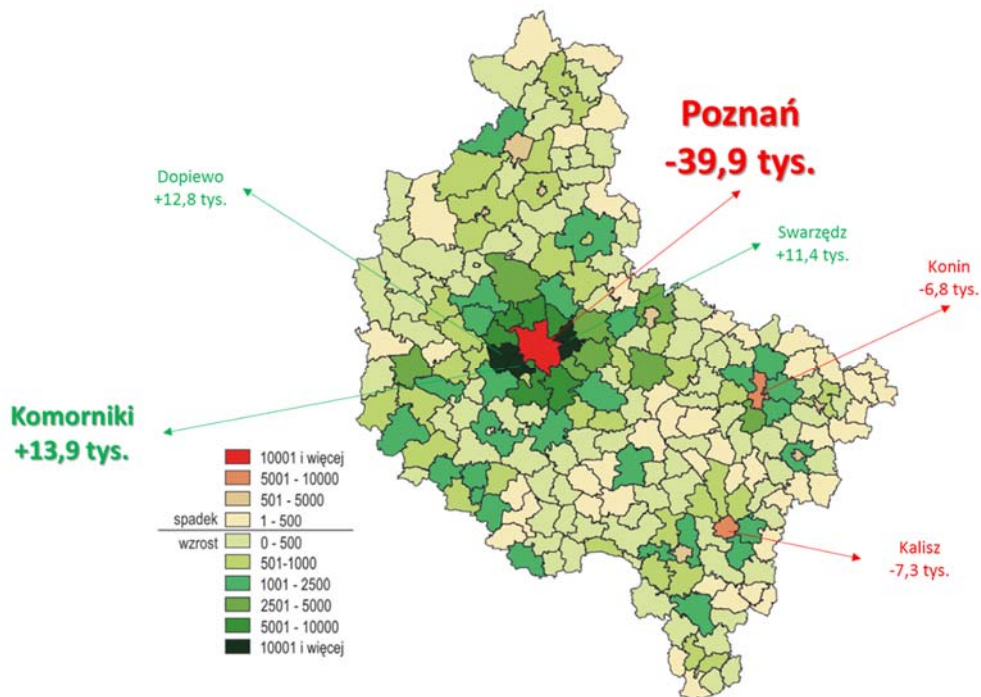
Rozpatrując zmiany, jakie zaszły w liczbie ludności w poszczególnych jednostkach terytorialnych, można zauważyć, że największe ubytki nastąpiły w dużych miastach (rycina 1.2).

W porównaniu z 2000 r., ludność Poznania zmniejszyła się o 39,9 tys., Kalisza – o 7,3 tys., a Konina – o 6,8 tys. osób. Z kolei największe przyrosty odnotowano w gminach znajdujących się w sąsiedztwie dużych miast. I tak liczba ludności gmin: Komorniki, Swarzędz, Dopiewo wzrosła w tym samym okresie o ponad 10 tys. osób. W 17 gminach liczba ludności w ciągu 15 lat wzrosła o więcej niż o 25%. Dla takich gmin, jak Dopiewo, Komorniki czy Rokietnica, oznacza to podwojenie liczby ludności w omawianym okresie. Świadczy to o dużej dynamice zmian rozmieszczenia terytorialnego ludności, nawet jeżeli większość tego ruchu odbywa się w ramach aglomeracji².

Na zmianę liczby ludności województwa wpływa zarówno przyrost naturalny, jak i migracje. Oba zjawiska zostaną szczegółowo opisane w dalszej części rozdziału.

² Szerzej: *Badanie zachowań migracyjnych mieszkańców Poznania, migrujących do powiatu poznańskiego* (2008), Urząd Statystyczny w Poznaniu.

Rycina 1.2. Zmiana liczby ludności w województwie wielkopolskim według gmin w 2015 r. w stosunku do 2000 roku

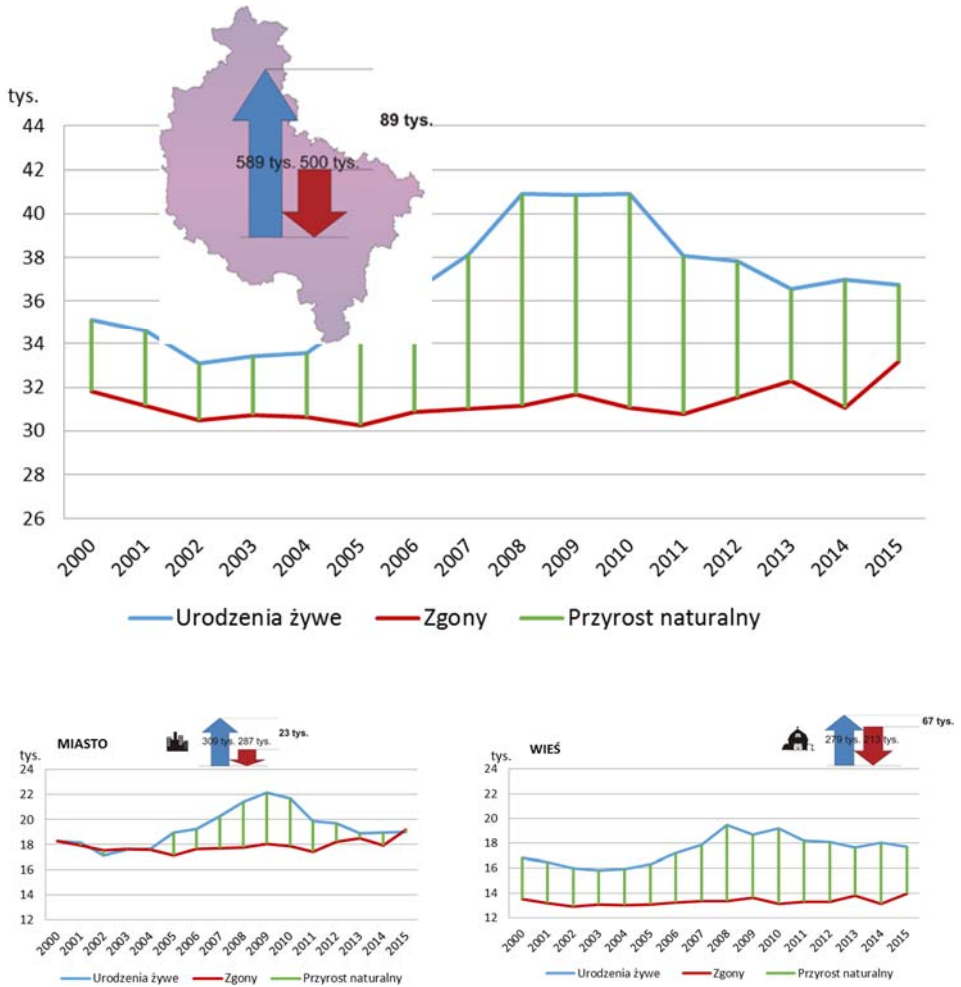


Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

1.2. Przyrost naturalny

Przyrost naturalny jest różnicą między liczbą urodzeń żywych a liczbą zgonów. Od powstania województwa był on w Wielkopolsce cały czas dodatni (wykres 1.2). W latach 2000–2015 przybyło z tego tytułu 89 tys. mieszkańców –3/4 tego przyrostu jest związane z obszarami klasyfikowanymi jako wiejskie. Warto zauważyć, że mimo wzrostu liczby ludności ogółem liczba zgonów w skali całego województwa początkowo nawet malała i wykazywała się dość dużą stabilnością (rocznie 30–33 tys. zgonów). Zmienność salda przyrostu naturalnego jest związana z dużym zróżnicowaniem liczby urodzeń (rocznie 33–41 tys.).

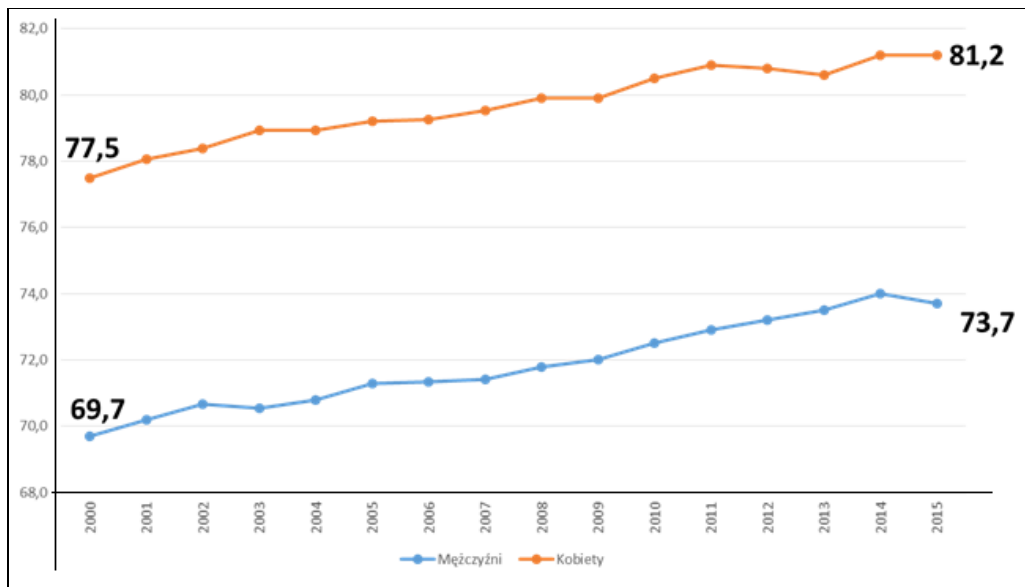
Wykres 1.2. Przyrost naturalny w województwie wielkopolskim (ogółem, w miastach i na wsi)



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Kształtowanie się liczby zgonów w województwie na dość stabilnym poziomie jest związane z obserwowanym od początków transformacji ustrojowej procesem wydłużania czasu trwania życia (wykres 1.3). Jeszcze w roku 2000 przeciętna liczba lat trwania życia wynosiła 77,5 dla kobiet oraz 69,7 dla mężczyzn. W roku 2015 osiągnęła odpowiednio 81,2 oraz 73,7 lat.

Wykres 1.3. Przeciętna liczba lat dalszego trwania życia dla osób w wieku 0 lat w województwie wielkopolskim w latach 2000–2015

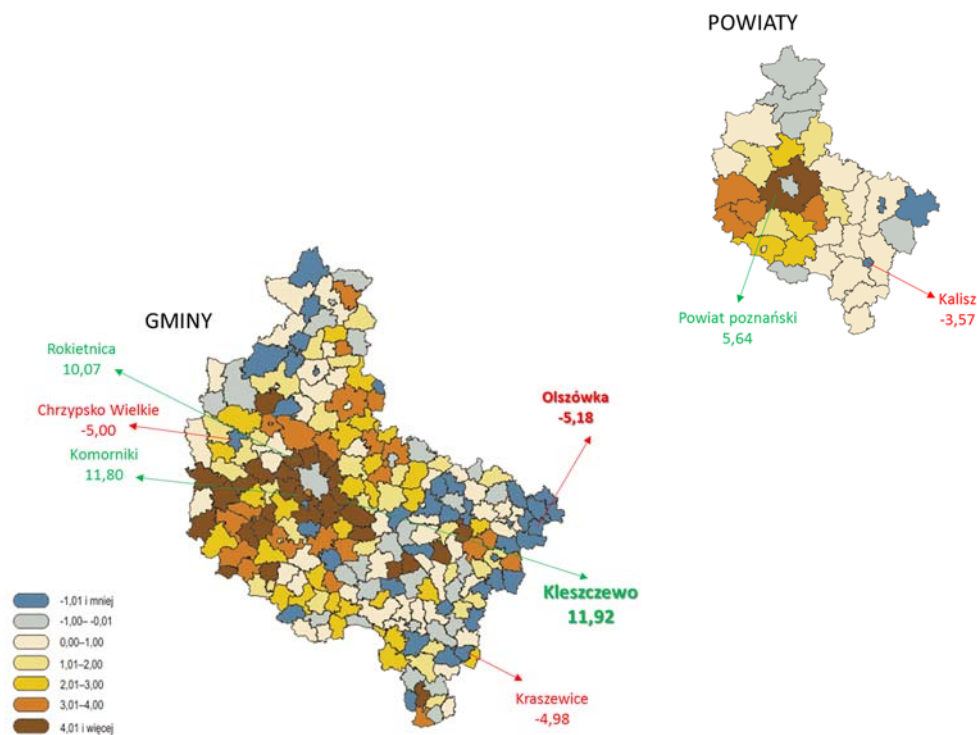


Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Wysokie dodatnie saldo przyrostu naturalnego utrzymuje się w obszarach sąsiadujących z Poznaniem oraz w gminach zachodniej i południowo-zachodniej części województwa (rycina 1.3). W roku 2015 w 28 gminach (na 226 gmin w województwie) odnotowano przyrost naturalny na poziomie powyżej 4‰, a w niektórych gminach (Kleszczewo, Komorniki, Rokietnica) przekroczył on nawet 10‰.

Przewaga liczby zgonów nad liczbą urodzeń terytorialnie powiązana jest ze wschodnią i północno-zachodnią częścią województwa. Najniższe ujemne saldo przyrostu naturalnego (ok. -5‰) odnotowano dla gmin: Olszówka, Chrzypsko Wielkie oraz Kraszewice.

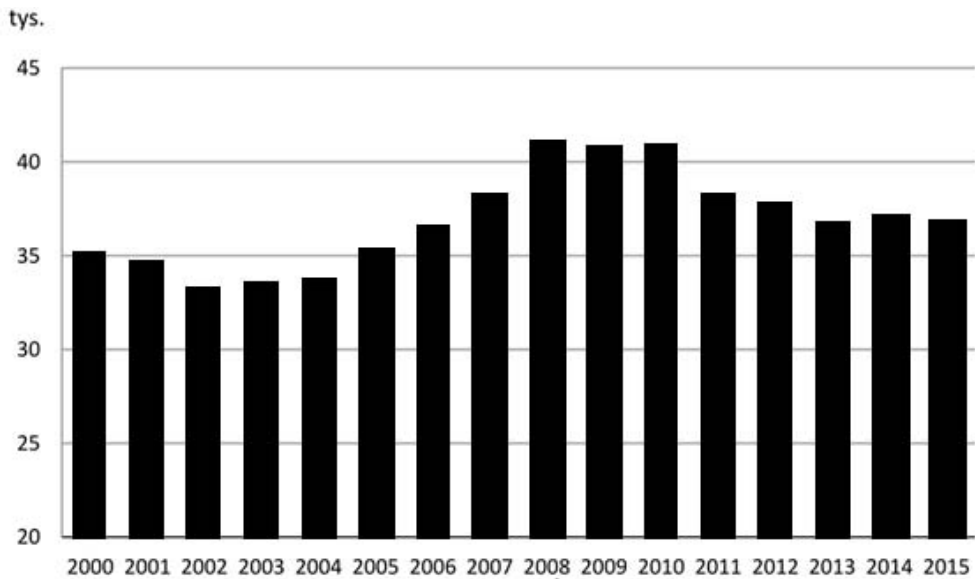
Rycina 1.3. Przyrost naturalny na 1000 ludności w województwie wielkopolskim w 2015 roku (w ‰)



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

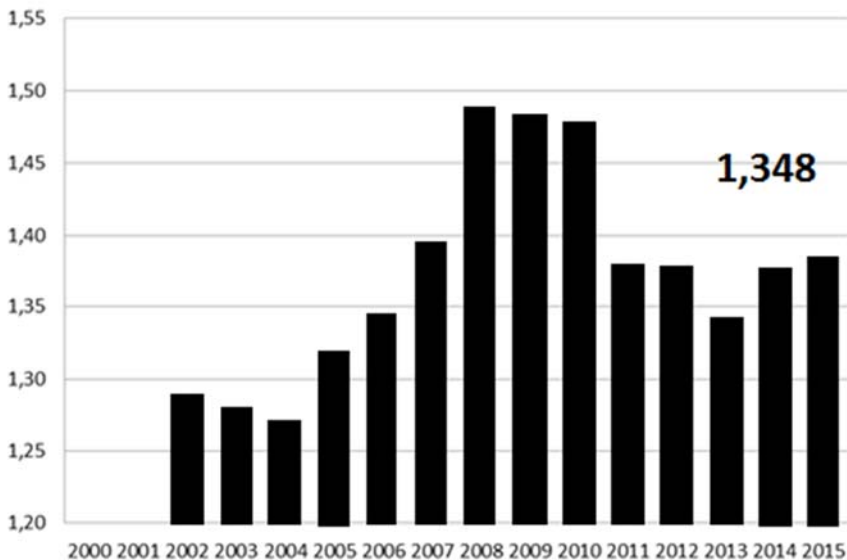
Ponieważ zmienność przyrostu naturalnego jest związana głównie z wahaniami liczby urodzeń, dokonano próby bliższego opisanie jej przyczyn. W latach 2000–2015 urodziło się 589 tys. Wielkopolan (wykres 1.4). Warto zauważyć, że liczba urodzeń po roku 2010 ma tendencję malejącą. Wahania w poziomie urodzeń są powiązane ze zmianami we współczynniku dzietności kobiet, czyli liczbie urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym (15–49 lat). W roku 2015 w Wielkopolsce współczynnik ten wynosił 1,384.

Wykres 1.4. Urodzenia żywe w województwie wielkopolskim w latach 2000–2015



Źródło: GUS.

Wykres 1.5. Współczynnik dzietności kobiet w województwie wielkopolskim w latach 2000–2015



Źródło: GUS.

Demografowie szacują, że do odtworzenia struktury demograficznej wskaźnik ten powinien kształtować się na poziomie co najmniej 2,1. W Polsce taki poziom wskaźnika odnotowano ostatnio w latach 80. ubiegłego wieku. Poziom wskaźnika dzietności w Polsce w 2015 r. wyniósł 1,289, co uplasowało nasz kraj na 220. pozycji na świecie³. Najniższy poziom tego wskaźnika (1,22) odnotowano w 2003 roku. Można twierdzić, że niska dzietność jest przypadłością krajów rozwiniętych, gdyż współczynnik dzietności kobiet w Unii Europejskiej kształtuje się na poziomie 1,5, ale takie uogólnienie nie oddaje zmienności zjawiska. Dla przykładu omawiany współczynnik w przypadku Irlandii i Francji w analogicznym okresie kształtował się na poziomie 2,0.

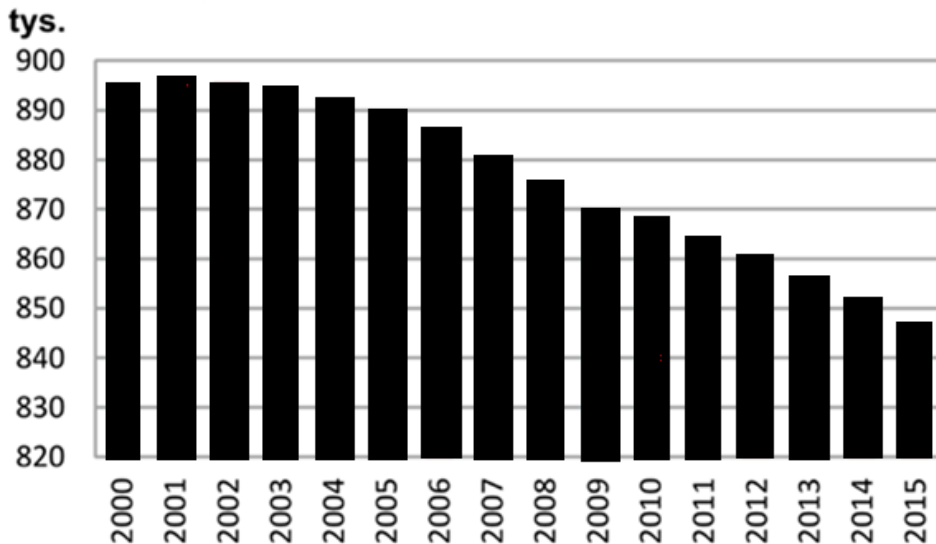
Marnym pocieszeniem jest fakt, że wartość wskaźnika dzietności w Wielkopolsce (1,384) jest wyższa niż w kraju, gdyż utrzymuje się on na bardzo niskim poziomie. Najwyższe odnotowane dla województwa poziomy wskaźnika dzietności dotyczyły lat 2008–2010 (wykres 1.5), ale nawet wtedy nie osiągnęły poziomu 1,5.

Kolejnym składnikiem mającym wpływ na liczbę urodzeń jest liczba kobiet w wieku rozrodczym, który w statystyce utożsamia się z wiekiem 15–49 lat. W Wielkopolsce można zauważyć tutaj wysoce niekorzystne zmiany. Mimo wzrostu liczby ludności, w latach 2000–2015 liczba kobiet zdolnych do rozrodu zmalała o 48,8 tys. (spadek o więcej niż 5%), co jest wynikiem przesunięć w piramidzie demograficznej (wykres 1.6).

Zjawiskiem, które ma istotny wpływ na spadek liczby urodzeń i obniżenie współczynników płodności, jest wzrost wieku środkowego matek, obserwowany od dłuższego czasu. I tak w roku 2002 przeciętny wiek rodzącej Wielkopolanki wynosił 26,5 lat, podczas gdy w 2015 r. wynosił już 29,5 lat (wykres 1.7). Rozpatrując przyczynę takiego stanu rzeczy, warto przyjrzeć się współczynnikom płodności w poszczególnych grupach wieku (wykres 1.8). Można zauważyć, że obniżenie współczynnika nie dotyczy wszystkich grup wiekowych. Kobiety w wieku 30–39 lat rodzą nawet więcej dzieci niż w latach 90. XX w. i na początku XXI wieku. Jednakże przed rokiem 2000 najwięcej dzieci rodziły kobiety w wieku 20–24 lata. Obecnie więcej dzieci rodzą nawet kobiety w wieku 30–34 lata. Ten efekt odłożenia w czasie macierzyństwa ma kluczowe znaczenie dla globalnego obniżenia współczynnika dzietności.

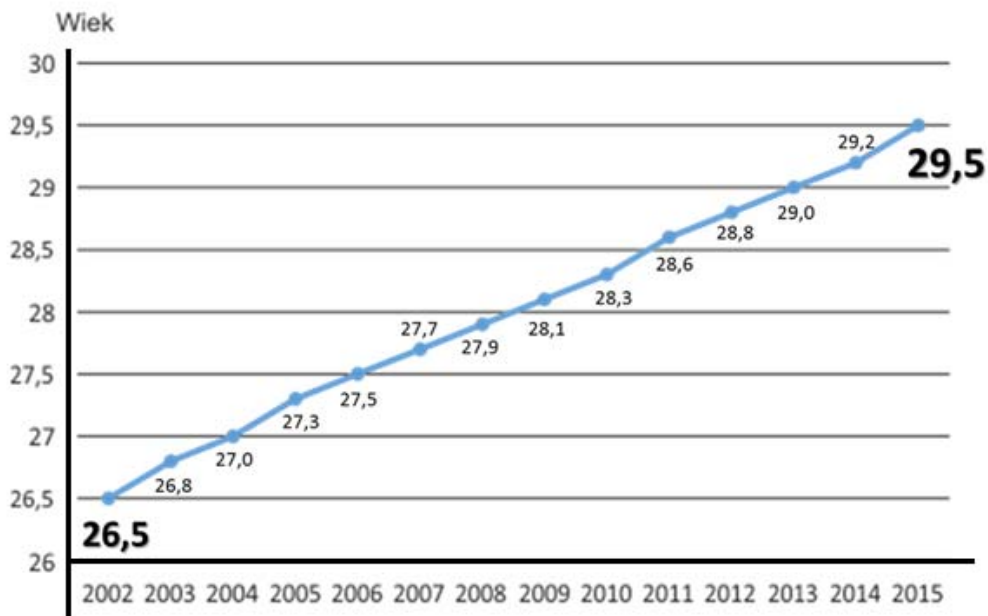
³ Patrz: G. Pison (2015), *The Population of the World*, "Population & Societies, Bulletin of the French Institute for Demographic Studies", No. 525.

Wykres 1.6. Liczba kobiet w wieku 15–49 lat w województwie wielkopolskim w latach 2000–2015



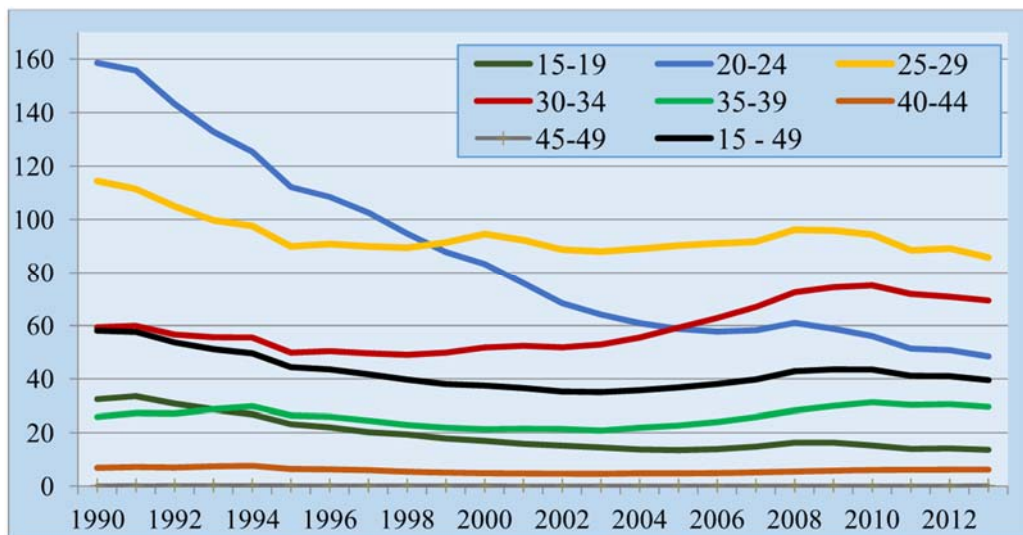
Źródło: GUS.

Wykres 1.7. Wiek środkowy matek w latach 2002–2015 w województwie wielkopolskim



Źródło: GUS.

Wykres 1.8. Współczynniki płodności dla poszczególnych grup wieku w latach 1990–2013 w Polsce



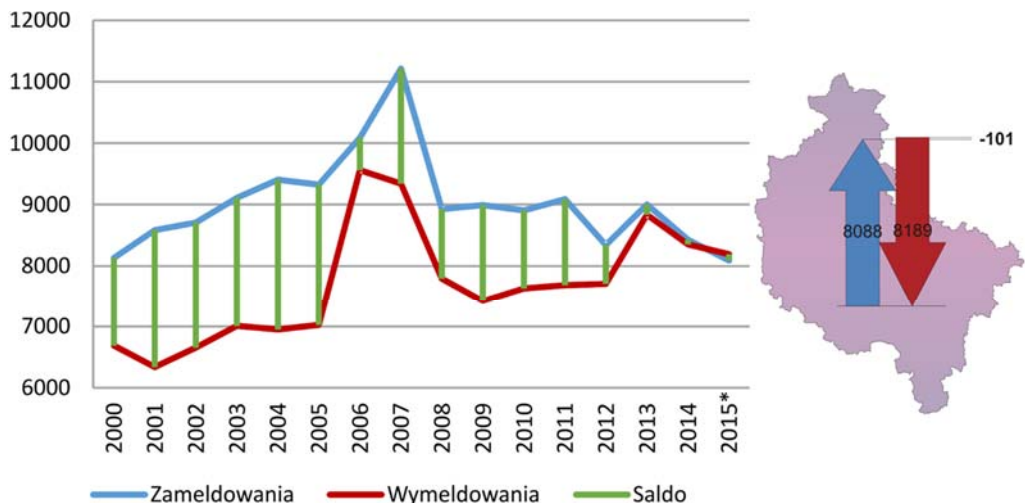
Źródło: *Prognoza ludności na lata 2014–2050* (2014), s. 38.

1.3. Migracje

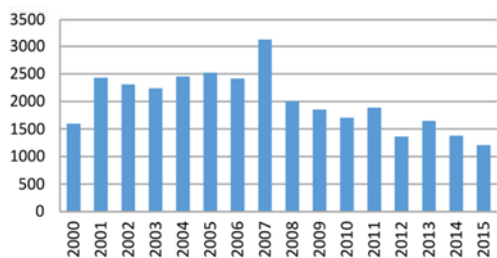
Wielkopolska jest jednym z nielicznych województw, które w okresie ostatnich kilkunastu lat ma nie tylko dodatni przyrost naturalny, lecz także dodatnie saldo migracji. Niewielkie ujemne jej saldo odnotowano w roku 2015 (wykres 1.9). Charakterystyczne jest, że dodatniemu saldu migracji wojewódzkich towarzyszy ujemne saldo migracji zagranicznych.

Wyjazdy zagraniczne miały dwa okresy zwiększonych poziomów – w latach 2006–2008 oraz od 2013 roku.

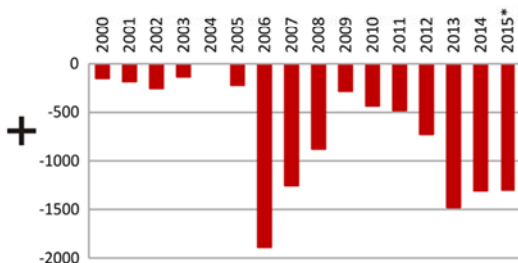
Wykres 1.9. Saldo migracji w województwie wielkopolskim w latach 2000–2015



SALDO MIGRACJI MIĘDZYWOJEWÓDZKICH



SALDO MIGRACJI ZAGRANICZNYCH

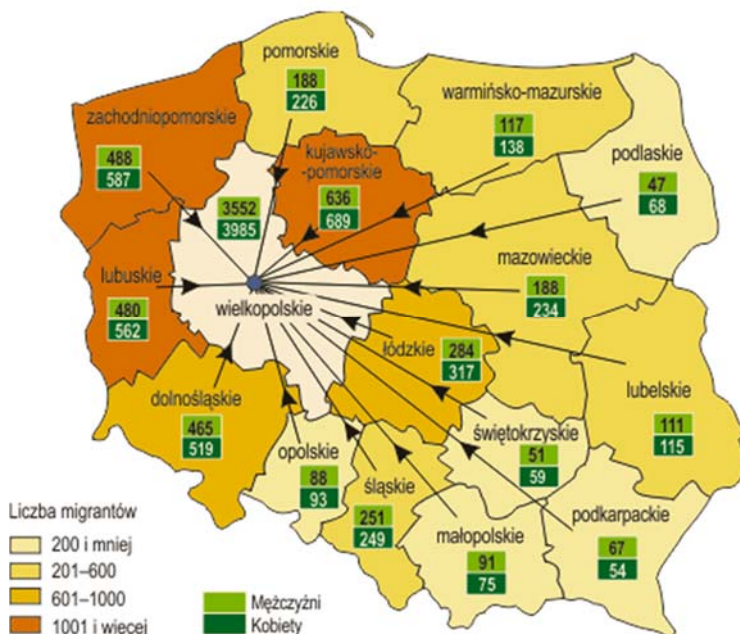


* W przypadku migracji zagranicznych dane dotyczą 2014 r.

Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

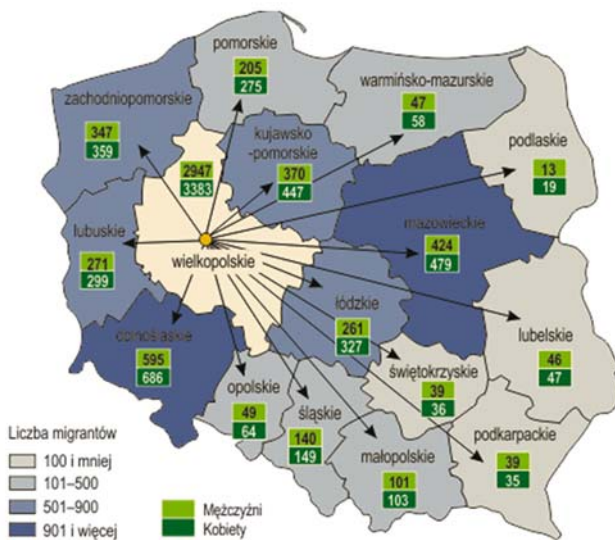
Apogium migracji międzywojewódzkich przypadło na rok 2007, w którym przyjechało ponad 11 tys. osób, o ponad 3 tys. więcej niż tych, którzy przenieśli się z Wielkopolski do innych województw. Od tego czasu poziom migracji jest coraz niższy. Rozpatrując kierunki migracji, można zauważyć (ryciny 1.4 i 1.5), że najczęściej nowych mieszkańców Wielkopolski napływa z ościennych województw (kujawsko-pomorskie, zachodnio-pomorskie, lubuskie). Z kolei mieszkańcy województwa wielkopolskiego wyprowadzali się głównie do województw dolnośląskiego i mazowieckiego.

Rycina 1.4. Napływ migrantów na pobyt stały do województwa wielkopolskiego w 2015 roku



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Rycina 1.5. Kierunki migracji na pobyt stały z województwa wielkopolskiego w 2015 roku



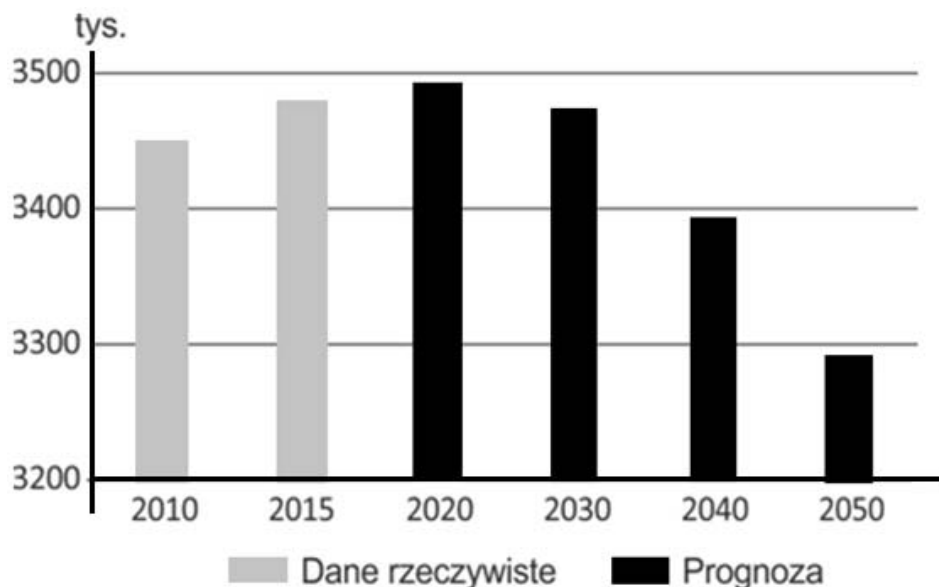
Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

1.4. Prognoza ludności województwa wielkopolskiego

Opracowana przez Główny Urząd Statystyczny w 2014 r. prognoza ludności do roku 2050⁴ opiera się na wielu założeniach, z których najważniejsze, z uwzględnieniem specyfiki województwa wielkopolskiego, można streścić następująco:

- dalszy wzrost przeciętnego trwania życia mężczyzn o prawie 6 lat (80 lat w 2030 r.), zaś kobiet o 3 lata (84 lata w 2030 r.),
- poprawa współczynnika dzietności, mająca swoje odzwierciedlenie w jego wzroście do poziomu 1,7 w roku 2030,
- utrzymanie się dodatniego salda migracji dla województwa wielkopolskiego (co roku +1 tys. osób).

Wykres 1.10. Prognoza ludności w województwie wielkopolskim do 2050 roku

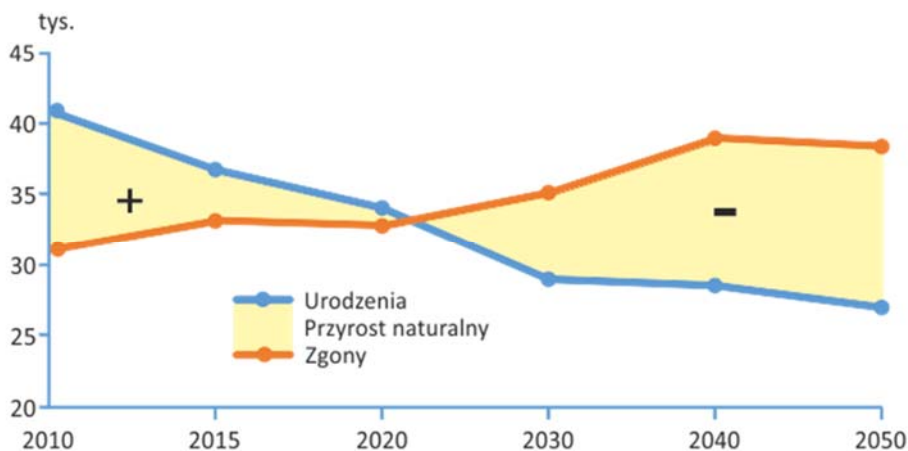


Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

⁴ Prognoza ludności na lata 2014–2050 (2014), Studia i Analizy Statystyczne, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.

Z prognozy wynika, że do roku 2050 r. ludność Polski zmniejszy się o 4,5 mln osób (o około 12%). Jedynie w czterech województwach (małopolskim, mazowieckim, pomorskim i wielkopolskim) nastąpi okresowy wzrost liczby ludności. W województwie wielkopolskim trwały spadek liczby mieszkańców ma nastąpić od 2022 roku. Zgodnie z przyjętymi założeniami, w roku 2050 Wielkopolan będzie mniej o 187 tys. w porównaniu z 2015 r., tj. mniej o 5%. Tym samym województwo wielkopolskie jest w wąskiej grupie regionów, dla których przewiduje się mniej drastyczny spadek liczby ludności i związanych z nim zmian w strukturze. Mimo to prognozowane zmiany w strukturze demograficznej mają dramatyczny charakter (wykres 1.10).

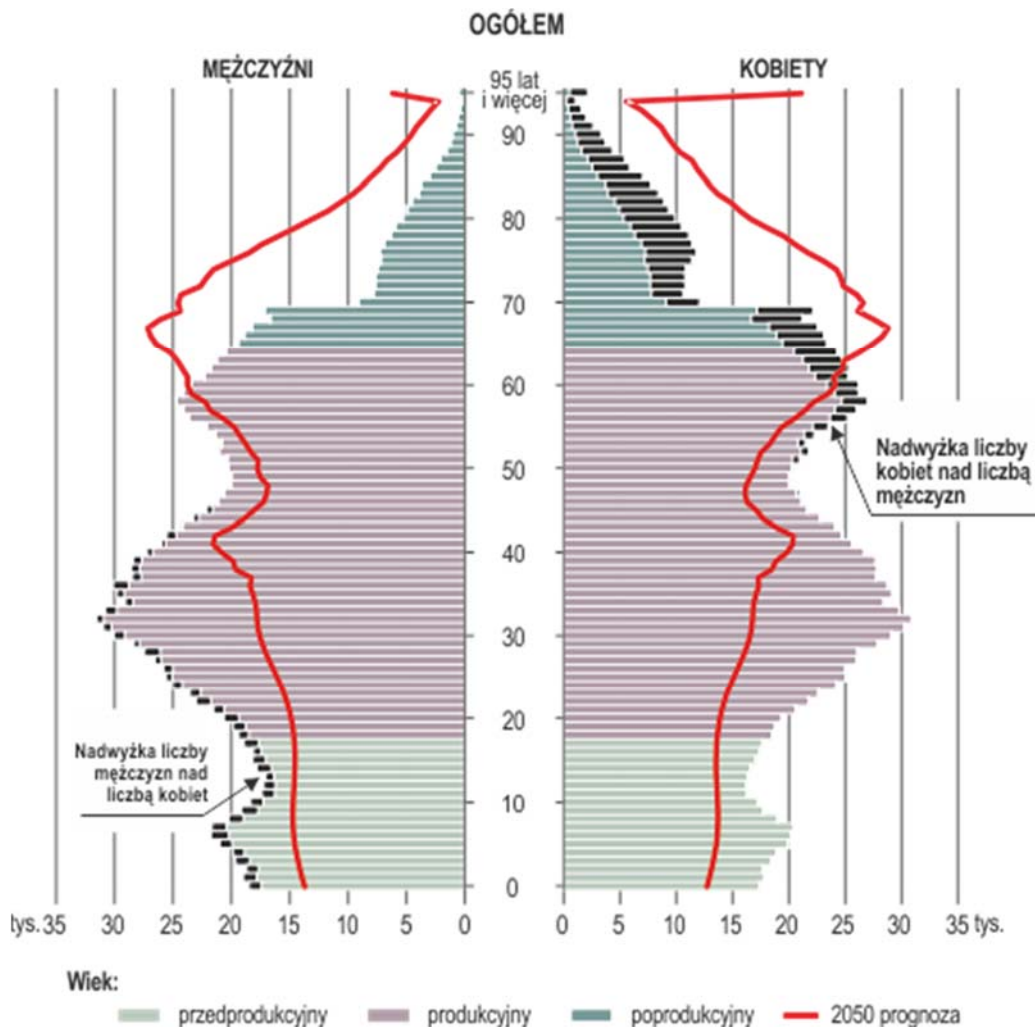
Wykres 1.11. Ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim w latach 2010–2050



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Zmiany te dotyczą wszystkich kategorii wiekowych. Należy oczekiwać, że zmniejszy się liczba ludności we wszystkich grupach wiekowych poniżej 60 lat. Największe ubytki będą dotyczyły ludności w wieku 25–35 lat. Należy również oczekiwać, że w okresie kilkudziesięciu lat zanikną fluktuacje wynikające z efektu powojennego wyżu demograficznego. Oczekiwany jest także znaczący przyrost ludności powyżej 60. roku życia (wykres 1.12).

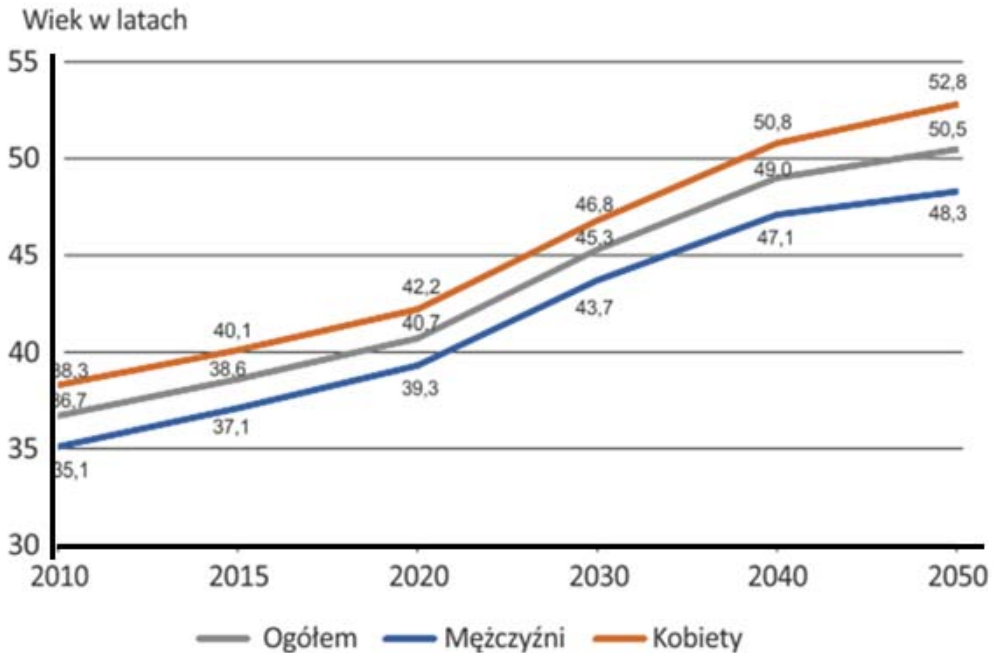
Wykres 1.12. Ludność województwa wielkopolskiego według płci i wieku (stan w dniu 31 XII 2015 r. i prognoza na 2050 r.)



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Efekty zmian w strukturze demograficznej przekładają się na poziom wielu różnych współczynników. Nadal będzie wzrastać mediana wieku ludności i to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W roku 2010 wynosiła ona 36,7 lat, w roku 2015 osiągnęła 38,6 lat, a prognozuje się, że w 2050 r. będzie na poziomie 50,5 lat. Oznacza to, że ponad połowa ludności Wielkopolski będzie miała powyżej 50 lat (wykres 1.13).

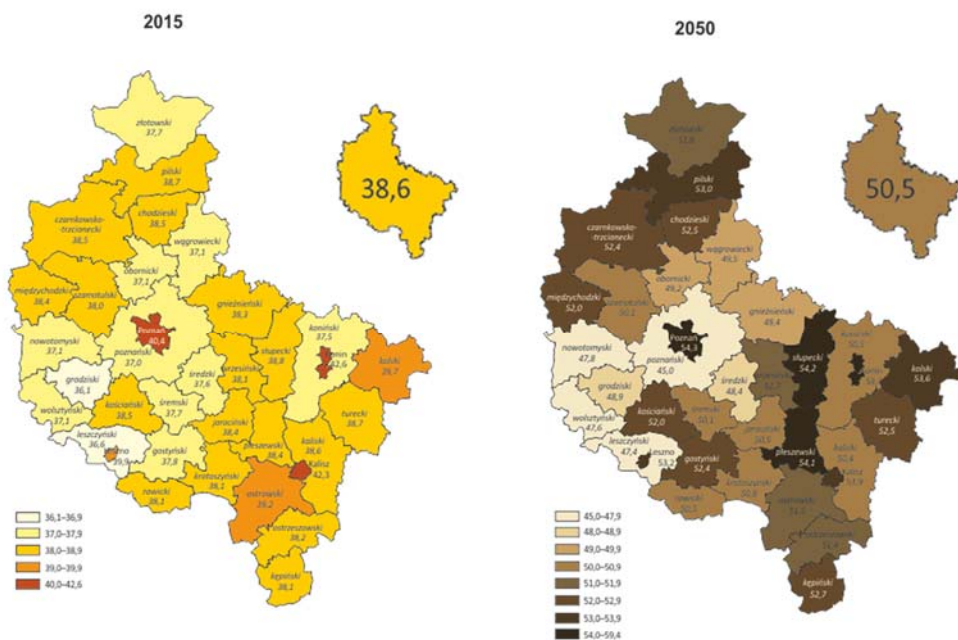
Wykres 1.13. Mediana wieku ludności w województwie wielkopolskim w latach 2010–2050



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Procesy starzenia się społeczeństwa przebiegają różnie na poszczególnych obszarach. Już obecnie mediana wieku mieszkańców Poznania przekracza 40 lat, a mieszkańców Konina i Kalisza nawet 42 lata (rycina 1.6). Najmłodszą demograficznie populację stanowią mieszkańcy powiatu grodziskiego (mediana wieku 36 lat). Należy oczekiwać, że w 2050 r. najniższa mediana wieku wyniesie 45 lat (powiat poznański). Warto odnotować, że obserwowane tendencje doprowadzą do tego, że najwyższy poziom wieku środkowego będą miały: Poznań, powiat słupecki i pleszewski. Z prognoz wynika, że blisko połowa mieszkańców Konina będzie liczyła powyżej 60 lat.

Rycina 1.6. Mediana wieku ludności w województwie wielkopolskim według powiatów w latach 2015 i 2050

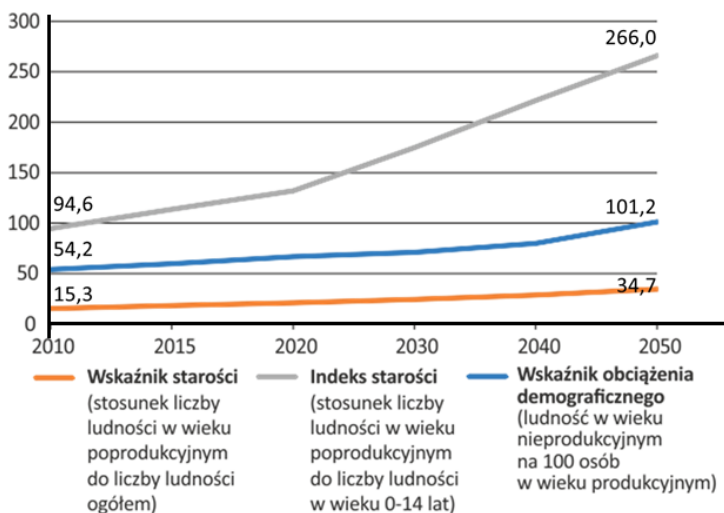


Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Skala zmian w strukturze demograficznej znajduje także odzwierciedlenie w poszczególnych współczynnikach obciążenia demograficznego (wykres 1.14). Wydłużenie trwania życia przy jednoczesnym spadku urodzeń doprowadzi do takiego efektu, że ludność w wieku poprodukcyjnym w 2050 r. będzie stanowiła więcej niż 30% ludności województwa. Dla porównania: w 2010 r. odnoszący się do tego wskaźnik starości wynosił 15,3%.

Wskaźnik obciążenia demograficznego obrazuje ludność w wieku nieprodukcyjnym (przed i poprodukcyjnym) przypadającą na ludność w wieku produkcyjnym. Jego wzrost z 54,2 w 2010 r. do 101,2 w 2050 r. oznacza, że obecnie jedno dziecko lub emeryt przypada na około 2 osoby w wieku produkcyjnym, a należy oczekiwać, że w połowie XXI wieku jedna osoba w wieku produkcyjnym będzie utrzymywać jedną osobę w wieku nieprodukcyjnym (głównie emerytów). Zmianę proporcji w zakresie grupy w wieku nieprodukcyjnym obrazuje indeks starości, który potocznie jest interpretowany jako stosunek dziadków do wnuków. Obecnie jest on bliski 100, co oznacza, że na jedną osobę w wieku emerytalnym przypada jedno dziecko w wieku do 15 lat. Indeks starości na poziomie 266 w roku 2050 należy interpretować, że na jedno dziecko będzie przypadać więcej niż 2,5 osoby w wieku poprodukcyjnym. Warto też zwrócić uwagę na to, że już teraz Polska ma bardzo niski odsetek ludzi młodych, który sytuuje nas na 212. miejscu na świecie⁵.

Wykres 1.14. Współczynniki obciążenia demograficznego w województwie wielkopolskim w latach 2010–2050



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

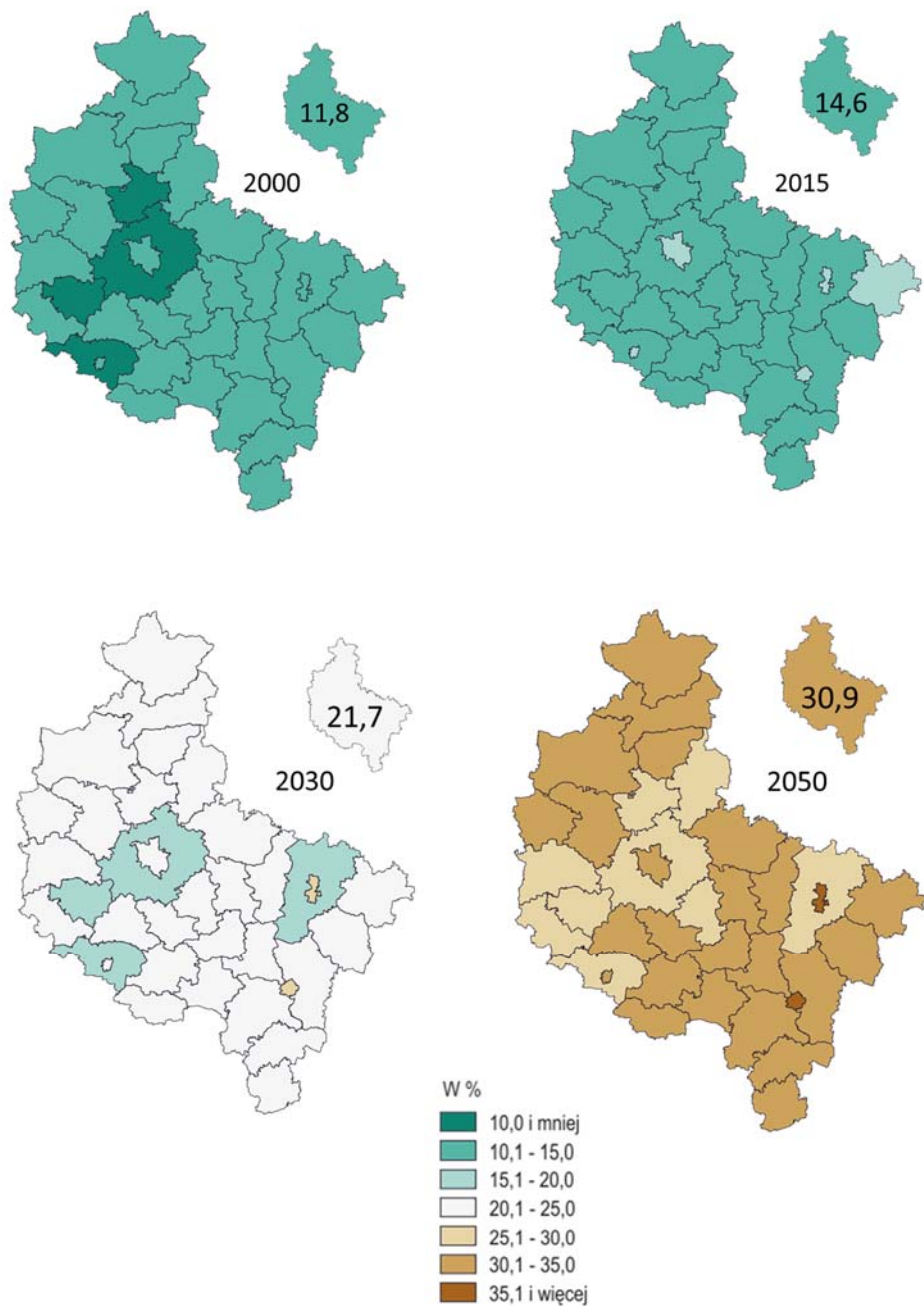
⁵ Patrz: G. Pison (2015).

Wszystkie współczynniki wskazują na trwający proces starzenia się społeczeństwa. O tempie tych zmian mogą świadczyć zmiany udziału ludności w wieku 65 i więcej lat w ludności ogółem (rycina 1.7). W roku 2000 wartość tego współczynnika dla województwa wielkopolskiego wynosiła 11,8% i były powiaty, dla których udział ludności w wieku 65 i więcej lat nie przekraczał 10%, a w żadnym nie odnotowano poziomu wyższego niż 15%. W roku 2015 wartość tego współczynnika dla województwa wyniosła 14,6% i nie odnotowano żadnego powiatu z poziomem poniżej 10%. Z prognozy demograficznej wynika, że już w 2030 r. udział ludności w wieku 65 lat i starszej wyniesie 21,7% ludności ogółem. Co więcej, w niektórych miastach więcej niż 1/4 ludności będą stanowiły osoby starsze. Szacuje się, że w roku 2050 nie będzie już powiatu, dla którego ten współczynnik będzie niższy niż 25%. Dla całej Wielkopolski ma on wynieść 30,9%, ale na przykład dla Konina i Kalisza przekroczy nawet 35%.

Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że na początku XX wieku w Poznaniu osoby powyżej 65. roku życia stanowiły niecałe 4% ludności⁶. Na 1000 ludności przypadało 1,5 osoby w wieku 85 i więcej lat. Dzisiaj przypada ich ponad 15, czyli można powiedzieć, że proporcjonalnie jest ich dziesięciokrotnie więcej. W roku 2050 udział ludności w wieku 85 i więcej lat przekroczy 5%, czyli będzie istotnie wyższy niż osób w wieku powyżej 65 lat sto lat temu.

⁶ Patrz: *Statystyczna karta historii Poznania* (2008), K. Kruszka (red.), Urząd Statystyczny w Poznaniu, Poznań, s. 54.

Rycina 1.7. Zmiany udziału ludności w wieku 65 i więcej lat w liczbie ludności ogółem w województwie wielkopolskim



Źródło: dane GUS, opracowano w US Poznań.

Podsumowanie

Prezentowany opis sytuacji demograficznej koncentruje się tylko na kluczowych zagadnieniach i współczynnikach. Ze względów technicznych pominięto kwestie związane z obserwowanymi zmianami np. w zakresie kondycji rodzin, które także wpisują się w sytuację demograficzną. Zachodzące zmiany i wynikające z nich konsekwencje są szeroko opisywane i wyjaśniane przez demografów, socjologów i ekonomistów. Przedstawiony opis nie wyczerpuje całości tematu i może być jedynie wstępem do szerszej dyskusji, a jego podstawowym celem było przybliżenie obserwowanych tendencji i oczekiwanych zmian.

Prognozy mają różne funkcje. Jedną z nich jest funkcja ostrzegawcza, ale warto zauważyć, że mimo ukazania drastycznych zmian prognoza demograficzna sporządzona przez GUS nie jest scenariuszem najbardziej pesymistycznym. Jej założenia były przedmiotem konsultacji szerokiego grona specjalistów reprezentujących środowisko naukowe. Uwagi ekspertów oraz recenzentów pozwoliły na wybór scenariusza założeń uznanego za najlepiej określający prawdopodobny rozwój ludności Polski w perspektywie kilkudziesięciu lat, który można określić jako umiarkowanie optymistyczny.

Procesy demograficzne charakteryzują się dużą inercją i wszelkie zmiany mają charakter długoterminowy. Wiedza o występujących tendencjach i przewidywanych zmianach powinna stanowić podstawę do pogłębionej analizy w celu określenia przyczyn występujących zjawisk. W dalszej kolejności powinna stanowić motywację do podjęcia strategicznych działań, które jeżeli nie są w stanie zmienić niekorzystnych trendów, to przynajmniej mogą osłabić ich niekorzystne efekty.

Bibliografia

- Badanie zachowań migracyjnych mieszkańców Poznania, migrujących do powiatu poznańskiego* (2008), Urząd Statystyczny w Poznaniu.
- G. Pison (2015), *The Population of the World*, Population & Societies, "Bulletin of the French Institute for Demographic Studies", No. 525.
- Statystyczna karta historii Poznania* (2008), K. Kruska (red.), Urząd Statystyczny w Poznaniu, Poznań.
- Prognoza ludności na lata 2014–2050* (2014), „Studia i Analizy Statystyczne”, GUS, Warszawa.
- Szersze strefy miejskie (LUZ)* (2016), GUS (<http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/badania-regionalne/urban-audit-250/szersze-strefy-miejskie-luz-727> – data dostępu: 6.11.2016 r.).

The demographic situation of the Wielkopolskie voivodship – the present state and future prospects

Summary

Demographic changes are crucial for any region's social and economic development. The article outlines the present demographic situation of the Wielkopolska region as well as changes that have taken place in this respect since the creation of the province in 1999. Future prospects are described on the basis of the demographic projection prepared by the Central Statistical Office.

2. Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego na tle Polski

Wprowadzenie

Sytuacja demograficzna rejonu ma znaczący wpływ na procesy ludnościowe zachodzące w danym społeczeństwie, a te z kolei warunkują funkcjonowanie innych dziedzin życia. Determinują one między innymi sytuację na rynku pracy czy edukacji itd. Właśnie biorąc pod uwagę procesy demograficzne powinno się przygotowywać różnego rodzaju reformy.

Na demograficzny obraz Polski składają się procesy oraz stany i struktury ludnościowe w poszczególnych jednostkach administracyjnych: województwach, powiatach, gminach. Nie wszędzie mają one jednakowy charakter. Sytuacja demograficzna obszaru związana jest z lokalnym stanem i strukturą ludności oraz z ruchem naturalnym i wędrownym. W ostatnich latach w Polsce obserwowano malejącą tendencję zmian liczby urodzeń¹. Zjawisko to występowało we wszystkich województwach, zarówno w miastach, jak i na wsi. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się m.in. w zmianie struktury wieku kobiet, związanej z podwyższeniem wieku rodzenia pierwszego dziecka oraz w zmianie postaw wyrażających się mniejszymi skłonnościami do zakładania rodziny². Ponadto o postawach prokreacyjnych osób będących w wieku rozrodczym decydują: sytuacja ekonomiczna³ oraz poziom życia⁴, rozumiany jako stopień zaspokojenia potrzeb ludności wynikający z konsumpcji wytworzonych przez człowieka dóbr materialnych i usług oraz z wykorzystania walorów środowiska naturalnego i społecznego⁵. Celem niniejszego opracowania jest charakterystyka sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego na tle całego kraju i innych województw. Skoncentrowano się przede wszystkim na charakterystyce społeczeństwa (ze względu na miejsce zamieszkania, płeć

¹ Z wyjątkiem lat 2003–2009, kiedy to w skali całego kraju liczba urodzeń nieznacznie wzrastała (RRL, 2011, s. 77–78).

² Por. S. Gustafsson (2001), s. 226.

³ Por. A. Adsera (2004), s. 19.

⁴ Por. R. E. Manuelli, A. Seshadri (2009), s. 774.

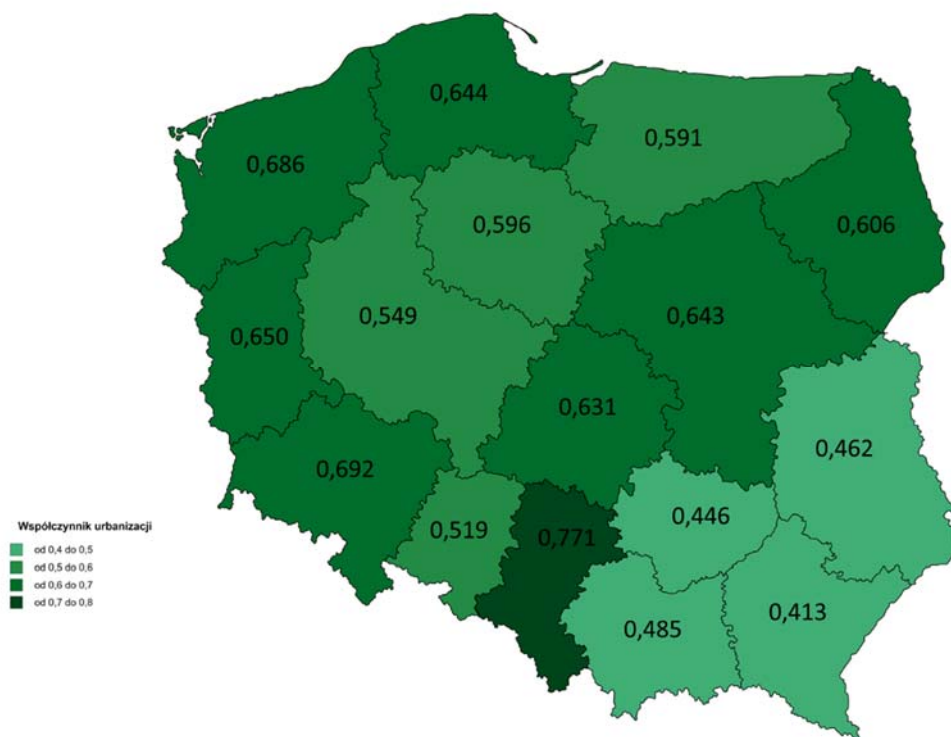
⁵ Por. C. Bywalec, S. Wydymus (1992), s. 669.

i wiek) oraz ruchu naturalnego i wędrownego. Analizy przygotowano na podstawie aktualnych danych GUS. W większości przypadków dotyczą one roku 2015, jedynie ruch wędrowny omówiono na podstawie danych z 2014 roku. Dokonano również porównania prognoz stanów ludności, przygotowanych przez GUS, sięgających 2050 roku.

2.1. Stan i struktura ludności

Według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r. województwo wielkopolskie zamieszkiwało 3 475 323 osób, co stanowiło 9,04% ludności Polski. Nieco ponad połowa (54,5%) to mieszkańcy miast, w skali całego kraju współczynnik urbanizacji był nieco wyższy i wynosił 60,3% (por. rycina 2.1). Urbanizacja w Wielkopolsce osiągnęła jeden z niższych poziomów w Polsce. Tylko w pięciu województwach odnotowano niższy odsetek ludności miejskiej.

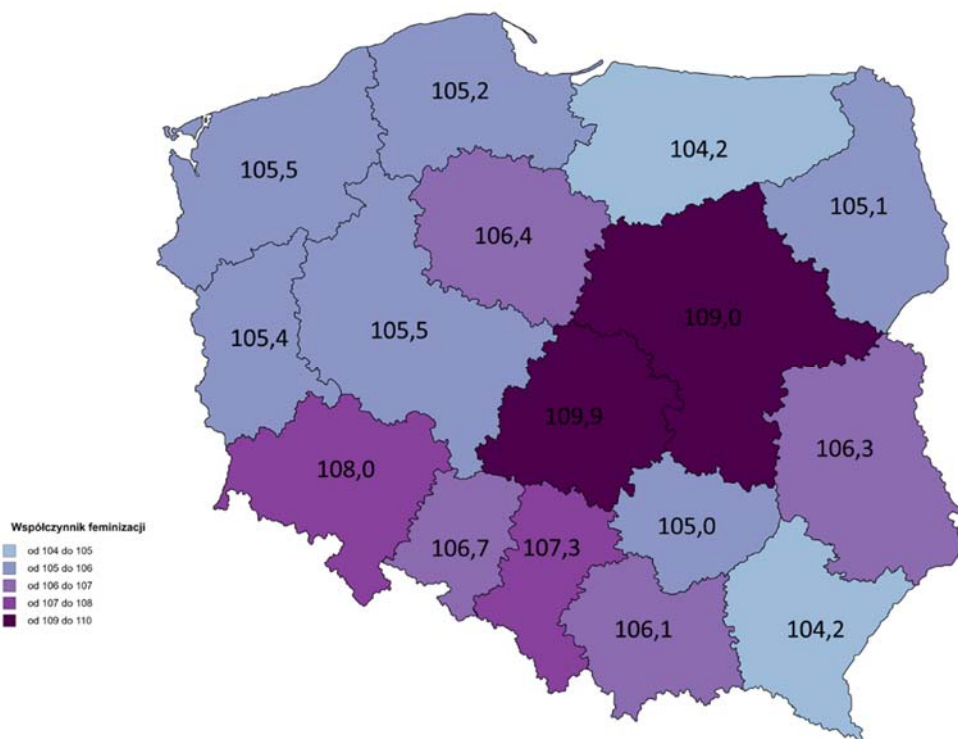
Rycina 2.1. Współczynniki urbanizacji w Polsce według województw (stan na dzień 31 grudnia 2015 r.)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

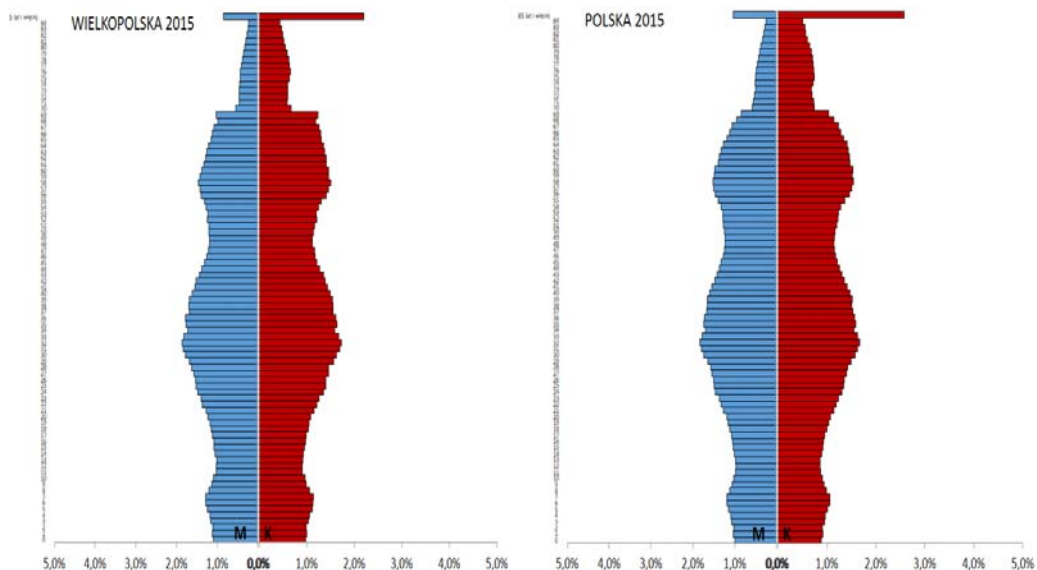
Podobnie jak to ma miejsce w całym kraju, tak i w województwie wielkopolskim dominują osoby płci żeńskiej. Na 100 mężczyzn przypadają średnio 105,5 kobiet (rycina 2.2) i jest to mniejsza liczba niż w Polsce ogółem (106,7). W ośmiu województwach współczynnik feminizacji jest wyższy niż w Wielkopolsce.

Rycina 2.2. Współczynniki feminizacji w Polsce według województw (stan na dzień 31 grudnia 2015 r.)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Wykres 2.1. Struktura ludności województwa wielkopolskiego i Polski według płci i wieku (stan na dzień 31 grudnia 2015 r.)

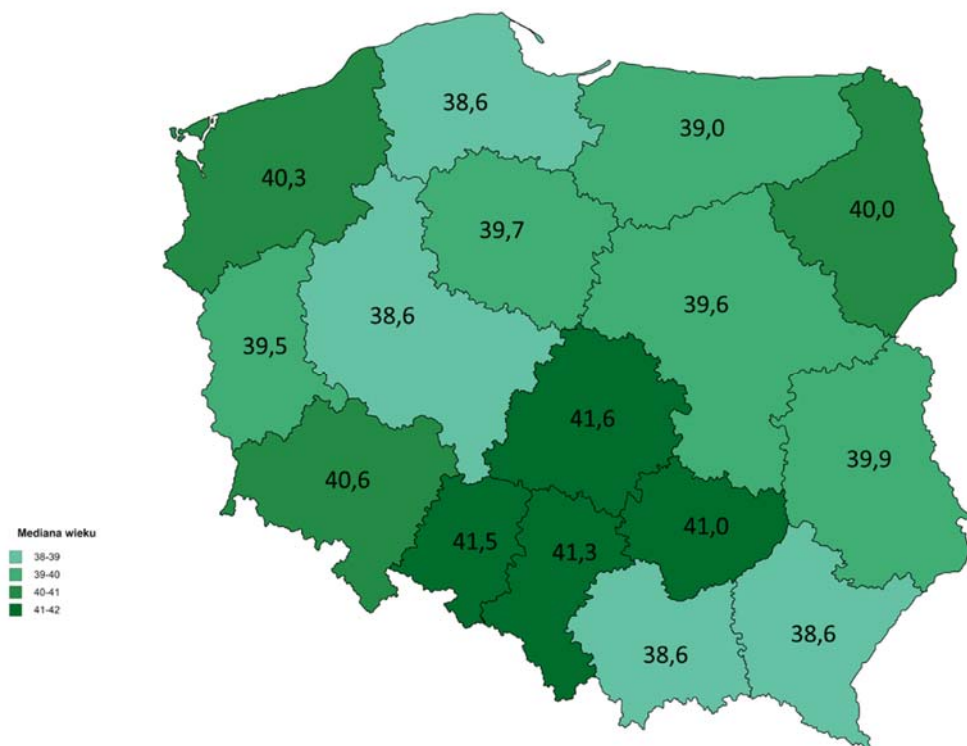


Źródło: GUS.

Analizując liczbę ludności według wieku, można zauważyć podobną strukturę w województwie wielkopolskim i w całym kraju. Widoczne są dwa tzw. wyże demograficzne i relatywnie duży odsetek osób w wieku 85 i więcej lat. Porównując piramidy wieku przedstawione na wykresie 2.1, można dostrzec nieznacznie korzystniejszą strukturę w Wielkopolsce (nieco mniejszy udział osób sędziwych, nieco większy odsetek dzieci).

O korzystniejszej sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego na tle kraju świadczą też niektóre mierniki dotyczące struktury ludności według wieku. W Wielkopolsce połowa ludności miała w 2015 r. mniej niż 38,6 lat i jest to jedna z niższych wartości spośród województw – rycina 2.3. W całej Polsce mediana wieku wynosiła 39,8.

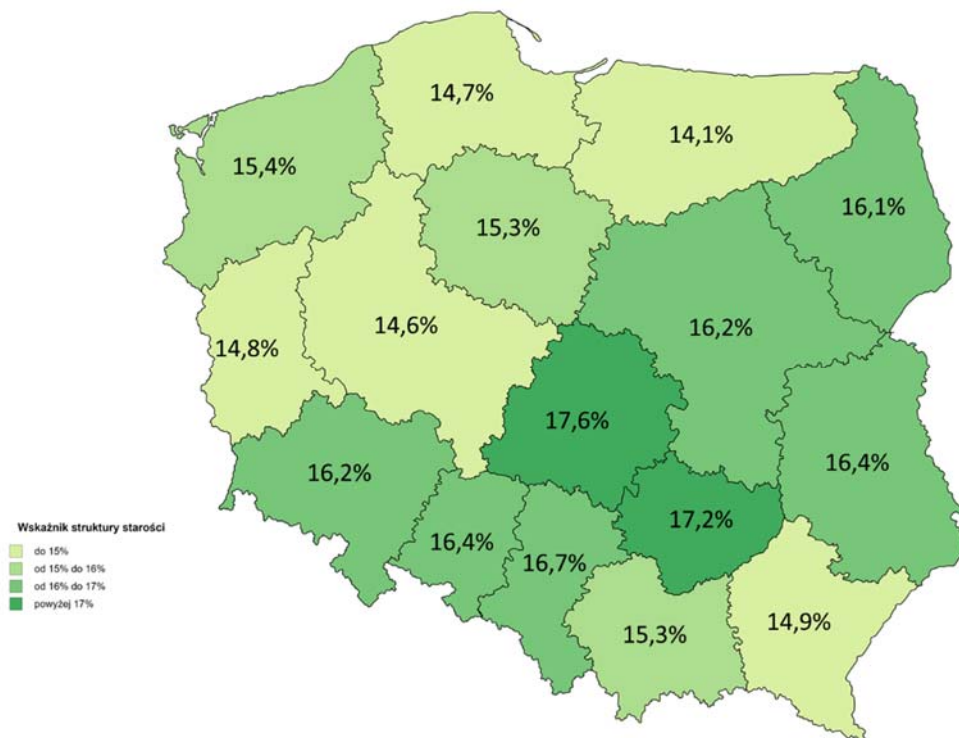
Rycina 2.3. Mediana wieku w Polsce w 2015 r. według województw



Źródło: GUS.

Tylko w województwie warmińsko-mazurskim odnotowano niższy odsetek osób starszych (65 i więcej lat) w ogólnej liczbie mieszkańców (14,1%) niż w Wielkopolsce (14,6%) – rycina 2.4. W całej Polsce wskaźnik ten wyniósł 15,8%.

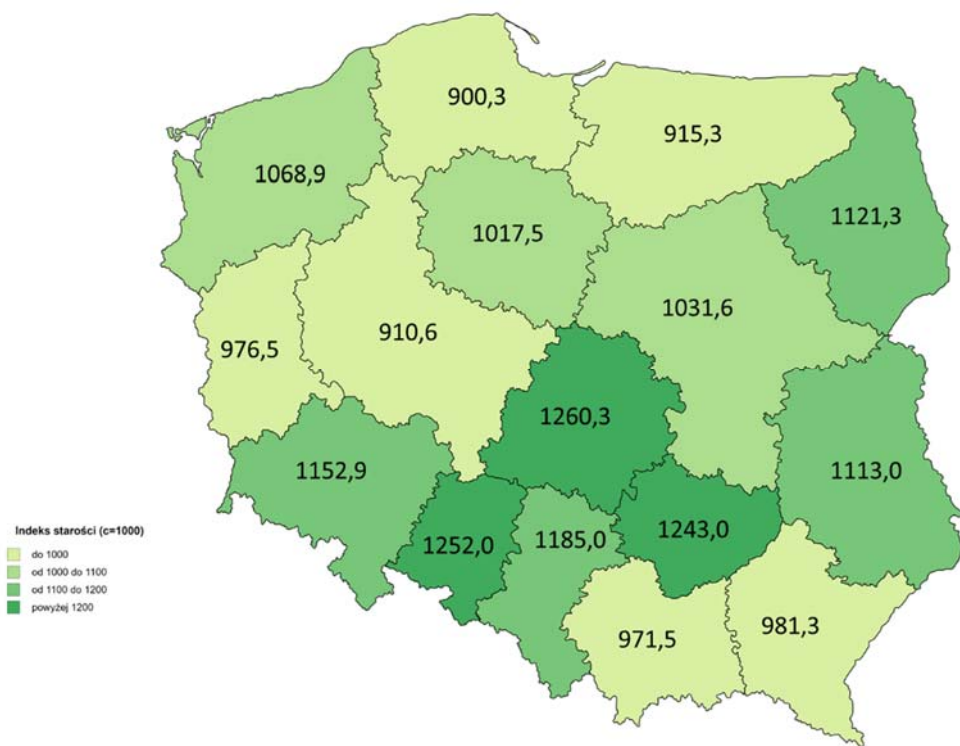
Rycina 2.4. Odsetek osób w wieku 65 i więcej lat w ogólnej liczbie mieszkańców w Polsce według województw (stan na 31 grudnia 2015 r.)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Odnosząc liczbę osób w wieku 65 i więcej lat do liczby dzieci w wieku 0–14 lat (indeks starości; stała C=1000 osób w wieku 0–14 lat), okazuje się, że tylko w województwie pomorskim wskaźnik ten jest niższy (900,3) niż w Wielkopolsce (910,6). W skali całego kraju indeks starości był wyższy od 1000 i wyniósł 1055,9. Tylko w sześciu województwach (w tym w wielkopolskim) liczba osób starszych była mniejsza niż liczba dzieci – rycina 2.5.

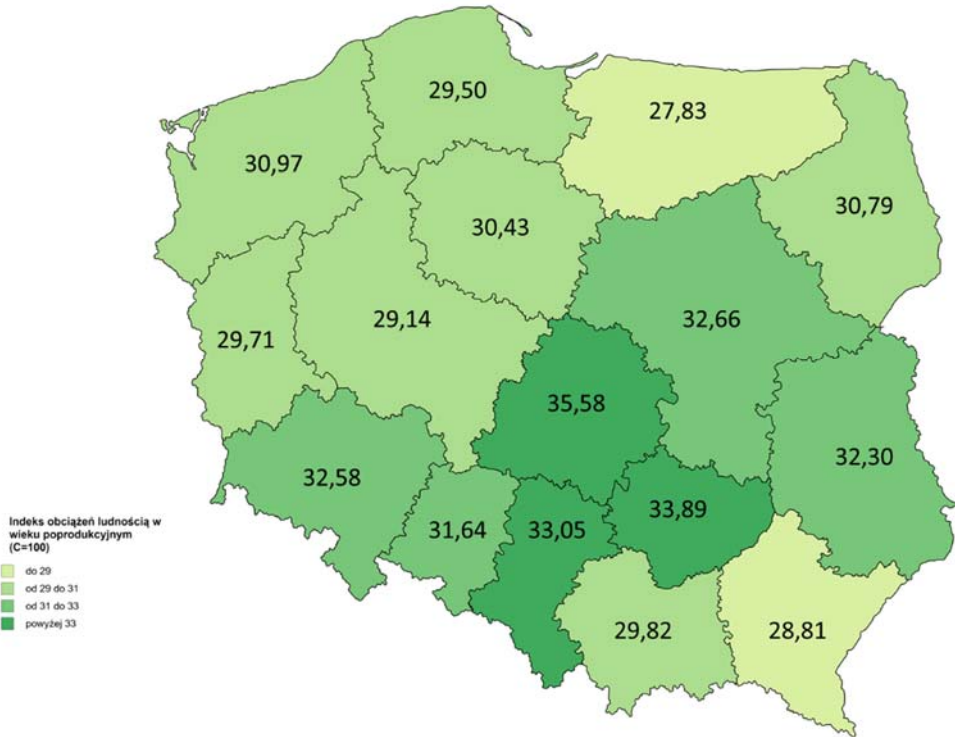
Rycina 2.5. Średnia liczba osób w wieku 65 i więcej lat przypadająca na 1000 osób w wieku 0–14 lat w Polsce według województw (stan na dzień 31 grudnia 2015 r.)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

O niekorzystnej strukturze ludności według wieku może też świadczyć indeks obciążenia ludnością w wieku poprodukcyjnym. Informuje on o tym, ile osób w wieku poprodukcyjnym przypada średnio na 100 osób w wieku produkcyjnym. W województwie wielkopolskim wynosił on 29,14 i był jednym z niższych w kraju. Niższe wartości odnotowano tylko w dwóch województwach: warmińsko-mazurskim (27,83) i podkarpackim (28,81) – rycina 2.6. W Polsce na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało średnio 31,39 osób w wieku poprodukcyjnym.

Rycina 2.6. Średnia liczba osób w wieku poprodukcyjnym przypadająca na 100 osób w wieku produkcyjnym w Polsce według województw (stan na dzień 31 grudnia 2015 r.)

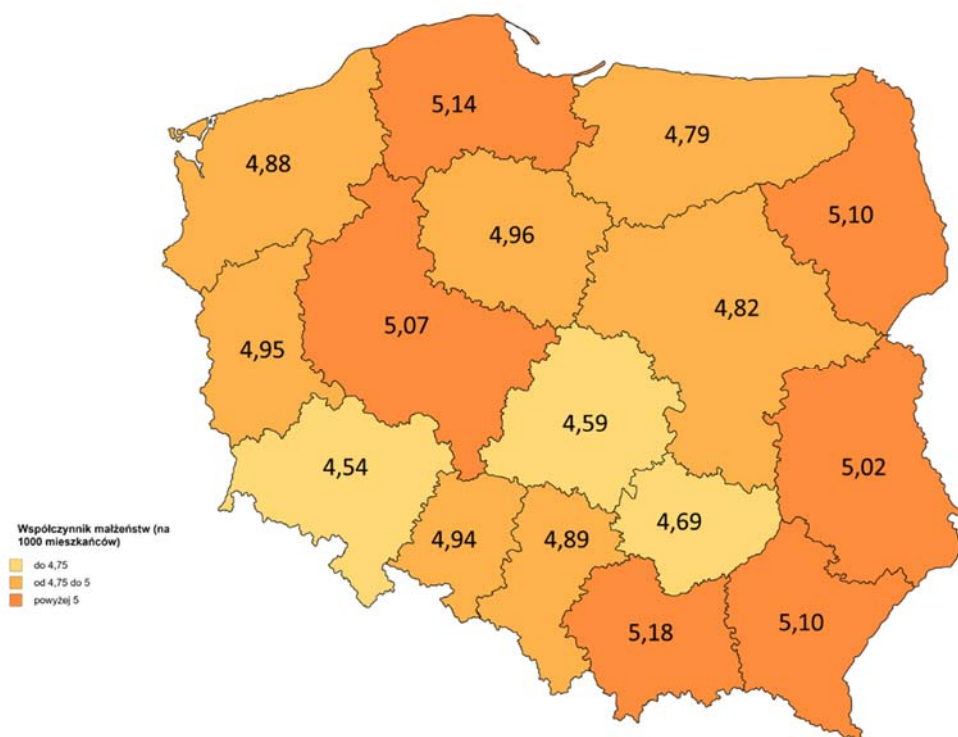


Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

2.2. Małżeństwa i rozwody

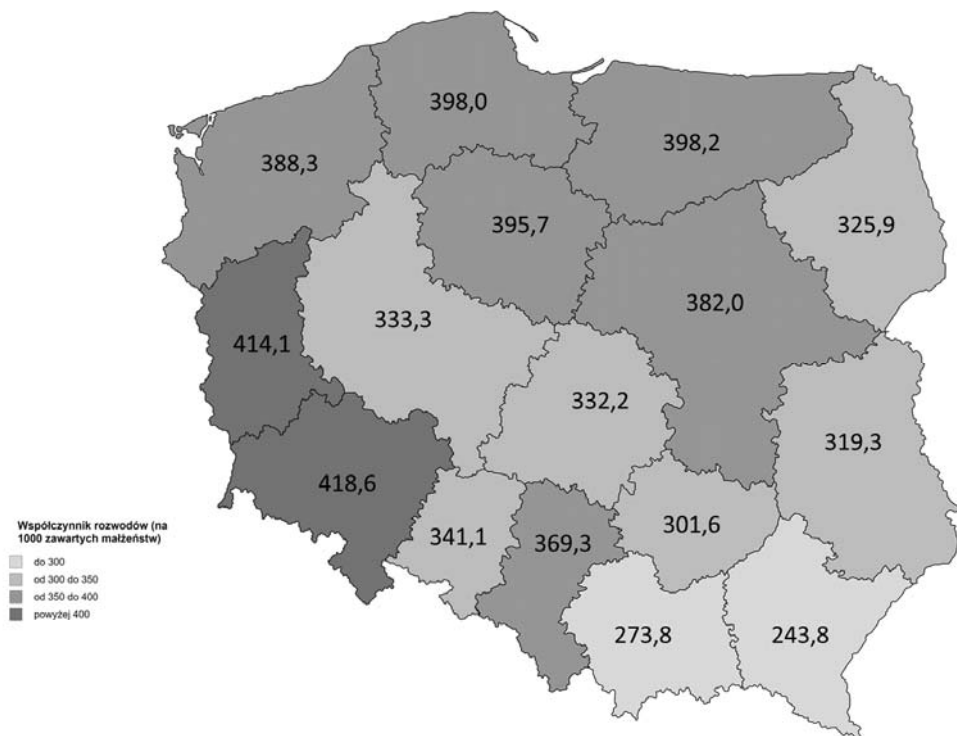
W całym kraju jest obserwowany spadek częstości zawierania małżeństw. Wpływa to m.in. na podejmowanie przez młode osoby decyzji o posiadaniu dziecka. Województwo wielkopolskie było jednym z sześciu w Polsce, w których współczynnik zawierania małżeństw (na 1000 mieszkańców) przekroczył wartość 5 w 2015 roku. W Wielkopolsce było to 5,07, a większe natężenie zawierania związków małżeńskich odnotowano tylko w województwach: małopolskim, pomorskim, podlaskim i podkarpackim – rycina 2.7. W całej Polsce współczynnik zawierania małżeństw wyniósł 4,91 w 2015 roku. W Wielkopolsce zawarto 17 633 związki małżeńskie, co stanowiło 9,34% wszystkich ślubów w kraju.

Rycina 2.7. Współczynniki małżeństw (na 1000 mieszkańców) w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Rycina 2.8. Współczynniki rozwodów (na 1000 zawartych małżeństw) w Polsce według województw w 2015 roku



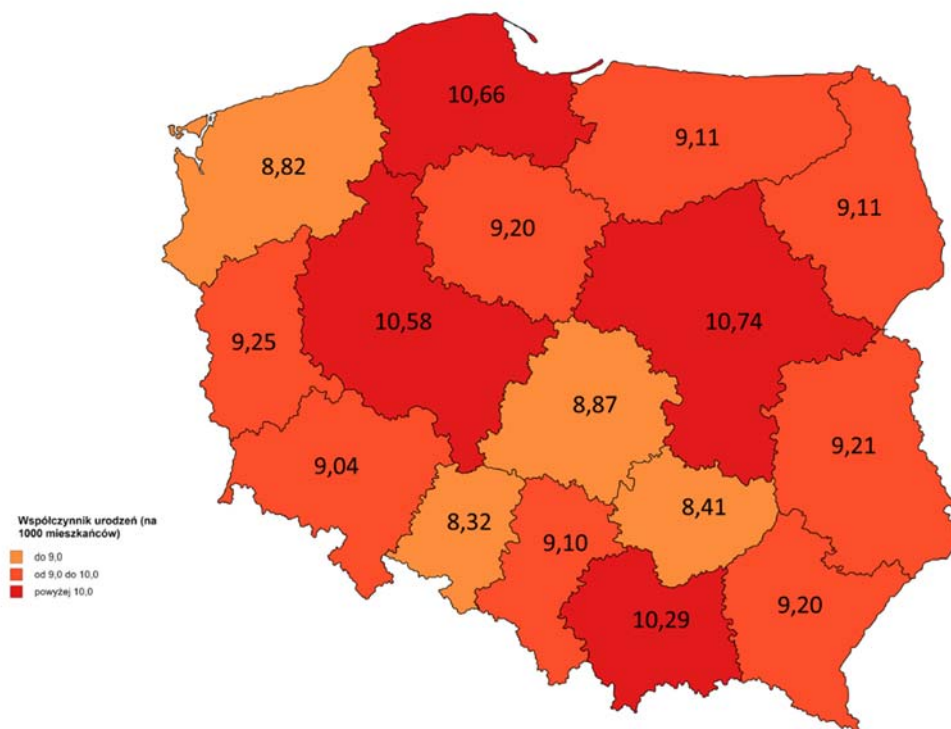
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Pod względem natężenia rozwodów (w odniesieniu do 1000 zawartych małżeństw) województwo wielkopolskie ze współczynnikiem 333,3 plasowało się w środku stawki – rycina 2.8. W skali kraju współczynnik ten był nieco wyższy niż w Wielkopolsce i wynosił 356,4. W roku 2015 sądy w Wielkopolsce orzekły 5877 rozwodów (8,84% rozwiązanych związków małżeńskich w całym kraju).

2.3. Urodzenia i zgony

Województwo wielkopolskie charakteryzuje się jednym z wyższych poziomów rodności w Polsce. W 2015 r. urodziło się w tym rejonie 36 760 dzieci (stanowi to 9,95% dzieci urodzonych w tym czasie w całym kraju), co w przeliczeniu na 1000 mieszkańców daje wynik 10,58 – rycina 2.9. Wyższe współczynniki urodzeń odnotowano tylko w województwach pomorskim i mazowieckim. W Polsce na 1000 mieszkańców przypadało 9,61 urodzeń.

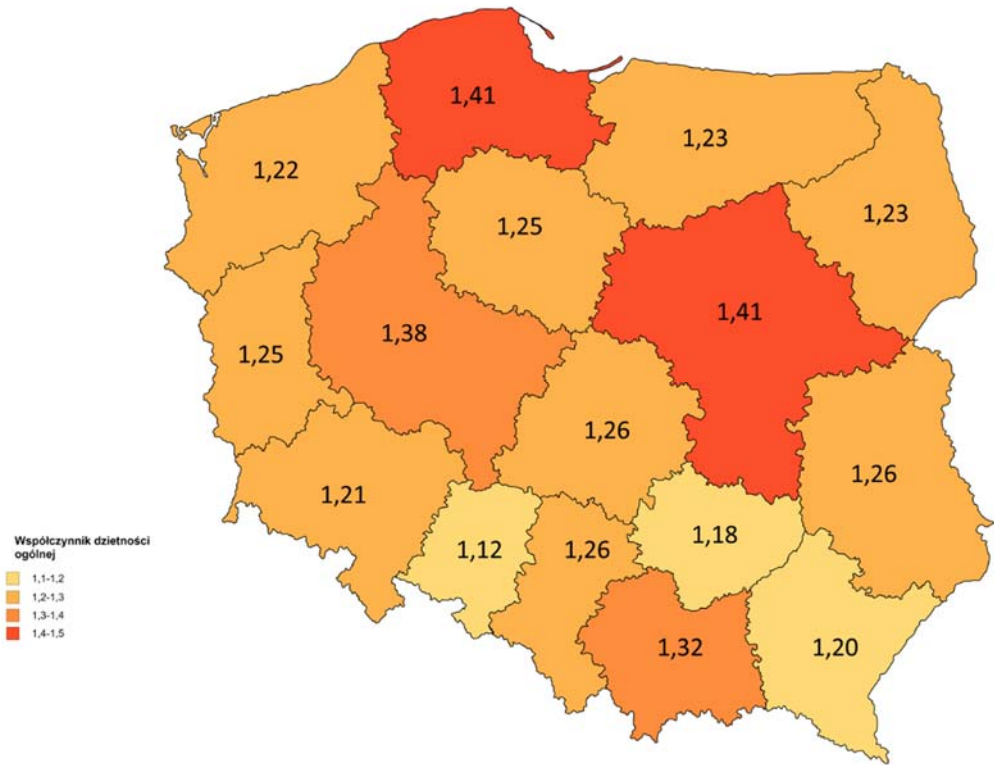
Rycina 2.9. Współczynniki urodzeń (na 1000 mieszkańców) w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Również pod względem dzietności, wyrażonej liczbą dzieci, które urodziłyby średnio każda kobieta w wieku rozrodczym przy założeniu wzorca płodności z 2015 r., Wielkopolska plasuje się w czołówce województw w Polsce. Współczynnik dzietności wyniósł 1,38 (wyższy był tylko w województwach pomorskim i mazowieckim – rycina 2.10) i był o 0,09 wyższy niż w całej Polsce (1,29).

Rycina 2.10. Współczynnik dzietności ogólnej w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Tablica 2.1. Średnia liczba urodzeń przypadająca na 1000 kobiet w danej grupie wieku w Polsce i w poszczególnych województwach w 2015 roku

Wyszczególnienie	Częstkowe współczynniki płodności według wieku (C=1000 kobiet w danej grupie wieku)						
	15–19 lat	20–24 lat	25–29 lat	30–34 lat	35–39 lat	40–44 lat	45–49 lat
P O L S K A	12,28	47,22	87,50	74,33	31,51	6,56	0,29
Dolnośląskie	14,50	45,49	79,22	68,84	29,45	5,80	0,19
Kujawsko-pomorskie	14,91	51,47	83,64	67,07	28,16	5,76	0,33
Lubelskie	11,27	43,87	84,37	73,47	32,37	7,40	0,37
Lubuskie	16,53	54,26	81,82	66,25	27,95	5,30	0,24
Łódzkie	11,27	44,99	87,71	74,55	29,05	5,77	0,21
Małopolskie	8,81	43,13	90,37	80,37	35,71	7,54	0,40
Mazowieckie	10,29	44,70	93,33	88,42	38,51	8,60	0,38
Opolskie	12,15	45,23	77,99	60,29	25,90	4,92	0,15
Podkarpackie	8,17	39,79	86,30	69,69	30,32	6,69	0,32
Podlaskie	10,11	41,14	86,21	73,17	29,48	6,70	0,32
Pomorskie	15,87	59,20	93,54	75,69	32,79	7,07	0,34
Śląskie	13,06	47,55	86,41	70,51	30,35	5,51	0,19
Świętokrzyskie	9,54	43,54	85,66	66,66	26,54	5,67	0,24
Warmińsko-mazurskie	17,01	52,02	80,44	63,92	27,83	5,80	0,32
Wielkopolskie	12,20	52,77	97,18	79,46	30,95	5,93	0,29
Zachodniopomorskie	17,33	49,68	78,70	65,87	26,79	6,54	0,28

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Wzorzec płodności jest rozkładem cząstkowych współczynników płodności według wieku. W każdym z województw maksymalna liczba urodzeń przypada na kobiety w wieku 25–29 lat. W Wielkopolsce liczba ta była najwyższa: na 1000 kobiet w grupie wieku 25–29 lat przypadało w 2015 r. średnio 97,18 urodzeń (w Polsce było to 87,50 – tabl. 2.1). Gdyby rozkład cząstkowych współczynników płodności w innych województwach w 2015 r. był taki sam jak w Wielkopolsce, to tylko na Pomorzu i Mazowszu liczba urodzeń by się zmniejszyła, a w całej Polsce byłaby większa o 7,2% – tablica 2.2.

Odsetek urodzeń pozamałżeńskich w województwie wielkopolskim (26,3% wszystkich urodzeń) był w 2015 r. na nieco wyższym poziomie niż w całym kraju (24,6%) – rycina 2.11.

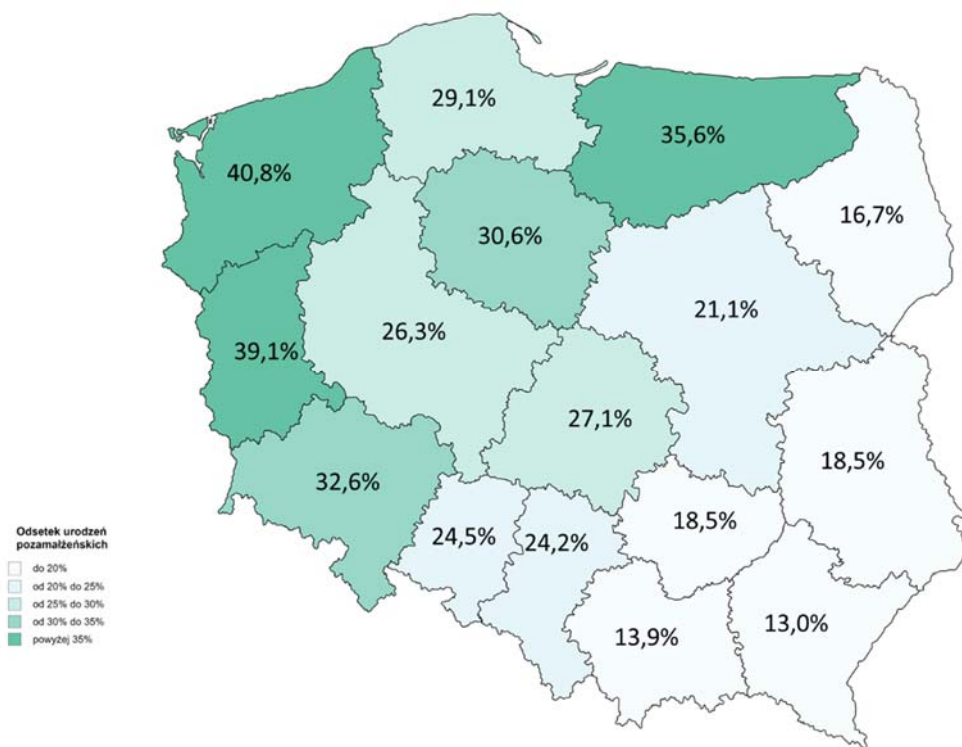
Tablica 2.2. Faktyczne i hipotetyczne (przy założeniu rozkładu częściowych współczynników płodności identycznych z woj. wielkopolskim) liczby urodzeń w Polsce i poszczególnych województwach w 2015 roku

Wyszczególnienie	Faktyczna liczba urodzeń	Hipotetyczna liczba urodzeń	Różnica	
			bezwzględna	w %
P O L S K A	369 249	395 981	26 732	7,2%
Dolnośląskie	26 253	30 116	3 863	14,7%
Kujawsko-pomorskie	19 184	21 454	2 270	11,8%
Lubelskie	19 712	21 737	2 025	10,3%
Lubuskie	9 419	10 518	1 099	11,7%
Łódzkie	22 111	24 218	2 107	9,5%
Małopolskie	34 718	36 100	1 382	4,0%
Mazowieckie	57 451	55 313	-2 138	-3,7%
Opolskie	8 287	10 234	1 947	23,5%
Podkarpackie	19 562	22 620	3 058	15,6%
Podlaskie	10 824	12 222	1 398	12,9%
Pomorskie	24 592	24 378	-214	-0,9%
Śląskie	41 604	45 662	4 058	9,8%
Świętokrzyskie	10 578	12 400	1 822	17,2%
Warmińsko-mazurskie	13 114	14 947	1 833	14,0%
Zachodniopomorskie	15 084	17 306	2 222	14,7%

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

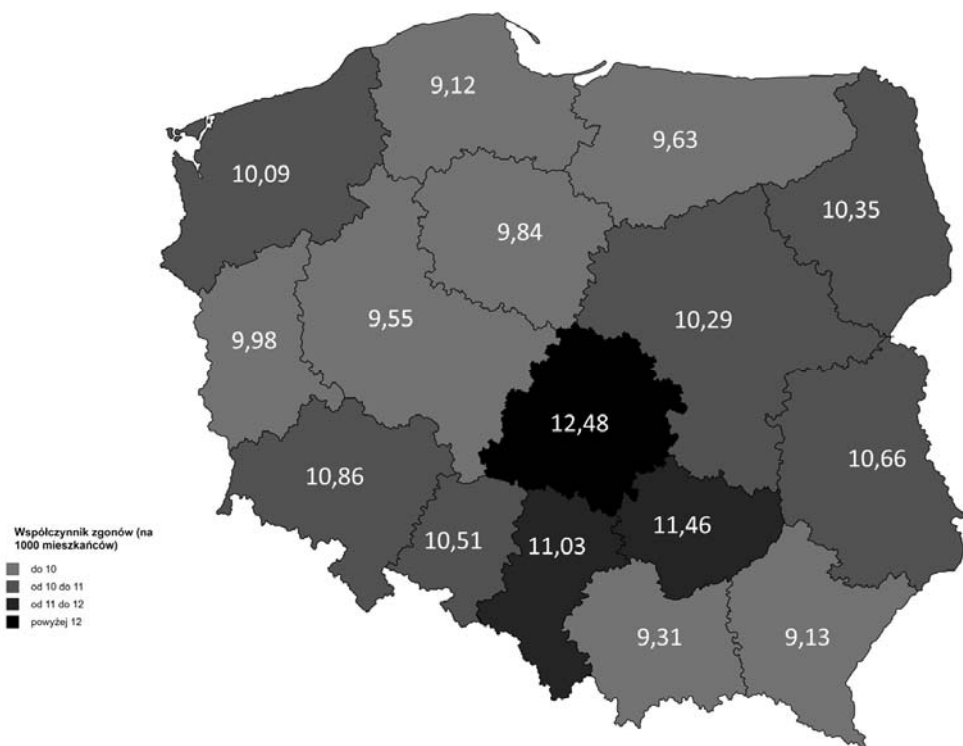
Województwo wielkopolskie w 2015 r. charakteryzowało się jednym z najwyższych w kraju poziomów urodzeń, natomiast natężenie zgonów jest jednym z najniższych. W roku 2015 w Wielkopolsce odnotowano 33 169 zgonów, co stanowi 8,42% ogólnokrajowej liczby zmarłych. Przeliczając tę liczbę na 1000 mieszkańców, uzyskano współczynnik zgonów równy 9,55 (w Polsce: 10,27) – rycina 2.12. Tylko w województwach: małopolskim, podkarpackim i pomorskim natężenie zgonów było mniejsze.

Rycina 2.11. Urodzenia pozamałżeńskie w proc. urodzeń ogółem w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

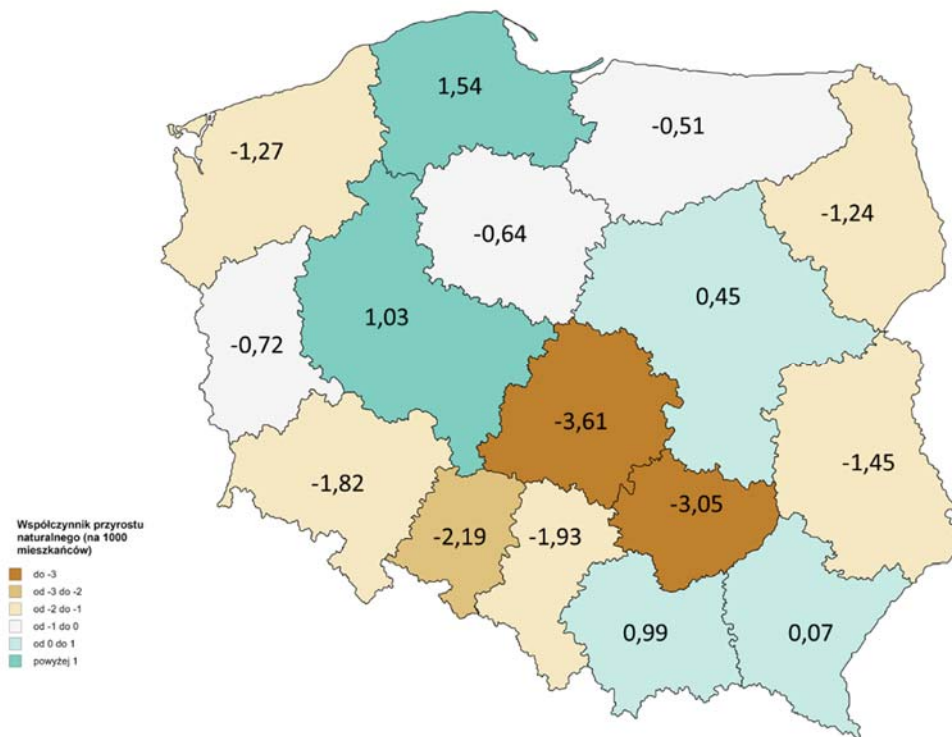
Rycina 2.12. Współczynniki zgonów na 1000 mieszkańców w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Wspomniane wyżej charakterystyki dotyczące umieralności i rodności plasują województwo wielkopolskie w czołówce obszarów pod względem przyrostu naturalnego. Tylko w pięciu województwach (w tym w wielkopolskim) różnica między liczbą urodzeń a liczbą zgonów w 2015 r. była dodatnia. Jedynie w województwie pomorskim współczynnik przyrostu naturalnego (średnio 1,54 na 1000 mieszkańców) był wyższy niż w Wielkopolsce (średnio 1,03 na 1000 mieszkańców – rycina 2.13). W całym kraju przyrost naturalny był ujemny, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców i wyniósł $-0,67$.

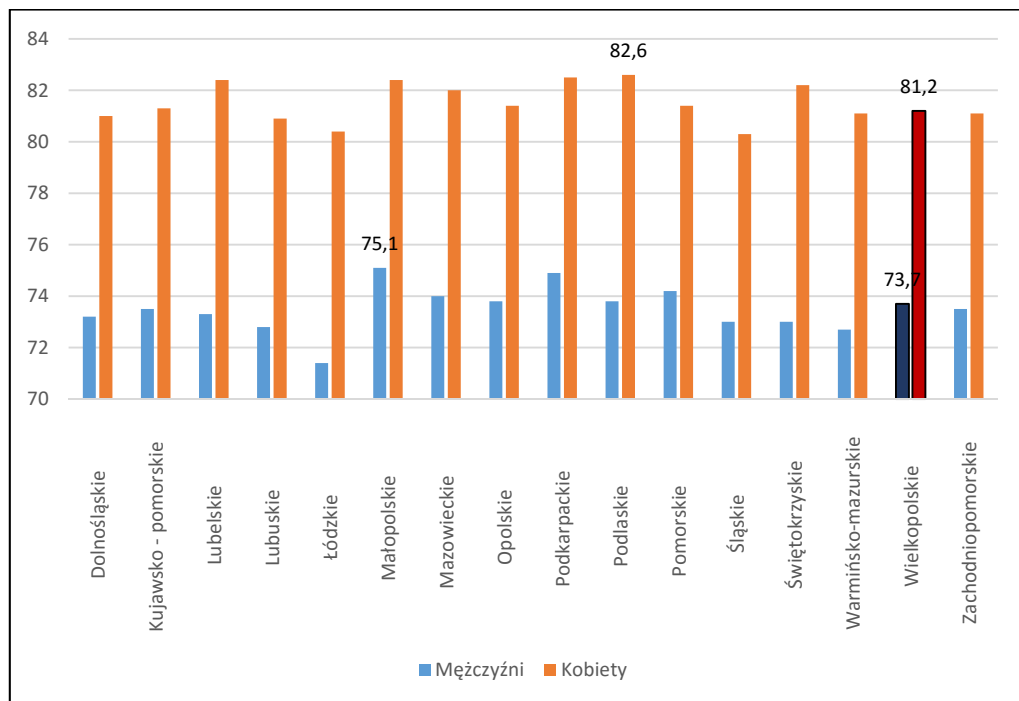
Rycina 2.13. Współczynniki przyrostu naturalnego na 1000 mieszkańców w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Warto jeszcze wspomnieć o przeciętnym dalszym trwaniu życia noworodków, które w 2015 r. w województwie wielkopolskim wynosiło 81,2 lat dla kobiet (przy 81,57 lat w Polsce) i 73,7 lat dla mężczyzn (73,58 w całym kraju). Pod tym względem Wielkopolska plasuje się w środku stawki województw – wykres 2.2.

Wykres 2.2. Przeciętne dalsze trwanie życia mężczyzn i kobiet w wieku 0 lat w Polsce w roku 2015 według województw



Źródło: GUS.

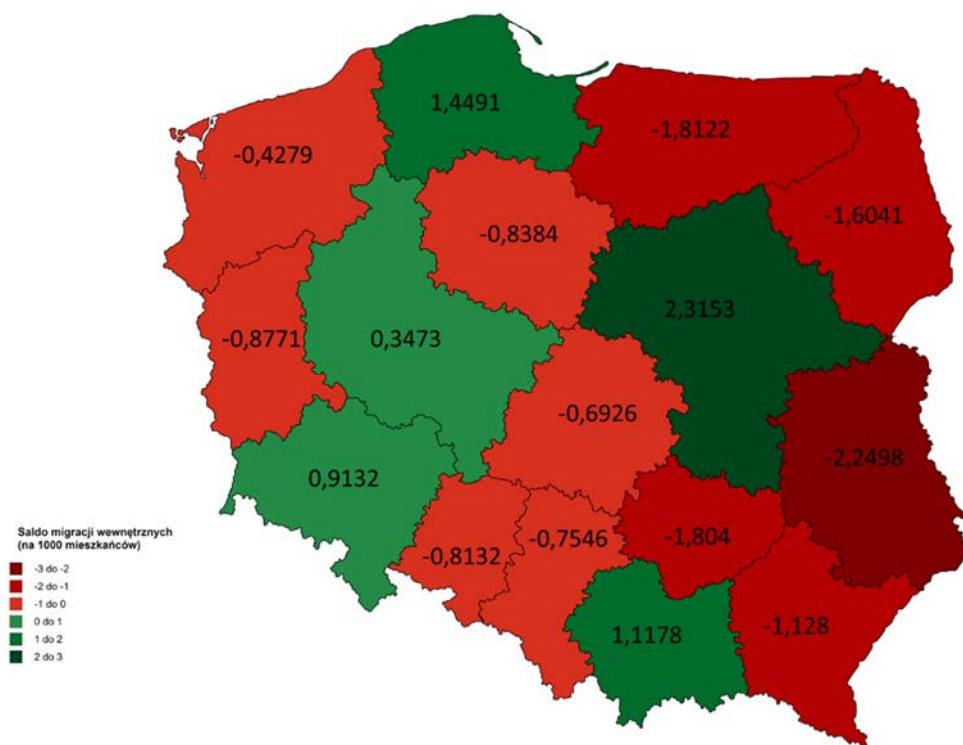
2.4. Migracje

W roku 2015 z Wielkopolski wyjechało do innych województw w kraju 39 140 osób, przyjechało 40 347 osób. Zatem różnica między napływem a odpływem okazała się dodatnia i wyniosła 1207 osób. Województwo wielkopolskie jest jednym z pięciu w Polsce, które charakteryzują się dodatnim saldem migracji wewnętrznych, aczkolwiek współczynnik salda migracji jest tylko nieco większy od 0. W roku 2015 wyniósł on 0,3473 na 1000 mieszkańców, a większy był w województwach: dolnośląskim, małopolskim, mazowieckim i pomorskim – rycina 2.14.

Z kolei pod względem migracji zewnętrznych w całym kraju (a także we wszystkich województwach) odnotowano przewagę liczby emigrantów nad liczbą imigrantów. W roku 2014 z Wielkopolski wyjechało poza granice kraju 1859 osób (stanowi to 6,62% wszystkich emigrantów z Polski w tym czasie, których łącznie było 28 080), a przyjechało zza granicy 551 osób (4,47%

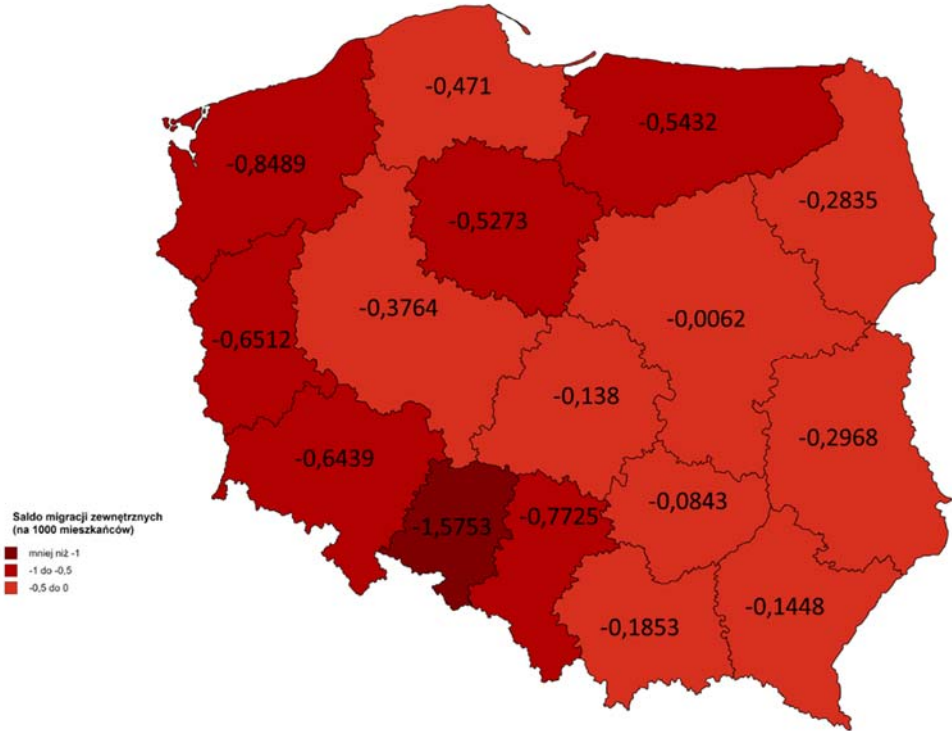
wszystkich imigrantów do Polski w 2014 r., których było 12 330). Pod tym względem województwo wielkopolskie ze współczynnikiem salda $-0,3764$ na 1000 mieszkańców (w liczbie bezwzględnej 1308) plasuje się w środku stawki: siedem województw ma ten współczynnik niższy, osiem – wyższy (rycina 2.15). W skali całego kraju różnica między liczbą emigrantów a liczbą imigrantów w relacji do 1000 mieszkańców wyniosła $-0,4098$.

Rycina 2.14. Saldo migracji wewnętrznych (na 1000 mieszkańców) w Polsce według województw w 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Rycina 2.15. Saldo migracji zewnętrznych (na 1000 mieszkańców) w Polsce według województw w 2014 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Podobnie jak z całej Polski, tak i z województwa wielkopolskiego dominująca liczba emigrantów wyjeżdżała do Niemiec i do Wielkiej Brytanii. Jednak trzecim krajem pod względem zainteresowania emigrantów z Wielkopolski była Holandia, natomiast z całego kraju – Stany Zjednoczone (tabl. 2.3).

Tablica 2.3. Główne kierunki emigracji z Polski oraz z Wielkopolski w 2014 roku

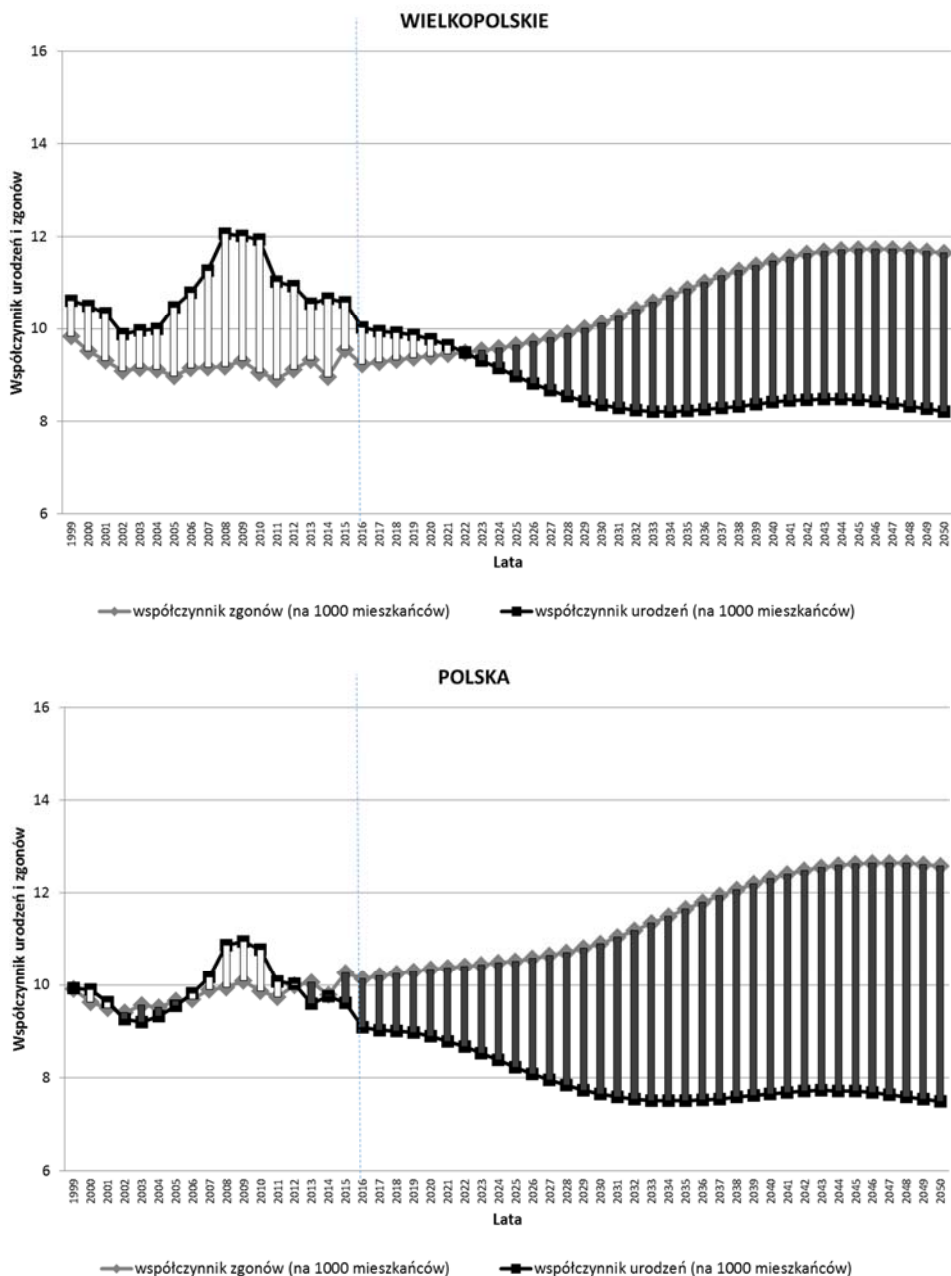
Polska		Wielkopolska	
Kraj	%	Kraj	%
Niemcy	36,6	Niemcy	37,0
Wielka Brytania	26,3	Wielka Brytania	27,3
USA	6,7	Holandia	6,5
Holandia	4,8	Irlandia	5,1
Irlandia	4,3	USA	3,9
Austria	2,4	Szwecja	2,6
Kanada	2,4	Kanada	2,2
Norwegia	2,2	Francja	2,1
Włochy	2,1	Norwegia	1,9
Szwecja	2,0	Belgia	1,6

Źródło: GUS.

2.5. Prognozy

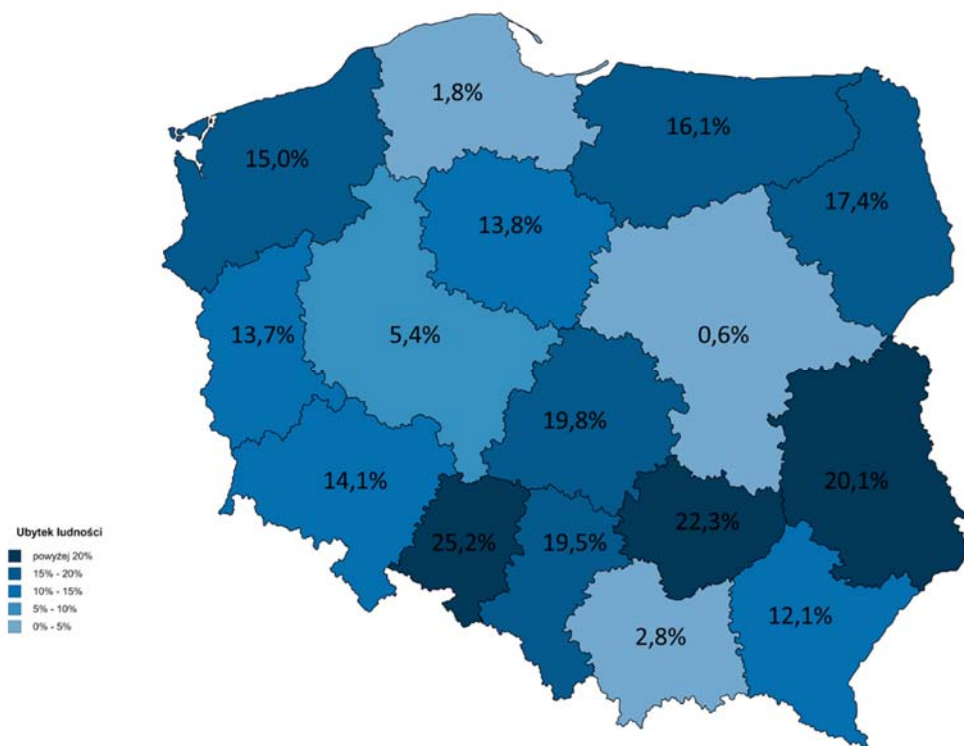
Według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego w województwie wielkopolskim dodatni przyrost naturalny będzie utrzymywał się jeszcze tylko do 2021 r., potem systematycznie będzie się pogłębiała ujemna różnica między liczbą urodzeń a liczbą zgonów – wykres 2.3. W Polsce ma miejsce ujemny przyrost naturalny i będzie on coraz to większy (co do bezwzględnej wartości). Skutkować to będzie coraz bardziej zaawansowanym starzeniem się społeczeństwa, a co za tym idzie – zmniejszającą się liczbą ludności. Jeśli sprawdzą się szacunki GUS, to w 2050 r. Wielkopolska będzie liczyła 3 287 926 mieszkańców, co oznacza ubytek o 5,4% w stosunku do 2015 roku. Wówczas to Wielkopolanie będą stanowili 9,68% mieszkańców kraju (obecnie jest to 9,04%). Zwiększy się zatem odsetek ludności zamieszkującej w województwie wielkopolskim. Wzrost ten wynika z większego ubytku mieszkańców Polski. W roku 2050 kraj nasz ma liczyć 33 950 569 osób, ubędzie więc 11,7% obywateli. Tylko w czterech województwach procentowy spadek liczby mieszkańców będzie mniejszy niż 10%. Oprócz Wielkopolski będą to województwa: małopolskie, mazowieckie i pomorskie (w tych trzech województwach ubytek będzie mniejszy niż w województwie wielkopolskim – rycina 2.16).

Wykres 2.3. Współczynniki urodzeń oraz zgonów (na 1000 mieszkańców) w województwie wielkopolskim i w Polsce w latach 1999–2015 oraz ich prognoza na lata 2016–2050



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Rycina 2.16. Prognozowany względny ubytek liczby ludności wg województw w 2050 r. w stosunku do 2015 roku



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Podsumowanie

Analizując sytuację demograficzną Wielkopolski i całego kraju, należy przede wszystkim stwierdzić, że jest ona katastrofalna, o czym świadczą głównie miary związane ze strukturą mieszkańców według wieku, ale też z reprodukcją ludności. Województwo wielkopolskie charakteryzuje się jednak nieco korzystniejszymi wskaźnikami – społeczeństwo Wielkopolski jest nieco młodsze niż w całym kraju. Dzietność w województwie wielkopolskim jest na skrajnie niskim poziomie, aczkolwiek jest jedną z najwyższych w Polsce. To m.in. dzięki temu województwo wielkopolskie jest jednym z pięciu województw w kraju, w których jest jeszcze dodatni przyrost naturalny. Ponadto przeciętne dalsze trwanie życia w Wielkopolsce jest na umiarkowanym poziomie w skali kraju.

Województwo wielkopolskie charakteryzuje się dodatnim saldem migracji wewnętrznych (razem z czterema innymi województwami) i ujemnym saldem

migracji zagranicznych (podobnie jak wszystkie inne województwa). Według prognoz, do 2050 r. Wielkopolska straci 5,4% mieszkańców – relatywnie mniej niż wyniesie ubytek w większości województw. Bez niezbędnych działań podjętych ze strony odpowiednich decydentów ta zła sytuacja demograficzna będzie się tylko pogłębiać.

Bibliografia

- Adsera A. (2004), *Changing fertility rates in developed countries. the impact of labor market institutions*, „Journal of Population Economics”, Vol. 17, No. 1, Bonn.
- Bywalec C., Wydymus S. (1992), *Poziom życia ludności Polski w porównaniu z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej*, „Ekonomista”, nr 5–6.
- Gustafsson S. (2001), *Optimal age at motherhood. Theoretical and empirical considerations on postponement of maternity in Europe*, „Journal of Population Economics”, Vol. 14, No. 2, Bonn.
- <http://demografia.stat.gov.pl/BazaDemografia/> (data dostępu: 19.10.2016).
- Manuelli R.E., Seshadri A. (2009), *Explaining international fertility differences*, „The Quarterly Journal of Economics”, Vol. 124, No. 2, Oxford.
- Roeske-Słomka I., Szwarc K. (2010), *Zróżnicowanie struktur demograficznych ludności w województwie wielkopolskim*, „Prace Statystyczne i Demograficzne”, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- RRL (2011), *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2010–2011*, Warszawa.

The demographic situation in the Wielkopolskie voivodship compared to Poland

Summary

The purpose of this study is to characterize the demographic situation of the Wielkopolska voivodship against the whole country and other voivodships. The characteristics of the society are presented in terms of place of residence, sex and age, as well as natural and migratory movements. The analyzes were based on current of the Central Statistical Office GUS data. In most cases, they concern the year 2015, only migration activity is discussed in the data from 2014. A comparison of population forecasts prepared by GUS, dating back to 2050, was also made.

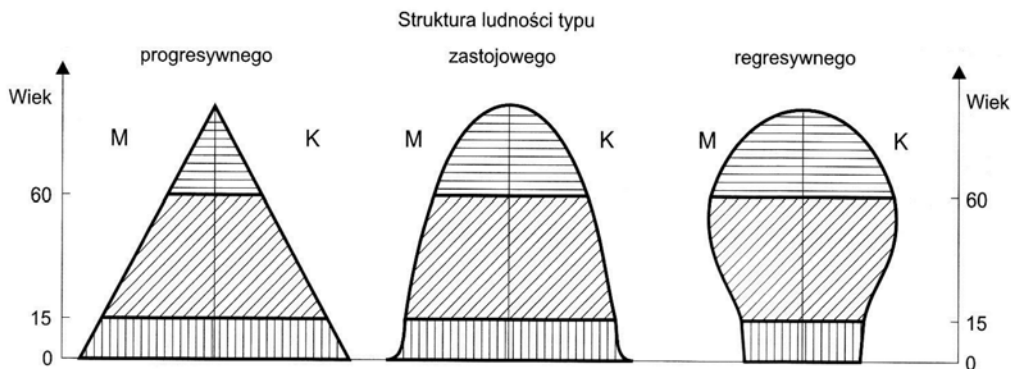
Wielkopolska is characterized by slightly more favorable indicators – the Wielkopolska society is slightly younger than the whole country. Fertility in Wielkopolska is extremely low but it is one of the highest in Poland. It includes The Wielkopolskie voivodeship is one of five voivodships in Poland where there is still a positive natural increase. In addition, the average life expectancy in Wielkopolska is moderately high.

3. Ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim

Wprowadzenie

Elementami ruchu naturalnego ludności są: małżeństwa, rozwody, urodzenia i zgony. Pierwszy z tych elementów, ze względu na coraz częstsze wybory stylu życia bez wstępowania w związki formalne (w tym także realizowanie postaw prokreacyjnych), w stosunkowo najmniejszym stopniu – w porównaniu z pozostałymi elementami ruchu naturalnego – wpływa na kształtowanie stanu i struktury ludności. Graficznym obrazem stanu i struktury ludności według płci i wieku jest tzw. piramida wieku ludności. Ocenę jej kształtu przeprowadza się w odniesieniu do trzech teoretycznych modeli piramid wieku: progresywnej, zastojowej (stacjonarnej) i regresywnej (ryc. 3.1).

Rycina 3.1. Teoretyczne modele piramid wieku ludności



Źródło: opracowanie własne.

Najbardziej pożądanym modelem stanu i struktury ludności jest tzw. piramida stacjonarna, która wyraża zrównoważony rozwój ludności, o rocznej liczbie urodzeń kształtującej się na poziomie rocznej liczby zgonów. Z porównania

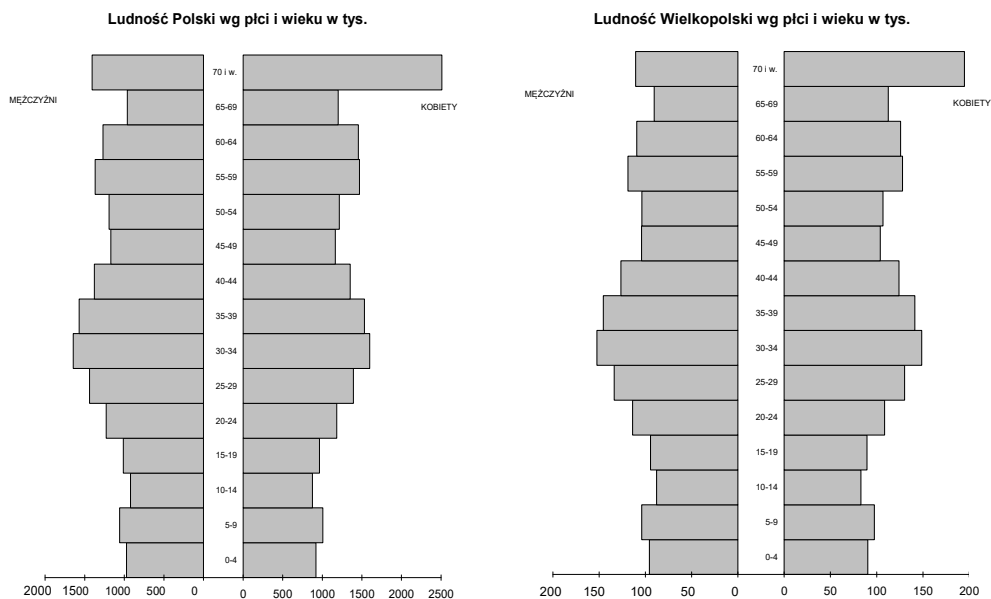
obrazów graficznych stanu i struktur ludności dla Polski ogółem, Wielkopolski ogółem, a także dla podregionów Wielkopolski (ryc. 3.2 i 3.3) wynika, iż sytuacja demograficzna Wielkopolski nie jest najgorsza, zwłaszcza w konfrontacji z wynikami przeprowadzonych kilka lat temu badań, z których wynikał m.in. wyraźnie regresywny typ piramidy wieku ludności Wielkopolski w 2007 roku¹.

Należy także zauważyć, iż Wielkopolska zajmująca 9,5% obszaru kraju stanowi jednocześnie 9,04% ogółu ludności Polski.

Prowadzenie skutecznej polityki ludnościowej wymaga szczegółowego rozpoznania i stałego monitorowania procesów kształtowania się wszystkich elementów ruchu naturalnego ludności na poszczególnych obszarach badanego regionu. W dziedzinę tego typu cyklicznych badań, poświęconych Wielkopolsce, wpisują się opracowania K. Szwarca (2011, 2012).

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja kształtowania się obecnie (w 2015 r.) tych zjawisk na terenie województwa wielkopolskiego, w skład którego wchodzi 31 powiatów ziemskich oraz cztery powiaty grodzkie.

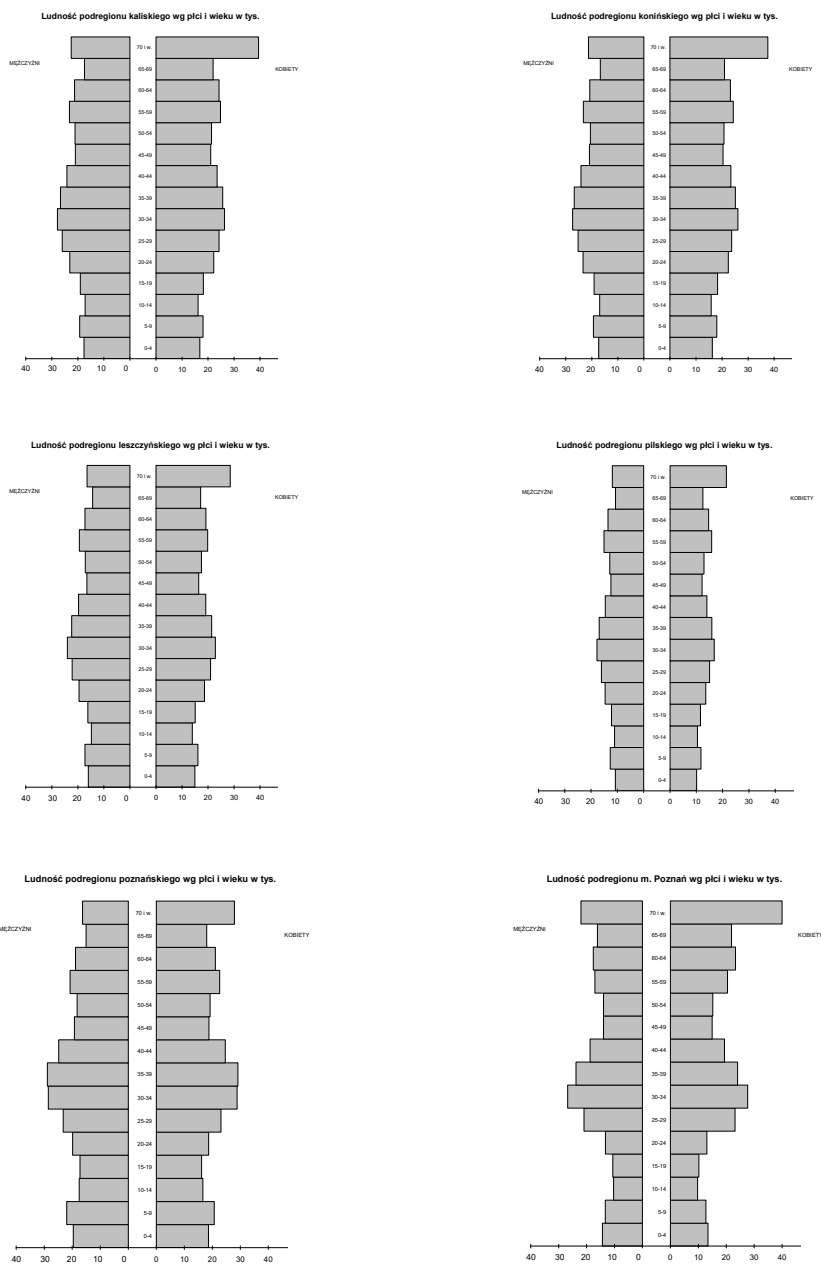
Rycina 3.2. Piramidy wieku ludności Polski i Wielkopolski w 2015 r.



Źródło: opracowanie własne.

¹ I. Roeske-Słomka, K. Szwarz (2010), *Zróznicowanie struktur demograficznych ludności w województwie wielkopolskim*, „Prace Statystyczne i Demograficzne”, ZN 133, Wydawnictwo UEP (red. I. Roeske-Słomka).

Rycina 3.3. Piramidy ludności w podregionach Wielkopolski w 2015 r.



Źródło: opracowanie własne.

3.1. Małżeństwa i rozwody

Obszar zmienności dla współczynnika małżeństw, określonego przez liczbę zawartych małżeństw w danym roku przypadającą na 1000 ludności w wieku 20 lat i więcej, wyraża przedział od nieco ponad 5 do prawie 8. Najwyższy współczynnik małżeństw odnotowano dla powiatu grodzkiego (7,98 – podregion leszczyński), najniższy natomiast dla miasta Kalisz (5,24). Również w pozostałych powiatach grodzkich współczynnik małżeństw nie przekracza 6.

Natomiast zatrważające jest zjawisko rozwodów. Współczynniki rozwodów, które w tym badaniu były obliczone jako liczby orzeczonych rozwodów przypadających na 1000 zawartych w danym roku (tj. 2015) małżeństw, zawierają się w przedziale od ponad 200 do prawie 600, co oznacza, że w 2015 r. w Wielkopolsce na 1000 zawartych małżeństw rozwodziło się od 200 do 600 związków. Najwyższe współczynniki rozwodów odnotowano dla powiatów grodzkich, najniższy ogólny współczynnik rozwodów wystąpił zaś w powiecie pleszewskim (podregion kaliski). Jeżeli chodzi o wieś, to najwięcej małżeństw rozwodziło się w powiecie pilskim (348, podregion pilski), a najmniej – w pleszewskim (138, podregion kaliski – tabl. 3.1).

Zjawisko rozwodów ze wszech miar musi być uznane za negatywne, także w sferze realizacji postaw prokreacyjnych, a więc w aspekcie kształtowania liczby urodzeń. Chociaż jednak należy wskazać na coraz częstsze pełnienie funkcji rodzicielskich przez związki nieformalne, co w znacznym stopniu jest wywołane – jak można sądzić – korzyściami ekonomicznymi dla takich rodzin. Wydaje się zatem, iż największe znaczenie dla analizy kształtowania się postaw prokreacyjnych mają badania nad poziomami tzw. współczynników płodności.

Tablica 3.1. Współczynnik małżeństw* i rozwodów** w 2015 r.

POWIAT MIEJSCA ZAMIESZKANIA PRZED ŚLUBEM	Współczynniki małżeństw			Współczynniki rozwodów		
	ogółem	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś
	razem	razem	razem	razem	razem	razem
WOJEWÓDZTWO						
RAZEM	6,45	6,17	6,82	333,30	415,52	237,54
Powiaty:						
chodzieski	6,30	5,98	6,73	337,61	401,57	261,68
czarnkowsko-trzcianecki	6,45	6,11	6,75	300,00	385,79	230,45
gnieźnieński	6,69	6,42	7,17	279,68	334,77	193,22
gostyński	6,99	6,05	7,69	276,44	402,60	202,29
grodziski	7,98	7,76	8,12	246,79	336,13	191,71
jarociński	6,84	6,56	7,04	247,40	293,33	217,95
kaliski	6,54	6,55	6,54	224,59	0,00	228,92
kępiński	6,59	4,87	7,21	255,17	561,40	180,26
kolski	6,54	6,35	6,66	275,71	323,53	247,39
koniński	6,21	6,33	6,19	278,58	433,33	252,35
kościański	7,35	6,88	7,77	306,35	383,08	246,09
krotoszyński	6,42	6,34	6,56	239,69	304,72	141,94
leszczyński	7,00	7,68	6,93	295,53	366,67	287,36
międzychodzki	6,25	5,27	7,08	220,99	342,86	144,14
nowotomyski	6,72	6,57	6,86	297,93	458,56	156,10
obornicki	6,37	5,77	7,00	407,53	559,70	278,48
ostrowski	7,02	6,44	7,68	277,59	386,88	171,43
ostrzeszowski	6,00	6,63	5,68	297,30	381,44	246,91
pilski	6,78	6,86	6,63	354,22	357,29	348,18
pleszewski	6,36	4,93	7,20	203,82	366,67	138,39
poznański	6,39	6,59	6,27	371,83	419,91	341,04
rawicki	7,41	7,30	7,52	293,95	398,81	195,53
słupecki	6,35	6,11	6,46	318,79	357,14	303,74
szamotulski	6,75	6,58	6,92	350,21	421,52	286,85
średzki	6,86	6,92	6,83	258,17	387,10	170,33
śremski	7,23	6,56	8,12	304,99	421,35	177,91
turecki	6,24	6,35	6,17	310,68	404,76	245,90
wągrowiecki	6,34	5,96	6,70	271,93	383,12	180,85
wolsztyński	7,79	8,83	7,45	223,53	336,84	179,59
wrzesiński	6,74	6,89	6,56	336,63	386,36	277,17
złotowski	6,38	6,04	6,73	288,18	395,21	188,89
Powiaty grodzkie:						
Kalisz	5,24	5,24		473,68	473,68	
Konin	5,97	5,97		456,99	456,99	
Leszno	5,75	5,75		597,97	597,97	
Poznań	5,83	5,83		445,94	445,94	
max	7,98	8,83	8,12	597,97	597,97	348,18
min	5,24	4,87	5,68	203,82	0,00	138,39

Uwagi: * liczba zawartych małżeństw na 1000 ludności w wieku 20 lat i więcej, ** liczba orzeczonych rozwodów na 1000 zawartych małżeństw.

Notka: Jako kryterium podziału na województwa i powiaty, jak również miasta i wieś przyjęto miejsce stałego zameldowania mężczyzny przed ślubem lub w przypadku małżeństw, w których mężczyzna zamieszkiwał przed ślubem za granicą – miejsce stałego zameldowania kobiety przed ślubem.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/>).

3.2. Płodność kobiet

Na wstępie należy zauważyć, iż zgodnie z tendencją ogólnokrajową, a także w zasadzie ponadnarodową, najwyższa liczba urodzeń dotyczy kobiet w wieku 25–29 lat, a następnie 20–24 lata. Najniższe natomiast współczynniki płodności występują w ostatniej klasie wieku rozrodczego, tj. 45–49 lat. Stosunkowo niskie są także w przypadku kobiet w wieku 15–19 lat.

Cechą charakterystyczną badanego regionu, tzn. Wielkopolski, jest to, że ogólne współczynniki płodności kobiet, a także większość cząstkowych, są wyższe od średnich krajowych, przy czym szczególnie wyraźne różnice – na korzyść Wielkopolski – występują w przekroju wsi.

Obszar zmienności ogólnego współczynnika płodności dla Wielkopolski ogółem w ujęciu powiatów wynosi: 33,70–51,46, przy czym maksymalną jego wartość odnotowuje się dla powiatu grodzkiego (leżącego w podregionie leszczyńskim), natomiast minimalną – dla powiatu grodzkiego Konin.

W powiecie grodzkim maksymalne wartości współczynników płodności kobiet dotyczą także klas wieku: 25–29 lat (123,32) i 20–24 lata (70,05). Minimalne natomiast w tych klasach wieku odnotowano dla powiatu grodzkiego Poznań (odpowiednio na poziomach: 72,72 i 32,30). Jeżeli chodzi o pierwszą klasę wieku rozrodczego kobiet, tj. 15–19 lat, to należy zauważyć, że najwyższy współczynnik płodności występuje w powiecie obornickim (podregion poznański) – 21,34, najniższy natomiast w powiecie wolsztyńskim – 4,26 (podregion leszczyński).

Można także zauważyć, że stosunkowo najkrótsze obszary zmienności – oczywiście poza ostatnią klasą wieku – dotyczą kobiet w wieku 35–39 lat i 40–44 lata.

W grupach wieku 30–34 lata i 35–39 lat najwyższe współczynniki płodności odnotowano dla powiatu poznańskiego (odpowiednio: 98,38 i 39,14), natomiast najniższe – w klasie wieku kobiet 30–34 lata w powiecie złotowskim: 61,81 (podregion pilski), a jeżeli chodzi o klasę 35–39 lat – w powiecie konińskim (22,25).

Poziomy powyższych współczynników płodności, a więc dla powiatów Wielkopolski ogółem, są oczywiście wypadkową kształtowania się tych współczynników w miastach i na wsi.

Należy również podkreślić, że maksymalna wartość ogólnego współczynnika płodności (a więc chodzi o cały okres rozrodczy kobiet: 15–49 lat) jest wyższa dla wsi (56,63) niż dla miast (54,72). To samo dotyczy maksymalnych wartości cząstkowych współczynników płodności kobiet z wyjątkiem najbardziej płodnej klasy wieku rozrodczego, tj. grupy 25–29 lat. I tak, maksymalna

wartość współczynnika płodności w klasie wieku 25–29 lat w miastach wynosi 135,42, a na wsi – 131,86. Na podkreślenie zasługuje też to, że w miastach najwyższą wartość ogólnego współczynnika płodności (54,72), podobnie jak maksymalne wartości współczynników płodności przypadające na klasy wieku 25–29 lat (135,42) i 40–44 lat (16,39), odnotowano w powiecie średzkim, jeżeli chodzi zaś o klasę wieku 20–24 lata – w powiecie śremskim (63,95) leżącym w najbliższym sąsiedztwie powiatu średzkiego w ramach podregionu poznańskiego.

Natomiast najniższe wartości ogólnego współczynnika płodności w miastach (20,83), podobnie zresztą jak częściowego dla klasy wieku 25–29 lat (33,90), występowały w powiecie kaliskim. W przypadku pozostałych grup wieku rozrodzycy kobiet najniższe współczynniki płodności występowały w podregionie leszczyńskim, w powiatach leszczyńskim i międzychodzkiem.

Na wsi ogólny współczynnik płodności, a także częściowy dla klasy wieku 25–29 lat – tak samo jak dla Wielkopolski ogółem – był najwyższy w powiecie grodziskim (odpowiednio: 56,63 i 131,86). Natomiast w klasach wieku 20–24 i 40–44 lata (również jak w przypadku Wielkopolski ogółem) najniższą płodność odnotowano w powiecie międzychodzkiem. Należy także zauważyć, że na wsi w klasach wieku 30–34 lata i 35–39 lat najwyższe współczynniki płodności występują w powiecie poznańskim (odpowiednio: 105,88 i 39,07 – tabl. 3.2, 3.2a i 3.2b).

Tablica 3.2. Płodność kobiet ogółem w woj. wielkopolskim według powiatów w 2015 r.

WOJEWÓDZTWO POWIAT	Płodność – urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku							
	15–49 lat	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49 lat
POLSKA	40,05	12,28	47,22	87,50	74,33	31,51	6,56	0,29
WIELKOPOLSKIE	43,32	12,20	52,77	97,18	79,46	30,95	5,93	0,29
Powiaty:								
chodzieski	41,22	17,74	56,71	98,39	64,52	28,85	7,56	–
czarnkowsko- -trzcianecki	43,68	16,67	65,96	107,52	68,70	26,74	6,90	–
gnieźniński	42,58	12,69	57,18	97,39	74,67	27,22	6,07	0,48
gostyński	46,71	16,43	63,59	109,55	78,01	24,26	6,45	–
grodziski	51,46	9,11	70,05	123,32	88,70	29,70	4,06	–
jarociński	45,13	10,47	61,96	108,66	76,74	25,81	7,06	0,46
kaliski	42,37	11,75	54,08	109,74	73,73	27,31	4,77	0,74
kępiński	42,60	9,92	63,60	100,71	74,92	24,55	6,65	–
kolski	37,62	12,62	49,10	88,38	70,69	28,20	3,59	0,37
koniński	38,64	14,15	56,90	92,76	66,60	22,25	7,02	–
kościański	45,45	12,78	47,42	111,26	86,70	31,90	4,51	0,40
krotoszyński	44,79	9,61	68,56	101,73	75,99	28,53	5,09	0,87
leszczyński	43,58	5,78	53,94	111,85	74,54	29,69	5,18	0,63
międzychodzki	45,99	19,07	68,64	109,09	62,54	31,32	13,04	–
nowotomyski	49,93	13,33	62,42	113,25	88,11	33,22	6,02	–
obornicki	46,62	21,34	64,33	96,28	81,94	29,45	4,65	–
ostrowski	41,80	11,01	53,81	99,41	77,41	28,59	3,43	0,20
ostrzeszowski	43,90	11,25	54,01	113,91	71,03	34,50	3,67	0,60
pilski	38,42	14,39	57,69	81,81	66,52	26,32	7,07	0,24
pleszewski	42,23	15,65	48,92	104,05	78,38	26,19	5,01	0,52
poznański	48,88	8,95	45,08	113,08	98,38	39,14	8,53	0,37
rawicki	41,80	11,84	57,28	102,56	68,66	26,20	3,46	–
słupecki	41,49	21,32	48,03	91,69	78,44	29,14	4,35	–
szamotulski	44,78	15,40	54,87	108,31	75,39	28,86	6,34	0,38
średzki	49,25	14,81	61,95	113,98	83,13	30,09	10,77	0,61
śremski	47,40	13,10	63,11	108,80	83,74	28,62	7,19	1,64
turecki	41,36	12,18	52,70	103,34	74,56	27,98	4,46	0,37
wągrowiecki	45,30	17,54	63,59	105,30	73,09	25,46	4,00	–
wolsztyński	46,76	4,26	59,06	120,43	79,98	33,75	4,07	–
wrzesiński	43,69	12,25	59,41	101,36	77,77	28,47	2,60	–
złotowski	39,97	14,37	60,17	88,35	61,81	25,20	5,29	2,44
Powiaty grodzkie:								
Kalisz	36,30	14,84	48,50	83,72	71,62	27,85	4,80	–
Konin	33,70	7,96	46,26	78,69	68,76	22,67	3,62	–
Leszno	39,80	8,72	40,61	93,36	80,01	28,51	3,89	–
Poznań	42,33	8,73	32,30	72,72	84,97	37,71	6,33	0,07
max	51,46	21,34	70,05	123,32	98,38	39,14	13,04	2,44
min	33,70	4,26	32,30	72,72	61,81	22,25	2,60	0,07

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Tablica 3.2a. Płodność kobiet w miastach w woj. wielkopolskim według powiatów w 2015 r.

WOJEWÓDZTWO POWIAT	Płodność – urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku							
	15–49 lat	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49 lat
POLSKA	39,43	11,94	41,55	81,90	75,72	32,49	6,68	0,27
WIELKOPOLSKIE	41,43	10,63	44,09	88,57	79,63	31,57	5,68	0,19
Powiaty:								
chodzieski	41,28	11,05	55,69	95,24	73,33	29,95	8,72	–
czarnkowsko- -trzcianecki	41,75	15,61	61,04	93,48	68,41	29,01	10,38	–
gnieźniński	41,19	11,20	52,35	95,68	74,71	27,13	4,87	0,76
gostyński	40,49	8,99	51,47	98,42	72,16	19,54	4,71	–
grodziski	43,34	5,40	48,85	108,81	81,95	26,92	5,69	–
jarociński	45,32	4,60	55,62	108,78	75,92	30,21	4,38	–
kaliski	20,83	–	20,41	33,90	71,43	17,24	–	–
kępiński	39,53	5,81	37,66	86,61	94,28	23,06	7,80	–
kolski	35,91	5,89	45,74	71,82	78,53	29,55	1,76	–
koniński	34,90	17,31	48,03	76,81	69,97	17,65	6,18	–
kościański	45,05	13,23	40,61	108,98	93,67	31,67	3,89	–
krotoszyński	42,93	5,72	59,68	99,88	75,40	30,66	5,17	0,70
leszczyński	31,87	–	17,24	105,96	89,11	12,99	–	–
międzychodzki	37,19	17,39	50,09	101,58	52,55	24,81	7,07	–
nowotomyski	48,21	7,46	43,56	113,77	91,32	33,97	4,33	–
obornicki	47,00	16,95	63,19	96,15	86,73	27,80	4,26	–
ostrowski	40,90	12,95	43,67	100,16	75,92	30,41	2,41	–
ostrzeszowski	43,44	11,11	37,70	103,45	83,99	37,45	1,61	–
pilski	36,72	13,26	46,27	81,42	67,66	26,00	6,42	–
pleszewski	35,92	11,72	31,25	84,54	82,51	17,40	6,37	1,43
poznański	44,01	8,80	42,34	99,90	84,46	39,27	7,82	0,24
rawicki	42,98	13,51	51,17	109,07	71,55	29,26	2,07	–
słupecki	37,64	21,45	35,50	82,93	65,57	31,21	5,25	–
szamotułski	41,52	9,94	52,55	103,51	69,25	25,28	8,03	0,79
średzki	54,72	15,09	50,77	135,42	92,17	35,56	16,39	–
śremski	48,45	15,31	63,95	110,18	91,16	23,67	8,38	1,87
turecki	42,20	15,27	43,64	101,55	82,06	26,50	6,37	–
wągrowiecki	43,13	11,22	54,51	112,87	72,33	23,18	2,74	–
wolsztyński	42,83	3,10	38,64	106,56	69,98	44,83	7,11	–
wrzesiński	42,29	9,57	50,82	93,77	83,72	30,55	2,10	–
złotowski	40,84	14,12	51,61	92,02	72,30	23,93	5,44	1,96
Powiaty grodzkie:								
Kalisz	36,30	14,84	48,50	83,72	71,62	27,85	4,80	–
Konin	33,70	7,96	46,26	78,69	68,76	22,67	3,62	–
Leszno	39,80	8,72	40,61	93,36	80,01	28,51	3,89	–
Poznań	42,33	8,73	32,30	72,72	84,97	37,71	6,33	0,07
max	54,72	21,45	63,95	135,42	94,28	44,83	16,39	1,96
min	20,83	3,10	17,24	33,90	52,55	12,99	1,61	0,07

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Tablica 3.2b. Płodność kobiet na wsi w woj. wielkopolskim według powiatów w 2015 r.

WOJEWÓDZTWO POWIAT	Płodność – urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku								
	15–49 lat	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49 lat	
POLSKA	40,97	12,68	53,98	96,04	71,91	29,86	6,39	0,33	
WIELKOPOLSKIE	45,56	13,70	61,59	107,76	79,23	30,17	6,23	0,41	
Powiaty:									
chodzieski	41,13	25,44	57,85	102,07	52,95	27,46	5,96	–	
czarnkowsko- -trzcianecki	45,26	17,37	69,36	118,90	68,97	24,71	4,13	–	
gnieźniński	44,77	14,73	63,92	99,91	74,59	27,35	8,06	–	
gostyński	51,06	20,91	71,22	117,02	82,79	27,69	7,76	–	
grodziski	56,63	11,21	81,63	131,86	93,23	31,72	2,94	–	
jarociński	45,01	13,30	65,47	108,58	77,33	22,93	8,70	0,73	
kaliski	42,73	11,90	54,66	111,18	73,76	27,50	4,85	0,76	
kępiński	43,64	11,03	71,76	105,20	67,89	25,13	6,24	–	
kolski	38,61	16,00	50,69	97,70	65,04	27,34	4,67	0,58	
koniński	39,24	13,69	58,29	95,41	66,06	23,01	7,15	–	
kościański	45,78	12,46	52,17	113,14	80,57	32,12	5,09	0,76	
krotoszyński	47,54	14,57	80,55	104,38	76,92	25,26	4,97	1,13	
leszczyński	44,78	6,37	57,66	112,31	73,09	31,63	5,76	0,70	
międzychodzki	53,24	20,37	82,10	114,43	71,43	37,09	18,15	–	
nowotomyski	51,39	16,98	77,43	112,80	85,19	32,55	7,47	–	
obornicki	46,25	24,86	65,37	96,41	77,04	31,14	5,02	–	
ostrowski	42,74	9,36	62,46	98,62	79,12	26,44	4,55	0,41	
ostrzeszowski	44,11	11,30	60,39	119,03	63,86	32,87	4,67	0,88	
pilski	41,43	16,09	73,77	82,44	64,16	26,97	8,21	0,70	
pleszewski	45,53	17,31	58,27	113,64	76,07	30,86	4,25	–	
poznański	51,63	9,03	46,77	121,06	105,88	39,07	8,91	0,45	
rawicki	40,75	10,65	62,39	96,88	65,80	23,42	4,73	–	
słupecki	42,98	21,28	52,01	95,15	84,32	28,21	4,01	–	
szamotułski	47,62	19,53	56,76	112,38	80,78	32,16	4,81	–	
średzki	45,76	14,66	67,60	100,22	76,82	26,07	6,92	1,02	
śremski	46,09	10,83	62,18	107,11	73,54	35,16	5,60	1,32	
turecki	40,85	10,73	57,89	104,42	69,45	28,88	3,31	0,60	
wągrowiecki	47,24	22,62	70,37	99,02	73,82	27,80	5,19	–	
wolsztyński	47,90	4,54	64,83	124,48	83,05	30,30	3,24	–	
wrześniński	45,19	14,84	67,55	109,47	71,15	26,04	3,17	–	
złotowski	39,13	14,59	67,60	84,94	50,19	26,57	5,14	2,92	
	max	56,63	25,44	82,10	131,86	105,88	39,07	18,15	2,92
	min	38,61	4,54	46,77	82,44	50,19	22,93	2,94	0,41

Źródło: jak w tabl. 3.1.

3.3. Zgony

Ogólny współczynnik zgonów w Wielkopolsce jest niższy (95,5 na 10 tys. ludności) niż dla Polski ogółem (102,7) i dotyczy to także podziału według płci. Taka sama prawidłowość widoczna jest dla ludności w wieku 20–64 lata. Niestety w przypadku ludności młodszej (niż 20 lat) i starszej (niż 65 lat), a także w przypadku niemowląt występuje zjawisko odwrotne: współczynniki zgonów dla Polski ogółem są niższe niż dla Wielkopolski ogółem. Zauważmy, że ogólne współczynniki zgonów wyższe od 100 (na 10 tys. ludności) występują w powiatach: chodzieskim, czarnkowsko-trzcianeckim, kaliskim, kolskim, międzychodzkiem, ostrowskim, ostrzeszowskim, tureckim oraz w grodzkich: Kaliszu i Poznaniu (a więc w dziesięciu na 35 powiatów). Najwyższym ogólnym współczynnikiem zgonów wynoszącym 120,1 charakteryzuje się miasto Kalisz, najniższym zaś powiat poznański: 69,8.

W Wielkopolsce, podobnie zresztą jak w innych regionach, a także dla Polski ogółem, umieralność kobiet jest niższa niż mężczyzn we wszystkich klasach wieku.

Na podkreślenie zasługuje to, iż w przypadku ludności w tzw. wieku produkcyjnym (20–64 lata) najwyższe współczynniki zgonów zaobserwowano w powiecie ostrzeszowskim (podregion kaliski) zarówno jeżeli chodzi o mężczyzn, jak i kobiety. Podobnie dla powiatu ostrzeszowskiego odnotowano najwyższy ogólny współczynnik zgonów (tj. łącznie dla obojga płci) dla ludności w wieku poprodukcyjnym, tj. 65 i więcej lat (tabl. 3.3 i 3.3a).

Jednym z podstawowych wskaźników szeroko rozumianego rozwoju społeczno-gospodarczego jest umieralność niemowląt. Niestety w Wielkopolsce jest ona znacząco wyższa (bo wynosi 44,6 na 10 tys. urodzeń żywych) niż dla Polski ogółem (40,0), przy czym podobnie jak na wszystkich innych obszarach umieralność noworodków płci męskiej jest wyraźnie wyższa niż płci żeńskiej.

Najwyższa umieralność niemowląt występuje w powiecie pleszewskim (podregion kaliski). Ogólny współczynnik zgonów niemowląt w powiecie pleszewskim kształtuje się na poziomie 92,9 na 10 tys. urodzeń żywych, a współczynnik umieralności niemowląt płci męskiej jest tu jeszcze prawie dwukrotnie wyższy (178,6). Natomiast najmniejsza umieralność niemowląt występuje jakoby „po sąsiedzku”, ale też w podregionie kaliskim, a mianowicie w powiecie jarocińskim (12,8).

Jeżeli chodzi natomiast o powiaty grodzkie, to najgorsza sytuacja występuje w Kaliszu. Ogólny współczynnik zgonów niemowląt w tym mieście jest o około ¼ wyższy niż dla Wielkopolski ogółem. Również dla miasta Poznania odnotowuje się wysoki (56,5), a więc wyższy od średniej regionu, ogólny współczynnik zgonów niemowląt. Stosunkowo najlepsza pod tym względem jest sytuacja w Koninie i Lesznie, gdzie ogólny współczynnik zgonów niemowląt kształtował się na poziomie 33 zgony na 10 tys. urodzeń żywych wobec średniej dla regionu około 45 (tabl. 3.3a).

Tablica 3.3. Zgony ludności ogółem według płci i wieku

Wyszczególnienie	Ogółem			Wiek zmarłych					
				1–19			20–64		
	ogółem	M	K	ogółem	M	K	ogółem	M	K
	na 10 tys. ludności danej płci i grupy wieku								
POLSKA	102,7	109,9	96,0	2,0	2,5	1,4	42,0	61,4	23,7
WIELKOPOLSKIE	95,5	101,2	90,0	2,1	2,7	1,4	40,6	58,6	23,7
Powiaty:									
chodzieski	102,3	122,0	83,2	7,2	14,1	–	50,5	78,6	31,0
czarnkowsko-trzcianecki	102,2	110,1	94,4	3,9	6,3	4,0	46,2	67,4	24,8
gnieźnieński	95,4	101,9	89,2	3,8	4,9	3,8	44,0	61,1	28,1
gostyński	92,4	97,3	87,6	–	–	–	41,8	56,4	31,2
grodziski	88,9	99,0	78,9	3,6	6,9	–	44,0	65,6	28,4
jarociński	98,6	110,5	87,2	3,8	7,5	–	40,6	59,8	28,9
kaliski	102,8	104,2	101,4	4,4	11,9	4,9	42,8	63,6	24,8
kępiański	97,5	97,5	97,4	5,3	6,2	6,6	40,5	59,1	32,6
kolski	112,5	127,2	98,3	7,5	9,1	8,6	48,1	75,6	32,2
koniński	89,9	95,7	84,1	2,9	4,4	2,7	43,6	62,5	27,2
kościański	91,2	95,3	87,3	8,8	12,7	4,6	37,8	62,8	30,7
krotoszyński	99,5	103,2	95,9	5,0	6,9	5,9	40,6	56,8	28,0
leszczyński	78,3	83,6	72,9	4,5	11,8	5,9	35,7	53,7	20,1
międzychodzki	103,3	106,7	100,0	6,1	11,6	–	43,3	76,6	34,9
nowotomyski	91,0	96,0	86,1	4,2	5,0	5,0	42,1	64,6	35,3
obornicki	87,0	92,4	81,7	3,0	6,0	5,7	44,3	61,0	31,5
ostrowski	100,2	108,7	92,1	1,2	2,2	2,6	37,5	57,1	21,3
ostrzeszowski	102,9	115,5	90,5	–	–	–	52,6	79,8	58,3
pilski	97,9	103,6	92,4	3,1	6,3	2,6	44,4	61,7	28,2
pleszewski	98,2	106,1	90,4	2,8	5,7	5,8	43,1	62,8	31,0
poznański	69,8	75,7	64,2	1,7	2,6	1,6	32,6	47,0	21,6
rawicki	99,8	103,2	96,6	3,2	5,1	8,0	43,5	68,6	34,5
słupecki	97,6	104,5	90,7	4,1	7,9	–	40,2	59,8	26,7
szamotulski	92,5	92,8	92,2	3,3	4,4	4,3	38,9	54,5	35,7
średzki	85,6	91,2	80,1	5,5	6,6	12,9	31,7	43,3	23,4
śremski	91,7	98,5	85,1	3,6	–	7,5	47,0	67,0	31,5
turecki	101,7	112,0	91,9	3,5	4,8	4,3	44,6	66,2	26,4
wągrowiecki	91,9	96,2	87,6	3,6	4,7	4,9	41,8	57,2	29,9
wolsztyński	83,7	90,2	77,3	4,1	6,1	6,0	37,9	61,2	22,3
wrzesiński	92,6	101,5	84,0	2,6	4,6	6,0	42,6	65,8	20,8
złotowski	97,9	102,4	93,5	5,1	4,9	5,3	45,7	63,1	31,9
Powiaty grodzkie:									
m. Kalisz	120,1	119,5	120,6	2,6	5,1	–	44,8	73,2	31,5
m. Konin	98,0	114,1	83,6	4,5	5,5	6,3	38,1	59,8	29,4
m. Leszno	84,9	83,5	86,2	4,0	9,3	6,7	31,0	55,9	30,4
m. Poznań	106,8	109,7	104,3	1,2	1,8	1,3	38,2	53,9	24,9
max	120,1	127,2	120,6	8,8	14,1	12,9	52,6	79,8	58,3
min	69,8	75,7	64,2	1,2	1,8	1,3	31,0	43,3	20,1

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Tablica 3.3a. Zgony niemowląt i ludności w wieku poprodukcyjnym

Wyszczególnienie	Wiek zmarłych						
	niemowlęta na 10 tys. urodzeń żywych			65 i więcej			
	ogółem	M	K	ogółem	M	K	
				na 10 tys. ludności danej płci i grupy wieku			
POLSKA	40,0	43,8	36,0	632,2	790,2	544,4	
WIELKOPOLSKIE	44,6	52,8	35,9	667,8	831,0	578,4	
Powiaty:							
chodzieski	–	–	–	679,6	1034,8	525,5	
czarnkowsko-trzcianecki	65,2	105,0	22,5	724,9	923,3	618,7	
gnieźniński	60,7	99,5	14,7	671,9	838,6	578,4	
gostyński	23,3	47,0	–	660,3	819,0	565,7	
grodziski	30,4	30,2	30,7	682,2	854,5	594,1	
jarociński	12,8	–	25,8	714,3	981,7	577,6	
kaliski	46,5	44,9	48,1	704,8	880,0	617,3	
kepiński	85,0	–	171,8	742,8	826,6	688,4	
kolski	63,6	50,1	77,5	709,0	974,7	579,4	
koniński	55,6	44,3	68,7	635,8	817,3	536,6	
kościański	80,1	89,5	70,3	663,4	778,4	591,8	
krotoszyński	47,7	23,1	74,1	738,7	942,0	632,8	
leszczyński	–	–	–	695,0	840,9	610,5	
międzychodzki	49,0	98,5	–	740,4	880,4	660,1	
nowotomyski	65,8	62,2	69,8	725,2	1011,2	590,1	
obornicki	29,9	28,7	31,3	665,8	771,3	594,3	
ostrowski	55,3	69,9	38,9	689,8	880,0	585,6	
ostrzeszowski	17,1	–	32,8	750,0	917,6	642,4	
pilski	23,5	44,9	–	714,8	883,1	623,1	
pleszewski	92,9	178,6	–	717,4	905,7	615,3	
poznański	37,2	37,8	36,5	647,6	787,0	562,8	
rawicki	33,2	34,5	32,1	730,0	891,4	643,7	
słupecki	67,0	63,3	71,2	678,0	866,4	575,9	
szamotułski	–	–	–	690,4	793,9	625,0	
średzki	43,5	57,1	29,5	711,2	1004,8	569,9	
śremski	–	–	–	724,9	874,3	638,9	
turecki	59,1	69,8	48,1	695,4	896,6	585,7	
wągrowiecki	39,3	51,3	26,7	696,5	885,6	598,9	
wolsztyński	30,7	30,4	31,1	637,0	769,5	553,1	
wrzesiński	24,5	46,6	–	675,6	845,6	582,0	
złotowski	44,4	27,8	63,3	745,3	1004,3	622,2	
Powiaty grodzkie:							
m. Kalisz	69,0	133,3	–	708,8	800,3	656,8	
m. Konin	33,1	69,0	–	611,0	803,2	507,7	
m. Leszno	32,5	61,0	–	610,8	659,5	572,5	
m. Poznań	56,5	62,4	50,3	592,7	720,2	524,7	
	max	92,9	178,6	171,8	750,0	1034,8	688,4
	min	12,8	23,1	14,7	592,7	659,5	507,7

Źródło: jak w tabl. 3.1.

3.4. Metoda wyodrębnienia obszarów powiatów podobnych

Po szczegółowej charakterystyce kształtowania się ruchu naturalnego ludności na obszarze Wielkopolski w dalszej części postępowania badawczego podjęto próbę wyodrębnienia powiatów podobnych, po pierwsze, ze względu na poziomy poszczególnych elementów ruchu naturalnego ludności (łącznie), a po drugie, ze względu na kształtowanie się tzw. syntetycznych miar reprodukcji ludności na podstawie zaprezentowanej poniżej metody.

Pozwoliła ona na oszacowanie dla każdego (i -tego) powiatu tzw. syntetycznego miernika rozwoju z_i (wzory: 3.1–3.5), a następnie na podział Wielkopolski na cztery grupy powiatów podobnych ze względu na kształtowanie się obu badanych zjawisk (ruchu naturalnego i syntetycznych mierników reprodukcji ludności). Należy podkreślić, iż zastosowanie omawianej metody wymagało uprzedniego przeprowadzenia właściwej procedury normalizacji zmiennych w zależności od tego, czy była ona tzw. stymulantą (współczynniki małżeństw, współczynniki płodności oraz wszystkie przyjęte do badania syntetyczne miary reprodukcji ludności), czy destymulantą (jak współczynniki rozwodów i zgonów).

$$z_i = 1 - \frac{d_{io}}{d_o}, \quad (3.1)$$

gdzie:

i – obiekt badania; $i = 1, 2, \dots, m$,

d_{io} – odległość (dystans) obiektu „ i ” od obiektu wzorcowego,

o – obiekt wzorcowy.

$$d_{io} = \sqrt{\sum_{j=1}^k (z_{ij} - z_{oj})^2}, \quad (3.2)$$

gdzie:

z_{ij} – j -ta zmienna po przekształceniu ilorazowym dla i -tego obiektu.

$$d_o = \bar{d} + 2S_o. \quad (3.3)$$

$$\bar{d} = \frac{\sum_{i=1}^m d_{io}}{m}. \quad (3.4)$$

$$S_o = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^m (d_{io} - \bar{d})^2}{m}}, \quad (3.5)$$

- grupa 1: $z_i \geq \bar{z} + S_z$,
- grupa 2: $\bar{z} + S_z > z_i \geq \bar{z}$,
- grupa 3: $\bar{z} > z_i \geq \bar{z} - S_z$,
- grupa 4: $z_i < \bar{z} - S_z$.

$$\bar{z} = \frac{\sum z_i}{n_i}. \quad (3.7)$$

$$S_z = \sqrt{\frac{\sum_i (z_i - \bar{z})^2}{n_i}}. \quad (3.8)$$

3.5. Grupy powiatów podobnych ze względu na ruch naturalny ludności

Na poziomie zastosowanej procedury badawczej z użyciem tzw. syntetycznego miernika rozwoju „z” wyodrębniono cztery grupy obiektów podobnych, tj. cztery grupy powiatów. Do pierwszej grupy należą powiaty o najwyższych wartościach syntetycznego miernika powyżej 0,4815, oznaczonych na mapie najjaśniejszą barwą.

Przypomnijmy, iż syntetyczny miernik jest wielkością niemianowaną i unormowaną w przedziale (0, 1). Zauważmy także, że im ciemniejsza barwa na mapie, tym gorsza sytuacja demograficzna.

A zatem do pierwszej grupy (o stosunkowo najlepszej sytuacji) należą powiaty: chodzieski, gostyński, jarociński, leszczyński, ostrzeszowski, szamotulski, śremski.

Drugą grupę, o wartości syntetycznego miernika rozwoju od 0,321 do 0,4815, tworzą powiaty: grodziski, pilski, rawicki, średzki, wągrowiecki, wolsztyński, wrzesiński.

Najliczniejsza jest grupa trzecia ($0,1605 \leq z_i < 0,321$) obejmująca powiaty: czarnkowsko-trzcianecki, gnieźnieński, kaliski, kępiński, kolski, koniński, kościański, krotoszyński, międzychodzki, nowotomyski, obornicki, ostrowski,

pleszewski, poznański, słupecki, turecki, złotowski, a także m. Konin i m. Leszno.

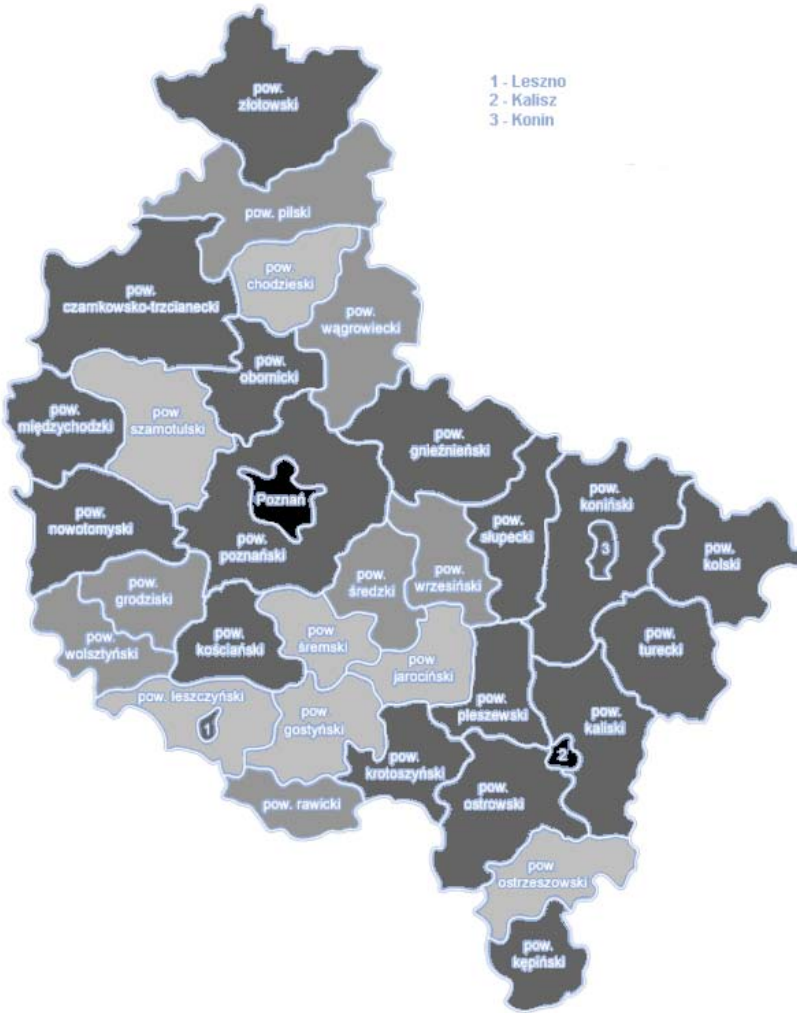
Najgorszą sytuację ($z_i < 0,1605$) prezentują dwa powiaty grodzkie, tj. m. Kalisz i m. Poznań (tabl. 3.4 i ryc. 3.4).

Tablica 3.4. Syntetyczne mierniki ruchu naturalnego ludności

Powiat	Syntetyczny miernik z_i	grupa
Powiaty:		
chodzieski	0,505	I
czarnkowsko-trzcianecki	0,193	III
gnieźnieński	0,232	III
gostyński	0,496	I
grodzki	0,457	II
jarociński	0,670	I
kaliski	0,292	III
kępiński	0,196	III
kolski	0,173	III
koniński	0,231	III
kościański	0,200	III
krotoszyński	0,291	III
leszczyński	0,676	I
międzychodzki	0,284	III
nowotomyski	0,230	III
obornicki	0,310	III
ostrowski	0,242	III
ostrzeszowski	0,502	I
pilski	0,370	II
pleszewski	0,197	III
poznański	0,304	III
rawicki	0,343	II
słupecki	0,177	III
szamotulski	0,556	I
średzki	0,346	II
śremski	0,639	I
turecki	0,190	III
wągrowiecki	0,328	II
wolsztyński	0,476	II
wrzesiński	0,408	II
złotowski	0,260	III
Powiaty grodzkie:		
Kalisz	0,010	IV
Konin	0,176	III
Leszno	0,169	III
Poznań	0,106	IV

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Rycina 3.4. Grupy powiatów na podstawie syntetycznego miernika ruchu naturalnego



Legenda:

I grupa	chodzieski, gostyński, jarociński, leszczyński, ostreszowski, szamotulski, śremski $z_i \geq 0,4815$
II grupa	grodziski, pilski, rawicki, średzki, wargowicki, wolsztyński, wrzesiński $0,4815 > z_i \geq 0,321$
III grupa	czarnkowsko-trzcianecki, gnieźnieński, kaliski, kępiński, kolski, koniński, kościański, krotoszyński, międzychodzki, nowotomyski, obornicki, ostrowski, pleszewski, poznański, słupecki, turecki, złotowski, m. Konin, m. Leszno $0,321 > z_i \geq 0,1605$
IV grupa	m. Kalisz, m. Poznań $z_i < 0,1605$

Źródło: opracowanie własne.

3.6. Syntetyczne miary reprodukcji ludności

Do podstawowych tzw. syntetycznych miar reprodukcji ludności należą: współczynnik dzietności, współczynnik reprodukcji brutto oraz współczynnik dynamiki demograficznej. Współczynnik dzietności wyraża średnią liczbę dzieci przypadającą na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Współczynnik reprodukcji brutto to średnia liczba żywo urodzonych dziewczynek przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Natomiast współczynnik dynamiki demograficznej to stosunek rocznej liczby urodzeń do rocznej liczby zgonów.

Współczynnik dzietności dla Wielkopolski ogółem wynosi 1,38 i jest wyższy od współczynnika dzietności dla Polski ogółem, który wynosi 1,29. Prawdopodobnie ta jest zachowana również w przekroju miasta-wieś.

Najwyższy współczynnik dzietności dla Wielkopolski ogółem, a także dla wsi, występuje w powiecie grodziskim (odpowiednio: 1,61 i 1,74). Natomiast w przypadku miast jest to powiat średzki (1,70).

Najniższe wartości współczynnika dzietności dla Wielkopolski ogółem odnotowano w powiecie grodzkim: Konin (1,14), w miastach – w powiecie kaliskim (0,72), a na wsi – w powiecie złotowskim (1,25).

Współczynniki dynamiki demograficznej dla Wielkopolski ogółem przyjmują wartości z przedziału: 0,70–1,81; dla miast Wielkopolski: 0,50–1,41, natomiast dla wsi: 0,80–2,19, przy czym jego najwyższą wartość odnotowano w powiecie poznańskim.

Wśród powiatów grodzkich jedynie dla Leszna współczynnik dynamiki demograficznej jest wyższy od jedności (1,12). Najgorsza sytuacja pod tym względem jest w Kaliszu (0,70). Należy zaznaczyć, że większość powiatów w przypadku Wielkopolski ogółem, a także wsi w powiatach Wielkopolski charakteryzuje się wyższymi od jedności współczynnikami dynamiki demograficznej. Powiatami, w przypadku których nie występuje tzw. prosta reprodukcja ludności, są:

Wielkopolska ogółem:

- chodzieski,
- kolski,
- pilski,
- rawicki,
- turecki,
- złotowski

i powiaty grodzkie:

- Kalisz,
- Konin,
- Poznań.

Wielkopolska wieś:

- kolski,
- ostrzeszowski,
- turecki,
- złotowski.

Wśród miast Wielkopolski prostej reprodukcji ludności nie mają powiaty: chodzieski, czarnkowsko-trzcianecki, gnieźnieński, kaliski, kępiński, kolski, koniński, międzychodzki, ostrowski, pilski, pleszewski, rawicki, turecki, wolsztyński, złotowski i trzy grodzkie: Kalisz, Konin, Poznań – w sumie 18 powiatów (ponad połowa, na łączną ich liczbę 35) – tabl. 3.5.

Tablica 3.5. Syntetyczne miary reprodukcji ludności w 2015 r.

WOJEWÓDZTWO POWIAT	Ogółem			Miasta			Wieś		
	dzielt- ności ogólnej	repro- dukcji brutto	dynamiki demogra- ficznej	dzielt- ności ogólnej	repro- dukcji brutto	dynamiki demogra- ficznej	dzielt- ności ogólnej	repro- dukcji brutto	dynamiki demogra- ficznej
POLSKA	1,29	0,63	0,94	1,24	0,60	0,90	1,35	0,65	0,99
WIELKOPOLSKIE	1,38	0,67	1,11	1,29	0,63	0,99	1,49	0,72	1,27
Powiaty:									
chodzieski	1,37	0,65	0,97	1,36	0,68	0,90	1,36	0,61	1,06
czarnkowsko- -trzcianecki	1,46	0,70	1,02	1,39	0,69	0,94	1,51	0,72	1,10
gnieźnieński	1,37	0,63	1,07	1,33	0,62	0,95	1,43	0,64	1,32
gostyński	1,48	0,74	1,22	1,26	0,66	1,14	1,62	0,80	1,27
grodzki	1,61	0,80	1,44	1,37	0,70	1,24	1,74	0,85	1,57
jarociński	1,44	0,72	1,10	1,38	0,65	1,01	1,47	0,76	1,17
kaliski	1,40	0,68	1,01	0,72	0,41	0,50	1,42	0,68	1,02
kępiński	1,40	0,69	1,07	1,28	0,61	0,86	1,43	0,71	1,16
kolski	1,26	0,62	0,79	1,16	0,61	0,78	1,30	0,62	0,80
koniński	1,29	0,60	1,09	1,17	0,53	0,89	1,31	0,61	1,12
kościański	1,46	0,71	1,21	1,45	0,72	1,18	1,46	0,70	1,24
krotoszyński	1,45	0,70	1,08	1,38	0,68	1,06	1,54	0,72	1,11
leszczyński	1,40	0,72	1,38	1,10	0,63	1,08	1,42	0,72	1,41
międzychodzki	1,51	0,76	1,07	1,26	0,62	0,93	1,72	0,87	1,17
nowotomyski	1,57	0,74	1,34	1,46	0,73	1,22	1,66	0,74	1,46
obornicki	1,48	0,71	1,29	1,46	0,70	1,17	1,49	0,72	1,45
ostrowski	1,36	0,64	1,01	1,32	0,64	0,94	1,40	0,65	1,08
ostrzeszowski	1,44	0,75	1,03	1,39	0,76	1,13	1,46	0,74	0,99
pilski	1,26	0,60	0,95	1,20	0,58	0,87	1,35	0,64	1,12
pleszewski	1,39	0,67	1,04	1,17	0,52	0,81	1,50	0,74	1,18
poznański	1,55	0,74	1,81	1,40	0,67	1,32	1,64	0,79	2,19
rawicki	1,34	0,70	1,00	1,38	0,75	0,90	1,32	0,65	1,12
śłupecki	1,36	0,64	1,03	1,20	0,57	1,01	1,41	0,66	1,03
szamotuński	1,44	0,70	1,18	1,34	0,66	1,00	1,52	0,73	1,37
średzki	1,56	0,77	1,41	1,70	0,87	1,41	1,45	0,69	1,40
śremski	1,52	0,75	1,27	1,57	0,80	1,26	1,47	0,69	1,28
turecki	1,37	0,67	0,99	1,37	0,66	0,98	1,37	0,68	0,99
wągrowiecki	1,44	0,70	1,19	1,38	0,65	1,10	1,48	0,75	1,28
wolsztyński	1,50	0,74	1,36	1,34	0,65	0,93	1,54	0,77	1,55
wrześniński	1,40	0,67	1,15	1,35	0,61	1,17	1,45	0,72	1,13
złotowski	1,28	0,60	0,99	1,29	0,59	0,99	1,25	0,60	0,98
Powiaty grodzkie:									
Kalisz	1,25	0,61	0,70	1,25	0,61	0,70			
Konin	1,14	0,59	0,81	1,14	0,59	0,81			
Leszno	1,27	0,59	1,12	1,27	0,59	1,12			
Poznań	1,20	0,59	0,97	1,20	0,59	0,97			
max	1,61	0,80	1,81	1,70	0,87	1,41	1,74	0,87	2,19
min	1,14	0,59	0,70	0,72	0,41	0,50	1,25	0,60	0,80

Źródło: jak w tabl. 3.1.

3.7. Wnioski końcowe – grupy powiatów podobnych na podstawie syntetycznych miar reprodukcji ludności

Użycie tzw. syntetycznego miernika rozwoju „z” do klasyfikacji powiatów ze względu na miary reprodukcji ludności, tj. współczynnika dzietności, współczynnika reprodukcji brutto oraz współczynnika dynamiki demograficznej, doprowadziło do wyodrębnienia pierwszej grupy powiatów o najlepszej sytuacji: grodziski, leszczyński, nowotomyski, poznański, średzki, wolsztyński (najjaśniejsza barwa na mapie).

Należy zauważyć, że powiaty te zajmują środkowo-zachodnią część Wielkopolski. Wokół tej grupy na południu i północy znajdują się powiaty zaliczone do grupy drugiej (a więc o drugiej z kolei najkorzystniejszej sytuacji pod względem reprodukcji ludności). Trzecia grupa powiatów leży na północnych i wschodnich obrzeżach Wielkopolski.

Należy podkreślić, iż najgorsza sytuacja demograficzna w zakresie reprodukcji, czyli odtworzenia liczb ludności, występuje w powiecie kolskim i pilskim, a także w trzech spośród czterech powiatów grodzkich, tj. miastach: Kalisz, Konin i Poznań (ryc. 3.5). Podobnie zjawisko to kształtuje się w przekroju: miasto–wieś (ryc. 3.5a i 3.5b).

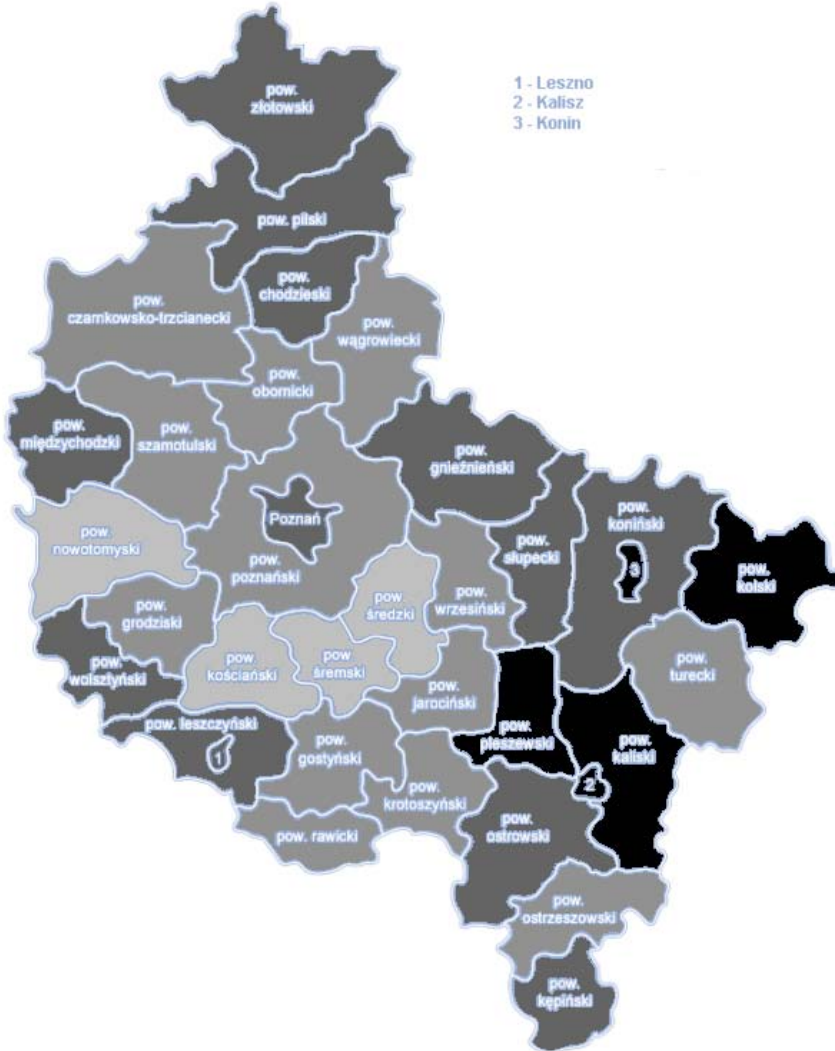
Rycina 3.5. Grupy powiatów na podstawie syntetycznego miernika miar reprodukcji ludności – ogółem



Legenda:

I grupa	grodziski, leszczyński, nowotomyski, poznański, średzki, wolsztyński $z_i \geq 0,5721$
II grupa	gostyński, jarociński, kościański, krotoszyński, międzychodzki, obornicki, szamotulski, śremski, wągrowiecki, wrzesiński $0,5721 > z_i \geq 0,3814$
III grupa	chodzieski, czarnkowsko-trzcianecki, gnieźnieński, kaliski, kępiński, koniński, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, rawicki, słupecki, turecki, złotowski, m. Leszno $0,3814 > z_i \geq 0,1907$
IV grupa	kolcki, pilski, m. Kalisz, m. Konin, m. Poznań $z_i < 0,1907$

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Rycina 3.5a. Grupy powiatów na podstawie syntetycznego miernika miar reprodukcji ludności – miasta

Legenda:

I grupa	kościński, nowotomyski, średzki, śremski $z_i \geq 0,6438$
II grupa	czarnkowsko-trzcianecki, gostyński, grodziski, jarociński, krotoszyński, obornicki, ostrzeszowski, poznański, rawicki, szamotulski, turecki, wągrowiecki, wrzesiński $0,6438 > z_i \geq 0,4292$
III grupa	chodzieski, gnieźnieński, kępkiński, koniński, leszczyński, międzychodzki, ostrowski, piłski, słupецki, wolsztyński, złotowski, m. Leszno, m. Poznań $0,4292 > z_i \geq 0,2146$
IV grupa	kaliski, kolski, pleszewski, m. Kalisz, m. Konin $z_i < 0,2146$

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Rycina 3.5b. Grupy powiatów na podstawie syntetycznego miernika miar reprodukcji ludności – wieś



Legenda:

I grupa	grodziski, nowotomyski, poznański, wolsztyński $z_i \geq 0,4907$
II grupa	jarociński, kościański, leszczyński, międzychodzki, obornicki, pleszewski, szamotuński, średzki, śremski, wągrowiecki $0,4907 > z_i \geq 0,3271$
III grupa	czarnkowsko-trzcianecki, gnieźnieński, gostyński, kaliski, kępiński, koniński, krotoszyński, ostrowski, ostrzeszowski, pilski, rawicki, słupecki, turecki, wrzesiński $0,3271 > z_i \geq 0,1635$
IV grupa	chodzieski, kolski, złotowski $z_i < 0,1635$

Źródło: jak w tabl. 3.1.

Podsumowanie/wnioski

Przeprowadzone badanie upoważnia, jak się wydaje, do sformułowania następujących wniosków:

- polityka społeczno-gospodarcza na poszczególnych obszarach powinna być zróżnicowana (zarówno w zakresie form, jak i do rodzaju podjętych środków), bo zróżnicowany jest poziom zjawisk demograficznych na tych obszarach (np. w powiatach),
- celem takiej zróżnicowanej polityki byłoby osiągnięcie zrównoważonego rozwoju demograficznego – nie tylko pod względem merytorycznym (tj. ogólnokrajowym), lecz także terytorialnym (Wielkopolska),
- podstawowym warunkiem takich działań, zmierzających do osiągnięcia pożądanego skutku, jest nie tylko jednorazowe rozpoznanie poziomów i uwarunkowań zjawisk demograficznych, lecz także stały ich monitoring (konkretnie: np. istnienie w ramach jednostek samorządu terytorialnego komórek o takich zadaniach i kompetencji w zakresie swego funkcjonowania)².

Odnosząc powyższe ogólne uwagi do elementów ruchu naturalnego, należy podkreślić, iż:

- w przypadku płodności celem jest skrócenie obszaru zmienności współczynników płodności kobiet (ogólnych i cząstkowych) przez wzrost tych najniższych. Pojawiają się tutaj konkretne pytania, np. dlaczego współczynnik płodności (określony liczbą urodzeń na 1000 kobiet) w najbardziej płodnej klasie wieku kobiet, tj. 25–29 lat, w powiecie średzkim wynosi ponad 135, a w powiecie kaliskim tylko niespełna 34;
- podobne pytania pojawiają się w odniesieniu do kolejnego elementu ruchu naturalnego ludności, tj. zgonów. Na przykład, dlaczego współczynnik umieralności niemowląt w powiecie jarocińskim kształtuje się na poziomie niespełna 13 zgonów na 10 tys. urodzeń żywych, a w powiecie pleszewskim na poziomie prawie 93 zgonów. Dlaczego na przykład w powiatach grodzkich współczynniki te są tak bardzo zróżnicowane – w Kaliszu współczynnik wynosi 69, w Poznaniu prawie 57, a w Koninie i Lesznie nieco ponad 30;
- pierwszym elementem ruchu naturalnego ludności są małżeństwa i rozwody. Wobec stosunkowo niskiej skłonności do wstępowania w związki małżeńskie, a bardzo wysokiej tendencji do rozwodzenia się – poza działaniami o charakterze ekonomicznym, które jak do tej pory są podejmowane jakoby w trybie nagłym, gdy ewidentne wydają się katastrofalne skutki zjawisk demograficznych – należałoby przede wszystkim rozpocząć, wykorzystując także naukę psychologii, budowanie trwałej, długofalowej, wieloaspektowej

² Problem regionalnej strategii polityki społecznej w Wielkopolsce, podnosi m. in. J. Orczyk (2014).

atmosfery sprzyjającej istnieniu rodziny, opartej na formalnych podstawach. Należałoby także zweryfikować formy ekonomicznego wspomagania rodzin funkcjonujących jako związki nieformalne w istocie ze środków społecznych, a także być może uczynić bardziej uciążliwym ekonomicznie alimentacyjny obowiązek dla osób opuszczających swoje rodziny.

Ponadto, w zakończeniu chcę podkreślić, iż zarówno badania rozwoju gospodarczego także w ujęciu regionalnym (I. Roeske-Słomka, 2003), jak i diagnozy społeczno-gospodarcze dla tych obszarów (*Diagnoza...*, 2011) są oparte na stanie demograficznym „zastanym” (aktualnym, do którego się odnoszą). Brakuje natomiast prac, w których kształtowanie się zjawisk i procesów demograficznych traktowano by jako skutek rozwoju ekonomicznego obszaru (zwłaszcza w sferze ustaleń empirycznych).

Bibliografia

- Diagnoza sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie wielkopolskim* (2011), Strategia rozwoju województwa wielkopolskiego do 2020 roku, Departament Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.
- Orczyk J. (2014), *Regionalna strategia polityki społecznej w Wielkopolsce*, „Polityka Społeczna”, nr 10, s. 15–18.
- Roeske-Słomka I. (2003), *Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego na obszarze województwa wielkopolskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, zeszyt 4, s. 79–88.
- Roeske-Słomka I., Szwarz K. (2010), *Zróżnicowanie struktur demograficznych ludności w województwie wielkopolskim*, ZN Uniwersytetu Ekonomicznego (AE) w Poznaniu, nr 133, s. 21–35.
- Szwarc K. (2011), *Analiza zróżnicowania poziomu rozwoju demograficznego powiatów województwa wielkopolskiego*, ZN Uniwersytetu Ekonomicznego (AE) w Poznaniu, nr 195, s. 107–117.
- Szwarc K. (2012), *Klasyfikacja powiatów województwa wielkopolskiego ze względu na sytuację demograficzną*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego (AE) we Wrocławiu, zeszyt 242, s. 192–201.

Natural movement of population in the Wielkopolskie voivodship

Summary

Variability areas for coefficients determining the natural population movement (marriages, births, deaths) generally are substantial.

In Wielkopolska in 2005, for 1000 married couples there were from 200 to 600 divorced couples.

Fertility coefficient (which determined births number for 1000 women) in the most fertile class which is in the woman age 25–29, was at the level from little under 34 (in the Kalisz district) to little above 135 (in the Śrem dostrict). Similarly significant regional differencies in infant mortality was observed. Infant mortality in the Jarocin district was at the level nearly 13 deaths for 10 thousands live births and in the Pleszew districts at the level almost 93 deaths. Similar significant differences was noted in the urban districts. These coefficients were in Konin and in Leszno at the level above 30 and in Poznań almost 57 and in Kalisz 69. In the light of the achived results emerged the thesis in the need for diversified social and demographic policy in order to ensure the diversified demographic development in the Wielkopolska region.

4. Wpływ migracji na rozmieszczenie w przestrzeni miejskiej obszarów (klastrow) o wysokim poziomie starości demograficznej na przykładzie m. Poznania

Wprowadzenie

Sytuacja demograficzna oraz zmiany zachodzące w strukturze ludności są przedmiotem zainteresowania nie tylko demografów czy przedstawicieli innych nauk społecznych, ale także decydentów na różnych szczeblach władzy rządowej i samorządowej. Zmienność uwarunkowań demograficznych musi znaleźć odzwierciedlenie w prowadzonej polityce, ponieważ wpływa na podejmowanie decyzji zarówno w wymiarze krajowym, jak i lokalnym. Informacje na niskim poziomie agregacji przestrzennej są szczególnie przydatne władzom miast (zwłaszcza dużych) w codziennym zarządzaniu, przede wszystkim w celu monitorowania zachodzących zmian czy też określania obszarów interwencji.

Sytuacja demograficzna stanowi jeden z priorytetów polityki społecznej, zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej. Od wielu lat grono demografów podkreśla wagę problemu starzenia się ludności. Problem ten szczególnie uwidacznia się w dużych miastach. Konsekwencją procesu starzenia się społeczeństwa jest wzrost obciążenia pozostałych grup wieku osobami starszymi, jak również problem zastępowalności pokoleń. Ponadto starzenie się ludności powoduje zmiany w strukturze źródeł utrzymania, wzrost popytu na usługi związane z potrzebami osób w starszym wieku, czyli na ochronę zdrowia i opiekę społeczną. Sytuacja ta wymaga odpowiedniej, dedykowanej tej grupie ludności, polityki społecznej nie tylko ze strony państwa, lecz przede wszystkim ze strony samorządów.

4.1. Wyznaczenie obszarów o zaawansowanym procesie starości demograficznej

W literaturze polskiej problem starzenia się ludności dostrzeżono już w latach 50. XX wieku i jest on do dnia dzisiejszego przedmiotem zainteresowania demografów i geografów. Prowadzone analizy dotyczą różnych przekrojów terytorialnych, ale tylko w nielicznych przypadkach obejmują badania różni-

cowania wewnątrzmijskiego tego zjawiska (jednostki urbanistyczne, obręby geodezyjne, rejony statystyczne). Inspiracją do podjęcia pracy badawczej¹ poświęconej identyfikacji obszarów specjalnych wewnątrz miast ze względu na sytuację demograficzną i ekonomiczną ludności była luka informacyjna, na którą składają się brak badań na poziomie wewnątrzmijskim – z jednej strony, a rosnące zapotrzebowanie na tego typu dane – z drugiej. Uzyskane wyniki pozwoliły scharakteryzować strukturę wieku ludności ze szczególnym uwzględnieniem mierników procesu starzenia się społeczeństwa oraz źródeł przychodu ludności wewnątrz wszystkich miast wojewódzkich w układzie siatki kwadratów o boku 500 m. W tym rozdziale wyniki prac zostały zaprezentowane na przykładzie miasta Poznania.

Ukierunkowanie pracy badawczej na zagadnienia dotyczące procesu starzenia się ludności przełożyło się na celowy dobór wskaźników w prowadzonych analizach i przyjęcie określonego progu starości. Jako metrykalny próg starości przyjmuje się najczęściej wiek 65 lat. W niniejszym opracowaniu osoby w starszym wieku to ludność w wieku 65 i więcej lat.

W literaturze poświęconej zagadnieniu demograficznej oceny procesu starzenia się społeczeństwa proponuje się wiele mierników opartych na relacji między grupami wieku oraz medianę wieku. W opracowaniu charakterystykę tego procesu w przestrzeni miasta zobrazowano za pomocą wybranych miar przedstawionych w tabelicy 4.1.

Tabela 4.1. Miary demograficznej oceny procesu starzenia się w przestrzeni miasta

Lp	Nazwa	Opis	Wzór
1	Mediana wieku ludności (Mediana_wi)	Wiek środkowy ludności	–
2	Indeks starości Cyrusa Chu (Wskaźnik_chu)		$I = \frac{1}{\omega - z} \sum_{p_j=p_z}^{p_\omega} (j - z) * p_j$ gdzie: <i>I</i> – indeks starości, <i>p_j</i> – udział ludności w przedziale wiekowym <i>j</i> , <i>z</i> – próg starości demograficznej, <i>ω</i> – górna granica najstarszego przedziału wieku

¹ Basarbowicz i in. (2015), *Identyfikacja obszarów specjalnych wewnątrz miast wojewódzkich oraz na ich obszarach funkcjonalnych uwzględniających sytuację demograficzną i ekonomiczną ich mieszkańców na podstawie analiz przestrzennych z wykorzystaniem Geographic Information System (GIS)*, (http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultstronaopisowa/5850/1/1/raport_obszary_spejalnegis_1.pdf).

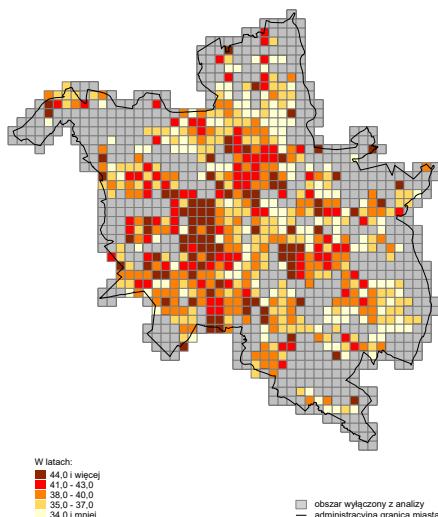
Tablica 4.1. Miary demograficznej oceny procesu starzenia się w przestrzeni miasta (dok.)

Lp	Nazwa	Opis	Wzór
3	Wskaźnik wsparcia najstarszych (W_wspar_85)	Ludność w wieku 85 i więcej lat na 100 osób w wieku 50–64 lata	$\frac{L_{(85+)}}{L_{(50-64)}} * 100$
4	Wskaźnik obciążenia demograficznego osobami starszymi (W_obcDemS)	Ludność w wieku 65 i więcej lat na 100 osób w wieku 15–64 lata	$\frac{L_{(65+)}}{L_{(15-64)}} * 100$
5	Indeks starości (Indeks_starosci)	Ludność w wieku 65 i więcej lat na 100 osób w wieku 0–14 lat	$\frac{L_{(65+)}}{L_{(0-14)}} * 100$

Źródło: Basarbowicz i in. (2015.)

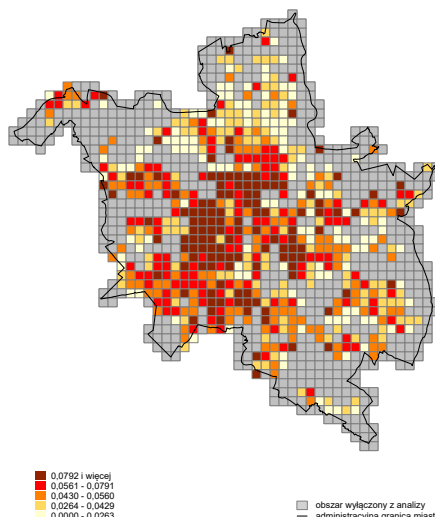
Wyniki uzyskane w badaniu, a przedstawione na rycinach 4.1–4.5, obrazują zróżnicowanie wewnątrzmijskie dla wybranych miar identyfikujących proces starzenia się ludności.

Rycina 4.1. Mediana wieku ludności



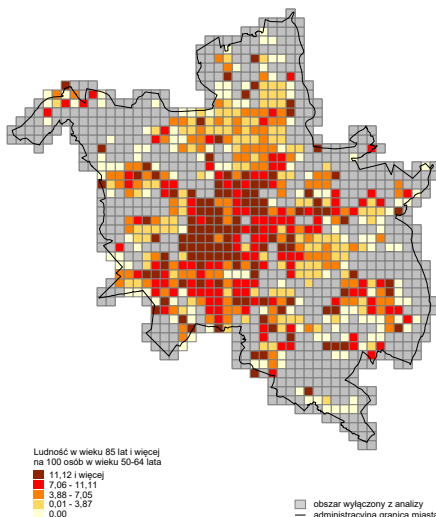
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.2. Indeks starości Cyrusa Chu



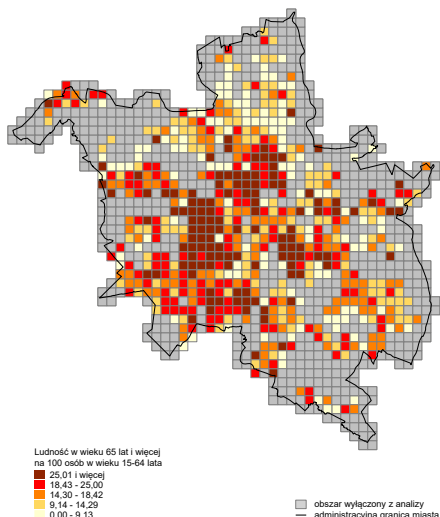
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.3. Wskaźnik wsparcia najstarszych



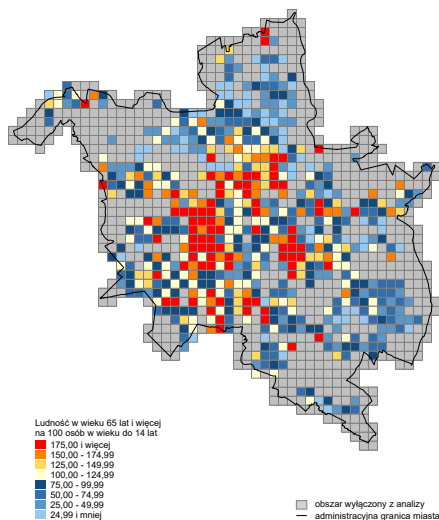
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.4. Wskaźnik obciążenia demograficznego osobami starszymi



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.5. Indeks starości



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

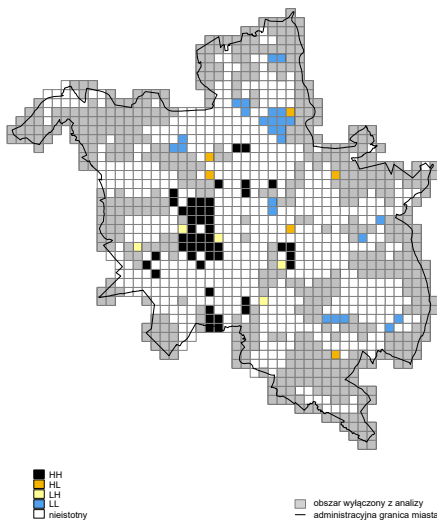
Wizualizacja tych wskaźników wskazuje na występowanie rejonów znacznego natężenia analizowanych zjawisk w mieście. Te dostrzeżone wzorce przestrzenne stanowiły uzasadnienie do zastosowania metod ekonometrii przestrzennej. Z jednej strony pozwalają one zweryfikować hipotezę o występowaniu autokorelacji przestrzennej badanych zjawisk dla przyjętych jednostek badania (kwadratów) w obrębie Poznania, z drugiej zaś umożliwiają wyznaczenie grup kwadratów (klastrow) o określonym stopniu podobieństwa/niepodobieństwa. Do analizy koncentracji tych zjawisk wykorzystano lokalną statystykę Morana I (wzór 4.1 – Anselin, 1995) pozwalającą na wyznaczenie lokalnej autokorelacji przestrzennej. Jednostki o istotnych statystycznie wartościach pozwalają na identyfikację przestrzennych efektów aglomeracyjnych w postaci klastrow o wysokich lub niskich wartościach badanej zmiennej. Otrzymujemy dwa typy klastrow: HH – jednostki o wysokich wartościach analizowanej cechy, otoczone przez jednostki o wysokich wartościach, LL – jednostki o niskich wartościach otoczone przez podobnych sąsiadów. Wyznaczane są także dwa typy obserwacji odstających – LH i HL.

$$I_i = \frac{x_i - \bar{X}}{S_i^2} \sum_{j=1, j \neq i}^n w_{i,j} (x_j - \bar{X})$$

gdzie: $S_i^2 = \frac{\sum_{j=1, j \neq i}^n (x_j - \bar{X})^2}{n-1} - \bar{X}^2$, x_i oznacza wartość analizowanej zmiennej w i -tym kwadracie, \bar{X} jest średnią analizowanej zmiennej dla całego miasta, w_{ij} to macierz wag przypisanych sąsiadom obszaru x_i .

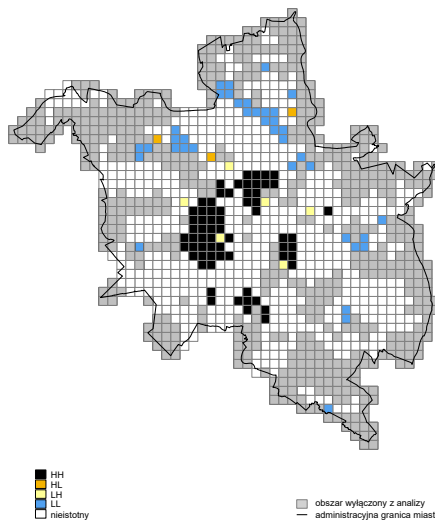
Wynikiem przeprowadzonej analizy z wykorzystaniem wymienionej statystyki są kartogramy pozwalające na identyfikację zależności przestrzennych (LISA) w formie klastrow i obserwacji odstających, przedstawione na rycinach 4.6–4.10.

Rycina 4.6. Mediana wieku ludności



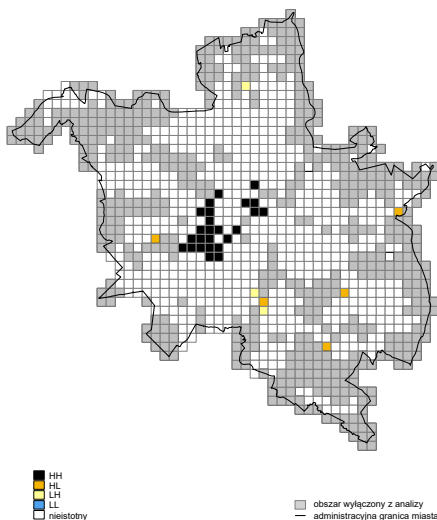
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.7. Indeks starości Cyrusa Chu



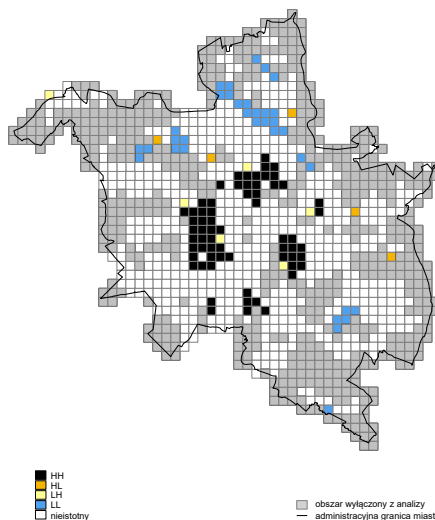
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.8. Wskaźnik wsparcia najstarszych



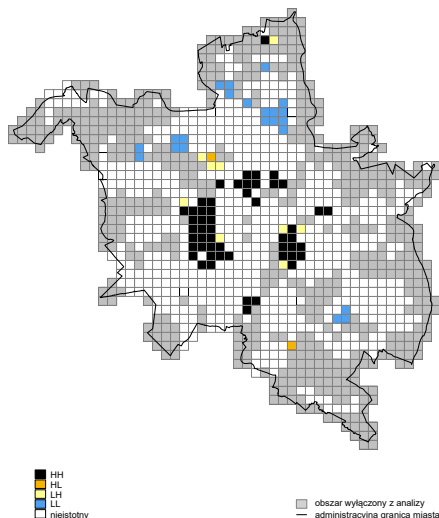
Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.9. Wskaźnik obciążenia demograficznego osobami starszymi



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Rycina 4.10. Indeks starości



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Wizualizacja lokalnej statystyki Morana na kartogramach wyraźnie wskazuje na występowanie zależności przestrzennych dla wszystkich zastosowanych mierników starości demograficznej.

Zastosowane wskaźniki pozwalają wykryć obszary, które są dotknięte „zaawansowanym” procesem starzenia się społeczeństwa w klastrach HH. Jednocześnie potwierdzają to wyniki porównania wskaźników dla obszarów HH z analogicznymi wskaźnikami dla miasta jako całości, co prezentuje tablica 4.2.

Tablica 4.2. Miary demograficznej oceny procesu w przestrzeni miasta

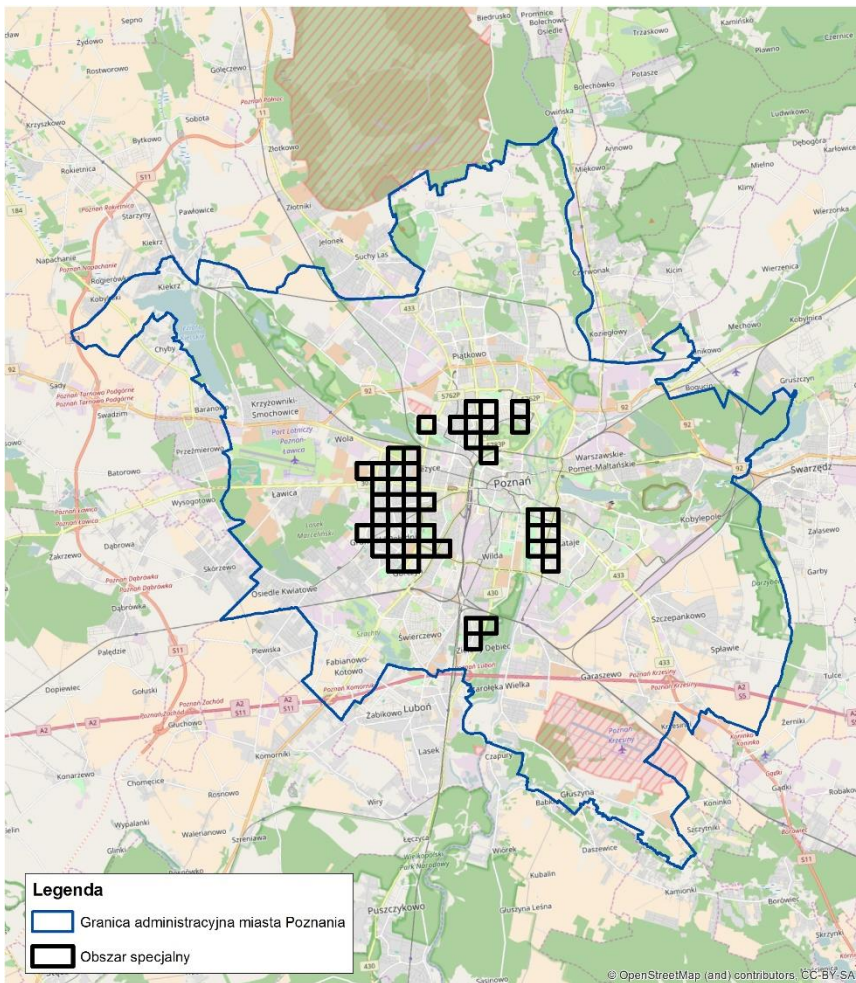
Miernik starości demograficznej	Wartość wskaźnika	
	dla miasta	dla pól HH
Mediana_wi	39	45
Wskaźnik_chu	0,065	0,106
W_wspar_85	7,32	17,15
W_obcDemS	20,96	35,34
Indeks_starości	117,50	227,02

Źródło: Ośrodek Statystyki Miast US w Poznaniu na podstawie danych GUS.

Wartości wszystkich wskaźników dla wskazanych obszarów HH są znacznie wyższe od analogicznych dla całego miasta.

Następnie, nakładając na siebie pięć warstw, zbadano częstość występowania w tej samej jednostce przestrzennej wysokich wartości wskaźników. Zaznaczono te kwadraty, w których częstotliwość wystąpienia klastrów typu HH wynosiła co najmniej 3. W ten sposób stworzono graficzny obraz klastrów o wysokim poziomie stopnia starości demograficznej (ryc. 4.11), które w pracy badawczej zdefiniowano jako obszary specjalne.

Rycina 4.11. Obszary o wysokim poziomie starości



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Przeprowadzony zabieg pozwolił na wyznaczenie w przestrzeni miasta Poznania obszarów o wysokim poziomie starości demograficznej, które zasługują na szczególną uwagę i dedykowaną pomoc w ramach szeroko rozumianej rewitalizacji społecznej.

4.2. Migracje a lokalizacja klastrow o wysokim poziomie starości demograficznej

Celem przeprowadzonej pracy badawczej była jedynie analiza struktury ludności według wieku oraz relacji między poszczególnymi grupami wieku, a także identyfikacja w przestrzeni miejskiej klastrow o zaawansowanym procesie starości demograficznej. Natomiast ustalenie i wskazanie przyczyn takiej ich lokalizacji wymaga odrębnych analiz. Zapewne jedną z nich będą migracje.

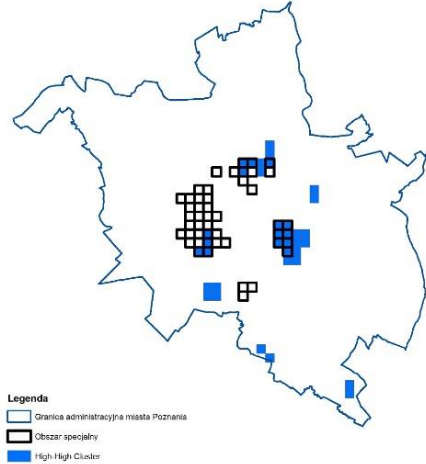
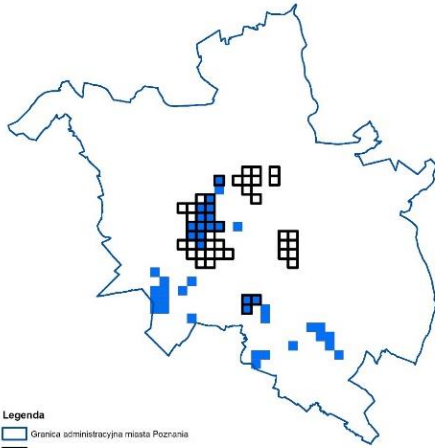
Pewne wnioski w odniesieniu do oddziaływania czynnika migracyjnego na procesy starzenia się ludności w Poznaniu można jednak sformułować na podstawie analizy napływu ludności do poszczególnych osiedli/części Poznania w okresach: 1965 r. i wcześniej, 1966–1975, 1976–1985, 1996 r. i później. Przeprowadzona analiza uwzględniała zarówno migracje związane z przekroczeniem granicy administracyjnej, jak i przemieszczenia ludności wewnątrz miasta.

Charakterystyki natężenia napływu ludności dokonano także za pomocą wspomnianej wcześniej statystyki lokalnej Morana. Na potrzeby niniejszego rozdziału analizę ograniczono jedynie do klastrow o wysokim natężeniu badanego zjawiska (HH). Wyniki analiz dla poszczególnych lat obrazuje rycina 4.12.

Rycina 4.12. Udział ludności przybytej w analizowanym okresie do aktualnego miejsca zamieszkania w ogólnej liczbie ludności napływowej – zależności przestrzenne (LISA)

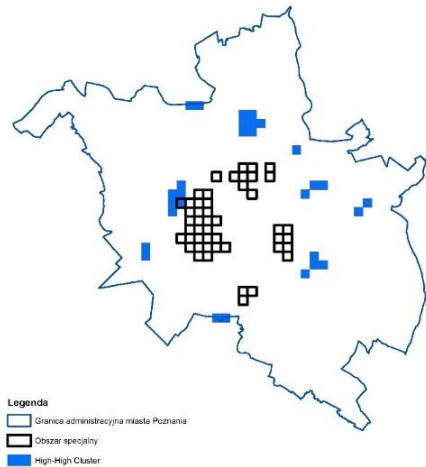
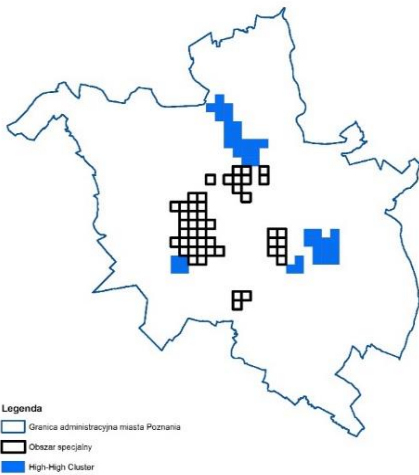
przed rokiem 1966

w latach 1966–1975

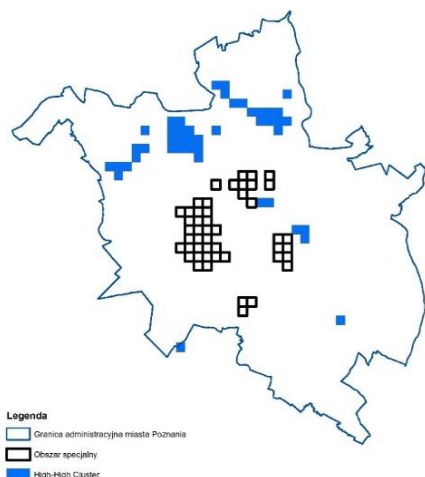


w latach 1976–1985

w latach 1986–1995



po roku 1995



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

W pierwszym analizowanym okresie zauważa się kilka skupisk kwadratów HH, w tym aż dwa z nich są położone w podobnych lokalizacjach jak wyznaczone obszary starości. Większy z nich składający się z 13 kwadratów wpisuje się w największy obszar starości demograficznej w Poznaniu. Drugi, położony w południowej części Poznania, w całości pokrywa się z wyznaczonym w tej lokalizacji obszarem starości demograficznej.

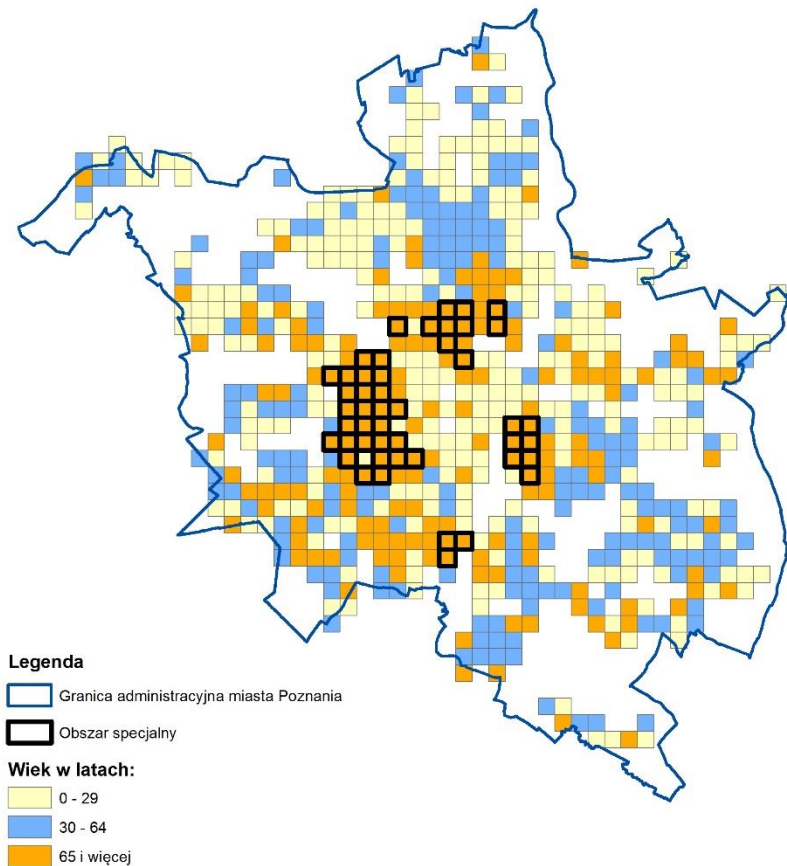
W latach 1966–1975 jest widocznych kilka skupień kwadratów o wysokim poziomie badanego wskaźnika. Spośród nich trzy są zlokalizowane w tych samych punktach miasta co wyznaczone obszary specjalne. Największy klastrow HH obejmuje wszystkie kwadraty wchodzące w skład obszaru specjalnego leżącego na wschód od centrum. Drugi, położony na północ od centrum, składa się z ośmiu kwadratów, z których cztery należą do obszaru specjalnego. Natomiast ostatni klastrow wpisuje się w granice największego obszaru starości demograficznej.

Warto zauważyć, że wyznaczone w dwóch pierwszych okresach obszary o wysokiej koncentracji natężenia napływu ludności pokrywają się w dużej mierze z obszarami starości demograficznej w mieście Poznaniu.

Zupełnie inny jest już rozkład przestrzenny klastrow HH zidentyfikowanych w kolejnych latach. Większość z nich koncentruje się w północnej części Poznania, w której nie występują obszary starości demograficznej.

Oprócz natężenia napływu ludności w Poznaniu przeanalizowano również strukturę wieku migrantów w 2011 roku. Syntetyczny obraz struktury migrantów według wieku otrzymano na podstawie tzw. współczynnika lokalizacji (Suchecki, 2010, s. 135) – ryc. 4.13.

Rycina 4.13. Dominująca grupa wieku ludności



Źródło: Ośrodek Statystyki Miast Urzędu Statystycznego w Poznaniu.

Wskazane na rycinie 4.13 największe obszary koncentracji migrantów w wieku 65 i więcej lat są niemal lustrzanym odbiciem klastrów o wysokim stopniu starości demograficznej.

Podsumowanie

Prowadzenie polityki miejskiej, dotyczącej szczególnie zjawisk społeczno-ekonomicznych, wymaga posiadania informacji o zjawiskach zachodzących w jednostkach mniejszych niż agregacja „miasto”. W dostępnych opracowaniach analizy i prezentację danych wewnątrz miast dokonywano w układach różnych jednostek przestrzennych, takich jak np. obręby geodezyjne, jednostki urbanistyczne, osiedla itp. Często jednak jest wysuwany argument, że są to jednostki zbyt duże przestrzennie, aby były pomocne w prowadzeniu działań w ramach lokalnych programów rewitalizacji czy w identyfikowaniu lub monitorowaniu obszarów kryzysowych. Stąd w niniejszym rozdziale m.in. do poszukiwania obszarów o wysokim poziomie starości demograficznej oraz zaprezentowania miejsc koncentracji badanych zjawisk w przestrzeni miasta zastosowano siatkę kwadratów o boku 500 m. Metoda takiej prezentacji danych umożliwia uchwycenie zdecydowanie więcej informacji, w tym przede wszystkim wskazanie z dużą dokładnością obszarów o szczególnym nasileniu zjawiska oraz takich, w których badane zjawisko nie wystąpiło.

Ważne jest także wykorzystanie metod statystyki przestrzennej w badaniu wewnętrznego zróżnicowania miasta. Zastosowanie miar autokorelacji lokalnej, uzupełnionej indeksami specjalizacji, potwierdziło ich przydatność m.in. do wyznaczenia obszarów starości demograficznej oraz do zbadania wpływu migracji na ich lokalizację w przestrzeni Poznania.

Przeprowadzone analizy potwierdzają wyraźny wpływ przemieszczeń ludności na rozmieszczenie obszarów starości demograficznej w przestrzeni Poznania. Okazało się, że główne strumienie napływu ludności w te rejony Poznania, które z punktu widzenia wskaźników starości zostały zidentyfikowane jako obszary specjalne, przypadają na lata 60. i 70. poprzedniego stulecia. Przyjmując, że w momencie migracji były to osoby w wieku 20–29 lat, to w roku 2011 przekroczyły one ustalony próg starości demograficznej, czyli 65 lat. Zapewne w momencie przeprowadzki były to rodziny z dziećmi. Sygnalizowany w literaturze odpływ ludzi „młodych” (dzieci tych migrantów) z tzw. blokowisk w celu usamodzielnienia się lub poprawy warunków mieszkaniowych spowodował pogłębienie się niekorzystnych proporcji między poszczególnymi grupami wieku, co znajduje wyraz w kształtowaniu się miar badania starości demograficznej. Przedstawione wyniki otwierają także perspektywy dalszych prac badawczych, służących wykryciu innych – poza przemieszczeniami ludności – czynników, które mogą determinować zasięg przestrzenny wewnątrzmijskich klastrów o wysokim poziomie starości demograficznej.

Bibliografia

- Anselin L. (1995), *Local indicators of spatial association – LISA*, "Geographical Analysis", 27(2), s. 93–115.
- Basarbowicz K. i in. (2015), *Raport z pracy badawczej „Identyfikacja obszarów specjalnych wewnątrz miast wojewódzkich oraz na ich obszarach funkcjonalnych uwzględniających sytuację demograficzną i ekonomiczną ich mieszkańców na podstawie analiz przestrzennych z wykorzystaniem Geographic Information System (GIS)*, (http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultstronaopisowa/5850/1/1/raport_obszary_specjalne_gis_1.pdf).
- Filas-Przybył S., Klimanek T., Kruszka K., Stachowiak D. (2016), *Identyfikacja obszarów specjalnych wewnątrz miast wojewódzkich – na przykładzie miasta Poznania* (<http://www.arcanagis.pl/identyfikacja-obszarow-specjalnych-wewnatrz-miast-wojewodzkich-na-przykladzie-miasta-poznania/>).
- Kurek S. (2008), *Typologia starzenia się ludności Polski w ujęciu przestrzennym*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Sucheckie B. (2010), *Ekometria przestrzenna. Metody i modele analizy danych przestrzennych*, C.H. Beck, Warszawa.

Impact of migration on the location of designated areas (clusters) with a high level of ageing population processes on the example of Poznań

Summary

The method used to analyse areas with the largest share of elderly people allows us to capture a great deal of information and precisely determine areas where this phenomenon is particularly intensive, as well as those where it is not present at all. Spatial statistics methods were also useful in determining areas with a large elderly population and in examining the internal diversity of the city.

Conducted analyses confirm the substantial impact population movements have on the location of areas of Poznań with a large elderly population. Those regions, to which people were moving in 1960s and 1970s, when population aged 20 to 30 increased, exceed the threshold of demographic old age in the second decade of the 21st century.

The presented results open perspectives for further research, which may help to capture factors affecting the pace of achieving a high level of demographic old age other than population movements.

Dyskusja

Przewodnicząca sesji prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ

Bardzo proszę o wystąpienie Panią prof. Katarzynę Wieczorowską-Tobis. Pani profesor jest członkiem Rady Senioralnej przy Ministrze Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej a także stałym członkiem Komisji Senioralnej Parlamentu.

Prof. dr hab. n. med. Katarzyna WIECZOROWSKA-TOBIS – Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

Bardzo dziękuję za te prezentacje, z którymi mogliśmy się zapoznać. Mam dwa pytania. Jedno jest kontynuacją pytania zadanego przez panią prof. Józefinę Hrynkiewicz i dotyczy sytuacji demograficznej Poznania. W naszej świadomości funkcjonuje takie przekonanie, że starymi częściami Poznania są dzielnice Łazarz i Jeżyce. Natomiast ta duża plama, pokazana na mapie jako stara część Poznania, którą widzieliśmy w ostatniej prezentacji, nie bardzo pasuje do dzielnicy Starego Gunwaldu. Czy tak rzeczywiście jest, że dzielnica Łazarz jest tam wkomponowana?

Drugie pytanie jest skierowane do Pani prof. Iwony Roeske-Słomki. Na mapie Wielkopolski pokazano zróżnicowanie wskaźników ruchu naturalnego. Jest tam część regionu, która ma wskaźniki korzystniejsze w stosunku do północy czy części wschodniej. Czy to ma jakiegokolwiek uzasadnienie? Z czego to może wynikać?

Prof. dr hab. Tadeusz STRYJAKIEWICZ – Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM

Pozwolę sobie kontynuować dyskusję dotyczącą zróżnicowania przestrzennego. Narzędzie, o którym Pani Sylwia Filas-Przybył mówiła, czyli systemy informacji geograficznej (wydaje się, że to lepsze określenie niż angielska nazwa tego projektu), jest rzeczywiście użyteczne. Możemy za pomocą tego narzędzia odkrywać obszary problemowe. Natomiast bardzo ważna jest interpretacja. Mam duże wątpliwości związane właśnie z interpretacją, że w 69% niejako migranci wpływają na wydzielenie obszarów, które zostały uznane za mające wysoki poziom starości demograficznej. Jaki był udział migrantów w całości

populacji? Jeżeli nie będziemy zwracali uwagi na ścisłe relacje, to może się okazać, że w naszej polityce powinniśmy najbardziej popierać te obszary, na których jest duży udział migrantów. Czy przypadkiem taki wniosek nie wynika z przedstawionego zestawienia? Są natomiast poważne wątpliwości, czy tak jest w rzeczywistości. Wydaje się, że wiele innych czynników decyduje o tym. Ponadto jeżeli stosujemy tylko metody statystyczne, to bardzo często mamy do czynienia z tzw. zależnościami pozornymi. Zatem sama korelacja, sam związek statystyczny, nie oznacza jeszcze zależności przyczynowo-skutkowej. Zachęcając do korzystania z tych nowoczesnych narzędzi, należy pamiętać, aby interpretacja zawsze była bardzo ostrożna. Powinna uwzględniać również inne, także pozastatystyczne kryteria.

Druga kwestia to ten *klaster*. Chyba lepiej mówić o skupiskach kwadratów. Obserwuję, że osoby, które mają do czynienia z polityką regionalną, terminu *klaster* używają także w innych znaczeniach, np. w odniesieniu do działalności gospodarczej spełniającej szereg różnych kryteriów. Chyba nie zawsze stosowanie tego pojęcia jest potrzebne. Mówię o tym, ponieważ te opracowania, które tutaj przedstawiamy, stanowią pewne wzorce. Dlatego ten wzorzec powinniśmy formułować w jak najlepszych kategoriach jakościowych.

Prof. dr hab. Iwona ROESKE-SŁOMKA – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Postawiono bardzo ważne pytanie: z czego może wynikać zróżnicowanie ruchu naturalnego, w szczególności na obszarze województwa wielkopolskiego? Nie wiem, z czego może to wynikać. Rozwijając tę odpowiedź, powiem, że raczej nie ze struktury demograficznej tych obszarów, ponieważ posługiwałam się tutaj współczynnikami. Było to zatem odniesienie do struktury ludności według płci i wieku. Można wysunąć hipotezę, że poziom i natężenie tych zjawisk demograficznych determinowane są przez poziom rozwoju społeczno-gospodarczego powiatów. Są tutaj z pewnością powiązania wielostronne i różnokierunkowe. Należałoby przeprowadzić badania, które umożliwiłyby wyjaśnienie tego zjawiska.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ

Bardzo dziękuję. Wynika z tego, że poza badaniami demograficznymi, potrzebne są poważne studia socjologiczne lub socjologiczno-ekonomiczne, które poka-

załyby różne uwarunkowania tych procesów, które zachodzą. Poproszę o zabranie głosu panią Sylwią Filas-Przybył.

Sylwia FILAS-PRZYBYŁ – Urząd Statystyczny w Poznaniu

Odpowiadając na pierwsze pytanie prof. K. Wieczorowskiej-Tobis, trzeba przyznać, iż rzeczywiście jest to nie tylko Stary Grunwald, ale też Łazarz i Jeżyce. Trudno w tej chwili powiedzieć, ile kwadratów wchodzi do każdej z tych dzielnic, ale rzeczywiście wykorzystuję dane zamieszczone na stronie internetowej GUS. Dziękuję za zwrócenie uwagi na używanie pojęcia *klaster*. Stosujemy je pod wpływem anglojęzycznej literatury na temat lokalnej statystyki Morana. Poza pojęciem *klaster* było też używane określenie *skupiska kwadratów*. Prościej byłoby stosować to ostatnie pojęcie. Odnosząc się do uwagi, że nie tylko migracje mają wpływ na lokalizację obszarów o zaawansowanym procesie starości demograficznej, zgadzam się z panem prof. T. Strykiewiczem. Jedną z takich przyczyn mogą być migracje. To, że dokonaliśmy analizy przy okazji gromadzenia informacji o migracjach, było związane z dostępnością danych. Wiemy, że dane na poziomie wewnątrzmijskim są praktycznie nieosiągalne, a to była pierwsza taka praca, która pozwoliła na uzyskanie wyników na tak niskim poziomie agregacji przestrzennej.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ

Znajomość miejsc, w których mieszkają ludzie starzy, jest bardzo ważna. Kiedy w Warszawie zrobiliśmy badanie, to okazało się, że tam, gdzie mieszkają ludzie starzy, są ulokowane bardzo drogie sklepy, lokale rozrywkowe, jakies domy uciechy. Natomiast nie ma tego, co jest rzeczywiście potrzebne ludziom starym, żyjącym zresztą w dosyć skromnych warunkach. Utrzymują się głównie ze świadczeń emerytalnych i rentowych. Informacja o starzeniu się miast, nie tylko dla Poznania, ale dla wszystkich innych miast – widzieliśmy jak starzeje się Kalisz, jak starzeje się Konin, który był zasiedlany w latach 60. w ramach wielkiego programu uprzemysławiania kraju jest ważna. Od tego czasu minęło ponad 50 lat i trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że ci migranci także się postarzelili.

CZEŚĆ II.

GŁÓWNE WYZWANIA DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WIELKOPOLSKI



Dr hab. Jacek SCHMIDT, prof. UAM
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, UAM
Centrum Badań Migracyjnych, UAM

5. Migracje zagraniczne a rynek pracy i polityka społeczna w województwie wielkopolskim

Wprowadzenie

Termin „migracje zagraniczne” oznacza zewnętrzne ruchy ludnościowe, czyli takie, które odnoszą się do przemieszczeń między jednostkami politycznymi – państwami. W kontekście województwa wielkopolskiego można je zatem rozpatrywać dwojako: jako emigracje Wielkopolan poza granice naszego kraju oraz jako imigracje cudzoziemców z państw zewnętrznych do Polski, a w jej granicach do województwa wielkopolskiego. Obydwa przepływy ludnościowe, jeśli analizujemy je z perspektywy rynku pracy, polityki społecznej, a także polityki migracyjnej RP i lokalnych polityk regionalnych, są ze sobą w wielu elementach powiązane i w związku z tym należy je rozpatrywać łącznie. Należy przy tym zaznaczyć, że właśnie na poziomie regionalnym (a zwłaszcza lokalnym) można dokonać bardziej precyzyjnej oceny wpływu migracji zagranicznych na rozwój/zmianę niż na wyższym, tj. krajowym, poziomie analizy. Bardzo często wnioskowanie na podstawie zagregowanych danych krajowych prowadzi do słyconych diagnoz o braku znaczącego wpływu migracji międzynarodowych na: rynek pracy, kosztocłonność polityki społecznej czy rolę aportów finansowych – transferu dochodów migrantów w lokalnym rozwoju, podczas gdy relacja ta jest ewidentna na poziomie regionalnym. W rezultacie, to w strategicznych dokumentach regionalnych i lokalnych (np. gminnych) można odnaleźć pogłębione analizy zarówno potencjalnych, jak i rejestrowanych skutków migracji. Dobrym przykładem opisanego stanu rzeczy jest polityka prowadzona w województwie opolskim¹.

Przedmiotem rozważań podjętych w tym rozdziale będą charakterystyki migracji międzynarodowych w regionalnym kontekście wielkopolskim, z uwzględ-

¹ R. Jończy (2014), s. 44, http://www.wp.ajd.czyst.pl/dz/uploads/Raport_KBnM_PAN_Spo%C5%82eczne_skutki_poakcesyjnych_migracji_ludno%C5%9Bci_Polski.pdf (data dostępu: 20.03.2016).

nieniem ich cech na tle całego kraju, a także diagnoza obecnego stanu polityk regionalnych w odniesieniu do zjawisk migracyjnych. Na tej podstawie zostaną zdefiniowane najistotniejsze wyzwania i potrzeby, jakie stoją przed lokalnymi decydentami, a następnie wskazane optymalne działania, które mogą doprowadzić do ich satysfakcjonującego rozwiązania w interesie wszystkich stron tworzących społeczność lokalną.

5.1. Polska jako kraj emigracyjny

Polska niezmiennie, biorąc pod uwagę tylko osiem dekad powojennych, pozostaje krajem *per saldo* emigracyjnym. W pierwszych latach po zakończeniu wojny (1945–1955) wiele przesunięć ludnościowych miało charakter wymuszony i było związanych z postanowieniami międzynarodowymi i zmianą granic państwowych. Później emigracyjne ruchy ludnościowe były ściśle reglamentowane przez komunistyczne władze PRL, niemniej jednak w okresie od 1956 r. do końca lat 70. minionego stulecia z naszego kraju wyjechało około 700 tys. osób. Z kolei w okresie od 1980 r. do 1999 r. Polskę opuściło blisko milion naszych obywateli. W ramach najnowszej fali migracyjnej, w tzw. latach poakcesyjnych (lata 2004–2014), odnotowano wyjazd ponad dwóch milionów osób. W przywołanych migracjach z okresu 1980–2014 dominowali ludzie młodzi w wieku 20–39 lat, legitymujący się wysokim lub specjalistycznym/zawodowym wykształceniem, mieszkańcy miast. Sumując, w ostatnim półwieczu Polskę opuściło blisko cztery miliony osób, co stanowi ponad 13% obecnego stanu ludnościowego kraju².

Doświadczenia innych państw europejskich, odwołując się choćby do przykładu Hiszpanii czy Portugalii, pokazują, że proces przechodzenia od kraju emigracyjnego do imigracyjnego (i odwrotnie) oraz proces przekształcania się w kraj o zrównoważonym bilansie migracyjnym nie muszą przebiegać w długim cyklu czasowym, liczącym dziesiątki lat. Istnieje wiele przesłanek, które wskazują, iż taka zmiana może wystąpić także w Polsce. Należą do nich m.in.: znacznie zmniejszający się związek między istnieniem ponadnarodowych sieci powiązań a przepływami ludnościowymi, systematyczny wzrost poziomu życia w naszym kraju skutkujący wzrostem jego atrakcyjności jako miejsca osiedlenia, prognozy demograficzne wskazujące na konieczność wprowadzenia znaczącej liczby imigrantów na polski rynek pracy.

² Por. J. Schmidt (2009), s. 68–70; D. Stola (2010), s. 15–17.

5.2. Wielkopolska na „mapie migracyjnej” kraju – emigracja

W okresie przedakcesyjnym (lata 1990–2003) emigracja Polaków była silnie zróżnicowana terytorialnie. Największą skłonnością do wychodźstwa charakteryzowały się regiony Polski południowej i północno-wschodniej. W 2002 r. w Opolskiem na 1000 mieszkańców przypadało prawie 100 osób przebywających za granicą, w Podlaskiem 45 osób, w Podkarpackiem 37 osób, a w Małopolskiem, Śląskiem i Warmińsko-Mazurskiem około 25 osób. W regionach centralnych (Mazowieckie, Kujawsko-Pomorskie, Łódzkie i Wielkopolskie) te wskaźniki były znacznie niższe (od 7 do 11 na 1000 mieszkańców). Intensywność odpływu za granicę była zdecydowanie najwyższa w Opolskiem, Podlaskiem i Podkarpackiem, a najniższa w Mazowieckiem, Łódzkiem i Wielkopolskiem³.

Akcesja Polski do UE w 2004 r. stała się impulsem pobudzającym procesy migracyjne w tych regionach, które nie zdołały wytworzyć silnych tradycji i łańcuchów migracyjnych, a w konsekwencji wysyłały za granicę proporcjonalnie mniej ludności. Największy wzrost liczby migrantów w latach 2002–2011 zanotowano w Kujawsko-Pomorskiem, Wielkopolsce, Łódzkiem czy Zachodniopomorskiem. To właśnie te regiony są obszarami ponadprzeciętnie nasilonej emigracji do takich krajów, jak: Wielka Brytania, Irlandia czy Norwegia. Zmiany kierunków migracji (zarówno regionów pochodzenia, jak i krajów docelowych) sugerują również znaczący spadek znaczenia sieci migracyjnych

w kreowaniu strumienia odpływu ludności z Polski.

W raporcie KBNM PAN stwierdzono, iż ocena migracji zagranicznych w kategoriach szans i zagrożeń dla rozwoju regionów dokonana przez przedstawicieli władz regionalnych – mimo iż niejednoznaczna – właściwie stawia współczesne wyjazdy i ich skutki w świetle zagrożeń rozwojowych. Pomimo że generalnie w ocenie tej dominuje dualna perspektywa mocnych i słabych stron migracji (tj. w siedmiu województwach – dolnośląskim, kujawsko-pomorskim, małopolskim, opolskim, podlaskim, świętokrzyskim, zachodniopomorskim), to aż w pięciu regionach (lubelskie, łódzkie, podkarpackie, pomorskie, śląskie) kwestia ta została potraktowana wyłącznie jako zagrożenie, a w żadnym – jako szansa dla rozwoju. Wskazanie na przesłanki takich ocen może sugerować, że długotrwałe doświadczenia migracyjne (np. w woj. opolskim i podlaskim) czynią perspektywę analityczną nieco szerszą, dającą możliwość dokonania porównań pomiędzy implikacjami migracji trwałych (stałych) i czasowych. Te

³ Dane zaczerpnięte z BAEL (Badania Ekonomicznej Aktywności Ludności) z lat 1999–2003.

pierwsze zazwyczaj negatywnie odciskają się w rozwoju, te drugie, niejednokrotnie mogą być czynnikiem likwidującym bieżące problemy ujawniające się w rozwoju (np. odciążenie rynku pracy w sytuacji wysokiego bezrobocia), a w perspektywie nawet pobudzać ten rozwój (np. poprzez inwestycje migrantów powrotnych)⁴.

Podsumowując powyższe informacje w odniesieniu do Wielkopolski, należy stwierdzić, iż mimo nasilenia się zjawiska emigracji w tym regionie w obecnej dekadzie przedstawiciele władz regionalnych nie dostrzegają w niej istotnego czynnika rozwoju czy nawet szansy na taki rozwój. W podobny sposób podchodzi się do kwestii migracji powrotnych Wielkopolan, których skala nie jest duża, a tym samym nie wiąże się z większą aktywnością inwestycyjną reemigrantów. Nie odnotowano też znaczących wypowiedzi lokalnych decydentów, które wskazywałyby na poczucie zagrożenia wynikające z omawianych przemieszczeń ludnościowych.

5.3. Wielkopolska na „mapie migracyjnej” kraju – imigracja

Zgodnie z oceną badaczy imigracji w Polsce nie jest możliwe określenie liczby cudzoziemców przebywających w naszym kraju, a nawet skali tego zjawiska. Wynika to z kilku przyczyn, m.in.: niekompletności i nieporównywalności danych statystycznych gromadzonych przez różne urzędy na podstawie odmiennych metodyk czy różnych kryteriów kwalifikacji osób przybywających do Polski do kategorii imigrantów. Dane te są rozproszone, mają charakter fragmentaryczny, w wielu przypadkach są niedostępne. Dlatego analizy tych źródeł nie odzwierciedlają rzeczywistości, tylko stan wiedzy i obszary działania instytucji pozyskujących i przechowujących przedmiotowe dane⁵. Najbardziej spektakularnym przykładem opisywanego stanu rzeczy są informacje o liczbie cudzoziemców przebywających w Polsce w obecnej dekadzie. Według informacji zawartych w *International Migration Report 2015* w Polsce żyło wówczas 619,4 tys. imigrantów⁶. Z kolei dane uzyskane podczas przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 roku dokumentowały obecność zaledwie 56,3 tys. cudzoziemców w naszym kraju⁷. Bez względu na to, które z tych liczb trafniej odnoszą się do rzeczywistości, niezaprzeczalnym faktem

⁴ Por. *Spoleczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski* (2012), s. 43; Heffner K., Solga B. (2014), s. 213–232.

⁵ Por. M. Okólski (2010), s. 23–68; P. Kaczmarczyk (2011), s. 14–37; I. Czerniejewska, I. Main (2015), s. 153–173.

⁶ *International Migration Report 2015: Highlights*, s. 30.

⁷ *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 – Raport z wyników*, Warszawa 2012, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (data dostępu: 30.10.2016).

jest to, że imigracja w Polsce na tle innych krajów europejskich, gdzie mamy do czynienia z procentem imigrantów wahającym się średnio od 5% do 20%, jest mało znaczącym zjawiskiem demograficznym⁸. Jednocześnie, gdy zestawimy tylko same dane ze źródeł rejestrowych, to uwidaczniają one umiarkowaną dynamikę zjawiska imigracji, czyli dwukrotny wzrost liczby cudzoziemców w naszym kraju w ostatniej dekadzie (lata 2002–2011) i stabilne przyrosty w latach 2012–2015.

Wiemy, że Polska to kraj imigracji do wielkich miast – przebywa w nich aż około 83% ogółu cudzoziemców. Należy jednak przy tym wskazać na trudności w wyodrębnianiu danych odnoszących się do miast metropolitalnych i pozostałych części regionów (województw), ponieważ szereg baz danych nie uwzględnia takiego odróżnienia.

W skali kraju Wielkopolska i Poznań plasują się na dość odległej pozycji, jeśli chodzi o napływ cudzoziemców. Oficjalne statystyki wskazują na obecność blisko 5 tys. cudzoziemców w regionie⁹. Jednak szacuje się, że może być ich obecnie przynajmniej dwukrotnie więcej. Nie chodzi tu bynajmniej tylko o tzw. cudzoziemców nieudokumentowanych, ale także o obywateli UE, którzy nie dopełniają prostych procedur rejestracyjnych i w związku z tym nie są zewidencjonowani w statystykach urzędowych. Trzeba też pamiętać, że obok imigrantów długoterminowych mamy do czynienia z imigracjami sezonowymi, wahadłowymi i innymi formami pobytu w województwie, które są trudne do wychwycenia i udokumentowania w rejestrach.

Imigranci są grupą mało zauważalną zarówno w wielkomiejskiej przestrzeni Poznania, jak i całym regionie. Wynika to nie tylko z ich niskiej liczebności, lecz także z wielu innych czynników. Należy do nich zaliczyć zróżnicowanie wewnętrzne tej grupy i wynikające stąd funkcjonowanie w ramach autonomicznych i zazwyczaj mało spójnych wewnętrznie środowisk. Poza miejscami pracy i nauki imigranci funkcjonują w diasporze, a ich nieliczne enklawy – skupiska mieszkalne (np. dom studencki Uniwersytetu Medycznego czy wielorodzinne domostwa romskie) – są odizolowane od pozostałej przestrzeni miejskiej. Trudno w Poznaniu znaleźć ogólnodostępne miejsca, w których imigranci trwale zaznaczają swoją obecność. W szczególności dotyczy to grup, które z różnych względów można określić jako „trudno dostępne” (np. Romów z Rumunii oraz imigrantów pracujących w tzw. szarej strefie usług)¹⁰.

Cudzoziemcy w Poznaniu traktują swój pobyt w Polsce jako tymczasowy. Nawet imigranci, którzy przebywają tu od dłuższego czasu, deklarują elastycz-

⁸ M. Buchowski, J. Schmidt (2012), s. 9–10.

⁹ I. Czerniejewska, I. Main (2015), s. 153.

¹⁰ J. Schmidt (2014), s. 57–58.

ność decyzji o pozostaniu w Poznaniu, uzależniając ją od sytuacji ekonomicznej i rynku pracy w Polsce, kraju pochodzenia oraz w innych częściach świata. Zdecydowana większość z nich nie dąży do integracji wyrażającej się nabyciem obywatelstwa kraju przyjmującego, a zadowala się posiadaniem zezwolenia na osiedlenie. Postawa ta cechuje zarówno osoby z krótszym stażem migracyjnym, jak i cudzoziemców, którzy rezydują w naszym kraju od kilkunastu lub więcej lat. Towarzyszy temu niski poziom oczekiwań wobec społeczeństwa przyjmującego i brak postaw o charakterze roszczeniowym, a także małe zainteresowanie sprawami lokalnymi i krajowymi państwa przyjmującego, niechęć do zaangażowanego uczestnictwa w życiu publicznym. Opisany stan rzeczy wynika między innymi z tego, że w Poznaniu mamy do czynienia z dominacją tzw. imigrantów uprzywilejowanych, w przypadku których można mówić bardziej o niezbędnych strategiach adaptacyjnych aniżeli dążeniu do integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Podobną postawę wykazują mniejsze grupy imigrantów (np. Romowie z Rumunii czy misjonarze z niektórych wspólnot wyznaniowych), które dążą do zachowania odrębności i względnej izolacji, a kontakty z Polakami ograniczają do ściśle reglamentowanych obszarów. Innym istotnym czynnikiem utrudniającym adaptację i integrację jest też bariera językowa, związana z trudnością języka polskiego dla obcokrajowców oraz z niskimi motywacjami do jego nauki wynikającymi z zakładanej tymczasowości pobytu w Polsce¹¹.

W związku z tym można zaryzykować tezę, że w wielkomiejskiej przestrzeni Poznania imigranci funkcjonują niejako „obok” społeczeństwa przyjmującego. Ten stan rzeczy utrwała brak w Polsce na poziomie krajowym i lokalnym spójnej polityki integracyjnej, która pomagałaby imigrantom efektywniej zaistnieć w nowym otoczeniu społeczno-kulturowym, a zarazem zachęcić ich do trwałszego związania się z obecnym miejscem pobytu. Sami imigranci nie posiadają swojego lobby – przedstawicielskiej organizacji, która wspierałaby interesy ich środowiska w społeczeństwie przyjmującym. Większość instytucji biznesowych, towarzyskich, wyznaniowych i innych, które zakładają lub w ramach których się realizują, ma charakter zamknięty – Polacy nie mają do nich dostępu lub jest on znacząco reglamentowany. Te formy „zrzeszania się” imigrantów przybierają różne postaci, jednak są ukierunkowane przede wszystkim na integrację wewnętrzną osób legitymujących się wspólnym pochodzeniem etnicznym/narodowym, wyznających tę samą religię, posługujących się tym samym językiem (ojczystym lub angielskim). W ramach tych instytucji cudzoziemcy tworzą homogeniczne powiązania społeczne w obrębie pojedynczych grup¹².

¹¹ J. Schmidt (2014), s. 59–60.

¹² *Ibid.*, s. 58–60.

Lepszy wgląd w specyfikę zbiorowości imigrantów w Wielkopolsce umożliwia wydzielenie kilku ich kategorii opartych na kryterium aktywności w kraju przyjmującym. Znaczącą kategorię stanowią osoby przebywające na długoterminowych¹³ studiach w Poznaniu. W roku akademickim 2013/2014 w tym mieście studiowało w tym trybie 2736 cudzoziemców. Ich status jest zróżnicowany. Dominują (ponad 60% omawianej grupy) studenci Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, odbywający płatne, sześć-, cztero- lub dwuletnie, anglojęzyczne studia z zakresu medycyny, stomatologii lub fizjoterapii. Najliczniej w tej grupie są reprezentowani: Amerykanie, Norwegowie i Tajwańczycy, a w dalszej kolejności: Szwedzi, Brytyjczycy i Niemcy. Drugą, umowną, grupę tworzą zagraniczni studenci długoterminowi na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza oraz kilkunastu innych, publicznych i niepublicznych, uczelniach poznańskich. Są oni rozproszeni po wszystkich wydziałach i studiują kilkadziesiąt kierunków. Najwięcej z nich pochodzi z krajów powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego – Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu czy Rosji (około 300 osób), a także z Niemiec i Chin. Osoby z zagranicy studiujące w Poznaniu w ramach studiów długoterminowych pochodzą z 70 państw. Tym co wyróżnia Poznań na tle innych ośrodków, jest dominacja studentów anglojęzycznych studiów płatnych oraz obecność dużej grupy z Tajwanu, liczącej około 260 osób¹⁴.

Drugą kategorię cudzoziemców przebywających w Wielkopolsce tworzą profesjonaliści w sektorze biznesu. Są to imigranci pracujący na kierowniczych stanowiskach wysokiego i średniego szczebla w dużych korporacjach, takich jak: Volkswagen, Bridgestone czy Glaxo Smith Kline. W tej grupie przeważają mężczyźni, którzy znaleźli się w Poznaniu w związku z atrakcyjną ofertą pracy i zwykle pozostają tu tylko przez czas określony w kontrakcie, wynoszący średnio trzy lata. Jeśli posiadają rodzinę, to przyjeżdżają do Poznania wraz z nią, a dzieci zapisują do anglojęzycznych placówek oświatowych¹⁵. Ich żony nie pracują zawodowo, zajmują się domem i dziećmi. Autonomiczną podkategorię wśród profesjonalistów w omawianym sektorze tworzą przedsiębiorcy prowadzący własne, zwykle małe lub średnie firmy. Są imigrantami o dłuższym, wynoszącym kilka lub nawet kilkanaście lat, stażu pobytowym. Dominują wśród nich restauratorzy, właściciele sklepów lub firm handlowych, których

¹³ Oprócz tego każdego roku w Wielkopolsce przebywa też kilkusetosobowa grupa studentów z zagranicy odbywających krótkoterminowe – kilkumiesięczne, głównie semestralne studia w ramach programu Erasmus. Warto jednak zaznaczyć, że w ostatnich latach w tej zbiorowości najliczniej reprezentowani są cudzoziemcy z Turcji i Hiszpanii, zob. K. Mirgos (2010), s. 106.

¹⁴ N. Bloch, I. Czerniejewska, I. Main (2012), s. 72–75; N. Bloch, A. Pakieła, Ż. Przepiera, A. Stanisław (2012), s. 151–210; I. Main, K. Sydow (2010), s. 101–125.

¹⁵ I. Czerniejewska (2010), s. 42–48.

działalność – oferowanie potraw kuchni narodowych lub obrót towarami regionalnymi – bywa często związana z krajem pochodzenia. Ludzie ci legitymują się dobrą znajomością języka polskiego, która jest istotna w ich środowisku zawodowym, często mają partnera życiowego, który jest Polką lub Polakiem. Ich przyjazd do Polski często nie wiązał się z obecnie wykonywaną pracą, wynikał z innych motywacji (np. studia lub polski partner)¹⁶.

Kolejną kategorię stanowią profesjonalści w sektorze edukacji – nauczyciele i lektorzy akademicki oraz *native speakerzy* pracujący w szkołach językowych. Jest to bardzo zróżnicowana kulturowo, przypuszczalnie licząca około 200 osób, grupa imigrantów przybyłych z kilkudziesięciu państw zlokalizowanych na wszystkich kontynentach. Jest to grupa bardzo zróżnicowana zarówno pod względem stażu pobytowego w Poznaniu, poziomu i profilu wykształcenia, a także formy zatrudnienia. Część z nich posiada polskich partnerów, wielu pozostaje w związkach z osobami z krajów trzecich. Większość z nich, niezależnie od czasu przebywania w Poznaniu i poczynionych tu inwestycji (np. kupno mieszkania lub domu), akcentuje tymczasowość pobytu w Poznaniu¹⁷.

Czwartą kategorią są imigranci zarobkowi, którzy niezależnie od swego wykształcenia świadczą legalnie lub nielegalnie swe usługi w różnych dziedzinach działalności gospodarczej (budownictwo, pomoc domowa, handel uliczny) oraz w tzw. szarej strefie (np. prostytutka, żebractwo, dilerka, nielegalny handel, praca „na czarno”). Z oczywistych powodów jest to zbiorowość imigrancka, która tylko w wybranych aspektach jest dostępna poznaniu naukowemu. Do tej pory badaniom jakościowym udało się objąć jedynie imigrantów pracujących na bazarach oraz w branży gastronomicznej¹⁸, a także Romów z Rumunii¹⁹. Na tej podstawie można stwierdzić, iż nie są to liczne i zróżnicowane kulturowo grupy, jak to ma miejsce w Warszawie²⁰, nie tworzą niszy lub enklaw etnicznych, prowadzą głównie handlową działalność detaliczną, a sfera ich usług gastronomicznych nie przybiera charakteru sieciowego. W branży handlowej najliczniej reprezentowani są Bułgarzy, Ormianie, a następnie Ukraińcy, Gruzini, Litwini i Rumuni. Z kolei w sektorze gastronomicznym dominują Turcy i Chińczycy.

Piątą, najprawdopodobniej najbardziej zróżnicowaną kategorię stanowią „wolni strzelcy”: imigranci, którzy przybyli do Poznania ze względów rodzinnych (np. małżeństwa mieszane), jako wolontariusze do pracy w organizacjach

¹⁶ J. Schmidt, K. Sydow (2012), s. 81–82 i 94–97.

¹⁷ N. Bloch (2012), s. 130–150.

¹⁸ A. Adamowicz, N. Bloch, A. Kochaniewicz i in. (2012), s. 99–129.

¹⁹ A. Chwieduk (2012), s. 232–270.

²⁰ Por. np. *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce* (2008).

pozarządowych lub wyznaniowych, a także osoby, które pojawiły się tu w celach towarzyskich lub z innych, bardzo zindywidualizowanych powodów, jak np. potrzeba podróżowania i poznawania nowych ludzi²¹.

W minionej dekadzie w Wielkopolsce nie odnotowano obecności imigrantów o statusie uchodźców, co najprawdopodobniej wynikało z faktu lokalizacji ośrodków recepcyjnych we wschodniej Polsce. Dopiero w 2015 r. zamieszkało w Wielkopolsce 10 rodzin z Syrii, które sprowadziła Fundacja Estera, oraz trzy rodziny z objętego wojną ukraińskiego Donbasu. Jednak większość Syryjczyków już opuściła Polskę i udała się do Niemiec²².

5.4. Regionalne polityki w kontekście migracyjnym – diagnoza

Rozważania na temat rynku pracy i polityki społecznej w odniesieniu do migracji w regionie rozpocznę od przedstawienia diagnozy, która powinna być punktem wyjścia do zdefiniowania potrzeb, a następnie wskazania optymalnych rozwiązań.

1. Jak już wykazano powyżej – Wielkopolska nie jest regionem o szczególnych tradycjach migracyjnych, zarówno emigracyjnych, jak i imigracyjnych, na tle innych regionów kraju. W związku z tym do tej pory nie wystąpiły tu zagrożenia i problemy, które dotyczą innych regionów, takie jak depopulacja, bezrobocie czy obciążenia budżetowe związane z rozwiązywaniem kwestii okołomigracyjnych.
2. Do tej pory w Wielkopolsce nie wypracowano kompleksowych założeń regionalnej polityki społecznej i zasad organizacji/porządkowania rynku pracy w odniesieniu do zjawisk migracyjnych. Co więcej, wciąż brakuje szerszej refleksji nad potrzebą zdefiniowania takiej polityki jako kluczowego narzędzia, „mapy drogowej” do przełamywania barier na rynku pracy, w opiece zdrowotnej czy w sektorze edukacyjnym, które napotykać cudzoziemcy. Powyższą diagnozę potwierdza fakt, że do 2008 r. instytucje samorządowe nie przedłożyły żadnej oferty, która byłaby skierowana wyłącznie i wprost do cudzoziemców. Pierwsze inicjatywy, które uwzględniały kwestię imigracji i były ukierunkowane na uczynienie Poznania „miastem otwartym”, pojawiły się dopiero w 2011 r. i zostały zapisane w *Lokalnym Planie Działania*. Dopiero lata 2012–2016 przyniosły znaczącą zmianę, której najbardziej spektakularnym świadectwem jest partnerstwo miasta w projekcie AMIGA: *Aktywni migranci na lokalnym rynku pracy*, a po jego zakończeniu

²¹ N. Bloch (2012a), s. 211–231.

²² D. Kalinowska (2015) (<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/500173,syryjczycy-z-polski-wyjechali-do-niemiec-czesc-imigrantow-chce-wrocic.html> – data dostępu: 30.11.2016).

(w 2015 r.) podjęcie się finansowania punktu informacyjno-doradczego dla cudzoziemców – Migrant Info Point (MIP), a także wiele inicjatyw o charakterze szkoleń zawodowych dla cudzoziemców i akcji promujących wielokulturowość²³. Jednak wszystkie te bardzo pożyteczne działania wciąż mają charakter wycinkowy i kampanijny, nie składają się na długofalową, kompleksową politykę wpisaną w strategię rozwoju miasta i regionu.

3. Wyżej opisany stan rzeczy bez wątpienia powoduje, iż poziom wiedzy o przedmiotowych problemach, nie mówiąc już o sposobach ich rozwiązywania, wśród przedstawicieli władzy lokalnej wszystkich czterech szczebli, a także urzędników jest bardzo niski, pozostaje „skażony” tendencyjnym dyskursem medialnym i makropolitycznym. Badania sondażowe przeprowadzone w grupie poznańskich radnych wskazują, iż nie widzą oni potrzeby podejmowania działań skierowanych do zbiorowości cudzoziemskiej z powodu małej skali zjawiska imigracji i nieobecności tego tematu na dyżurach oraz na posiedzeniach. Nie postrzegają też integracji społeczno-kulturowej cudzoziemców ze społeczeństwem przyjmującym jako istotnego zadania wymagającego zaangażowania obydwu stron, w tym przedstawicieli władz. Dostrzeganym przez nich problemem mogą być cudzoziemcy będący uchodźcami, których w regionie nie ma²⁴.
4. Wiele do zyczenia pozostawia aktywność lokalnych organizacji pozarządowych na tym polu, zwłaszcza jeśli zestawimy ją z działaniami instytucji tego typu w innych regionach Polski, które wspomagają lub wręcz zastępują władzę publiczną w wykonywaniu omawianych zadań²⁵.
5. Szeroko rozumiana władza publiczna w Wielkopolsce i Poznaniu znajduje się w dość komfortowej sytuacji wyjściowej sprzyjającej podejmowaniu działań na rzecz rozwiązania nakreślonych wcześniej problemów. Mowa tu o aktywności lokalnego środowiska naukowego, które od lat prowadzi badania diagnostyczne nad zjawiskiem migracji w regionie, formułuje dezyderaty będące pakietami propozycji odnoszących się do *praxis* życia społecznego i polityk je organizujących, których adresatem są lokalni decydenci. Co więcej, badacze migracji od kilku lat, uprawiając naukę zaangażowaną, zakładają instytucje pomocowe dla imigrantów, organizują debaty międzysektorowe poświęcone lokalnej polityce integracyjnej, a także prowadzą liczne kampanie społeczne. Przykładami dokumentującymi opisany stan rzeczy mogą być projekty badawcze i badawczo-rozwojowe zrealizowane w ostatnich latach przez badaczy działających w ramach interdyscyplinarnego Cen-

²³ Szerszej o tym pisze K. Sydow (2017); zob. też N. Bloch, I. Main, K. Sydow (2012).

²⁴ K. Sydow (2017).

²⁵ Akcja „Miasta Otwarte” 2015. Raport podsumowujący (2015).

trum Badań Migracyjnych UAM²⁶. Ich rezultaty, zapisane w kilku monografiach i serii artykułów przywoływanych w tym tekście, obejmują obszerne zestawy rekomendacji – propozycji dobrych praktyk odnoszących się do różnych elementów polityki społecznej w kontekście potrzeb różnych kategorii imigrantów, uwzględniających żywotne interesy społeczności lokalnej w mieście i regionie.

5.5. Regionalne polityki w kontekście migracyjnym – wyzwania, potrzeby, postulowane rozwiązania, wdrożenia

Rozważania na temat migracji/polityki migracyjnej należy rozpocząć od wskazania zadań pryncypialnych, które wiążą się z budowaniem świadomości wagi kwestii migracyjnych w celu definiowania, a następnie wdrażania polityki regionalnej. Należą do nich:

1. Upowszechnienie w szeroko rozumianych kręgach decydenckich wiedzy, że w związku z perspektywą demograficzną pojawiają się problemy na rynku pracy, w systemie emerytalnym i wielu obszarach funkcjonowania polityki społecznej (np. szeroko rozumianej polityce senioralnej), które będą wymuszały dysponowanie komplementarną polityką migracyjną, włączającą imigrantów do działań integracyjno-społecznych. Należy pamiętać, że Polskę czekają głębokie zmiany w strukturze ludności Polski według wieku. Wszystkie, nawet te najbardziej optymistyczne prognozy demograficzne opracowane przez różne podmioty, a w szczególności GUS, wskazują, że do 2050 roku będzie istotnie zwiększać się zarówno liczba, jak i odsetek ludności starszej. Zakłada się, że w najbliższych trzech dekadach ludność w wieku poprodukcyjnym może osiągnąć poziom 10 mln obywateli Polski²⁷. Wiele wskazuje, że opisanej zmianie demograficznej będzie nadal towarzyszył ni-

²⁶ Projekt badawczy zrealizowany przez CeBaM UAM, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Obywateli Państw Trzecich – EFI, *Bariery i czynniki sprzyjające integracji obywateli państw trzecich na rynku pracy, w służbie zdrowia oraz edukacji. Antropologiczne studium przypadku miasta Poznania* (2010); Projekt badawczy zrealizowany przez IEiAK UAM, finansowany ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, *Cudzoziemcy w Polsce. Heterogeniczność kulturowa ośrodków wielkomiejskich na przykładzie Poznania* (2009–2012); Projekt badawczo-rozwojowy zrealizowany przez CeBaM UAM, współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny – EFS w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, *Aktywni migranci na lokalnym rynku pracy. Projekt współpracy polsko-niemieckiej* (2013–2015) – partnerami w projekcie były miasta Poznań i Monachium; Projekt badawczo-rozwojowy zrealizowany przez konsorcjum UAM-MEDCORE, finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, *Społeczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców* (2013–2016).

²⁷ Dane przedstawione przez prezesa GUS, prof. Janusza Witkowskiego podczas wystąpienia w ramach debaty panelowej „Wyzwania społeczno-gospodarcze związane ze starzejącym się społeczeństwem” podczas konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej w Warszawie, 1.10.2014 r.; zob. też *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2012–2013* (2013).

ski poziom dzietności odnotowany w ostatnich dwóch dekadach, a liczba mieszkańców Polski może zmniejszyć się aż o 7 milionów²⁸.

2. Z powyższej konstatacji wynika konieczność przyjęcia założenia o otwartości regionu na cudzoziemskich mieszkańców, co powinno opierać się na kilku przesłankach. Po pierwsze, na równym traktowaniu wszystkich mieszkańców przy posiadaniu świadomości, iż poszczególne grupy mają różne potrzeby, które powinny być uwzględniane w regionalnej/lokalnej polityce integracyjnej. Po drugie, na dostrzeżeniu, iż cudzoziemscy mieszkańcy wnoszą bogaty kapitał zarówno ekonomiczny, jak i społeczno-kulturowy, który powinien być wykorzystywany z korzyścią dla społeczności przyjmującej. Po trzecie, na odrzucaniu błędnego dyskursu zakładającego, iż nawet ograniczona wielokulturowość stanowi zagrożenie dla ładu społecznego i kultury narodowej²⁹. Należy w tym miejscu podkreślić, że wyżej postulowana potrzeba wspierania cudzoziemców nie powinna być postrzegana jako przejaw ich uprzywilejowania czy obciążenia dla budżetu, a jedynie jako tymczasowe wsparcie w procesie „stawania” się członkami wspólnoty lokalnej, mającymi równy dostęp do usług i świadczeń oferowanych przez urzędy i inne instytucje.

Opracowanie programu inkluzji społecznej imigrantów wymaga wpisania go na listy stałych, długofalowych zadań samorządów i władz regionalnych. Aby taki program mógł stać się skutecznym narzędziem działań podmiotów, których praca i kompetencje związane są z imigrantami, powinien spełnić kilka warunków: 1) obejmować wszystkie sfery lokalnej polityki społecznej i ekonomicznej, 2) opierać się na współdziałaniu wszystkich lokalnych podmiotów samorządowych i władz publicznych, a także instytucji i środowisk imigranckich, 3) odwoływać się do współpracy międzysektorowej z udziałem podmiotów akademickich i organizacji pozarządowych, 4) korzystać z doświadczeń innych podmiotów regionalnych z kraju i zagranicy. Należy też zaznaczyć, że wprowadzaniu w życie przedmiotowego programu musi towarzyszyć kompleksowa kampania społeczna oraz inne działania edukacyjne, których zadaniem będzie podniesienie świadomości społecznej z zakresu tolerancji, różnorodności kultu-

²⁸ *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013 – Raport tematyczny* (2014), http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf (data dostępu: 20.03.2016).

²⁹ To zadanie jawi się jako szczególnie trudne w warunkach państwa, które od 70 lat jest największym „monolitem” etnicznym Europy – przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych nie stanowią więcej niż 5% ogółu obywateli Polski; zob. też J. Schmidt (2015), s. 67–74.

rowej i zasad funkcjonowania „otwartej wspólnoty lokalnej”, a w ślad za tym przekonanie mieszkańców regionu o zasadności programu³⁰.

W lutym 2016 r. w Poznaniu odbyła się ogólnopolska konferencja, której centralnym punktem była międzysektorowa debata z udziałem badaczy migracji, przedstawicieli władzy lokalnej, urzędników reprezentujących wszystkie regionalne i miejskie instytucje odpowiedzialne za realizowanie polityki migracyjnej, w tym za kontakt z imigrantami, a także Straży Granicznej oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych³¹. Wśród rozlicznych postulatów i projektów, zgłoszonych przez organizatorów w ramach koncepcji współpracy międzysektorowej, dwa wzbudziły szczególne zainteresowanie wszystkich stron.

Pierwszy z nich to potrzeba utworzenia ogólnodostępnej, komplementarnej, internetowej bazy danych o zjawisku migracji w regionie, a także wiedzy o imigracji w Polsce. Baza ta pełniłaby rolę narzędzia wspomagającego pracę osób odpowiedzialnych za kształtowanie polityk migracyjnych/integracyjnych oraz szeroko rozumiany kontakt z cudzoziemcami. O potrzebie monitoringu migracji i gromadzenia pozyskiwanej informacji jako istotnego, wręcz niezbędnego instrumentu do kreowania polityki migracyjnej jest mowa w jednym z najważniejszych dokumentów państwowych poświęconych przedmiotowemu zagadnieniu³². Prace poznańskiego środowiska naukowego nad utworzeniem takiego repozytorium są bardzo zaawansowane, a ich pierwsze rezultaty zostaną opublikowane w pierwszym kwartale 2017 roku³³. W chwili obecnej zasoby te obejmują m.in.: wykazy i teksty wszystkich aktów prawnych dotyczących migracji, obowiązujących na gruncie prawa polskiego, prawa unijnego oraz międzynarodowego, zestaw ekspertyz na temat polityk migracyjnych i integracyjnych w Polsce i wybranych państwach europejskich (Francja, Niemcy, Wielka Brytania), zestaw kilkunastu raportów na temat poszczególnych grup i kategorii imigrantów w Polsce, zestaw ekspertyz poświęconych zróżnicowaniu etnojęzy-

³⁰ J. Schmidt, S. Łodziński, M. Szonert, K. Sydow, *Diagnoza zjawiska imigracji w Polsce oraz rekomendacje dotyczące polityki imigracyjnej na poziomie krajowym i regionalnym*. Ekspertyza będąca produktem projektu badawczo-rozwojowego konsorcjum UAM-MEDCORE *Spoleczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców*, finansowanego w latach 2013–2016 przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Pełny tekst ekspertyzy zostanie niebawem zamieszczony na portalu <http://imc.amu.edu.pl/baza-wiedzy/ekspertyza/inne-ekspertyzy>

³¹ Ogólnopolska konferencja naukowa *Imigracja i wielokulturowość w XXI wieku. Przypadek Polski*, finansowana ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, zorganizowana przez IEiAK UAM, Poznań, 17–18.02.2016.

³² „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” (01.08.2012) oraz *Plan wdrażania dla dokumentu „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania”* (wersja stanowiąca załącznik do uchwały Zespołu do spraw Migracji (organu pomocniczego Prezesa Rady Ministrów RP) z dnia 18 grudnia 2013 r. (20.12.2013); Zob. też M. Szonert, S. Łodziński (2016), s. 33–58.

³³ Mowa o bazach danych, które są gromadzone na serwerze UAM, administrowanym przez Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej: imc.amu.edu.pl.

kowemu terytoriów będących miejscami pochodzenia imigrantów w Polsce, pakiet ekspertyz zawierających diagnozy i rekomendacje związane z prowadzeniem polityk migracyjnych oraz z edukacją, a także wykazy i opisy portali tematycznych poświęconych imigracji. Ponadto przeprowadzono kwerendę źródłową tekstów poświęconych przedmiotowej problematyce i wprowadzono do bazy kilkaset not źródłowych publikacji poświęconych zjawisku imigracji w Polsce w latach 1989–2016 wraz z opisami ich zawartości. W najbliższych miesiącach do repozytorium będą sukcesywnie włączane publikacje poświęcone kwestiom migracyjnym w kontekście regionalnym. Kolejnym etapem prac powinny być konsultacje z lokalnymi instytucjami gromadzącymi różnego typu dane rejestrowe i generującymi okresowe sprawozdania na temat możliwości włączenia tych zasobów do tej bazy.

Drugim projektem, który zostanie wdrożony w 2017 r., są międzyuczelniane studia podyplomowe: *Imigranci w Polsce – wyzwania społeczno-kulturowe i prawne*. Inicjatorami tego przedsięwzięcia edukacyjnego i autorami programu są badacze–migrantolodzy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, legitymujący się wieloletnim doświadczeniem w zakresie edukacji osób będących praktykami (urzędnikami, funkcjonariuszami i in.), wspomaganii ich w wykonywaniu pracy zawodowej. Kadre naukową będą tworzyli: antropolodzy, socjologowie, językoznawcy, prawnicy i in., znawcy kultur i języków Afryki, Bliskiego i Dalekiego Wschodu – arabiści, sinolodzy, wietnamiści, afrykańscy. W tej grupie znajdą się doświadczeni badacze życia społecznego, języka i kultury z dużym stażem pobytowym w krajach pochodzenia imigrantów, a zarazem osoby dobrze rozeznanie w uwarunkowaniach i kontekstach funkcjonowania środowisk imigranckich w Europie i Polsce, m.in. w politykach imigracyjnych/integracyjnych innych państw europejskich, lokalnych sposobach rozwiązywania spraw dotyczących imigrantów. Zakłada się, że do współpracy na niwie edukacyjnej będą także zapraszani eksperci spoza kręgu akademickiego, znakomici znawcy problematyki działający w organizacjach pozarządowych, instytutach badawczych, a także osoby wywodzące się ze środowisk migrantów. Studia są zorientowane na nabycie wiedzy oraz umiejętności niezbędnych do optymalnego, zgodnego ze standardami europejskimi, wykonywania pracy zawodowej, która wiąże się z różnego typu kontaktami z przedstawicielami innych kultur (obsługa cudzoziemców w zakresie ich adaptacji i integracji w sektorze pracy, służby zdrowia, edukacji, działań w sektorze usług społecznych i in., integracja cudzoziemców ze społeczeństwem przyjmującym, w tym przełamywanie barier kulturowych, uprzedzeń, nieufności i niechęci, rozwiązywanie konfliktów, zapobieganie patologiom, integracja w ramach działań międzysektorowych, praca w ośrodkach dla cudzoziemców: strzeżonych i otwartych, praca w pionie edukacyjnym kadr,

etc.). Studia są ukierunkowane na ukształtowanie postaw opartych na: zrozumieniu relacji komunikacyjnych, jakie zachodzą między urzędnikami/funkcjonariuszami a imigrantami w sytuacji bezpośredniego kontaktu w różnych przestrzeniach publicznych (urząd, ośrodek, miejsce pracy) i prywatnych. Studia adresowane są do bardzo szerokiego kręgu praktyków odpowiedzialnych za realizację polityki imigracyjnej i integracyjnej RP, w pierwszej kolejności urzędników instytucji rządowych, samorządowych, pracowników sektora usług publicznych – w szczególności oświaty i służby zdrowia, pracowników i działaczy organizacji pozarządowych oraz do innych osób, których praca wiąże się z kontaktem z imigrantami/cudzoziemcami, w tym także służb mundurowych podległych MSWiA (policja, służba graniczna). Program rocznych (dwusemestralnych) studiów obejmie 180 godzin zajęć, które przypisane są do dziewięciu modułów tematycznych/problemowych i obejmują m.in. uwarunkowania prawne, polityczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe imigracji w Polsce, bariery identyfikacji i komunikacji z imigrantami, społeczno-kulturowe i psychologiczne determinanty kontaktu międzykulturowego czy pozyskiwanie funduszy europejskich na działania wobec imigrantów.

Podsumowanie

Obecnie Wielkopolska jest regionem relatywnie stabilnym w obszarze migracji międzynarodowych na tle całego państwa polskiego, a dokonujące się w tym zakresie zmiany cechują się ograniczoną dynamiką. Taki stan rzeczy jest jedną z przyczyn braku uwzględniania zjawisk migracyjnych w polityce społecznej, prowadzonej przez władarzy regionu, i w ich analizach lokalnego rynku pracy. Nie zmienia to faktu, że opracowanie regionalnej strategii działań włączających cudzoziemskim mieszkańców Wielkopolski – w ramach partnerskiej integracji społecznej – do lokalnej społeczności jako stałego i długofalowego zadania samorządów i władz regionalnych jest niezbędnym krokiem na drodze do tworzenia nowoczesnego, otwartego społeczeństwa pluralistycznego, a także minimalizacji negatywnych konsekwencji trendów demograficznych. Zadanie to wymaga podjęcia wielokierunkowych działań, którym powinny towarzyszyć inicjatywy edukacyjne na rzecz podnoszenia świadomości społecznej na temat wielokulturowości oraz kwalifikacji zawodowych osób odpowiedzialnych za szeroko rozumiany kontakt z imigrantami. Nie ulega wątpliwości, że wymaga to intensyfikacji współpracy międzysektorowej, a także zacieśnienia – koordynacji działań władz lokalnych wszystkich szczebli. Włodarze Wielkopolski i Poznania mają na omawianym polu silne wsparcie ze strony innych sektorów, zwłaszcza środowiska naukowego, które od lat monitoruje

lokalne migracje, prowadzi badania zaangażowane, przedkłada urzędom pakiety rekomendacji – dobrych praktyk, a także dostarcza instrumentarium do realizacji przedmiotowego wyzwania.

Bibliografia

- Adamowicz A., Bloch N., Kochaniewicz A., Rydzewski R. (2012), *Imigranci w sektorze handlu i usług*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 99–129.
- Akcja „Miasta Otwarte” 2015. Raport podsumowujący (2015), A. Gulińska, O. Malyugina (red.), Inna Przestrzeń, Warszawa.
- Bloch N. (2012), *Imigranci-profesjoniści w sektorze edukacji*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 130–150.
- Bloch N. (2012a), *Imigranci „z miłości” i wolontariusze*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 211–231.
- Bloch N., Czerniejewska I., Main I. (2012), *Zjawisko imigracji do Poznania w świetle źródeł zastanych*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 53–78.
- Bloch N., Pakieła A., Przepiera Ż., Stanisław A. (2012), *Imigranci studenci*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 151–210.
- Buchowski M., Schmidt J. (2012), *Imigracja a heterogeniczność kulturowa. Perspektywa antropologiczna*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 7–22.
- Chwieduk A. (2012), *Imigranci z grup „trudno dostępnych”*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 232–270.
- Czerniejewska I. (2010), *Młodzi cudzoziemcy w poznańskich szkołach*, „Przegląd Wielkopolski”, nr 4 (90), s. 42–48.
- Czerniejewska I., Main I. (2015), *Statystyczny obraz zjawiska imigracji do Poznania*, w: *Nie dość użyteczni. Zmagania imigrantów na lokalnym rynku pracy*, N. Bloch, I. Main, K. Sydow (red.), Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań, s. 153–173.
- Heffner K., Solga B. (2014), *Zmieniająca się rola migracji w rozwoju regionów w Polsce*, w: *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*,

- M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 213–232.
- International Migration Report 2015: Highlights*, http://www.un.org/en/development/desa/population/migration/publications/migrationreport/docs/MigrationReport2015_Highlights.pdf – (data dostępu: 10.12.2016).
- Jończy R. (2014), *Regionalne skutki odpływu ludności Polski w okresie transformacji (wnioski w badań własnych w regionie opolskim)*, w: *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 35–76.
- Kaczmarczyk P. (2011), *Polska jako kraj imigracji i emigracji*, w: *Mobilność i migracje w dobie transformacji. Wyzwania metodologiczne*, P. Kaczmarczyk (red.), Scholar, Warszawa, s. 14–37.
- Kalinowska D. (2015), *Syryjscy chrześcijanie po cichu wyjechali z Polski do Niemiec. Ale teraz niektórzy chcą wracać*, *dziennik.pl* z dn. 11.09.2015, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/500173,syryjczycy-z-polski-wyjechali-do-niemiec-czesc-imigrantow-chce-wrocic.html> (data dostępu: 30.11.2016).
- Main I. Sydow K. (2015), *Migranci edukacyjni. Źródło dochodu czy pełnoprawni mieszkańcy miasta?* w: *Nie dość użyteczni. Zmagania imigrantów na lokalnym rynku pracy*, N. Bloch, I. Main, K. Sydow (red.), Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań, s. 101–125.
- Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce* (2008), Grzymała-Kazłowska A. (red.), Ośrodek Badań nad Migracjami WNE UW, Warszawa.
- Mirgos K. (2010), „Hiszpański” Poznań, „Przegląd Wielkopolski”, nr 4 (90), s. 65–67.
- Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013 – Raport tematyczny* (2014), I.E. Kotowska (red.), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Centrum Zasobów Ludzkich, Warszawa, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf (data dostępu: 20.03.2016).
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 – Raport z wyników* (2012), http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (data dostępu: 30.10.2016).
- Okólski M. (2010), *Polska jako kraj imigracji – wprowadzenie*, w: *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, A. Górny, I. Grabowska-Lusińska, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, seria „Studia Migracyjne”, Warszawa, s. 23–68.
- Plan wdrażania dla dokumentu „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* (wersja stanowiąca załącznik do uchwały Zespołu do spraw Migracji (organu pomocniczego Prezesa Rady Ministrów RP) z dnia 18 grudnia 2013 r.
- Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów 31.08.2012 r.
- Schmidt J. (2009), *Nowe tożsamości w czasach transformacji europejskich. Imigranci z Polski w Niemczech*, News-Witold Nowak, Poznań.
- Schmidt J., Sydow K. (2012), *Imigranci–profesjonaliści w sektorze biznesu*, w: *Migracje a heterogeniczność kulturowa, Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, M. Buchowski, J. Schmidt (red.), Wydawnictwo Nauka i Innowacje, „Poznańskie Studia Etnologiczne” nr 10, Poznań, s. 79–98.

- Schmidt J. (2014), *Imigranci w polskiej przestrzeni wielkomięskiej. Przypadek Poznania*, „Człowiek i Społeczeństwo”, tom XXXVII: *Miasta i Migracje*, s. 57–58.
- Schmidt J., (2015), *Imigrant w polskiej przestrzeni miejskiej, czyli długa droga do wielokulturowości i multikulturalizmu*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, nr 31, s. 67–74.
- Sydow K. (2017), *(Nie)widzialni mieszkańcy. Dyskurs o imigrantach i roli miasta w ich wspieraniu na przykładzie Poznania*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny”, nr 2, s. 143–165.
- Społeczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski. Raport Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk*, 2012, http://www.wp.ajd.czest.pl/dz/uploads/Raport_KBnM_PAN_Spo%C5%82eczne_skutki_poakcesyjnych_migracji_ludno%C5%9Bci_Polski.pdf (data dostępu: 20.03.2016).
- Stola D. (2010), *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, IPN, ISP PAN, Warszawa.
- Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2012–2013* (2013), Rządowa Rada Polityki Ludnościowej, Warszawa.
- Szonert M., Łodziński S. (2016), *Polityka migracyjna w Polsce w latach 1989–2015*, w: *Społeczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców*, J. Schmidt, D. Niedźwiedzki (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 11–66.

International migration versus the labour market and the social policy in Wielkopolskie voivodship

Summary

The chapter focuses on the characteristics of foreign migrations in the regional (Wielkopolska Voivodship) as well as the nationwide context. It also presents the diagnosis of the present regional migration policy. On the basis of the analyses, fundamental challenges and needs of local decision-makers have been defined. Effective actions are also presented that may lead to satisfactory solutions for the entire local community.

6. Sytuacja na rynku pracy w województwie wielkopolskim

Wstęp

W gospodarkach krajów wysoko rozwiniętych spotykamy zwykle różne poziomy bogactwa wśród regionów. Równowaga poziomów rozwoju między regionami nie występuje, bo nie jest ona istotą rozwoju w gospodarce rynkowej. Rynek nie wyrównuje różnic samoczynnie, a nawet je pogłębia. Pomiedzy regionami, tak jak między przedsiębiorstwami, trwa gra konkurencyjna (oczywiście nikt nie zakłada, że jej celem jest przejście lub fuzja). Walka toczy się wbrew woli o to, co najcenniejsze, czyli o zasoby, a przede wszystkim zasoby pracy.

Różnice w zasobach naturalnych, ludzkich, kapitałowych powodują przemieszczenia podmiotów w przestrzeni do najbardziej „optymalnych ekonomicznie” obszarów, co wiąże się z porzucaniem nieatrakcyjnych dla nich lokalizacji. Dlatego właśnie tak trudno jest „ożywić” te miejsca, gdzie szans na wzrost dochodu nie ma w perspektywie krótkiego okresu.

W Polsce powszechny jest stereotyp myślenia o regionach położonych z prawej i lewej strony Wisły. Trudno niestety takiego myślenia uniknąć. Są przecież regiony wyraźnie słabsze ekonomicznie, wyróżniające się ubóstwem rozwoju na tle regionów Unii Europejskiej, a do nich należą regiony: podlaski, lubelski, warmińsko-mazurski; a także są regiony silne gospodarczo. W zachodniej części kraju znajdują się najbogatsze regiony, tak zwany „Polski Pentagon”, czyli: Mazowsze, Śląsk, Małopolska, Wielkopolska, Dolny Śląsk. Wielkopolska jest bogata w zasoby zarówno naziemne, jak i podziemne, głównie węgiel brunatny. Rozwój rynku pracy jest oparty na istniejących zasobach i ich wykorzystaniu wynikającym z ukształtowanej struktury gospodarki.

W rozdziale omówiono cechy wielkopolskiego rynku pracy w ujęciu gospodarki regionu jako bazy przedsiębiorczości. Uwzględniono zatem zagadnienia dotyczące gospodarki regionalnej i kształtowania się zjawisk na regionalnym i lokalnym rynku pracy. Przedstawiono aktualny stan rynku pracy w jednym z lepiej rozwiniętych regionów kraju. Na podstawie danych statystycznych do-

konano porównania i wskazano na występujące różnice wewnątrz- i międzyregionalne.

6.1. Rynek pracy w Wielkopolsce

Na obecnym etapie rozwoju gospodarek na świecie na rynek pracy należy spoglądać nie tylko w ujęciu tzw. równowagi cząstkowej, ale warto dostrzec jego zależności w układzie globalnej przestrzeni kształtowania się procesów wzrostu ekonomicznego w układach: społecznym, gospodarczym, przestrzennym i środowiskowym.

Wielkopolska to region, który w takim właśnie ujęciu należy do systemów opartych na gospodarce dobrze rozwiniętej, zdywersyfikowanej, otwartej na rynki międzynarodowe oraz dynamicznej pod względem wzrostu gospodarczego. W ramach klasyfikacji regionalnej według produkcji globalnej Wielkopolska zajmuje miejsce w pierwszej piątce województw w kraju, po województwach mazowieckim i śląskim. Według liczby zamieszkałej ludności jest regionem silnym; z liczbą 3 477 000 mieszkańców znajduje się na trzecim miejscu wśród regionów kraju. Rynek pracy i przedsiębiorczość są podstawowymi uwarunkowaniami tych korzyści, które otrzymuje system społeczno-ekonomiczny, tj. w postaci wartości dodanej. W Wielkopolsce aktywność zawodowa mieszkańców jest wyższa niż w innych regionach – w 2015 r. wskaźnik wynosił 58,7%, a w kraju 56,2% ogółu ludności w wieku aktywności zawodowej. Aktywność zawodowa zarówno w Polsce, jak i w Wielkopolsce jest, niestety, nadal dużo niższa niż w Niemczech, gdzie osiąga ona 78%.

Struktura gospodarki regionu wielkopolskiego charakteryzuje się walorem tradycjonalności, tj. ma dobrze rozwinięty przemysł, którego udział w dochodzie maleje na rzecz szybko rosnącego udziału usług finansowych, transportu i budownictwa. Choć Wielkopolska to region o największej liczbie miast (90 jednostek miejskich), obszary wiejskie obejmują 45% powierzchni, a ludność wiejska stanowi 55% ludności ogółem zamieszkałej w regionie. Ludność zamieszkała na wsi chętnie podejmuje pracę w miastach. Aktywność zawodowa na wsi jest w Wielkopolsce wyższa niż w miastach; w 2015 r. wynosiła ona 60%, a w miastach 57,8%. W podobnej relacji pozostaje wskaźnik zatrudnienia, bowiem na wsi wyniósł on 57,5%, a w miastach 55,0%. Należy jednak zauważyć, że te wskaźniki dla wsi wynikają po części z procesu silnej suburbanizacji oraz atrakcyjności zatrudnienia w miastach.

Dysproporcje rozwojowe obszarów w skali lokalnej to względnie trwałe zjawisko w regionie. O ile w 2015 r. w mieście Poznań PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca wyniósł 191% średniej w kraju, a w podregionie poznańskim 116%, to w podregionach: leszczyńskim, kaliskim, konińskim i pilskim PKB kształtował się w przedziale od 85% do 74% średniej dla kraju. Znaczna różnica między PKB dla Poznania i najsłabszego podregionu, tj. konińskiego, wynosząca 117 pkt. proc., ilustruje wysokie dysproporcje wewnętrzne i ich znaczenie na rynku pracy w postaci zjawiska bezrobocia (tabl. 6.1).

W powiecie poznańskim atrakcyjność rynku pracy jest widoczna poprzez wysoką przedsiębiorczość, w tym obecność małych przedsiębiorstw (do 9 osób zatrudnionych), których jest około 40% w regionie. Poznań – jako stolica regionu i biegun rozwoju – skupia aż 80% bezpośrednich inwestycji zagranicznych regionu. Firm z kapitałem zagranicznym jest w Wielkopolsce 2333 (dla porównania: na Śląsku 2442, w regionie dolnośląskim 2339 podmiotów). Zatem Wielkopolska należy do obszarów o wysokiej przedsiębiorczości, ale też atrakcyjności lokalizacyjnej, a jednym z jej czynników jest jakość kapitału ludzkiego¹.

Warunkiem poprawnego funkcjonowania rynku pracy w regionie jest dostosowanie podaży pracy pod względem kwalifikacji do potrzeb przedsiębiorstw. W Wielkopolsce odsetek pracowników z dyplomem szkoły wyższej wynosi 39%. Stąd można stwierdzić, że podaż pracy stanowią głównie pracownicy wysoko wykwalifikowani. Cechą rynku pracy jest także wysoki udział młodzieży z wykształceniem wyższym w wieku 24 i więcej lat. Udział absolwentów szkół wyższych (w stosunku do ogółu osób kończących naukę w szkolnictwie) w 2015 r. wynosił 52%, natomiast absolwentów: liceów – 20%, techników – 13%, a szkół zawodowych – 8,8% ogółu. Dane te potwierdzają, z jednej strony, iż większość absolwentów posiada wykształcenie na poziomie wyższym, a z drugiej wskazują na wieloletnią dominację szkolnictwa ogólnego ponadgimnazjalnego nad zawodowym, mimo że w powiecie poznańskim liczba absolwentów szkół zawodowych od dwóch lat corocznie zwiększa się o 250 osób. W zakresie poziomu jakości kapitału ludzkiego warto przytoczyć porównania dotyczące korzystania z komputera i Internetu. Wielkopolanie rzadziej niż w pozostałych regionach w kraju korzystają z usług administracji publicznej *on-line*, choć mają do niej większe zaufanie niż mieszkańcy innych regionów. Znacznie częściej korzystają za to z bankowości internetowej, ale nie wyróżniają się na tle kraju pod względem codziennego korzystania z komputera, Internetu i portali społeczno-

¹ Raport z analizy danych w ramach projektu badawczego: „Potrzeby kadrowe przedsiębiorców aglomeracji poznańskiej na tle kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju regionu – diagnoza, prognoza, monitoring”, Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, Poznań 2014, s. 57.

ściowych². Natomiast kapitał społeczny można ocenić jako przeciętny na tle innych regionów kraju. W Wielkopolsce co piąta osoba jest związana z co najmniej jednym stowarzyszeniem wtórnym³.

Do najbardziej dynamicznych obszarów gospodarki od 2015 r. należy rynek pracy, na którym poziom stopy bezrobocia, mimo wahań sezonowych, wciąż maleje. Stopa bezrobocia wyniosła średnio 5,0% w 2016 r. i jest to najniższy poziom bezrobocia wśród regionów w tym okresie. Najwyższy wskaźnik, tj. 13,7%, wystąpił w woj. warmińsko-mazurskim, natomiast średnia stopa bezrobocia w Polsce w tym okresie to 8,2%. W wielkopolskich powiatach w październiku 2016 r. stopa bezrobocia osiągała wartość od 2,2% w powiecie poznańskim, do 11,9% w powiecie konińskim. Do grupy powiatów o najwyższej stopie bezrobocia należą: chodzieski, kolski, koniński, średzki, złotowski. W powiatach: kępińskim, nowotomyskim, poznańskim i wolsztynskim na koniec 2016 r. stopa bezrobocia była bardzo niska, tj. nie przekroczyła 4% (tabl. 6.1).

Ponadto w regionie zaznacza się nieco bardziej korzystna relacja tego wskaźnika dla wsi niż dla miast. Procent udziału bezrobotnych zamieszkałych na wsi wynosił 47,8% w 2015 roku.

W Wielkopolsce zjawisko bezrobocia charakteryzują dwa wymiary; pierwszy to typowy cykliczny proces wahań koniunkturalnych, którym objęte są powiaty z najniższym bezrobociem oraz z inwestycjami kapitału zagranicznego. Drugi wymiar to trwały element strukturalny, którym dotknięty jest podregion koniński i powiat złotowski. Powiat koniński jest obciążony układem rozwiązań strukturalnych, a przy braku innych rozwiązań przewiduje się zakończenie eksploatacji węgla (przy utrzymaniu obecnego stanu wydobycia) w 2022 r. z powodu wyczerpania zapasów, co wiąże się z pogorszeniem sytuacji na rynku pracy. W powiecie złotowskim występuje układ barier lokalizacyjnych, w tym infrastrukturalnych, który stanowi przeszkodę dla rozwoju kapitału prywatnego. Peryferyjne położenie tego powiatu utrudnia rozwój i wymaga interwencji publicznej w większej niż dotychczas skali.

² *Terytorialne zróżnicowanie jakości życia w Polsce w 2015 r.* (2017) (stat.gov.pl – data dostępu: 24.03.2017), s. 165.

³ Stowarzyszenia wtórne obejmują: świeckie organizacje pozarządowe oraz wspólnoty, organizacje lub grupy religijne, a także związki zawodowe i inne organizacje pracowników, organizacje samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców, spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe, partie polityczne, inicjatywy będące częścią działalności instytucji publicznych. Por. *Terytorialne zróżnicowanie...* 2017), s. 177.

Tablica 6.1. Stopa bezrobocia oraz jej zmiany w powiatach województwa wielkopolskiego w grudniu 2016 r.

Lp.	Powiaty	Stopa bezrobocia w końcu grudnia 2016 r.(w %)	Wzrost/spadek stopy bezrobocia w stosunku do listopada 2016 r.	Wzrost/spadek stopy bezrobocia w stosunku do grudnia 2015 r.
1.	chodzieski	10,4	-0,1	-0,8
2.	czarnkowsko trzcianecki	-7,0	0,4	-1,3
3.	gnieźnieński	7,8	0,1	-1,7
4.	gostyński	7,3	0,3	-1,0
5.	grodziski	5,1	0,0	-1,2
6.	jarociński	5,8	0,0	-2,9
7.	kaliski *	4,4	0,0	-1,0
7a.	– powiat ziemski	4,2	0,0	-1,0
7b.	– m. Kalisz	4,6	0,0	-0,9
8.	kępiński	2,2	0,0	-0,4
9.	kolski	10,1	-0,2	-2,7
10.	koniński *	12,5	0,2	-0,9
10a.	– powiat ziemski	14,2	0,3	-0,8
10b.	– m. Konin	10,3	0,1	-0,9
11.	kościański	4,9	-0,1	-0,9
12.	krotoszyński	4,8	0,2	-1,0
13.	leszczyński *	4,6	0,1	-0,8
13a.	– powiat ziemski	4,3	0,1	-0,8
13b.	– m. Leszno	4,8	0,1	-0,8
14.	międzychodzki	5,5	0,3	-1,7
15.	nowotomyski	3,1	0,0	-0,8
16.	obornicki	6,3	-0,3	-0,6
17.	ostrowski	4,7	0,2	-1,2
18.	ostrzeszowski	5,7	0,3	-1,1
19.	pilski	6,9	-0,1	-1,1
20.	pleszewski	5,5	0,0	-1,3
21.	poznański *	2,0	-0,1	-1,1
21a.	– powiat ziemski	2,3	-0,1	-0,4
21b.	– m. Poznań	1,9	-0,1	-0,5
22.	rawicki	5,9	0,4	-1,1
23.	śłupecki	9,6	0,6	-1,7
24.	szamotulski	4,7	-0,1	-1,2
25.	średzki	9,5	-0,1	-1,4
26.	śremski	4,0	-0,1	-1,5
27.	turecki	5,3	0,1	-1,7
28.	wągrowiecki	8,7	0,3	-1,9
29.	wolsztyński	2,6	-0,3	-1,3

Tablica 6.1. Stopa bezrobocia oraz jej zmiany w powiatach województwa wielkopolskiego w grudniu 2016 r. (dok.)

Lp.	Powiaty	Stopa bezrobocia w końcu grudnia 2016 r.(w %)	Wzrost/spadek stopy bezrobocia w stosunku do listopada 2016 r.	Wzrost/spadek stopy bezrobocia w stosunku do grudnia 2015 r.
30.	wrzesiński	6,7	-0,2	-2,6
31.	złotowski	10,1	0,0	-2,0
31.	województwo	5,0	0,0	-1,1
*	podregion kaliski	4,6	0,1	-1,2
*	podregion koniński	10,2	0,2	-1,4
*	podregion leszczyński	5,0	0,0	-1,0
*	podregion pilski	8,2	0,1	-1,4
*	podregion poznański	3,3	-0,1	-0,8

Źródło: *Biuletyn informacyjny Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu*, listopad 2016 r., s. 25.

W regionie, chociaż następuje spadek bezrobocia, utrzymują się typowe problemy rynku pracy. Do takich zjawisk należy bezrobocie osób do 30. roku życia. Bezrobotni młodzi w Poznaniu stanowią 29% ogółu zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy (PUP), z czego 68% stanowią kobiety. Rynek pracy nie jest „łatwy” dla osób, które dopiero rozpoczynają aktywność zawodową. Z danych Eurostatu wynika, że osoby młode w Polsce zdobywają doświadczenie począwszy od 22. roku życia, czyli dość późno (w krajach Unii Europejskiej początek ten następuje już w 20. roku życia). Trudnością jest też dla „młodych” utrzymanie zatrudnienia. Młodzież średnio trzy razy częściej traci lub zmienia pracę niż osoby powyżej 30. roku życia. W okresie ożywienia gospodarki młodzi także są wolniej przez rynek „wchłaniani”. Dla osób młodych, nieposiadających odpowiedniego wykształcenia, stanowi to problem, bowiem okres uzyskania ponownej pracy, jak wynika z ostatnich badań, się wydłuża⁴. Redukcje miejsc pracy wywołują zarówno zmiany koniunktury, jak i procesy automatyzacji i cyfryzacji zawodów. Obszary największego postępu technologicznego, charakteryzujące się najwyższymi wskaźnikami PKB, takie jak aglomeracja poznańska, specjalizują się we wchłanianiu tego postępu przez rozwój firm sektora ICT. Wzmaga to na rynku pracy presję na wzrost wymagań wobec pracowników i dziś już mówimy o redukcji miejsc pracy o około 40%, zaś młodzież jest świadoma, że nie tylko nowe kompetencje i umiejętności, ale

⁴ *Raport Dwa Światy*, Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, Obserwatorium Gospodarki i Rynku Pracy Aglomeracji Poznańskiej, Poznań 2017 (<http://www.obserwatorium-poznan.pl/badania/> – data dostępu: 13.04.2017), s. 84.

nowe nazwy zawodów pojawią się w przyszłości. Skoro ich jeszcze nie znamy, wyzwaniem jest przygotowanie się do zmian.

Obecnie na rynek pracy wchodzi młodzież pokolenia „millenialsów”, wśród których dominują cechy, takie jak: szybkość działania, sprawność, liczy się konsumpcja, a konsumpcyjny styl życia jest tu domeną, ważniejsza jest użyteczność edukacji, a nie proces kształcenia, ponadto wszelkie zmiany są postrzegane jako dobre, a nie niebezpieczne. Poznań to miasto z silnym walorem „akademickości”, tj. z liczbą około 150 000 studentów. Corocznie na rynek pracy trafia tu około 22 700 absolwentów z 29 szkół wyższych, w tym 25 zlokalizowanych w Poznaniu. Poznań jest ceniony przez absolwentów pod względem dostępu do staży zawodowych, łatwości pozyskania pracy, dobrej komunikacji miejskiej. Jak pokazują badania, jednak tylko połowa studentów chce pozostać w mieście po zakończeniu nauki⁵. Uwagę zwraca także to, że tylko 20% studentów uczących się w Poznaniu to Wielkopolanie; pozostałe osoby to ludność napływowa, u której brak zakorzenienia może powodować brak motywacji do zatrzymania się w Poznaniu. Ponadto istotny dla rynku pracy w Wielkopolsce jest trwający odpływ najzdolniejszych absolwentów z Poznania, na co zwracają uwagę wielkopolskie firmy. Stąd, gdy absolwenci znajdą lepszą ofertę pracy, wyjeżdżają np. do Wrocławia i Warszawy.

W nawiązaniu do tych zagadnień także warto wspomnieć, że Wielkopolska znajduje się dopiero na ósmym miejscu pod względem wysokości płac wśród regionów, a to powoduje, że Poznań i sam region staje się umiarkowanie atrakcyjny do pozostania dla osób z wyższym wykształceniem.

Oferta edukacyjna szkół ponadgimnazjalnych nie zawsze jest adekwatna do kadrowych potrzeb pracodawców. Mimo wysokiej chłonności rynku pracy do rejestrów urzędów pracy trafiło w 2015 r. tylko 3% absolwentów w regionie, tj. 1100 osób. Wskaźnik pozostawania w rejestrach wynosi 42%⁶. Młodzi ludzie podejmują naukę na kierunkach, które nie zawsze odpowiadają na popyt występujący na rynku pracy nie tyle w zakresie kompetencji i umiejętności, co wymienianych przez pracodawców cech, takich jak: lojalność wobec pracodawcy, podejmowanie inicjatywy, skromność i kultura osobista, a także wycucie, poprawne wysławianie się oraz inne kompetencje i umiejętności społeczne⁷.

Problem w największym stopniu dotyczy absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. W tej grupie absolwentów odsetek osób bez zatrudnienia wyno-

⁵ Gaczek W.M. (2015), s. 52–78.

⁶ *Raport o bezrobociu absolwentów szkół ponadgimnazjalnych Poznania i powiatu poznańskiego z 2015 r.* (2015).

⁷ *Ibid.*, s. 84.

sił w 2015 r. 12,5%. Natomiast w odniesieniu do ogółu zarejestrowanych niskie statystyki notuje się wśród absolwentów szkół wyższych, tj. 2,5%, ale stanowią oni 56,2% absolwentów bez zatrudnienia w rejestrze PUP w Poznaniu. Młodzież, jak wynika z badań PUP Poznań, zanim ukształtuje się jej status, zmienia pracę wielokrotnie, a zawód przy tym zmienia około pięć razy. Ponadto jest to grupa bardzo narażona na zmiany koniunkturalne w gospodarce, których wpływ łagodzi osiągnięty poziom edukacji. Natomiast wsparcie, jak wynika z Raportu, należy dopasować do wymagań kształtowania późniejszej kariery zawodowej⁸.

Innym problemem obecnym w Wielkopolsce, podobnie jak w pozostałych regionach kraju, jest bezrobocie wśród osób zarejestrowanych dłużej niż 1 rok, które wyniosło w 2016 r. 34% ogółu zarejestrowanych w tym okresie (w tym bezrobocie długotrwałe kobiet – 39,7%, mężczyzn – 28,6%); dla porównania w kraju odsetek ten wynosił 39,7%. Odsetek ten jest wysoki, ale nie należy do najwyższych wśród regionów. W Wielkopolsce poziom bezrobocia długotrwałego się obniżył. W roku 2014 wynosił 37%, natomiast w okresie ostatnich dziesięciu lat osiągnął poziom średnio 32% bezrobocia ogółem. Różnica między bezrobociem długotrwałym kobiet i mężczyzn w 2015 r. wyniosła 11,1 pkt. proc. na korzyść mężczyzn. W regionie udział kobiet wśród zarejestrowanych bezrobotnych ogółem wynosił w okresie 2003–2015 średnio 55%, natomiast w powiecie krotoszyńskim sięga on 67%, co stanowi wartość maksymalną nie tylko w wymiarze regionalnym, ale i krajowym. Bezrobocie kobiet w Wielkopolsce można tłumaczyć zarówno warunkami zatrudnienia kobiet w regionie, jak i poziomem życia gospodarstw domowych, który nie należy do najniższych w kraju.

Rynek pracy w Wielkopolsce jest określany „rynkem pracownika”. Zauważalny jest w regionie deficyt pracowników w zakresie pracy fizycznej, w tym w rolnictwie, prac manualnych w przemyśle oraz w usługach. Na jedną ofertę pracy przypadało 13 osób w styczniu 2016 r., a w czerwcu 2016 r. najmniej, tj. 5 osób. Spośród ofert pracy 84% stanowią oferty pracy niesubsydiowanej, co świadczy o dużej, podobnie jak w innych lepiej rozwiniętych regionach, sprawności rynku w eliminowaniu nadwyżki podaży pracy⁹. Popyt na pracę w Wielkopolsce należy do wysokich. Wobec niskiej stopy bezrobocia pracodawcy korzystają z możliwości zatrudnienia cudzoziemców, tj. głównie migrantów z Ukrainy. W Wielkopolsce w 2016 r. zarejestrowano na rynku pracy około 120 tysięcy obywateli Ukrainy, udzielając im pozwoleń na pracę, bądź przyjmując oświadczenie o zatrudnieniu cudzoziemca. W 2016 r. aż 97% wniosków dotyczyło osób z Ukrainy. Liczba pozwoleń w porównaniu z 2015 r.

⁸ *Ibid.*, s. 85.

⁹ *Rynek pracy w Poznaniu i w powiecie poznańskim w 2016 roku* (2017).

wzrosła o 219%. Połowa pracujących cudzoziemców zatrudniana jest przy wykonywaniu prostych prac¹⁰.

Obecnie oferowane na rynku pracy zawody najczęściej dotyczą zadań rutynowych, kognitywnych, ale także rutynowych, manualnych. W Wielkopolsce wśród zawodów deficytowych znajdują się w większej liczbie te, których podjęcie wiąże się z wymaganiami posiadania wykształcenia zawodowego (m.in. fryzjer, kucharz, mechanik pojazdów samochodowych). W branży budowlanej prognozuje się brak betoniarzy i zbrojarzy, cieśli i stolarzy budowlanych. Natomiast z badań Wojewódzkiego Urzędu Pracy wynika, że od potencjalnych pracowników z wykształceniem zawodowym pracodawcy wymagają przede wszystkim doświadczenia zawodowego i praktycznych umiejętności, ale także znajomości nowoczesnych technologii. W ramach inteligentnych specjalizacji zaznacza się pewna bariera rozwoju wynikająca z deficytu zawodów z dwóch branż: transportowo-logistycznej i meblarskiej. Do nadwyżkowych zawodów należą w regionie m.in.: ekonomiści, pedagodzy, pracownicy biur podróży¹¹.

W obszarze zatrudnienia występują w Wielkopolsce pozytywne zmiany. Jak podaje GUS, liczba miejsc pracy w kraju pod koniec 2016 r. wzrosła (tj. głównie dlatego że pozostawały one wolne) o 22% w porównaniu z IV kw. 2015 r. i pod koniec 2016 r. 78 tys. miejsc pracy pozostawało wolnych. W IV kwartale 2016 r. pracodawcy poszukiwali robotników przemysłowych i rzemieślników (21,9%), specjalistów (20,4%), a także operatorów i monterów maszyn i urządzeń (14,2%). Największa liczba ofert pracy pojawiła się w województwie mazowieckim (23,6%, 18,4 tys.), wielkopolskim (11,4%, 8,9 tys.) i śląskim (11,3%, 8,8 tys.), co spowodowało silny spadek stopy bezrobocia w tych regionach. Wielkopolska należy zatem do najsilniejszych rynków pracy, poza regionem stołecznym, który jest naturalnie wzmocniony wyjątkowymi cechami przewag konkurencyjnych.

Z danych GUS, zawartych w raporcie *Zróźnicowanie regionalne wynagrodzeń*¹², wynika, że w Polsce występuje wzrost wysokości wynagrodzeń w sektorze przemysłu. Oznacza to, przy utrzymującej się niskiej inflacji, wzrost kosztów pracy i poprawę realnych płac pracowników. W Wielkopolsce poziom wynagrodzeń należy do niewiele wyższych od przeciętnych w kraju; w 2014 r. wynosił 4319,50 zł brutto, a średnio w kraju było to 4107,72 zł brutto. Pod względem poziomu wynagrodzeń Poznań znajduje się na średnim poziomie wśród największych miast, przy wynagrodzeniu brutto dla mężczyzn 4939,00 zł

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Barometr zawodów, raport podsumowujący badanie w województwie wielkopolskim* (<http://wuppoznana.praca.gov.pl/documents/>, 2015 – data dostępu: 14.04.2017).

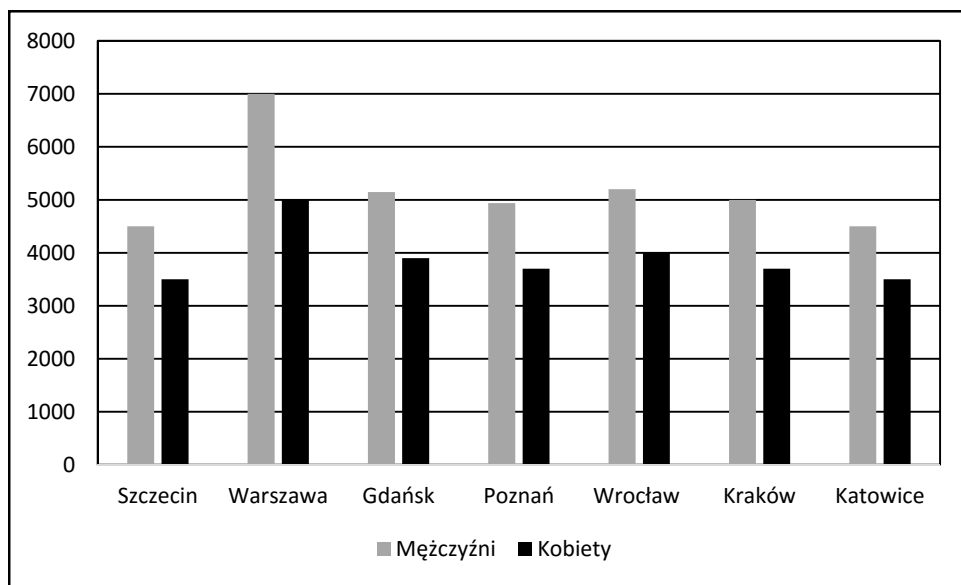
¹² <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/regionalne-zroznicowanie-wynagrodzen> (data dostępu: 7.12.2016).

i kobiet 3700,00 zł. W Warszawie płace są wyższe, tj. wynoszą brutto odpowiednio 7000,00 zł i 6000,00 zł.

W okresie od 2012 r. do 2015 r. wzrost wynagrodzeń brutto w Wielkopolsce należał do najniższych spośród wysoko rozwiniętych regionów w kraju. Dla porównania w Wielkopolsce wynosił on 82%, na Dolnym Śląsku 94%, w Małopolsce 89%, podczas gdy pod względem PKB Wielkopolska szybko się podnosi, a w 2015 r. osiągnęła poziom 75% PKB Unii Europejskiej.

Utrzymywanie się niskich płac w regionie to element siły przetargowej na rynku przedsiębiorstw. Bywa, że zmiany w tym zakresie są niemile widziane. Tak też stało się po rozpoczęciu działalności firmy Amazon, która zaoferowała pracownikom magazynu stawkę godzinową na poziomie 14,00 zł, podczas gdy w regionie pracownicy na tych stanowiskach opłacani są na poziomie średnio 11,00 zł.

Wykres 6.1. Wynagrodzenia całkowite brutto kobiet i mężczyzn w wybranych miastach w 2014 roku (w zł)



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń (OBW) przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak, 2015 r., <http://wynagrodzenia.pl/artukul/podsumowanie-ogolnopolskiego-badania-wynagrodzen-w-2015-roku> (data dostępu: 7.12.2016).

Nieco wolniej ze względu na skalę potrzeb materialnych zmienia się sytuacja realnych wymiarów jakości życia na poziomie gospodarstw domowych. Mimo że ulega on poprawie, przy rosnącym zatrudnieniu i wysokości płacy, nadal istnieje silne zróżnicowanie. Według wskaźnika wysokich dochodów, stosowa-

nego w badaniu regionalnego zróżnicowania jakości życia w Polsce¹³, wysokie dochody otrzymują gospodarstwa domowe w województwach: mazowieckim, pomorskim, dolnośląskim i śląskim. Stanowiły one 17% gospodarstw domowych w Polsce w 2015 roku. W najgorszej zaś sytuacji materialnej znajdują się gospodarstwa domowe w trzech regionach południowo-wschodnich, tj. w województwach: świętokrzyskim, podkarpackim i lubelskim, oraz w dwóch regionach zachodniej części kraju, tj. w województwach łódzkim i zachodniopomorskim. W gospodarstwach tych dochody znajdują się poniżej wartości uznanej w 2015 r. za próg ubóstwa, tj. 1043 zł.

Tablica 6.2. Gospodarstwa domowe w najlepszej i najgorszej sytuacji materialnej

Województwo	Gospodarstwa domowe o wysokich dochodach (%)	Gospodarstwa domowe doświadczające ubóstwa dochodowego (%)	Zróżnicowanie PKB <i>per capita</i> (średnia krajowa = 100)	Mediana dochodów gospodarstw domowych = 100
Polska	17	14	100 (2014 r.)	100
Dolnośląskie	21	11	111,9	108
Kujawsko-pomorskie	14	17	81,4	96
Lubelskie	9	27	69,8	79
Lubuskie	14	11	84,2	103
Łódzkie	17	15	93,6	98
Małopolskie	15	15	89,1	100
Mazowieckie	26	11	106,5	113
Opolskie	15	11	81,2	102
Podkarpackie	7	21	70,8	81
Podlaskie	12	17	72,4	96
Pomorskie	21	13	95,2	110
Śląskie	19	9	104,0	111
Świętokrzyskie	7	24	73,0	86
Warmińsko-mazurskie	12	17	71,5	92
Wielkopolskie	14	13	107,4	97
Zachodniopomorskie	15	16	83,8	100

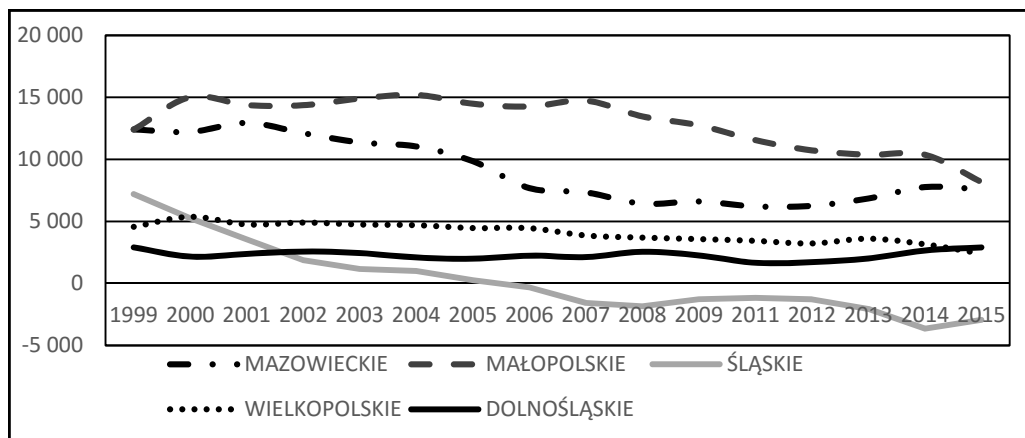
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2017).

¹³ Wskaźnik wysokich dochodów to odsetek gospodarstw domowych o relatywnie najwyższych dochodach, tj. tych, których miesięczny dochód ekwiwalentny był wyższy niż 5/3 (ok. 167%) mediany dochodu ekwiwalentnego, tj. na poziomie dla jednoosobowego gospodarstwa pracowniczego odpowiadał w 2015 r. kwocie 2897 zł, a dla gospodarstwa domowego złożonego z dwóch osób dorosłych i dwójki dzieci do lat 14 – 6083 zł. Por. *Terytorialne zróżnicowanie jakości życia w Polsce w 2015 r.*, GUS, Warszawa 2017, stat.gov.pl (data dostępu: 24.03.2017), s. 112.

Poziom zasobności materialnej gospodarstw domowych (w postaci dochodu gospodarstwa domowego) jest najniższy w trzech regionach wschodniej Polski. Z rozkładem dochodów bardzo różniących zachodnią i wschodnią część kraju mieliśmy do czynienia od lat. Obecnie do takiego obrazu przestrzeni ubóstwa należy włączyć tereny w regionach łódzkim i zachodniopomorskim, bez miast centralnych tych województw. Pomiedzy miastami centralnymi tych regionów i obszarami peryferyjnymi utrzymują się silne różnice dochodowe. Skoro regiony jako całość lokują się pod względem wskaźnika ubóstwa dochodowego powyżej średniej dla kraju (zachodniopomorskie 16%, łódzkie 15%, kraj 14%), natomiast pod względem wskaźnika bogactwa (tj. liczba gospodarstw domowych o wysokich dochodach) plasują się blisko średniej dla kraju (łódzkie 17%, zachodniopomorskie 15%, kraj 17%), oznaczałoby to, że miasta centralne podnoszą ich status pod względem dochodów gospodarstw domowych i generują ponadprzeciętne dochody. W wielu regionach zanotowano także wysoki poziom mediany dochodów (por. tabl. 6.2). W województwach: lubuskim, opolskim, podlaskim, warmińsko-mazurskim, podlaskim, mediana dochodów znacznie przewyższa poziom PKB na mieszkańca. Sytuację taką wywołuje między innymi zjawisko migracji zarobkowej i związane z nim *reemitances*, czyli dochody z pracy za granicą, przesyłane do gospodarstw domowych w kraju. Jednakże, mimo występującej migracji zarobkowej, w omawianym regionie i na Dolnym Śląsku mediana dochodów nie przekracza poziomu osiągniętego PKB na mieszkańca. Może to oznaczać, że dochody z pracy za granicą, osiągnane przez mieszkańców tych regionów, nie mają tak dużego udziału w dochodach ogółem, jak w pozostałych regionach. Dane odnoszące się do migracji na pobyt czasowy i stały także ukazują niższy poziom migracji w Wielkopolsce, w stosunku do regionów Mazowieckiego i Małopolskiego (por. wykres 6.2). Ponadto wskazuje to na niższy niż w innych regionach stan zróżnicowań dochodowych gospodarstw domowych w Wielkopolsce. Liczba gospodarstw domowych o dochodach wysokich i niskich, tj. doświadczających ubóstwa dochodowego, niewiele się różni w porównaniu do regionu śląskiego czy świętokrzyskiego. Środkowy dochód w Wielkopolsce jest niższy od krajowego i wynosił 1680,00 zł w porównaniu do 1738,00 zł w kraju (w 2015 r.), co wiąże się z faktem, że gospodarstw domowych o wysokich dochodach jest w regionie mniej (14%) niż średnio w kraju (17%). Niższy niż średnio w kraju jest wskaźnik dobrej sytuacji budżetowej, co oznacza że jest tu relatywnie mniej gospodarstw domowych nieradzających sobie z budżetem¹⁴. Ponadto wskaźnik ten jest najniższy w regionie północno-zachodnim kraju i wyniósł 19,6%.

¹⁴ Według wskaźnika oznaczającego procent gospodarstw domowych o największej swobodzie budżetowej – tzn. takich, które pozytywnie oceniały możliwości gospodarowania swoimi dochodami, w których nie wystąpił żaden z siedmiu symptomów „nieradzenia sobie z budżetem” – stosowanego w badaniu, por. *Terytorialne zróżnicowanie jakości życia w Polsce w 2015 r.* (2017), s. 98.

Wykres 6.2. Saldo migracji ogółem na pobyt czasowy i stały w latach 1999–2015



Źródło: www.stat.gov.pl – data dostępu: 14.04.2017.

W Wielkopolsce ze względu na uwarunkowania lokalne utrzymują się wyraźne różnice w poziomie rozwoju gospodarczego podregionów. Najmniej aktywne gospodarczo są podregiony położone na północy regionu, gdzie w gospodarce dominują walory turystyczne i przyrodnicze dla turystyki aktywnej, niestety nie przynoszą nadal wystarczającej liczby miejsc pracy. Natomiast na południu regionu przewagę ma przemysł spożywczy, włókienniczy i odzieżowy oraz elektromaszynowy. W części południowo-zachodniej Wielkopolski z udziałem lepszych gleb (3. i 2. klasy bonitacyjnej) rozwija się przetwórstwo rolno-spożywcze, oparte na wysokiej produktywności i wydajności rolnictwa. W części wschodniej, gdzie obecne są nadal eksploatowane złoża węgla brunatnego, obecny jest przemysł paliwowo-energetyczny. Region koniński jest obciążony chronicznym bezrobociem strukturalnym i starzejącą się strukturą wiekową mieszkańców. Sytuacja rynku pracy jest tam poważna i wymaga zdecydowanych działań.

Region Wielkopolski znany jest jednak z gospodarności, na którą składa się utrzymanie ciągłości działań prorozwojowych, stosowanych przez mieszkańców od pokoleń zarówno w produkcji dóbr przemysłowych czy rolnych, jak i usług.

Podsumowanie

Region stanowi silną jednostkę terytorialną. W jego układzie gospodarczym zachodzą nieustanne zmiany. Wielkopolska jako region o wielu przewagach konkurencyjnych jest odbiorcą wielu procesów, które nieustannie kształtują się w jego otoczeniu. Obszarem, który te zmiany absorbuje w stopniu najbardziej odnoszącym się do statusu ekonomicznego, jest rynek pracy. Na podstawie zamieszczonych powyżej danych można zauważyć, że:

1. Wielkopolska należy do najbardziej rozwiniętych regionów kraju, a czynnikami rozwoju jej gospodarki są zasoby, w tym infrastruktura, zasoby pracy, położenie. Są one podstawą rozwoju przedsiębiorczości zarówno w miastach, jak i na wsi.
2. Poziom życia ludności kształtuje się na poziomie średniej dla kraju (w 2015 r.), występuje niewielkie zróżnicowanie w poziomie życia gospodarstw domowych, a liczba gospodarstw domowych o bardzo wysokich i bardzo niskich dochodach jest podobna.
3. Płace za pracę wykwalifikowaną, fizyczną, rutynową odbiegają pod względem poziomu od płac oferowanych w pozostałych trzech najlepiej rozwiniętych regionach, natomiast dynamika wzrostu płac w porównaniu ze wzrostem PKB jest za niska.
4. Jakość kapitału ludzkiego w regionie jest zadowalająca pod względem kwalifikacji zawodowych i doświadczenia, gromadzonego dzięki elastycznemu i dynamicznemu rynkowi pracy, wciąż jednak występuje zapotrzebowanie na osoby z wykształceniem technicznym i zawodowym.
5. Wielkopolska, podobnie jak inne województwa, jest regionem, w którym emigracja zarobkowa zmieniała panujące dotychczas warunki rynku pracy na rynek pracownika. Niedostatek podaży pracy w zakresie prac fizycznych łagodzi napływ imigrantów, w tym szczególnie z Ukrainy, co też może mieć pośredni wpływ na utrzymywanie się niższych płac dla kategorii prac fizycznych.

W zakresie studiów nad funkcjonowaniem rynku pracy należy kontynuować pracę w układzie badawczym, obejmującym sieciowe zależności o charakterze ewolucyjnym. Gospodarka zmierza do osiągnięcia kolejnych faz rozwoju gospodarczego, a dla rynku pracy pojawiają się kolejne wyzwania dotyczące m.in. implementacji dalszej automatyzacji i cyfryzacji produkcji dóbr i usług. Niski poziom bezrobocia w Wielkopolsce nie jest zatem tym, który utrzymać się musi w kolejnych dekadach. Diagnoza dostosowań w gospodarce oraz na rynku pracy i analiza decyzyjna są niezbędne, aby reagować „ucieczką do przodu” w trosce o wzrost konkurencyjności.

Bibliografia

- Barometr zawodów, raport podsumowujący badanie w województwie wielkopolskim* (2015), (<http://wuppoznan.praca.gov.pl/documents/> – data dostępu: 14.04.2017).
- Gaczek W. M. (2015), *Poznański ośrodek akademicki. Zachowania konsumenckie studentów*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 52–78.
- GUS (2016) (stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/regionalne-zroznicowanie-wynagrodzen, 2016, data dostępu: 7.12.2016).
- Potrzeby kadrowe przedsiębiorców aglomeracji poznańskiej na tle kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju regionu – diagnoza, prognoza, monitoring*, Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, Poznań (www.obserwatorium-poznan.pl/badania, 2014, data dostępu: 14.04.2017), s. 57.
- Raport Dwa Światy* (2017), Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, Obserwatorium Gospodarki i Rynku Pracy Aglomeracji Poznańskiej, Poznań (www.obserwatorium-poznan.pl/badania/ 2017, data dostępu: 13.04.2017), s. 84.
- Raport o bezrobociu absolwentów szkół ponadgimnazjalnych Poznania i powiatu poznańskiego z 2015 r.* (2015) (poznan.praca.gov.pl/badania-i-raporty, 2015, data dostępu: 4.04.2017).
- Rynek pracy w Poznaniu i w powiecie poznańskim w 2016 roku* (2017), <http://poznan.praca.gov.pl/statystyka-ryнку-pracy>, 2017, (data dostępu: 4.04.2017).
- Terytorialne zróżnicowanie jakości życia w Polsce w 2015 r.* (2017), GUS, Warszawa (stat.gov.pl, 2017, data dostępu: 24.03.2017), s. 165.

The situation on the labour market in Wielkopolskie voivodship

Summary

The article discusses the features of Wielkopolska labour market. Includes considerations for the regional economy, the evolution of phenomena on the regional labour market. The purpose is to provide the current state of the labour market, in one of the more developed regions of the country. On the basis of the statistical data comparison was performed and indicated the intra- and interregional differences.

Dr hab. prof. UAM, Michał A. MICHALSKI
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu,
Rada Rodziny przy Wojewodzie Wielkopolskim

7. Kondycja rodziny a potencjał rozwojowy województwa wielkopolskiego – spójność kulturowa, socjalizacja a dobrostan społeczny

Wprowadzenie

W rozważaniach oraz w dyskusjach na temat procesów i przemian ludnościowych najczęściej, jak się wydaje, dominują takie perspektywy, jak: demograficzna, ekonomiczna czy socjologiczna. Jest to oczywiście uzasadnione, niemniej jednak istotnym ich uzupełnieniem może być spojrzenie na analizowane problemy przez pryzmat kultury, rozumianej jako sfera norm, wartości i przekonań. Co ważne, taki punkt widzenia nie stanowi kontrpropozycji dla wymienionych wyżej dyscyplin, ale raczej zachętę, aby uzupełnić dominujący, jak dotąd, sposób widzenia tej problematyki o narzędzia, jakich dostarczają badania kulturowe. Warto tu jednocześnie zaznaczyć, że z kolei w literaturze, w której są omawiane zagadnienia rozwoju, wciąż dość rzadko jeszcze uwzględnia się ustalenia demografii, a jeśli to się czyni, to jest prawdopodobne, że nie pojawią się tam analizy kulturowe dotyczące przemian ludnościowych¹.

W rozdziale podjęto analizę znaczenia kondycji rodziny dla potencjału rozwojowego województwa wielkopolskiego w kontekście spójności kulturowej jako istotnej kategorii, która wspomaga rozumienie współzależności między tak odległymi czasowo i przestrzennie czynnikami, jak np. przebieg i jakość socjalizacji oraz rozwój społeczno-gospodarczy.

W tym celu przedstawiono wyniki badań, które potwierdzają współzależności będące przedmiotem podejmowanej tu refleksji. W rozdziale przedstawiono ponadto propozycję ścieżki zależności, będącej swoistą hipotezą dotyczącą wpływu kultury na jakość relacji, strukturę i trwałość rodziny, co z kolei oddziałuje, z jednej strony, na dietność, a z drugiej – na inne, także większe

¹ Przykładami takiego podejścia mogą być takie opracowania, jak np.: Raport *Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, Forum Rozwoju Regionalnego i Polityki Regionalnej REGIO FORUM, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2008; Raport *Reforma Kulturowa 2020–2030–2040*, Krajowa Izba Gospodarcza, 2015 czy *Diagnoza Społeczna*, 2015.

wspólnoty w wymiarze społecznym, sprzyja efektywnej socjalizacji, czego efektem są wyższej jakości miękkie umiejętności, kapitał społeczny oraz ludzki². Te elementy są ważnymi czynnikami sprzyjającym mobilności ekonomicznej oraz wzrostowi i rozwojowi gospodarstwu, których spodziewanym efektem może być dobrostan i dobrobyt w wymiarze społecznym. Te zależności pokazano na wykresie 7.1.

Wykres 7.1. Ścieżka zależności – propozycja



Źródło: opracowanie własne.

W kolejnych częściach rozdziału zostaną omówione takie zagadnienia, jak: wpływ kultury na ład społeczno-gospodarczy oraz znaczenie państwa w zakresie kształtowania kultury, oddziaływanie norm, przekonań i wartości na jakość i trwałość relacji, w szczególności znaczenie struktury i stabilności środowiska rodzinnego dla przebiegu i efektów socjalizacji, oraz wpływ na osiągnięcia ekonomiczne kolejności podejmowania takich decyzji życiowych, jak: podjęcie edukacji na poziomie szkoły średniej, małżeństwo i rodzicielstwo. Zostanie także zwrócona uwaga na znaczenie miękkich umiejętności na osiągnięcia edukacyjne i zawodowe, które z kolei istotnie warunkują wzrost gospodarczy i rozwój społeczny w długiej perspektywie.

² Jestem świadomy trudności jednoznacznego rozgraniczenia między kapitałem ludzkim i społecznym a miękkimi umiejętnościami, gdyż niektóre z nich zalicza się do pierwszej, a inne do drugiej ze wspomnianych kategorii.

Ważnym założeniem, jakie tu przyjęto, jest przekonanie, że jednym z zasadniczych warunków rozwoju społeczno-gospodarczego jest utrzymanie dzietności na poziomie zapewniającym zastępowalność pokoleń. Okazuje się to o tyle ważne, że dość często dyskutuje się na ten temat w oderwaniu od kwestii demograficznych, które przecież dotyczą zagadnień podstawowych z punktu widzenia trwania i ciągłości danej populacji.

Wnioskiem, jaki wyłania się w wyniku podjętych tu analiz, jest przekonanie, że potencjał rozwojowy danego regionu jest ściśle związany z kondycją rodziny. Ponadto drugie ważne spostrzeżenie dotyczy państwa i jego organów, które powinny rozumieć znaczenie kultury, monitorować jej komponenty i świadomie je modyfikować w odniesieniu do przyjętych priorytetów i spodziewanych efektów. Mówiąc inaczej, państwo powinno rozumieć, w jaki sposób poszczególne normy, wartości i przekonania oddziałują na podejmowane w społeczeństwie decyzje i działania oraz świadomie wzmacniać te, które sprzyjają osiągnięciu zakładanych celów oraz osłabiać z kolei te, które to utrudniają.

Należy zaznaczyć, że rozważania tu podejmowane nie są oparte na danych empirycznych dotyczących województwa wielkopolskiego, opierają się natomiast na stosunkowo nowych koncepcjach i badaniach przeprowadzonych w innym miejscu i czasie. Ponieważ jednak starają się one uchwycić pewne uniwersalne i w jakiejś mierze niezależne od kontekstu kulturowego prawidłowości, można je uznać za wiarygodną podstawę do diagnozowania i prognozowania przeobrażeń i zjawisk w tym obszarze, o którym mowa w tytule rozdziału. Ponadto ze względu na ograniczone rozmiary opracowania i wielowątkowość podjętego tematu rozważania tu podjęte będą miały przede wszystkim na celu przedstawienie spektrum zagadnień, które należy brać pod uwagę, oraz ukazanie kierunków dalszych badań i analiz.

7.1. Kultura a rozwój społeczno-gospodarczy – państwo a kultura

W tej części zostanie podjęty, z jednej strony, wątek przydatności perspektywy kulturoznawczej dla rozważań będących przedmiotem tego rozdziału, a z drugiej – kwestia roli państwa jako ważnego aktora w wymiarze monitorowania, modyfikowania i kształtowania kultury.

Zastosowane tu podejście kulturowe stanowi przydatną ramę poznawczą do rozumienia i wyjaśniania różnych zjawisk i procesów dokonujących się w społeczeństwie. Warto tu zaznaczyć, że za zastosowaniem badań kulturowych przemawia to, że dysponują one ponad stuletnim doświadczeniem, a na ich dorobek składają się prace tak uznanych autorów, jak: Max Weber, Florian Znaniecki, Peter L. Berger, Edward C. Banfield, Robert D. Putnam, Samuel P. Huntington czy Lawrence E. Harrison. Warto tu także dodać, że w ostatnich latach

zainteresowanie wyjaśnianiem kulturowym jest coraz większe, np. w ekonomii, której przedstawiciele wcześniej wyraźnie dystansowali się wobec kultury jako obiecującej kategorii poznawczej³.

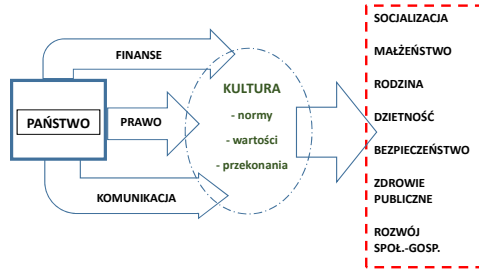
Należy zaznaczyć, że kulturę będziemy tu rozumieć jako sferę norm, wartości i przekonań, które w istotny sposób wpływają na postawy, decyzje i działania członków danej społeczności. Jest to istotne, gdyż pojęcie to bywa definiowane w różny sposób. Warto tu także wspomnieć, że sama kultura jest oczywiście podatna na zmiany, które jednak w jej przypadku dokonują się stosunkowo powoli. Innymi słowy, należy pamiętać, że kulturę można traktować nie tylko jako zmienną niezależną, ale także jako zmienną zależną.

W podjętych tu rozważaniach istotne jest pytanie, w jaki sposób kultura przez oddziaływanie na takie kwestie, jak: kondycja rodziny, dzietność oraz socjalizacja, może wpływać na potencjał rozwojowy danego regionu. W kolejnych częściach rozdziału zostaną przedstawione badania, które to potwierdzają. Jednakże równie istotną kwestią jest, jak się wydaje, to, w jaki sposób państwo i jego organy wpływają lub mogą wpływać na kulturę, skoro dobrobyt i dobrostan społeczny zaliczają się do jego celów. Na potrzeby naszych rozważań można zaproponować schemat (wykres 7.2) ukazujący trzy główne kanały, przez które administracja rządowa może oddziaływać na komponenty kultury (warto zauważyć, że *de facto* państwo zawsze oddziałuje na tę sferę; kwestią otwartą pozostaje tylko to, na ile świadomie to czyni). Pierwszy kanał to finanse, rozumiane jako wsparcie finansowe udzielane przez państwo określonym działaniom, drugi to prawo, a trzeci – komunikacja. Jeśli chodzi o dwa pierwsze kanały, to zapewne nie trzeba ich komentować, natomiast w przypadku trzeciego pod jego nazwą rozumiemy wszystkie informacje, które organy państwa wysyłają zarówno do poszczególnych obywateli, jak i do opinii publicznej. Warto także zauważyć – na co zwraca się uwagę w teorii komunikacji – że nie chodzi tylko i wyłącznie o treść, ale i o konkretne sposoby oraz o media, przez które to się dokonuje. Tymi trzema sposobami państwo oddziałuje na normy, wartości i przekonania – wzmacnia je bądź osłabia – a one z kolei wpływają na decyzje i działania dotyczące interesujących nas tu kwestii, takich jak: zawieranie małżeństw i zakładanie rodzin, decyzje prokreacyjne oraz tworzenie warunków do przebiegu socjalizacji. Warto przy tym pamiętać, że w wyniku tej swoistej ”mieszanki oddziaływań” państwa na kulturę tworzy się mniej lub bardziej zharmonizowany wewnętrznie zestaw elementów, który tym skuteczniej będzie w stanie wywoływać pożądanę z punktu widzenia priorytetów państwowych efekty, im bardziej spójny wewnętrznie ład kulturowy będzie wytwarzać. Należy zaznaczyć, że dynamika kultury podpowiada, iż pełna jednolitość porządku

³ Por. M.A. Michalski (2016).

kulturowego nie jest stanem idealnym, ale że raczej skuteczność oddziaływań kulturowych – także w kontekście rozwoju – jest osiągnięta między skrajną homogenicznością a skrajną heterogenicznością. Opisane tu oddziaływanie państwa na kulturę pokazano na wykresie 7.2.

Wykres 7.2. Oddziaływanie państwa na kulturę



Źródło: opracowanie własne.

Ważnym głosem w temacie znaczenia kultury i jej spójności dla kondycji i rozwoju danej cywilizacji są badania i dorobek Feliksa Konecznego, który już w latach 30. XX wieku wyraźnie stwierdzał, że współwystępowanie w obrębie jednego ładu społecznego sprzecznych między sobą norm, wartości i przekonań osłabia daną formację społeczno-kulturową oraz sprzyja jej regresowi i rozpadowi. W jednej ze swych prac przedstawił diagnozę, która może się wydawać tym bardziej aktualna w obecnym kontekście europejskim. Pisał on, że

*Cała Europa choruje obecnie na pomieszanie cywilizacyj; oto przyczyna wszystkich a wszystkich „kryzysów”. Jakżeż bowiem można zapatrywać się dwojako, trojako (a w Polsce nawet czworako) na dobro i zło, na piękno i szpetność, na szkodę i pożytek, na stosunek społeczeństwa i państwa, państwa i Kościoła; jakżeż można mieć równocześnie czworaką etykę, czworaką pedagogię?! Tą drogą popaść można tylko w stan acywilizacyjny, co mieści w sobie niezdatność do kultury czynu. Następuje kręcenie się w kółko, połączone ze wzajemnym zżeraniem się. Oto obraz dzisiejszej Europy!*⁴.

⁴ F. Koneczny (2002), s. 365.

7.2. Aktualny kontekst i przebieg socjalizacji w perspektywie powstawania rodzin i dzieciności – indywidualizacja, atomizacja, pluralizacja i seksualizacja

Myśląc o rozwoju – także pod względem demograficznym – nie sposób pominąć kształtu i specyfiki współczesnej kultury, która jest związana z głębokimi przemianami więzi społecznych. Jest to oczywiście temat na tyle rozległy, że nie sposób podjąć go wyczerpująco w tym miejscu. Dlatego też zwrócę uwagę na pewne aspekty szczególnie istotne z punktu widzenia podjętego tematu, takie jak: indywidualizacja, atomizacja, pluralizacja i seksualizacja.

Jeśli chodzi o indywidualizację, którą można określić mianem „samotnej” socjalizacji, to jest ona o tyle istotnym fenomenem, że jest związana z tym, że w coraz większym stopniu dzieciństwo i dorastanie odbywa się przy mniejszym udziale drugiego człowieka, a tym samym wzrasta wpływ chociażby mediów, urzędów i technologii informatycznych. Oznacza to mniejsze zaangażowanie w proces tworzenia jednostkowej tożsamości osób określanych w socjologii mianem *znaczących innych*. Ich rolę dla efektów socjalizacji młodego człowieka dobrze wyjaśniają P. Berger i H. Kellner, którzy piszą, że

Każdy człowiek wymaga ciągłej walidacji (uprawomocniania) swego świata, włączając w to walidację swej tożsamości i swego miejsca w świecie przez tych, którzy są dla niego autentycznymi znaczącymi innymi. Tak jak pozbawienie człowieka relacji z jego znaczącymi innymi popchnie go w stronę anomii, tak ich stała obecność zapewni fundament, dzięki któremu będzie się on czuł „u siebie” w świecie, przynajmniej w większości sytuacji⁵.

Warto w tym miejscu – szczególnie w obecnym kontekście drugiej dekady XXI wieku – przywołać także psychologiczną kategorię moratorium⁶, która w perspektywie psychospołecznego rozwoju Eriksona jest „zaprogramowanym opóźnieniem uformowania tożsamości wpisanym zarówno we wrodzony schemat rozwoju podmiotu, w jego status społeczny, jak i w zwyczaje kulturowe”⁷ i stanowi ten okres rozwoju osobowości, po którym następuje etap samodzielności w podejmowaniu zobowiązań⁸. Można stwierdzić, że w tym zakresie mamy do czynienia z dwoma ważnymi zjawiskami: z jednej strony w odniesieniu do młodzieży daje się zauważyć wydłużenie moratorium, gdy młody człowiek napotyka trudności i zwleka z podjęciem decyzji dotyczących własnej tożsamości i wyboru drogi życiowej. Bywa też, że niekiedy odracza on samo

⁵ P. Berger, H. Kellner (1964), s. 4.

⁶ Pierwotnie znacznie tego terminu to „(...) przyznanie prawa do wypełnienia zobowiązania w terminie późniejszym albo na warunkach dogodniejszych od pierwotnie ustalonych”. H. Liberska (2007), s. 25.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Por. *ibid.*, s. 28.

moratorium, a w konsekwencji odmawia wkroczenia w dorosłość i – jak stwierdza H. Liberska – „(...) zostaje zawieszony w terażniejszości”⁹. Z drugiej strony, to odraczenie w czasie ważnych wyborów życiowych staje się współcześnie także coraz częściej cechą ludzi dorosłych. Jak stwierdza ta autorka,

*(...) w koncepcjach dróg życiowych tworzonych przez wielu młodych dorosłych przejście do dorosłości nie wiąże się z realizacją celów – uznawanych w wielu kulturach za podstawowe dla dorosłości – takich jak zdobycie zawodu, znalezienie satysfakcjonującej pracy czy podjęcie ról społecznych, w tym małżeńskich i rodzicielskich*¹⁰.

Z powyższego wynika wyraźnie, że z jednej strony na skutek indywidualizacji oznaczającej m.in. mniejsze zaangażowanie *znaczących innych* w obrębie środowiska rodzinnego w proces socjalizacji młodego pokolenia, a z drugiej – w wyniku przedłużanego bądź odraczanego moratorium – spada, po pierwsze, prawdopodobieństwo podjęcia przez młodych dorosłych ról małżeńskich i rodzicielskich, a po drugie – trwałość i stabilność tych relacji małżeńskich i rodzinnych, w które uda im się zaangażować. Jak potwierdzają to dane statystyczne, przekłada się to m.in. na niskie wskaźniki dzietności.

Zjawiskiem istotnie oddziałującym na kontekst i przebieg socjalizacji w perspektywie zawierania małżeństw i powstawania rodzin jest także atomizacja społeczna, o której między innymi pisał Robert D. Putnam w książce *Samotna gra w kręgle*. Atomizacja jest – jak się wydaje – swoistym skutkiem ubocznym, po pierwsze, indywidualizacji, która przypisywana jest kulturze zachodniej od dłuższego czasu, a po drugie, sprzyjający dla niej klimat stwarza – także rozpowszechniona na Zachodzie – logika państwa opiekuńczego, w której jednostka zostaje postawiona w pozycji beneficjenta systemu, który ma zapewnić jej przyzwoity (przynajmniej na poziomie minimalnym) poziom życia bez względu na podejmowane przez nią decyzje i działania. Oznacza to m.in., że obywatele państwa opiekuńczego mogą liczyć na takie samo zabezpieczenie emerytalne bez względu na swoje decyzje prokreacyjne. Co więcej, indywidualizacja także przekłada się na rozluźnienie więzi małżeńskich i rodzinnych, co z kolei oddziałuje na sferę uspołecznienia młodego człowieka. Jak pisze T. Rostowska,

*(...) w przypadku zanikania więzi emocjonalnej w rodzinie procesy przekazu i wymiany doświadczeń są utrudnione, a w konsekwencji mogą prowadzić do zaburzeń procesu socjalizacji*¹¹.

Na skutek atomizacji, jak zauważa Peter L. Berger, dochodzi do osłabienia *znaczącego porządku (nomosu)* w stosunku do partykularnych znaczeń i do-

⁹ Liberska (2007), s. 28.

¹⁰ *Ibid.*, s. 30.

¹¹ T. Rostowska (2008), s. 16.

świadczeń jednostkowych, które zaczynają przejmować funkcję nomizującą świata społecznego¹². Oznacza to, że postępuje erozja tego, co łączy członków wspólnot w wymiarze wartości, norm i przekonań. W ten sposób dokonuje się coraz dalej idąca pluralizacja światopoglądów, która także oddziałuje na homogeniczność, a przez to na efektywność kultury. Do problemu tego nawiązuje także Francis Fukuyama, który zauważa, że

*(...) różnorodność może być jednak posunięta do tego stopnia, że jednostki w społeczeństwie nie będą miały żadnych wspólnych wartości poza systemem prawnym – będą zmuszone funkcjonować bez wspólnych norm, bez podstaw do zaufania, czy nawet bez wspólnego języka*¹³.

Gdyby poszukiwać genezy tych procesów, to niewątpliwie jednym z istotnych impulsów – choć na pewno nie jedynym – zapoczątkowujących je są przemiany lat 60., w których dochodziło do ścierania się dotychczasowego porządku z kontrkulturą. Jak stwierdza P.L. Berger,

*(...) ta rewolucja kulturowa miała sobie za punkt honoru urąganie szacownym cnotom klasy średniej w każdej dziedzinie życia, od patriotyzmu po moralność seksualną. Wraz z kulturą mieszczańską ostentacyjnie odrzucano wszystko, co sprzyja podtrzymywaniu wydajnej gospodarki kapitalistycznej, określanej teraz pejoratywnie jako „system” albo, z punktu widzenia usidłonej przez nią jednostki, jako „wyścig szczurów”*¹⁴.

Niezmiernie ważne przy tym jest – o czym nieczęsto się pamięta – że głównym obiektem kontestacji nie był przede wszystkim system gospodarczy, ile raczej instytucje, normy i wartości dominujące w codziennym funkcjonowaniu i odtwarzaniu ładu społecznego¹⁵. Możemy więc stwierdzić, że w jakimś sensie począwszy od lat 60. XX wieku mamy do czynienia z regresem tej kultury i opartego na niej porządku społecznego wraz z instytucjami małżeństwa i rodziny, które w przeważającym stopniu stanowiły fundament rozwoju i osiągnięć cywilizacyjnych Zachodu.

Ostatnim zjawiskiem, na które warto zwrócić uwagę, jest seksualizacja, która z punktu widzenia podjętego tu tematu stosunkowo rzadko bywa przywoływana jako istotne zjawisko. Termin ten według Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (APA) oznacza proces, w którego wyniku człowiek jest postrzegany tylko i wyłącznie przez pryzmat swojej seksualności i do tego wymiaru zostaje zredukowany. W rezultacie wartość osoby – jak stwierdzają przedstawiciele wspomnianej organizacji w swoim raporcie – jest wyznaczana przez „seksowny” wygląd lub zachowanie, a osobę traktuje się jako obiekt użycia seksu-

¹² Por. P.L. Berger (1997), s. 49.

¹³ F. Fukuyama (1997), s. 34.

¹⁴ P.L. Berger (1995), s. 29–30.

¹⁵ Por. A. Jawłowska (1991), s. 67.

alnego dla innych¹⁶. W takim kontekście seksualność oraz koncentracja na niej stają się czymś narzucanym, a dzieje się to w dużej mierze za pośrednictwem materiałów o charakterze pornograficznym coraz bardziej obecnych w mediach i przestrzeni publicznej. Zwraca na to uwagę także Gail Dines, badaczka tego zjawiska, która w książce *Pornoland. Jak skradziono naszą seksualność* analizuje, jak na przestrzeni kilku ostatnich dekad pornografia stała się zjawiskiem powszechnym, wskutek czego w coraz większym stopniu kolonizuje świadomość społeczną w kwestii seksualności oraz wpływa na socjalizację młodych pokoleń¹⁷.

Seksualizacja niesie ze sobą – jak stwierdza zespół autorów wspomnianego raportu – wielorakie poważne konsekwencje dla jednostki: poznawcze (kłopoty z nauką i logicznym myśleniem), emocjonalne (wstyd, lęk, brak samoakceptacji), psychiczne (depresja, niska samoocena), seksualne (nierealistyczne wzorce oczekowań) i społeczne (poszukiwanie akceptacji i rywalizacja w grupie przede wszystkim przez wygląd i atrakcyjność seksualną, seksualność jako kryterium tworzenia relacji i ich zrywania). W rezultacie – i jest to szczególnie istotne w przypadku ludzi młodych – ma to istotny wpływ na proces kształtowania tożsamości, gdyż może prowadzić do zaburzeń. Ważne jest przy tym, że skutki seksualizacji dotyczą zarówno mężczyzn, jak i kobiet i mają doniosłe – jak dotąd nie dość poważnie traktowane – konsekwencje indywidualne i społeczne.

Przydatnych intuicji, by to zrozumieć, dostarcza także Philip Zimbardo w książce *Gdzie ci mężczyźni*, w której zwraca uwagę na to, że współcześnie młodzi mężczyźni coraz częściej wycofują się z realnego życia, „uciekając” w wirtualny świat gier i pornografii. Tracą w ten sposób zainteresowanie nauką, rozwojem swojej wiedzy i umiejętności oraz zaangażowaniem w realne relacje damsko-męskie¹⁸. W sposób szczególnie wyraźny problem ten jest obserwowany w Japonii, gdzie wzrasta liczba młodych ludzi, których coraz częściej nie interesuje intymna relacja z drugim człowiekiem¹⁹. Zapewne nie jest przypadkowe, że jednym z największych problemów tego kraju obecnie jest zatrważająco niski przyrost naturalny.

Na podstawie powyższego można stwierdzić, że seksualizacja ma realny wpływ na zawieranie małżeństw, ich trwałość oraz dzietność, tym bardziej że

¹⁶ Raport Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (American Psychological Association) na temat seksualizacji dziewcząt, <http://twojasprawa.org.pl/dokumenty/RaportAPA-polski.pdf> (data dostępu: 22.12.2016); oryginalna wersja dokumentu znajduje się pod adresem: <http://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf>.

¹⁷ Por. np. G. Dines (2012).

¹⁸ P. Zimbardo, N.S. Coulombe (2015).

¹⁹ Por. A. Haworth (2013).

choć jej oddziaływanie wydaje się najsilniejsze w odniesieniu do dzieci i młodzieży, to należy pamiętać, że jest zjawiskiem o daleko idących konsekwencjach społeczno-kulturowych, dotyczącym wszystkich grup wiekowych. Z tego też względu coraz częściej mówi się o niej jako istotnym zagrożeniu dla zdrowia publicznego²⁰.

7.2.1. Kultura, jakość relacji małżeńskich, trwałość rodziny, socjalizacja a osiągnięcia edukacyjne i zawodowe

W kolejnej części podjętych tu rozważań zostaną przywołane wyniki badań potwierdzające wpływ norm, wartości i przekonań na jakość i trwałość relacji małżeńskich, która okazuje się istotnym czynnikiem oddziałującym na efekty socjalizacji, a w dłuższej perspektywie na to, jak dzieci i młodzież radzą sobie w szkole oraz w późniejszym życiu zawodowym. Poniższa prezentacja będzie – z racji ograniczonych rozmiarów niniejszego opracowania – streszczeniem, które ukaże przede wszystkim główne odkrycia w tej dziedzinie.

Badania, które są dostępne, w głównej mierze analizują wpływ wartości religijnych na życie rodzinne. Nie należy się przy tym obawiać, że otrzymujemy przez to zawężony obraz wpływu tylko jednej kategorii czynników. Dane te można uznać za wartościowe chociażby dlatego, że w przeważającej mierze w obrębie każdej kultury reguły i zasady moralne odnoszące się do życia społecznego w ogóle, a rodzinnego w szczególności, wywodzą się z wierzeń i przekonań o charakterze religijnym. Od strony metodologicznej należy zwrócić uwagę, że przywoływane publikacje najczęściej powstawały w Stanach Zjednoczonych. Właśnie tam najbardziej intensywnie obecnie bada się, z jednej strony, uwarunkowania formowania trwałych i efektywnych pod względem socjalizacji i zapewniania wysokiej jakości relacji małżeństw i rodzin, a z drugiej – konsekwencje indywidualne i społeczne rozpadu wspólnot rodzinnych oraz zjawiska urodzin pozamałżeńskich. W jakimś sensie jest to uzasadnione tym, że tam właśnie powyższe procesy osiągają współcześnie bardzo wysoki stopień zaawansowania.

7.2.2. Wpływ norm, wartości i przekonań na jakość i trwałość relacji

Jeśli chodzi o wpływ czynników kulturowych na postawy małżonków, to najogólniej można stwierdzić, że w im większym stopniu oboje są zgodni co do

²⁰ W Stanach Zjednoczonych zainicjowana została i wciąż rozwija się na ten temat dyskusja publiczna, w której uczestniczą media, badacze, politycy, a nawet znani aktorzy. Por. np. <http://edition.cnn.com/2016/07/15/health/porn-public-health-crisis/> (data dostępu: 22.12.2016).

fundamentalnych norm, wartości i przekonań o charakterze duchowym (religijnym), które dotyczą tej relacji, tym większe korzyści odnoszą oni w zakresie jakości i trwałości więzi małżeńskiej. Jak wynika z badań zespołu A. Mahoneya i in., przekonanie małżonków o wymiarze duchowym ich relacji sprawia, że łatwiej dopasowują się oni do niego i mniejszy jest poziom konfliktów. Co więcej, oboje bardziej inwestują w małżeństwo oraz wykazują większe zaangażowanie w poszukiwanie rozwiązań w przypadku nieporozumień. Ponadto wspólne uczestniczenie w życiu religijnym, przekonanie o świętości małżeństwa i uznawanie obecności Boga w nim sprzyja ogólnemu dopasowaniu się²¹.

Jak wynika z innych badań, jedność małżonków co do wyznania i wspólne uczestniczenie w życiu religijnym przekładają się na wyższe zadowolenie z relacji małżeńskiej. Co więcej, częstotliwość podejmowania przez małżonków domowych form aktywności religijnej, takich jak modlitwa, czytanie Pisma Świętego, ma także wpływ na jakość ich więzi²². Inne dane wskazują na fakt, że większemu zaangażowaniu ojców w życie rodzinne i wynikającym z tego korzyściom dla dobrostanu członków rodziny sprzyja regularne uczestnictwo w nabożeństwach²³.

7.2.3. Jakość relacji, struktura rodziny, socjalizacja

W ostatnich latach dysponujemy nową wiedzą, która potwierdza i uszczegóławia wcześniejszy dorobek socjologii, z którego wynika, że kształt i kondycja rodziny mają istotny wpływ na rozwój i osiągnięcia człowieka. Jak stwierdza Teresa Rostowska,

(...) szeroko pojęta struktura rodziny oraz jakość życia rodzinnego to czynniki, które w największym stopniu zdają się decydować o specyfice, różnorodności i złożoności doświadczeń indywidualnych dziecka²⁴.

Jak wynika z jednych z najciekawszych badań ostatnich lat, których autorem jest noblista z zakresu ekonomii James J. Heckman, niezmiernie istotne z punktu widzenia osiągnięć edukacyjnych i zawodowych są najwcześniejsze lata życia dziecka. Zdaniem tego badacza, okres od narodzin do lat pięciu jest wyjątkowym czasem z punktu widzenia kształtowania produktywności. Wtedy to mózg rozwija się niezmiernie szybko i tworzony jest fundament dla – z jednej

²¹ A. Mahoney i in. (1999), s. 321–338. Cyt. za: FamilyFacts.org, <http://familyfacts.org/briefs/38/religion-and-family> (data dostępu: 1.07.2015).

²² Por. C.G. Ellison, A.M. Burdette, W.B. Wilcox (2010), s. 963–975.

²³ <http://www.familyfacts.org/briefs/45/more-than-breadwinners-the-myriad-ways-in-which-fathers-contribute-to-family-well-being> (data dostępu: 28.12.2016)

²⁴ T. Rostowska (2008), s. 8.

strony – umiejętności poznawczych, a z drugiej – tych związanych z charakterem (określanych jako 'niepoznawcze', 'miękkie'). Oznacza to, że dobrej jakości wczesna edukacja dziecięca – dokonująca się w przeważającej mierze w rodzinie – przekłada się na rozwój zdolności poznawczych, oraz niepoznawczych (miękkich), które są równie ważne dla rozwoju edukacyjnego i zawodowego, takich jak samokontrola, motywowanie siebie, funkcjonowanie w grupie czy umiejętność koncentracji²⁵.

Autor ten formułuje swoje odkrycia w formie tzw. równania Heckmana (Heckman Equation), które przyjmuje następującą postać:

$$\text{Inwestuj} + \text{Rozwijaj} + \text{Wspieraj} = \text{Osiągaj}$$
$$(\text{Invest} + \text{Develop} + \text{Sustain} = \text{Gain})$$

Oznacza to, zdaniem Heckmana, że troska o właściwy rozwój dziecka na wczesnym etapie jego życia przekłada się na sukces w szkole i w późniejszym życiu. Innymi słowy, w ten sposób redukuje się deficyty i wzmacnia potencjał gospodarki.

Autor ten – choć dość ostrożnie – to jednak jednoznacznie wypowiada się na temat wpływu struktury rodziny na jakość socjalizacji i późniejsze osiągnięcia dzieci. Stwierdza on, że:

(...) pełne rodziny inwestują więcej w swoje dzieci niż rodziny z jednym rodzicem, chociaż dokładne przyczyny tego nie są znane. Te inwestycje przynoszą zwrot w postaci wyższych osiągnięć. Istnieją duże luki w stymulacji poznawczej i wsparciu emocjonalnym we wczesnym wieku. Utrzymują się one na przestrzeni dzieciństwa i silnie wpływają na osiągnięcia w dorosłości. Dowody różnic między środowiskami wychowawczymi i ich konsekwencje dla osiągnięć w dorosłości są niepokojące w świetle malejącego procenta dzieci wychowywanych w pełnych rodzinach. (...) Problemem jest nie tylko dochód. Chociaż dochód stanowi standardową miarę ubóstwa, ostatnie badania sugerują, że dochód rodzicielski nie jest adekwatną miarą zasobów, które są dostępne dla dziecka. Dobre rodzicielstwo jest o wiele ważniejsze niż pieniądze²⁶.

Do tych odkryć warto jeszcze dołączyć wyniki innych badań dotyczących wpływu struktury rodziny na jakość relacji w jej obrębie oraz na perspektywy

²⁵ Por. J.J. Heckman (2012).

²⁶ Ibid., s. 33.

rozwoju dzieci w niej żyjących. Na podstawie wielu różnych źródeł można stwierdzić, że pełna rodzina, ogólnie rzecz biorąc, stanowi korzystniejsze środowisko socjalizacyjne. Oznacza to m.in., że ojcowie z pełnych rodzin poświęcają średnio więcej czasu swoim dzieciom. Małżeństwo pozytywnie wpływa na mężczyzn i ich ojcostwo, przyczyniając się do ich lepszego samopoczucia psychicznego. Rozwiedzeni ojcowie częściej doświadczają stanów depresyjnych, bez względu na to czy zamieszkują z dziećmi. Jeśli chodzi o kobiety, to zamężne matki z większym prawdopodobieństwem są w stanie stwarzać korzystne środowisko domowe dla niemowląt. Są także w mniejszym stopniu narażone na ryzyko doświadczenia przemocy domowej. Jest to zresztą charakterystyczne dla pełnych rodzin w ogóle, które zapewniają większe bezpieczeństwo dzieciom. Jeśli chodzi o nastolatków, to okazuje się, że ci, którzy często jedzą obiad z rodziną, są mniej narażeni na sięganie po używki i narkotyki, a fakt dorastania w pełnej rodzinie przekłada się na to, że są mniej skłonni do podjęcia aktywności seksualnej. Ponadto dzieci wychowane w pełnych rodzinach mają większe szanse na stabilne i zdrowe relacje miłosne w wieku dorosłym²⁷.

Na zakończenie tej części warto jeszcze przywołać badania Rona Haskinsa i Isabel Sawhill z Brookings Institution, którzy wykazują znaczenie kolejności w podejmowaniu decyzji edukacyjnych, małżeńskich i rodzicielskich na osiągnięcia ekonomiczne. Okazuje się, że nieprzypadkowo, gdy zachowuje się tradycyjny porządek wyborów życiowych, to w rezultacie jednostce powodzi się lepiej od strony materialnej. Gdy zaś zostanie on zaburzony, to bardzo prawdopodobnym efektem będzie ubóstwo. Autorzy tego badania stwierdzają, że:

(...) jeśli młodzi ludzie ukończą szkołę średnią, zdobędą pracę, wezmą ślub, zanim będą mieli dzieci, mają około 2% szans, że dotknie ich bieda, i ponad 75% szans, że dołączą do klasy średniej, zarabiając co najmniej 50 tysięcy dolarów rocznie²⁸.

Wynika z tego, że ścieżka życiowa, która najbardziej sprzyja rozwojowi w wymiarze indywidualnym, rodzinnym i społecznym, ma konkretną postać i przebieg, który najogólniej można zobrazować następująco na wykresie 7.3.

²⁷ Dane pochodzą z różnych projektów badawczych i publikacji zebranych i zestawionych razem przez The Heritage Foundation na portalu family facts.org. Por. The Heritage Foundation, *Benefits of Family for Children and Adults*, <http://familyfacts.org/briefs/6/benefits-of-family-for-children-and-adults> (data dostępu: 29.12.2016)

²⁸ R. Haskins, I. Sawhill (2009). Cyt. za: N. Schulz (2013), s. 39.

Wykres 7.3. Kolejność decyzji życiowych a dobrobyt



Źródło: na podstawie: R. Haskins, I. Sawhill (2009).

7.3. Jakość socjalizacji, miękkie umiejętności a osiągnięcia edukacyjne i zawodowe

W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się miękkim umiejętnościom, które – jak się okazuje – istotnie oddziałują na to, jak młody człowiek radzi sobie w szkole, a potem w pracy i życiu w ogóle. Zalicza się do nich takie predyspozycje, jak: zdolność do współpracy, koncentrowania się na zadaniach, odkładania gratyfikacji oraz motywacja, samokontrola i poczucie własnej wartości. J.J. Heckman zauważa, że jako czynniki istotnie warunkujące sukces w szkole i pracy są one często niedoceniane²⁹.

Heckman analizuje znaczenie różnic między grupami socjoekonomicznymi w zakresie miękkich umiejętności dla osiągnięć edukacyjnych i zawodowych. W wyniku odmiennej jakości środowiska rodzinnego i oddziaływań wychowawczych w jego obrębie tworzą się luki w zakresie nabytych predyspozycji niepoznawczych (miękkich) i poznawczych między dziećmi żyjącymi w różnych warunkach. Co więcej, dysproporcje te utrzymują się z wiekiem i wpływają na osiągnięcia w bieżącym i późniejszym życiu³⁰. Autor ten zauważa także, że o znacznym oddziaływaniu środowiska rodzinnego na dziecko można już nawet mówić w okresie przed jego urodzeniem³¹. Okazuje się więc, że wychowywanie i dorastanie w rodzinach, które można określić jako nieuprzywilejowane, jest związane z mniejszymi możliwościami rozwijania kompetencji, deficytem zachęt i motywacji do nauki, trudnościami w budowaniu umiejętności samodzielnego uczenia oraz tworzenia relacji wspierających i premiujących osiągnięcia³².

²⁹ Por. J.J. Heckman (2008), s. 289–324.

³⁰ Por. J.J. Heckman (2011), s. 33.

³¹ Por. J.J. Heckman (2008). Por. także A. Usher, N. Kober (2012), s. 4.

³² Por. A. Usher, N. Kober (2012), s. 4–5.

Innym badaczem, który potwierdza odkrycia Heckmana, jest Youngmin Sun, który stwierdza, że dzieci wychowane w pełnych rodzinach mają przeciętnie wyższe osiągnięcia podczas studiów, lepiej funkcjonują pod względem emocjonalnym i mają mniej problemów z zachowaniem³³.

Jest zatem wielce prawdopodobne, że nietrwałość i niestabilność środowiska rodzinnego, wynikająca z tego niższa jakość relacji i niedostateczna efektywność socjalizacji, przekładają się na sytuację w gospodarce. Zwracają na to coraz częściej uwagę różni autorzy, do których należy m.in. David Brooks, który pisze, że

(...) Amerykańska tkanka społeczna jest obecnie tak osłabiona, że nawet gdyby w jakiś cudowny sposób na nowo pojawiły się miejsca pracy w przemyśle, nadal nie byłibyśmy w stanie zapewnić dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników, by je obsadzić. Nie wystarczy mieć strategię wzrostu gospodarczego. Kraj także potrzebuje odbudowy uporządkowanych wspólnot³⁴.

Warto tu jeszcze przywołać interesujące badania brytyjskiej organizacji Relationships Foundation, ukazujące, że kondycja małżeństw i rodzin ma konkretne, wymierne konsekwencje. Dla Wielkiej Brytanii skalkulowano tzw. Indeks Kosztów Rozpadu Rodziny (Cost of Family Failure Index), pokazujący koszt ponoszony przez społeczeństwo rocznie na skutek rozpadu rodzin. Według najnowszych obliczeń jest to kwota 48 mld funtów, co daje sumę 257,5 mld złotych (wg średniego kursu NBP z dnia 13.04.2016 r.). W przypadku Wielkiej Brytanii daje to kwotę 1820 funtów na jednego podatnika na rok (po przeliczeniu 9764 złotych)³⁵.

Podsumowanie – wnioski i rekomendacje

Podjęte w niniejszym rozdziale analizy i przywołane wyniki badań mają na celu ukazanie, z jednej strony, jak ważnym czynnikiem warunkującym strukturę i kondycję rodziny jest kultura, a z drugiej – przedstawienie konkretnych odkryć potwierdzających znaczenie kształtu i stabilności środowiska rodzinnego dla jakości socjalizacji oraz osiągnięć i rozwoju w wymiarze jednostkowym i społecznym.

W tym kontekście pojawia się istotne pytanie o miejsce i rolę państwa jako podmiotu, z jednej strony, zainteresowanego określonymi efektami m.in. procesu socjalizacji w wymiarze przygotowania do rozmaitych ról społecznych czy

³³ Por. Y. Sun (2003), s. 894–909.

³⁴ D. Brooks (2012).

³⁵ The Relationships Foundation, *Cost of Family Failure Index*, <http://www.relationshipsfoundation.org/family-policy/cost-of-family-failure-index/> (data dostępu: 31.12.2016).

funkcjonowania rodzin pod względem dzietności, a z drugiej – mającego realny wpływ na dominujące normy, wartości i przekonania. Dlatego też ważnym wnioskiem, jaki nasuwa się na podstawie podjętych tu rozważań, jest stwierdzenie, że wyznaczanie, promowanie i wspieranie pożądaných standardów kulturowych to jedna z zasadniczych ról państwa i administracji publicznej. Podmioty te powinny wzmacniać te komponenty kultury, które sprzyjają trwałości małżeństw i rodzin, wyższej dzietności i lepszej jakości socjalizacji, a osłabiać te, które tego nie czynią. Oznacza to także, że takim działaniom musi towarzyszyć monitorowanie i analiza przemian w obrębie norm, wartości i przekonań oraz ich efektów dla spójności kulturowej społeczeństwa, którego rozwój, dobrostan i dobrobyt jest podstawowym celem rządzących. Można więc stwierdzić, że władza to także sprawowanie hegemonii kulturowej³⁶, a więc podjęcie przywództwa w kwestii świadomego kształtowania kultury.

W przypadku województwa wielkopolskiego, którego ogólny obraz – pomimo dużego zróżnicowania wewnętrznego – ukazuje dość korzystną sytuację pod względem dzietności i warunków do jej podnoszenia, osiągnięcie zadowalających rezultatów będzie, jak się wydaje, tym bardziej prawdopodobne, jeśli uda się w sposób odpowiedni oddziaływać na sferę norm, wartości i przekonań, które w sposób istotny nie tylko determinują indywidualne decyzje małżeńskie i rodzicielskie, ale także współtworzą mniej lub bardziej sprzyjający „klimat” do rozwoju pożądaných pod względem wzrostu dzietności postaw, preferencji i instytucji.

Oznacza to, że ważnym zadaniem dla organów administracji rządowej jest także – poza projektowaniem polityki społecznej czy ekonomicznej – poszukiwanie strategii kulturowej, która sytuowałaby się między skrajnościami indywidualizmu i kolektywizmu, w dłuższej perspektywie nie służącymi efektywnie dobru wspólnemu. Powinna to być mądra i realistyczna ogólnopolska ”strategia spójności” uwzględniająca znaczenie i potencjał kultury oraz personalistyczną koncepcję człowieka; która umiejętnie godzi indywidualność każdego obywatela oraz osobowy wymiar życia ludzkiego, który z jednej strony oznacza odrębność i niepowtarzalność każdego z nas, a z drugiej ukazuje konieczność współegzystencji i solidarności w obrębie społeczeństwa, także w wymiarze międzypokoleniowym.

³⁶ Pojęciem tym posługiwał się Antonio Gramsci.

Bibliografia

- Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne (American Psychological Association) (2013), *Raport Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego na temat seksualizacji dziewcząt*, (<http://twojasprawa.org.pl/dokumenty/RaportAPA-polski.pdf> – data dostępu: 22.12.2016).
- Berger P.L. (1995), *Rewolucja kapitalistyczna*, tłum. Z. Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Berger P.L. (1997), *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Berger P., Kellner H. (1964), *Marriage and the construction of reality: An exercise in the microsociology of knowledge*, „Diogenes”, 12(1).
- Brooks D. (2012), *The materialist fallacy*, „The New York Times”, February 15.
- Dines G. (2012), *Pornoland. Jak skradziono naszą seksualność*, tłum. K. Dajksler, W Drodze, Poznań.
- Ellison C.G., Burdette A.M., Wilcox W.B. (2010), *The couple that prays together: Race and ethnicity, religion, and relationship quality among working-age adults*, „Journal of Marriage and Family”, 72, August, s. 963–975.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. A. i L. Śliwa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- Haskins R., Sawhill I. (2009), *Creating an Opportunity Society*, Brookings Institution Press, Washington D.C.
- Haworth A. (2013), *Why have young people in Japan stopped having sex?*, „The Guardian”, 20.10.2013 (<https://www.theguardian.com/world/2013/oct/20/young-people-japan-stopped-having-sex> – data dostępu: 22.12.2016).
- Heckman J.J. (2012), *Invest in early childhood development: reduce deficits, strengthen the economy*, The Heckman Equation (<http://heckmanequation.org/content/resource/invest-early-childhood-development-reduce-deficits-strengthen-economy> – data dostępu: 30.03.2016).
- Heckman J.J. (2011), *The economics of inequality. The value of early childhood education*, „American Educator”, Spring, 31–35(47).
- Heckman J.J. (2008), *Schools, skills, and synapses*, „Economic Inquiry”, 46, s. 289–324.
- The Heritage Foundation, *Benefits of Family for Children and Adults* (<http://familyfacts.org/briefs/6/benefits-of-family-for-children-and-adults> – data dostępu: 29.12.2016)
- Jawłowska A. (1991), *Kontrkultura*, w: *Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, A. Kłoskowska (red.), Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Koneczny F. (2002), *O wielości cywilizacyj*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Warszawa.
- Liberska H. (2007), *Współczesny obraz moratorium*, w: *Tożsamość a współczesność. Nowe tendencje i zagrożenia*, B. Harwas-Napierała, H. Liberska (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Mahoney A., Pargament K.I., Jewell T., Swank A.B., Scott E., Emery E., Rye M. (1999), *Marriage and the spiritual realm: The role of proximal and distal religious constructs in marital functioning*, „Journal of Family Psychology”, 13(3), s. 321–338.
- Michalski M.A. (2016), *Kulturowy wymiar ekonomii przyszłości*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, M. Bałowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- The Relationships Foundation (2016), *Cost of Family Failure Index* (<http://www.relationshipsfoundation.org/family-policy/cost-of-family-failure-index/> – data dostępu: 31.12.2016).
- Rostowska T. (2008), *Rodzina jako źródło doświadczeń indywidualnych człowieka*, w: *Człowiek, rodzina, kultura. Szkice psychologiczne*, H. Wrona-Polańska, G. Rudkowska, L. Wrona (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Schulz N. (2013), *Home Economics. The Consequences of Changing Family Structure*, AEI Press, Washington D.C.
- Sun Y. (2003), *The well-being of adolescents in households with no biological parents*, "Journal of Marriage and Family", 65(4), November, s. 894–909.
- Usher A., Kober N. (2012), *What Roles Do Parent Involvement, Family Background, and Culture Play in Student Motivation?*, Center on Education Policy.
- Zimbardo P., Coulombe N.S. (2015), *Gdzie ci mężczyźni?*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

The condition of the family, and development potential of the Wielkopolskie voivodship – Cultural cohesion, socialisation and social well-being

Summary

The analysis undertaken in this chapter concentrates on the importance of the state of family for the development – in its social and economic dimension – of a given region. It also presents the role of culture understood as norms, values and beliefs for the actions and decisions in the sphere of marriage, family and socialisation of the members of a population.

The purpose of this reflection is to present and combine the available findings of different research projects which help understand how culture influences marriage and family formation, its structure and functioning which thereafter influences fertility, the quality of socialization and people (soft) skills development. In consequence, these factors turn out to be essential for individual educational and professional achievements and social well-being and economic welfare.

The analysis presented here also points at the role of government in active and unambiguous communicating and shaping culture in order to achieve expected social goals.

The research undertaken here engages cultural studies methodology seen as important and useful tool which is complementary to sociological, demographic and economic perspective.

8. Zmiany demograficzne – punkt widzenia geriatry

Powszechność procesu starzenia powoduje, że nie tylko zwiększa się zainteresowanie związanymi z tym zagadnieniami, ale również zmienia się pozycja osób starszych w społeczeństwie. W związku z tym miejsce *geriatrycznego tsunami* i niesionych przez starzenie zagrożeń zajmuje dyskusja nad szansami, jakie daje zwiększenie odsetka osób starszych w społeczeństwie (ang. *silver opportunity*). Starzejące się społeczeństwa zaczynają rozumieć, że alternatywy wobec procesu starzenia nie ma. Konieczne jest zatem podjęcie działań na rzecz dążenia do pomyślnego starzenia, czyli takiego, w którym każda jednostka funkcjonuje na miarę swoich potrzeb i możliwości, a zatem optymalnie¹. Już dziś, mimo wielochorobowości, większość osób funkcjonuje bowiem samodzielnie nawet w okresie późnej starości.

Starzenie – w ujęciu biologicznym – oznacza pogorszenie funkcji narządów ułatwiające występowanie chorób. Tak rozumiane starzenie, choć zwiększa prawdopodobieństwo powstawania procesów patologicznych, to jednak ich nie powoduje². Z wiekiem pogarszają się np. parametry chodu (chód jest wolniejszy, na szerszej podstawie, sylwetka ulega pochyleniu do przodu, gorzej działa zmysł równowagi), jednak zaburzenia chodu i upadki nigdy nie są konsekwencją procesu starzenia. W związku z tym również niesprawność nigdy nie jest nieodłącznym jego elementem. Oznacza zawsze kumulacje efektu chorób przewlekłych (niestety również działania leków).

8.1. Możliwe korzystne modyfikacje procesu starzenia

Jak pokazują badania, wraz z upływem czasu sprawność osób w porównywalnych grupach wiekowych jest coraz lepsza. Nie można więc prosto zakładać, że wzrost odsetka osób starszych w społeczeństwie w przyszłości będzie wiązał się z proporcjonalnym wzrostem liczby osób niesprawnych, czyli oczekujących pomocy. Porównania sprawności równolatków na przestrzeni wieków dowodzą niezbicie, że zarówno w aspekcie fizycznym, jak i psychicznym sprawność się poprawia.

¹ Woźniak Z. (2016).

² Wieczorowska-Tobis K. (2008), s. 63–69.

W latach 2008–2011 prowadzono w Polsce badania PolSenior charakteryzujące polską starość³. Badania te – obejmujące medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne aspekty starzenia się – wykonano na reprezentatywnej grupie starszych Polaków. W zakresie sprawności fizycznej porównano wybrane parametry z danymi GUS sprzed 20 lat (np. szybki bieg na krótkim dystansie czy wejście na piętro lub na małą górkę). Zestawienie to pokazuje, że w analizowanym okresie dwukrotnie zmalał odsetek osób deklarujących niesprawność fizyczną. Uważa się, że poprawę osiągnięto nie tylko dzięki rozwojowi opieki medycznej, ale także m.in. dzięki wzrostowi świadomości zdrowotnej Polaków i zmianie form spędzania wolnego czasu, w tym większej aktywności fizycznej. Mimo to aktywność fizyczna Polaków jest znacznie gorsza niż w wielu innych krajach Unii Europejskiej – według danych *Eurobarometer* z 2014 r. brak jakiegokolwiek aktywności deklarował co drugi Polak⁴.

Podobnych danych porównujących sprawność w zakresie funkcji poznawczych na przestrzeni lat (nie tylko dla Polski, ale i dla innych krajów na świecie) nie ma. Pośrednio jednak o poprawie w tym zakresie świadczy obserwowany trend dotyczący zmniejszenia częstości występowania otępienia. Wcześniej uważano, że w związku ze starzeniem się społeczeństw liczba osób nim dotkniętych będzie intensywnie wzrastać. Na szczęście nie potwierdzają tego dane pochodzące z badań epidemiologicznych z ostatnich lat. Pokazują one wręcz, że częstość występowania otępienia jest znacznie mniejsza w stosunku do prognozowanej. W badaniach CFAS (*Cognitive Function and Aging Study*)⁵ prowadzonych w Wielkiej Brytanii porównano, na podstawie badań wykonanych w latach 1990–1993, częstość prognozowanego otępienia w wybranych regionach Wielkiej Brytanii z danymi rzeczywistymi z 2011 roku. Według prognoz spodziewano się otępienia u 8,3% badanych. Po 20 latach okazało się jednak, że stwierdzono je tylko u 6,5% badanych, czyli o prawie 2 pkt. proc. mniej często (co stanowi zmniejszenie częstości występowania otępienia o prawie 25%). Różnice były znacznie większe w podgrupach wiekowych po 80. roku życia. Wskazuje to rzeczywiście na lepszą kondycję zdrowotną kolejnych pokoleń. Wyjaśnieniem jest coraz lepsze wykształcenie kolejnych kohort wchodzących w starość oraz zdrowszy styl życia i adekwatniejsza prewencja chorób układu sercowo-naczyniowego⁶.

Przedstawione dane wskazują niezbicie, że korzystne modyfikacje procesu starzenia są możliwe. Jednym z koniecznych kierunków działań jest zatem edu-

³ Mossakowska M., Błędowski P., Więcek A. (2012).

⁴ http://ec.europa.eu/health/sites/health/files/nutrition_physical_activity/docs/ebs_412_en.pdf (data dostępu: 15.12.2016).

⁵ Matthews F.E.I., Arthur A., Barnes L.E. i in. (2013), s. 1405–1412.

⁶ Larson E.B.I., Yaffe K., Langa K.M. (2013), s. 2275–2277.

kacja na rzecz świadomości, że w kontekście własnej starości wiele do zrobienia ma każdy sam. Podjąć ją należy jak najwcześniej po to, aby każdy znał wszystkie potencjalne możliwości wpłynięcia na swoją starość. Należą do nich na pewno aktywność fizyczna, kształcenie przez całe życie i aktywność umysłowa oraz modyfikacja diety przeciwdziałająca nadmiernemu spożywaniu wybranych składników pokarmowych kumulujących się w organizmie, jak i ich niedoborowemu spożyciu. Nie ma natomiast żadnych dowodów na to, że suplementacja witamin ani jakichkolwiek mikro czy makroelementów u osób starszych bez niedoborów i będących na pełnowartościowej diecie przynosi korzystne efekty⁷. Co więcej, przewlekłe ich stosowanie w takich przypadkach może być dla organizmu niekorzystne⁸.

8.2. Starszy pacjent w systemie ochrony zdrowia

Starzejące się społeczeństwo wymaga dostosowania systemu opieki zdrowotnej do zmieniających się potrzeb. Niewątpliwie osoby ze znacznym stopniem niesprawności w zakresie podstawowych czynności życiowych (ADL – *Activities of Daily Living*) wymagają dobrze zorganizowanej opieki długoterminowej zarówno domowej, jak i instytucjonalnej. Opieka ta może być realizowana w ramach polityki zdrowotnej i polityki społecznej. Jasne kryteria kwalifikacyjne do obydwu systemów są obecnie dyskutowane, podobnie jak zasady współdziałania obydwu sektorów w tym zakresie. Ich koordynacja jest potrzebna zarówno po to, aby uniknąć dublowania świadczeń, jak i z powodu istnienia w praktyce potrzeb przez nikogo nie zauważanych, a więc i nie zaspokajanych.

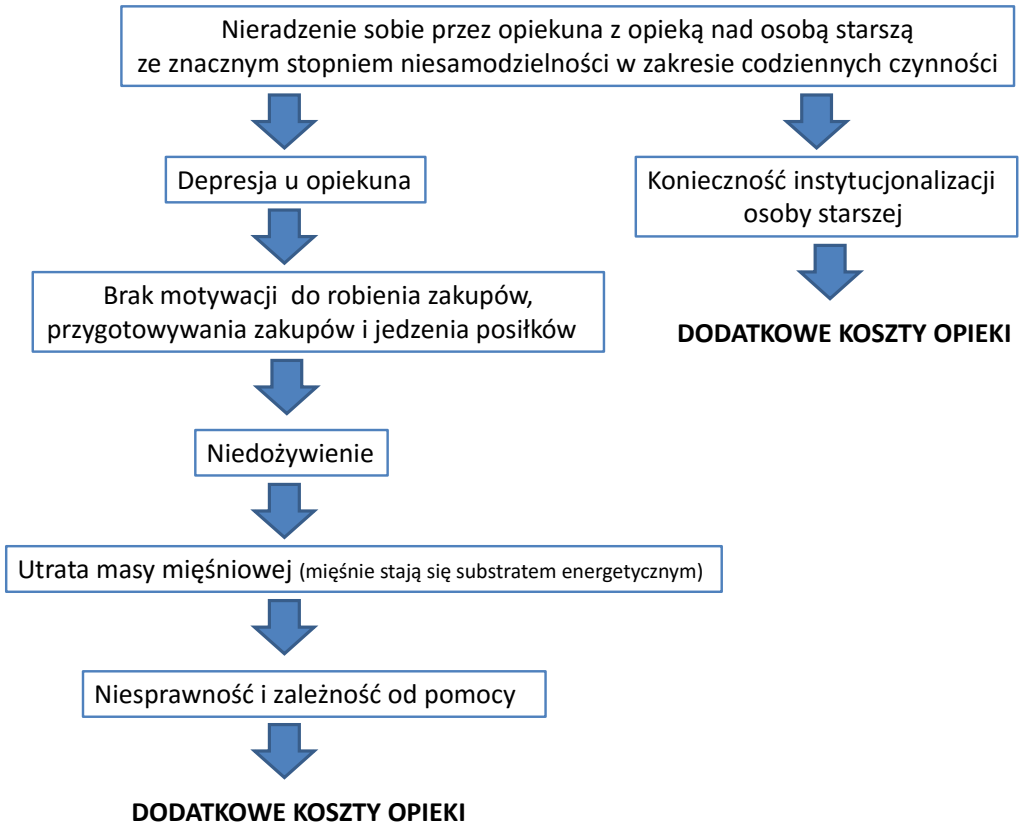
Jedną z konsekwencji intensywnego procesu starzenia jest sytuacja, w której powstało tzw. pokolenie kanapkowe (ang. *sandwich generation*). Są to przede wszystkim osoby w wieku 50–60 lat (a więc często jeszcze pracujące) należące do tzw. przedpola starości oraz osoby we wczesnej starości (wiek 60–70 lat). Pokolenie to jest niejako wciśnięte między dwa inne oczekujące od nich pomocy: są to chorzy przewlekle, niesprawni rodzice oraz dzieci oczekujące pomocy w opiece nad kolejnym pokoleniem (czyli wnukami pokolenia kanapkowego). Niemożliwość podołania wyzwaniom wynikającym z potrzeby pełnienia zdefiniowanych od dawna ról społecznych (opieka nad starszymi rodzicami jako zadanie dzieci, ale i opieka nad wnukami jako zadanie dziadków) rodzi frustrację. Okazuje się też często, że niemożliwość podołania wyzwaniom prowadzi do zależności i znacznych kosztów dla systemu (wykres 8.1). Jest to jedna z przyczyn, dla których konieczne jest wsparcie opiekunów rodzinnych. Jest ono

⁷ Curtis A.J.1, Bullen M., Piccenna L., McNeil J.J. (2014), s. 563–573.

⁸ Graat J.M., Schouten E.G., Kok F.J. (2002), s. 715–721.

tym bardziej ważne, że w Polsce ponad 90% pomocy (wsparcia) potrzebującym osobom starszym zapewnia rodzina⁹.

Wykres 8.1. Konsekwencje nadmiernego obciążenia opiekuna



Źródło: opracowanie własne.

Nie budzi wątpliwości, że pacjent starszy w systemie opieki zdrowotnej powinien trafiać ze wszystkimi swoimi problemami zdrowotnymi do lekarza pierwszego kontaktu. W związku jednak z tym, że już dzisiaj większość pacjentów poradni, zwłaszcza lekarza rodzinnego, to osoby starsze, jest konieczne przygotowanie profesjonalistów Podstawowej Opieki Zdrowotnej do pracy z chorym starszym. Wiadomo bowiem np., że często są leczone działania niepożądane leków. Choć tzw. kaskada lekowa¹⁰, czyli leczenie działań niepożądanych

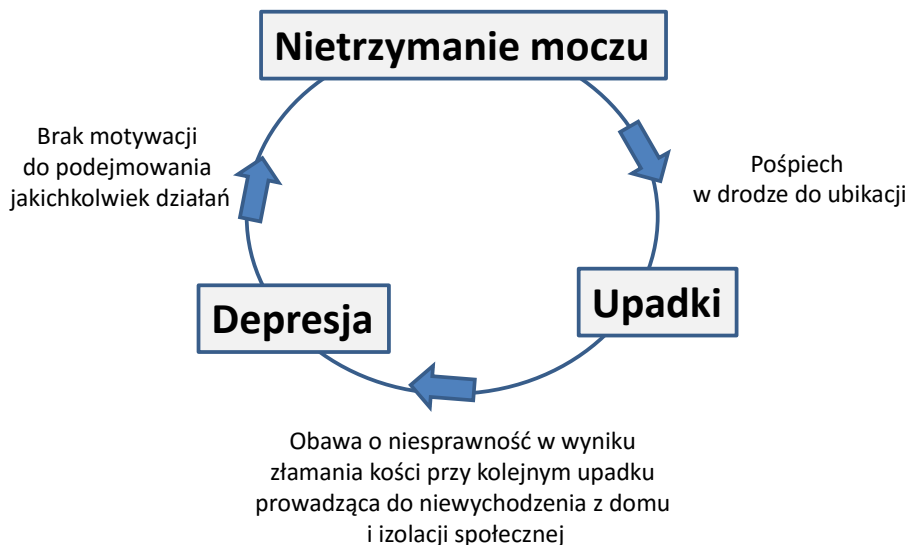
⁹ Mossakowska M., Błędowski P., Więcek A. (2012).

¹⁰ Rochon P.A., Gurwitz J.H. (1997), s. 1096–1099.

danych kolejnymi lekami, została opisana już prawie 20 lat temu, niestety podobne przypadki wynikające z niezajomości specyfiki chorobowości pacjentów starszych nie są również i dzisiaj rzadkością. Aby tego uniknąć, zwłaszcza u pacjentów, u których współistnieje wiele chorób, konieczna jest nie tylko znajomość interakcji leków, ale i umiejętność holistycznego podejścia do chorego, tak aby zdecydować, które leki są dla pacjenta rzeczywiście ważne. Tylko te powinny bowiem być przez nich stosowane.

Niezbędna jest też podstawowa wiedza z zakresu **wielkich zespołów geriatrycznych** (WZG), czyli przewlekłych, wieloprzyczynowych zaburzeń, których ryzyko występowania narasta z wiekiem i które są częstą przyczyną niesprawności chorych starszych. Do WZG należą m.in. upadki, otępienie (w szerszym ujęciu również zaburzenia funkcji poznawczych) czy nietrzymanie moczu. Istotą postępowania w ich przypadku jest w pierwszej kolejności poszukiwanie odwracalnych przyczyn, których usunięcie znacznie poprawia codzienne funkcjonowanie chorych (dla zaburzeń funkcji poznawczych jest to np. niedoczynność tarczycy, a dla nietrzymania moczu – stany lękowe i depresja; do wszystkich zaburzeń mogą prowadzić niewłaściwie dobrane i/lub stosowane leki). Niesprawność w związku z występowaniem WZG wynika m.in. z tworzenia przez nie błędnych kół, a więc samonapędzających się ciągów przyczynowo-skutkowych trudnych do przerwania (wykres 8.2).

Wykres 8.2. Przykładowe błędne koło obejmujące wielkie zespoły geriatryczne



Źródło: opracowanie własne.

Jak wykazały badania, lekarze tylko rzadko pytają chorych o występowanie WZG; jeszcze rzadziej wdrażają procedury diagnostyczne, które mają na celu odpowiedź na pytanie o ich przyczynę, nie podejmują też ich leczenia. Wśród 350 przypadkowych osób starszych, które zapytano, czy kiedykolwiek lekarz pytał ich o występowanie wybranych WZG – 76% twierdziło, że nigdy nie zadano im pytania o występowanie nietrzymania moczu, choć u 31% ten problem występował. Co warto podkreślić, aż 40% z tej ostatniej grupy nigdy nie powiedziało lekarzowi o występującym nietrzymaniu moczu. Podobne dane dotyczą innych WZG: 84% badanych nie było nigdy pytanych o zaburzenia pamięci, choć u 34% problem tym występował – tylko 8% miało wykonaną ocenę funkcji poznawczych; 83% nie było pytanych o występowanie upadków, choć aż 48% (zgodnie z wywiadem) ich doświadczyło; testy na ryzyko upadków wykonano tylko u 6% z nich¹¹. Nie branie pod uwagę WZG jest formą dyskryminacji osób starszych w systemie ochrony zdrowia, które na pewno przynajmniej w części wynika z istniejącego systemu edukacji medycznej. Złe traktowanie (siebie lub kogoś z otoczenia) zgłaszała, w cytowanych badaniach, co piąta osoba starsza. Wśród cytowanych wypowiedzi znalazła się np. opinia, że *w takim wieku trzeba wołać księdza, a nie lekarza*. Profesjonalistą, który najczęściej dyskryminował osoby starsze był – w deklaracji badanych – lekarz (w ponad połowie przypadków). Jest to o tyle znamienne, że w analizach, prowadzonych równoległe w ramach tych samych badań, którymi objęto 576 studentów Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, aż 30% z nich twierdziło, że było świadkami dyskryminacji, i że aż w 64% przypadków to lekarz dyskryminował osoby starsze. Często zgłaszanym przykładem było przypisywanie objawów klinicznych zaawansowanemu wiekowi. Przekonanie, że np. ból wynika z procesu starzenia, jest nieprawdziwe i nieprofesjonalne, i ponownie zwraca uwagę na konieczność zmian w systemie edukacji medycznej.

Konieczne jest m.in. poszerzenie kształcenia podyplomowego. Potrzebne są też zachęty premiujące to kształcenie zwłaszcza wśród lekarzy. W ramach np. realizowanego przez Ministerstwo Zdrowia w latach 2012–2015 projektu systemowego, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki *Wsparcie systemu kształcenia ustawicznego personelu medycznego w zakresie opieki geriatrycznej*, obserwowano bowiem znaczne zainteresowanie pielęgniarek szkoleniami (wzięło udział w projekcie ponad 4000 z nich), podczas gdy zainteresowanie wśród lekarzy było znacznie mniejsze. Jest to o tyle znaczące, że – wobec danych demograficznych wskazujących na intensywne starzenie społeczeństwa polskiego – podstawową wiedzę ze specyfiki chorowania w starości po-

¹¹ Kropińska S. (2013).

winien bowiem posiadać każdy lekarz pracujący z chorym starszym. Najszerza wiedza, poza geriatrami, potrzebna jest lekarzom rodzinnym, gdyż są oni niejako naturalnymi „geriatrami pierwszej linii”¹².

W kwestii szkolenia przeddyplomowego, czyli w ramach studiów, elementy geriatrii powinny znajdować się w programach studiów wszystkich profesjonalistów medycznych. Dzisiaj już geriatria jest w programach kształcenia pielęgniarek i fizjoterapeutów. Wprowadzony również w ostatnich latach nowy program kształcenia dla lekarzy zawiera efekty kształcenia z dziedziny geriatrii. W związku z tym począwszy od przyszłego roku wszyscy kończący studia studenci medycyny będą – przynajmniej w minimalnym zakresie – posiadać wiedzę, umiejętności i kompetencje z zakresu geriatrii. Wcześniej większość uczelni prowadziła geriatrię w ramach zajęć fakultatywnych. Niestety jednak nie wszystkie uczelnie są przygotowane do podjęcia kształcenia z geriatrii ze względu na brak jednostek dedykowanych chorym starszym (Kliniki Geriatrii) – posiada je obecnie zaledwie połowa uczelni¹³.

8.3. Opieka geriatryczna

Starość późna jest okresem szczególnym, kiedy to powiązania między sytuacją społeczno-ekonomiczną a zdrowotną są najsilniejsze. Znajduje to odzwierciedlenie m.in. w specyfice chorobowości w starości. Dziedziną medycyny dedykowaną chorym starszym ze szczególnie złożonymi problemami zdrowotnymi jest geriatria. Zgodnie z przyjętą w Europie definicją (definicja Union of European Medical Specialists – Geriatric Section – UEMS-GS¹⁴) geriatria „jest specjalnością medycyny związaną z fizycznymi, psychicznymi, funkcjonalnymi i społecznymi aspektami opieki nad starszymi pacjentami”. Pacjentów, którymi zajmuje się lekarz geriatra, charakteryzuje zespół kruchości oraz współistnienie licznych aktywnych patologii, wymagających holistycznego podejścia do terapii. U tych pacjentów choroby mogą mieć odmienny przebieg; są trudne do diagnozowania, a odpowiedź na leczenie może być opóźniona; występuje też często potrzeba wsparcia społecznego. Geriatria oferuje holistyczną opiekę zespołu multidyscyplinarnego. Jej głównym celem jest optymalizacja stanu funkcjonalnego osób starszych i ich samodzielności oraz poprawa jakości życia. Nie jest ona precyzyjnie zdefiniowana przez wiek pacjenta. Koncentruje się na schorzeniach typowych dla osób starszych, w większości w wie-

¹² Bień B. (2016).

¹³ Myśliwiec M., Bień B., Więcek A. (2014), s. 229–246.

¹⁴ http://uemsgeriatricmedicine.org/UEMS1/dok/geriatric_medicine_definition.pdf (data dostępu: 15.12.2016).

ku ponad 65 lat, ale problemy, w których rozwiązywaniu geriatrya się specjalizuje, są znacznie powszechniejsze w grupie wiekowej 80 i więcej lat”.

Podstawowym elementem geriatry jest **całościowa ocena geriatryczna** (COG). Jest to zestaw wyspecjalizowanych narzędzi, które umożliwiają ocenę ryzyka występowania poszczególnych wielkich zespołów geriatrycznych i wynikających z nich zagrożeń. Obejmuje ona co najmniej ocenę funkcji poznawczych pod kątem ryzyka otępienia, ocenę nastroju z punktu widzenia ryzyka depresji, ocenę stanu odżywienia ze względu na ryzyko niedożywienia, ocenę mobilności pod kątem ryzyka upadków oraz analizę pobieranych przez pacjenta leków. Jak pokazano na podstawie 22 badań wykonanych w oparciu o metody podwójnie ślepej próby na ponad 10 tys. pacjentów, wykorzystanie COG przez zespół geriatryczny zwiększa szansę przeżycia przez pacjenta sześciu miesięcy oraz pobytu w domu po sześciu miesiącach o 25%¹⁵. COG jest elementem standardów postępowania w geriatry. Dla Polski standardy opieki geriatrycznej zostały opracowane przez Zespół ds. Gerontologii przy Ministrze Zdrowia¹⁶. Niestety nie zostały one nigdy wprowadzone w życie, a Zespół decyzją z dnia 19 sierpnia 2015 r. ówczesnego Ministra Zdrowia (M. Zembala) przestał działać.

W systemie opieki zdrowotnej potrzebna jest m.in. dostępność porad geriatrycznych po to, aby lekarz pierwszego kontaktu mógł skierować pacjenta z wieloelementową wielochorobowością i zagrożeniem sprawności na konsultację. Jest oczywiste, że nie każda osoba starsza powinna trafić na konsultację do geriatry, tak jak nie każdy pacjent z nadciśnieniem czy zaburzeniami rytmu trafia do kardiologa. Konsultowani kardiologicznie są tylko ci pacjenci, których leczenie jest trudne w warunkach podstawowej opieki zdrowotnej. Podobnie powinno być z konsultacjami geriatrycznymi. Niemniej jednak problemem jest niedostępność konsultacji geriatrycznych w związku z niewielką – w skali kraju – liczbą poradni geriatrycznych.

Liczba geriatrów w Polsce należy do najmniejszych w Europie, choć w ostatnim okresie wyraźnie wzrosła i sięga już prawie 400 (391 – według danych Naczelnej Rady Lekarskiej – stan na dzień 31.07.2016 r.); następnych 192 lekarzy jest w trakcie specjalizacji¹⁷. Oznacza to nieco ponad jednego lekarza na 100 tys. mieszkańców. Już w 2008 r. dla większości krajów Europy było to ok. 2 lekarzy/100 tys. mieszkańców (np. w Czechach było to 2,1, a na Sło-

¹⁵ Ellis G., Whitehead M.A., O'Neill D., Langhorne P., Robinson D. (2011).

¹⁶ Bień B., Błędowski P., Broczek K. i in. (2014), s. 33–47.

¹⁷ Ministerstwo Zdrowia (2016), Materiał na posiedzenie Komisji Polityki Senioralnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczący następujących tematów: profilaktyka zdrowotna osób starszych, choroby cywilizacyjne wieku podeszłego oraz wielkie zespoły geriatryczne i dostępność do opieki specjalistycznej (posiedzenie Komisji w dniu 30.11.2016 r.).

wacji – 3,1), co uznawane jest za minimalną liczbę pokrywającą zapotrzebowanie na konsultacje. Niedostatek opieki geriatrycznej w Polsce nie wynika jednak głównie z niedoboru kadry, lecz z jej niewykorzystania. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli tylko 56% geriatrów w Polsce pracuje zgodnie ze swoją specjalizacją¹⁸. Reszta, w związku z niechęcią do kontraktowania geriatry przez NFZ, pracuje w systemie w innych specjalnościach.

Niestety bardzo niska jest również liczba łóżek geriatrycznych w Polsce. W woj. pomorskim i warmińsko-mazurskim NFZ w ogóle nie kontraktuje łóżek geriatry. W większości województw kontraktuje się 1–2 oddziałów, choć wartość umów w zakresie opieki geriatrycznej między 2009 r. a 2015 r. zwiększyła się w oddziałach geriatrycznych prawie dwukrotnie (od 43 584 213 zł do 86 188 298 zł)¹⁹. Jest to jednak nadal niewiele, biorąc pod uwagę wykazywane od lat znacznie niższe koszty leczenia w okresie roku po hospitalizacji w oddziale geriatrycznym chorych z najstarszych grup wiekowych w stosunku do kosztów po hospitalizacji na oddziałach interny²⁰. W Polsce jest obecnie zaledwie nieco ponad 2 łóżka geriatryczne na 100 tys. mieszkańców. Już w 2008 r. znacznie wyższe wskaźniki charakteryzowały nawet m.in. Czechy (5,9 na 100 tys.) czy Słowację (14,3 na 100 tys.)²¹.

Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych danych można zbudować piramidę wiedzy, umiejętności i kompetencji z zakresu geriatry, koniecznych w celu optymalizacji procesu starzenia. Poszczególne poziomy piramidy odpowiadają nie tylko różnej szczegółowości, ale i różnym adresatom (wykres 8.3).

¹⁸ Najwyższa Izba Kontroli (2015).

¹⁹ Ministerstwo Zdrowia (2016).

²⁰ *Ibidem*. Por. też: Derejczyk J., Bień B., Kokoszka-Paszkot J., Szczygieł J. (2008), s. 149–159.

²¹ Wieczorowska-Tobis K. (2016), s. 86–96 (<https://www.nik.gov.pl/plik/id,10370.pdf> – data dostępu: 15.12.2016).

Wykres 8.3. Piramida wiedzy, umiejętności i kompetencji z zakresu geriatry

KIEDY? KTO?



Źródło: opracowanie własne.

Wobec prezentowanych danych demograficznych stopniowe budowanie świadomości wszystkich Polaków w zakresie optymalnego starzenia powinno przyczynić się nie tylko do poprawy zdrowotnego funkcjonowania społeczeństwa, ale także stworzyć poczucie bezpieczeństwa. Jest ono ważne nie tylko dla osób starszych, ale i dla młodych, którym powinno się pozwolić bez obaw zestarzeć.

Bibliografia

- Bień B. (2016), *Opieka zdrowotna nad osobami starszymi w Polsce*, „Kontrola Państwowa. Opieka medyczna nad osobami w podeszłym wieku u progu rewolucji demograficznej”, 1(numer specjalny), s. 30–51 (<https://www.nik.gov.pl/plik/id,10370.pdf> – data dostępu: 15.12.2016).
- Bień B., Błędowski P., Broczek K. i in. (2014), *Standardy postępowania w opiece geriatrycznej. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego opracowane przez ekspertów Zespołu ds. Gerontologii przy Ministrze Zdrowia*, „Gerontol Pol”, 21, s. 33–47.
- Curtis A.J.1, Bullen M., Piccenna L., McNeil J.J. (2014), *Vitamin E supplementation and mortality in healthy people: a meta-analysis of randomised controlled trials*, „Cardiovasc Drugs Ther”, 28(6), s. 563–573.

- Derejczyk J., Bień B., Kokoszka-Paszko J., Szczygieł J. (2008), *Gerontologia i geriatrya w Polsce na tle Europy – czy należy inwestować w ich rozwój w naszym kraju?*, „Gerontol Pol”, 16(3), s. 149–159.
- Ellis G., Whitehead M.A., O'Neill D., Langhorne P., Robinson D. (2011), *Comprehensive geriatric assessment for older adults admitted to hospital*, „Cochrane Database Syst Rev”, (7), CD006211. doi: 10.1002/14651858.
- Graat J.M., Schouten E.G., Kok F.J. (2002), *Effect of daily vitamin E and multivitamin-mineral supplementation on acute respiratory tract infections in elderly persons: a randomized controlled trial*, „JAMA”, 288(6), s. 715–721.
http://ec.europa.eu/health/sites/health/files/nutrition_physical_activity/docs/ebs_412_en.pdf (data dostępu: 15.12.2016).
http://uemsgeriaticmedicine.org/UEMS1/dok/geriatric_medicine_definition.pdf (data dostępu: 15.12.2016).
- Kropińska S. (2013), *Dyskryminacja osób starszych w sektorze ochrony zdrowia*, Rozprawa doktorska, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu.
- Larson E.B.I., Yaffe K., Langa K.M. (2013), *New insights into the dementia epidemic*, „N Engl J Med”, 369(24), s. 2275–2277.
- Matthews F.E.I., Arthur A., Barnes L.E. i in. (2013), *A two-decade comparison of prevalence of dementia in individuals aged 65 years and older from three geographical areas of England: results of the Cognitive Function and Ageing Study I and II*, „Lancet”, 382(9902), s. 1405–1412.
- Ministerstwo Zdrowia (2016), Materiał na posiedzenie Komisji Polityki Senioralnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczący następujących tematów: profilaktyka zdrowotna osób starszych, choroby cywilizacyjne wieku podeszłego oraz wielkie zespoły geriatryczne i dostępność do opieki specjalistycznej (posiedzenie Komisji w dniu 30.11.2016).
- Mossakowska M., Błędowski P., Więcek A. (2012), *Medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne aspekty starzenia się ludzi w Polsce*, Wydawnictwo Termedia, Poznań.
- Myśliwiec M., Bień B., Więcek A. (2014), *Nauczanie geriatryi na Uniwersytetach Medycznych w Polsce*, w: *Wyzwania XXI wieku. Ochrona zdrowia i kształcenie medyczne*, Majkowski J., Myśliwiec M., Członkowski A., Chybicka A. (red.), Tom III, Federacja Polskich Towarzystw Medycznych, Warszawa, s. 229–246.
- Najwyższa Izba Kontroli (2015), *Opieka medyczna nad osobami w wieku podeszłym*, Warszawa.
- Rochon P.A., Gurwitz J.H. (1997), *Optimising drug treatment for elderly people: the prescribing cascade*, „BMJ”, 315(7115), s. 1096–1099.
- Wieczorowska-Tobis K. (2008), *Zmiany narządowe w procesie starzenia*, „Pol Arch Med Wewn”; 118 Suppl., s. 63–69.
- Wieczorowska-Tobis K. (2016), *Najlepsze wzorce opieki nad osobami w wieku podeszłym – polityka geriatryczna w wybranych krajach*, „Kontrola Państwowa. Opieka medyczna nad osobami w podeszłym wieku u progu rewolucji demograficznej”, 1(numer specjalny), s. 86–96 (<https://www.nik.gov.pl/plik/id,10370.pdf> – data dostępu: 15.12.2016).
- Woźniak Z. (2016), *Starość – bilans, zadanie, wyzwanie*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań.

Demographic changes – point of view of geriatrician

Summary

The population ageing process does not only result in increased interest in related issues, but also in a changed position elderly people have in the society. As regards hazards resulting from population ageing, we have been discussing opportunities created by increased percentage of elderly people in the society for years (*silver opportunity*). Ageing societies begin to understand that there is no alternative to this process. Therefore, it is necessary to take measures aimed at successful ageing, namely such that every individual acts to meet his/her own needs and takes advantage of opportunities, thus functioning optimally.

9. Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne¹

Wprowadzenie

Temat został mi zadany przez organizatorów konferencji. Szczerze mówiąc, na początku nie miałem do niego serca, gdyż mało twórcze wydaje mi się komentowanie tych samych tablic i wykresów, które mogą się znaleźć w innych opracowaniach. Całe swoje życie naukowe poświęciłem metodom badań demograficznych i statystycznych. Natomiast od strony poznawczej bardziej mnie interesował przebieg procesów demograficznych w rozwiniętych krajach świata i miejsce w nich Polski. Wielkopolska jest pod tym względem przeciętna i mało interesująca badawczo. Tak mi się przynajmniej z początku wydawało, bo wejście w obszary mniej zbadane, jak dzietność małżeńska i małżeńskość z podziałem na cywilną i wyznaniową, pozwoliło mi na pewne interesujące odkrycia. Poszerzając obszar analizy, przedziału czasu i przestrzeni badawczej, zrewidowałem także wcześniejszy mój pogląd na temat „drugiego cudu nad Wisłą”.

9.1. Ograniczona wartość poznawcza bieżących miar rozwoju demograficznego

W codziennym dyskursie polityczno-społecznym współczynnikowi dzietności oraz przeciętnemu trwaniu życia przypisuje się często zbyt duże znaczenie, zapominając o założeniach, jakie legły przy ich konstrukcji, oraz o tym w jakim celu ich używamy. Współczynnik dzietności teoretycznej, w języku angielskim *total fertility rate* (TFR), informuje o tym, ile dzieci może oczekiwać kobieta, gdyby je rodziła z częstością obserwowaną w danym roku kalendarzowym, przy założeniu braku migracji i zmian rozkładów płodności w generacjach rzeczywistych. Zaczynając pisać ten artykuł, stwierdziłem, że „rzadko, kiedy te założenia bywają spełnione”. Teraz, po głębszym zastanowieniu, muszę stwier-

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/B/HS4/01472.

dzić, że nie mógłbym znaleźć żadnego przykładu z okresu istnienia demografii jako nauki, dla jakiegokolwiek kraju, dla którego istniałaby stabilizacja procesów demograficznych chociażby przez sto lat. Szczególnie mocno zmiany rozkładów płodności zniekształcają „prawdziwą” intensywność dzietności w ujęciu transwersalnym.

Zaproponowana w 1998 r. przez J. Bongaartsa i G. Feeneya poprawka nie jest w pełni satysfakcjonująca, podobnie jak i kilka dalszych jej modyfikacji. W zasadzie dopiero po około 30 latach, czyli okresie gdy najmłodsza z generacji w danym roku kalendarzowym zakończy swój okres rozrodczy, możemy być pewni tego, co się kiedyś zdarzyło. Innymi słowy, dzisiaj możemy być pewni tego, jaka była prawdziwa dzietność Polek do roku 1987, prawie pewni do 1992 r., a im bliżej bieżącego roku, tym niepewność jest większa i skorygowane TFR mogą znacznie odbiegać od tych obserwowanych na bieżąco. Niemniej jednak w szerokim środowisku naukowym i działaczy gospodarczo-politycznych panuje przekonaniu o przydatności i uniwersalności takich miar, jak współczynnik dzietności teoretycznej i oczekiwane trwanie życia osoby w wieku x . Nie dysponując niczym lepszym, trudno udowodnić niedoskonałość tych miar. Z jednej strony, gdy chcemy scharakteryzować jakiś kraj lub stosunkowo duży region geograficzny pod względem rozwoju demograficznego, obydwie te miary spełniają rolę dobrych zmiennych diagnostycznych, chociaż lepiej nie ograniczać się tylko do nich. Sytuacja się jednak komplikuje, gdy używamy ich jako miary koniunktury demograficznej² i w dodatku w odniesieniu do mniejszego obszaru, gdzie migracje odgrywają znaczącą rolę przy kształtowaniu struktur ludności według wieku, płci i stanu cywilnego, ale także w pewnych szczególnych przypadkach determinujące zachowania i intensywność procesów populacyjnych w generacjach rzeczywistych³.

9.2. Oczekiwane trwanie życia noworodka

Do transwersalnych miar koniunktury demograficznej należy także przeciętne trwanie życia⁴. Także w tym przypadku przeciętne trwanie życia obserwowane na bieżąco z roku na rok może znacząco odbiegać od tego, które zaobserwuje się w generacjach rzeczywistych po zgonie ostatnich osób z danego

² We francuskiej literaturze przedmiotu szczególnie mocno podkreśla się ten aspekt współczynnika dzietności teoretycznej, gdzie jest on nazywany *l'indice conjoncturelle de fécondité*.

³ Istnieje obszerna literatura przedmiotu na temat wpływu migracji na dzietność kobiet. Wśród hipotez można wyróżnić teorie o postawach adaptacyjno-zachowawczych oraz zwracające uwagę na selektywizującą rolę migracji; z nowszych opracowań por. Kulu (2003), Milewski (2010), Majelantle, Navaneetham (2013).

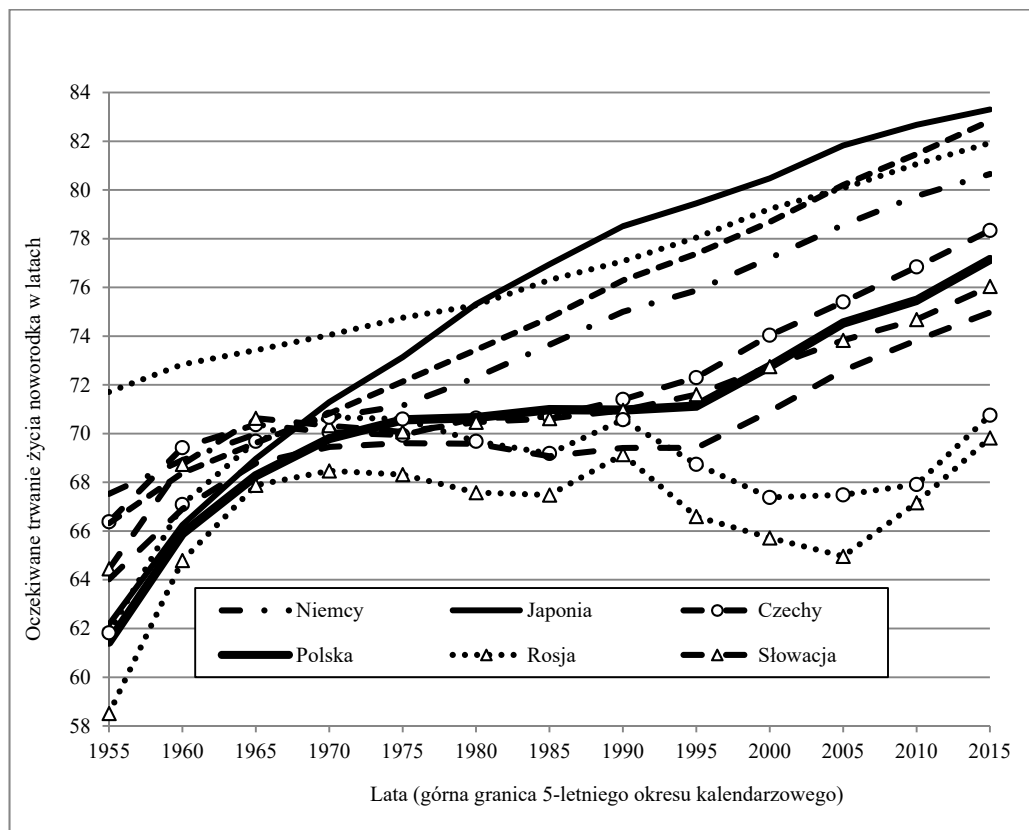
⁴ W dalszej części opracowania pod pojęciem trwania życia będę rozumieć najbardziej syntetyczny parametr tablic, jakim jest oczekiwane trwanie życia noworodka (e_0).

rocznika, w obecnych warunkach niskiej umieralności – po 100–110 latach. Z uwagi na postęp w medycynie i ochronie zdrowia w XX i XXI w. ludzie prawdopodobnie będą dłużej żyli niż to im wskazują bieżące, transwersalne tablice trwania życia. Jedynie w latach 70. i 80. XX w. w krajach „wspólnoty socjalistycznej” nastąpił okres stagnacji, co dało niektórym demografom powód do twierdzenia o stabilizacji procesów demograficznych na ówczesnym poziomie. W przeciwieństwie do pozostałych procesów demograficznych intensywność umieralności zarówno w ujęciu przekrojowym, jak transwersalnym jest stała. Jest ona równa podstawie tablic trwania życia w przeliczeniu na arbitralnie przyjętą liczbę „okrągłą”: 10 000, 100 000 albo milion osób.

Po okresie permanentnych „niedoborów rynkowych” i udręki codziennego bytowania eufemistycznie zwanego „dojrzałym socjalizmem” lub komunizmem Polska pod względem trwania życia po 1990 r. poczyniła tak duże postępy, że już w latach 90. nazwano to drugim cudem nad Wisłą (por. Zatoński, Boyle, 1996, s. 183–197 oraz Zatoński, 1999, s. 227–261). Tak nam się to wówczas wydawało. Jednakże patrząc dzisiaj w dłuższej perspektywie czasu, na tle innych krajów – i tych o najdłuższym trwaniu życia, jak i tych z naszego byłego „obozu krajów socjalistycznych” – widać (wykres 9.1), jak wielką przesadą było określenie niewielkiej w gruncie rzeczy poprawy trwania życia jako „cudu”.

Jeśli przyjrzymy się ewolucji trwania życia w dłuższym czasie niż ćwierćwiecze i na większym obszarze niż kraje byłego RWPG, to stwierdzimy istnienie krajów i obszarów geograficznych o znacznie większych osiągnięciach. Na wyselekcjonowaną w ten sposób dziesiątkę krajów możemy także spojrzeć z polityczno-gospodarczego punktu widzenia. Najpierw jednak zwróćmy uwagę, że dane ONZ odnoszą się do pięcioletnich odcinków czasu, zatem – przyjmując za ich reprezentanta środki przedziałów klasowych – możemy uznać, że badany okres odnosi się do lat 1952–2012. Natomiast początkiem okresu rozwierania się nożyc, kiedy rosą różnice w trwaniu życia między Polską a takimi krajami, jak: Niemcy, Włochy, Szwecja i Japonia, jest rok 1992 a nie 1995, jakby wynikało to z wykresu 9.1. Jak widać na wykresie, kraje doświadczone przez komunizm coraz bardziej opóźniały się w rozwoju trwania życia. Od lat 70. w wielu krajach byłego ZSRR obserwujemy spadek trwania życia, a w pozostałych państwach dawnej „wspólnoty socjalistycznej” występuje wyraźna jego stagnacja. W krajach wolnego świata trwanie życia w drugiej połowie XX wieku rośnie bez większych wahań, niemal liniowo. Kraje bloku wschodniego szybciej się rozwijają jedynie na początku badanego okresu, w latach 50. Nie jest tutaj wykluczony wpływ przebytej wojny, gdyż ten przyspieszony wzrost trwania życia dotyczy także Japonii w tym czasie. Później następuje okres zastoju, a w niektórych przypadkach nawet regresu krajów „demokracji ludowej”.

Wykres 9.1. Oczekiwane trwanie życia noworodka w wybranych krajach w latach 1950–2015



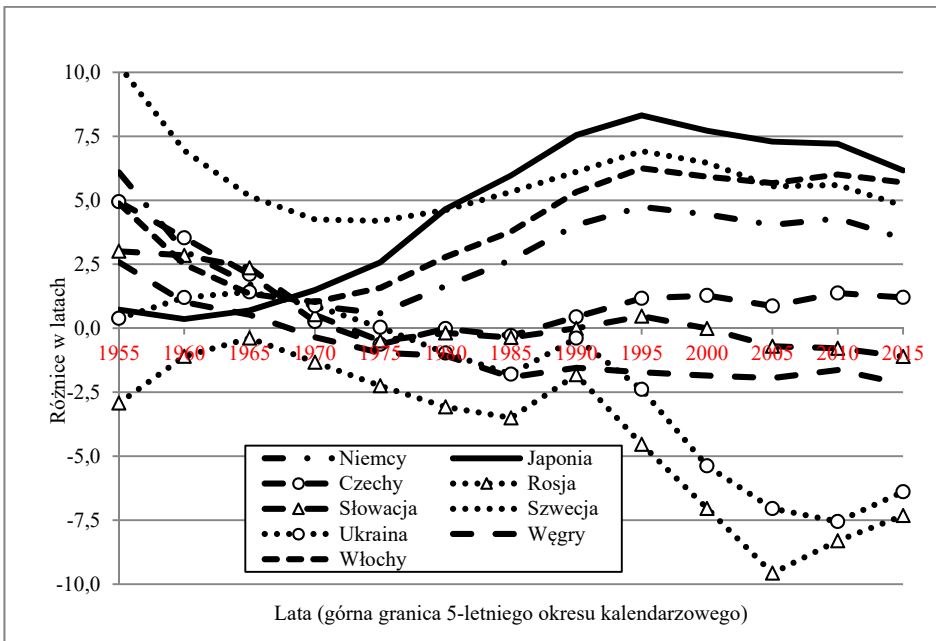
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych UN (2015).

Charakterystyczne są przy tym niewielkie różnice między uwzględnionymi na wykresie 9.1 krajami socjalistycznymi. Tuż przed kontrolowanym, czy może domniemanym, upadkiem „komuny” różnice pod względem e_0 między Czechami a Rosją przekraczały niewiele ponad dwa lata. Można stwierdzić, że między wolnym światem a byłymi krajami socjalistycznymi coraz bardziej rozwierały się nożyce. Jak łatwo można skonstatować na wykresie 9.1, na początku lat 90. wynosiły one już ponad osiem lat. Przez analogię do innych kategorii różnic w trwaniu życia, owe osiem lat można by nazwać nadumieralnością socjalistyczną. W istocie rzeczy „nadumieralność socjalistyczna” była znacznie większa, niż pokazywała to ówczesna statystyka ludności, gdyż w Polsce i w innych krajach b. ZSRR stosowano w odniesieniu do wcześniaków własną krajową definicję noworodka żywego. Stosowana w Polsce w latach 1962–1994 definicja noworodka żywego sztucznie zaniżała w owym czasie umieralność

niemowląt aż około 5 punktów promilowych. W krajach b. ZSRR ta różnica była dużo większa, gdyż tam niepełnowymiarowy wcześniak przez tydzień musiał udowodniać, że jest żywo urodzonym, a w Polsce tylko 24 godziny. Kilka lat temu, korzystając z dobrej koniunktury gospodarczej, prezydent Rosji zapowiadał odejście od dotychczasowej praktyki i przyjęcie od 2015 r. powszechnie obowiązującej na świecie definicji urodzenia żywego, zgodnej ze stosowaną przez WHO.

W celu bardziej pogłębionej analizy miejsca Polski w świecie sporządzono wykres 9.2, na którym widać różnice między Polską a wspomnianą wyżej dziewiątką wyróżnionych krajów. Rok 1992 jest tutaj punktem zwrotnym, po którym powoli zmniejsza się nasz dystans do Szwecji, Niemiec i Japonii. Nie „uciekają” nam już Czesi i Włosi, a Polska utrzymuje dystans około 2 lat nad Węgrami, z lekka zwiększając przewagę nad Słowacją. Do osobnej kategorii krajów należy Rosja i Ukraina, które szczególnie ciężko zostały dotknięte przez upadek systemu komunistycznego. Na początku pierwszej dekady XXI w. pod względem długości życia Polska wyprzedzała Rosję aż prawie o 10 lat, a Ukrainę ponad 7 lat. W następnej dekadzie dystans między nami się trochę zmniejszył, ale rozpoczęta w 2014 r. wojna między Rosją i Ukrainą prawdopodobnie zniweluje ten ich postęp.

Wykres 9.2. Różnice pod względem oczekiwanego trwania życia noworodka między Polską a wybranymi krajami w latach 1950–2015



Źródło: jak do wykresu 9.1.

Korzystając ze wspomnianej w źródle do wykresów 9.1 i 9.2 rewizji UN (2015) World Population Prospects, można prześledzić ewolucję trwania życia we wszystkich krajach świata w okresie 1950–2015. Na początku tego okresu, w latach 1950–1955, Polska zajmowała 41. miejsce na świecie, między innymi za: Czechami (19)⁵, Słowacją (28), Węgrami (30), Bułgarią (38) i Ukrainą (39). Na czele rankingu przez 20 lat niemal bez zmian pozostawał kwintet: Norwegia, Islandia, Holandia, Szwecja i Dania. Dużymi skokami do czołówki zbliżała się Japonia i Hongkong, które od lat 80. do dzisiaj zdominowały klasyfikację trwania życia na świecie. Polska aż do czasów „wczesnego” Gierka mozolnie pięła się do góry, osiągając w latach 1970–1975 najwyższe (34) miejsce, między innymi, za: USA (22), Litwą (24), Niemcami (27), Bułgarią (28), Ukrainą (33), a przed Białorusią (35), Słowacją (39) i Czechami⁶(42). Potem następuje katastrofa: stan wojenny i Polska w latach 1980–1985 ląduje początkowo na 46., żeby w dwóch kolejnych pięciolatkach pogрузić się jeszcze bardziej: na 64. i 71. miejscu na świecie. Wspomniany wyżej drugi „cud nad Wisłą” polegał więc na tym, że Polska w dwóch kolejnych pięciolatkach już nie spadała, lecz zaczęła wspinać się do góry: 1995–2000 (65), 2000–2005 (58). Spadek o jedno miejsce w następnym okresie i w latach 2010–2015 ponowny skok do góry „aż” na 52. miejsce. W tym ostatnim okresie – z europejskich krajów postkomunistycznych – przed nami były: Słowenia (32), Republika Czeska (46) i Albania (50), a za nami: Chorwacja (53), Estonia (56), Bośnia i Hercegowina (61), Słowacja (64), Czarnogóra (65), Macedonia (74), Węgry (77), Serbia (80). Gruzja (82), Armenia (84), Rumunia (87), Bułgaria (95), Łotwa (96), Litwa (103), Białoruś (117), Ukraina (121) i Rosja (126). Jak można zauważyć na wykresie 9.1, w krajach leżących wokół Polski trwanie życia było mocno zróżnicowane. W okresie 2010–2015 rozstęp między oczekiwanym trwaniem życia w Rosji i w Szwecji przekraczał aż 12 lat, a różnica między Szwecją a Polską ciągle jeszcze wynosi 5 lat.

Uwzględniając w analizach płęć, można zauważyć w Polsce ciągle wysoką nadumieralność mężczyzn. Według danych Eurostatu (z dnia 7 marca 2016 r.) dla Europy i siedmiu wysoko rozwiniętych krajów świata, w 2014 r. Polska z różnicą 8 lat między trwaniem życia mężczyzn i kobiet należała do obszarów o największej nadumieralności. Wyższa niż w Polsce nadumieralność mężczyzn występowała jedynie w krajach byłego ZSRR: Rosja (11,4 r.), Litwa (10,9), Białoruś (10,7), Łotwa (10,3), Ukraina (9,9), Estonia (9,5) i Mołdawia

⁵ Tutaj i dalej w okrągłym nawiasie zamieszczono numer miejsca w światowym rankingu pod względem trwania życia.

⁶ Było to zaledwie kilka lat po zdławieniu przez kraje Układu Warszawskiego „Wiosny Praskiej”. Wcześniej, w latach 1960–1965, Słowacja i Republika Czeska zajmowały w naszym rankingu odpowiednio 14. i 16. miejsca na świecie.

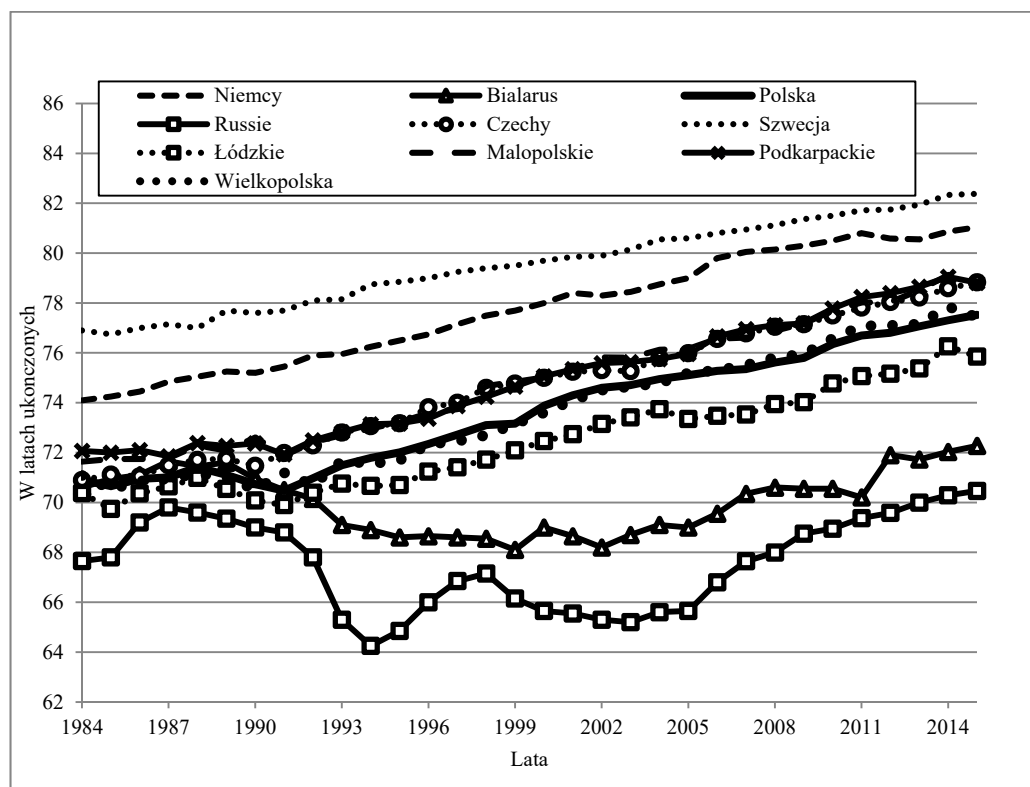
(8,2). Najniższą nadumieralnością mężczyzn we wspomnianym zestawieniu charakteryzują się: Lichtenstein (2,2 r.), Islandia (3,2), Holandia (3,5), Izrael (3,6) oraz Nowa Zelandia (3,6). Średnia dla Unii Europejskiej wynosiła 5,5, a dla USA 4,8 roku.

W przekroju województw Polska jest dość mocno zróżnicowana. W 2015 r. najwyższą nadumieralność mężczyzn odnotowywały województwa zarówno o niskim trwaniu życia (łódzkie – 9,0), jak i te, gdzie trwanie życia było wyższe od średniej (świętokrzyskie – 9,2; lubelskie – 9,1). Podobnie rzecz się ma z najniższą nadumieralnością; występuje zarówno w województwach o relatywnie długim życiu: pomorskie (7,1 roku), małopolskie (7,3) i śląskie (7,3). Wielkopolska z nadumieralnością 7,5 roku plasuje się powyżej średniej z tendencją do poprawy. Na poziomie podregionów (NUTS3) zróżnicowanie nadumieralności mężczyzn jest większe niż województw. W podregionach siedleckim i ostrołęckim przekracza 10 lat, a w śląskim podregionie tyskim nadumieralność mężczyzn była najniższa (5,9 roku). Godne odnotowania jest tu miejsce miasta Poznania (6,2 roku) obok takich podregionów, jak: trójmiejski, miasto stołeczne Warszawa i Kraków. W czołówce polskich obszarów o najniższej nadumieralności mężczyzn był też w 2015 r. podregion leszczyński i poznański (7 lat). Podregiony pilski (7,9) i kaliski (7,6) zajmowały miejsca w środku tablicy.

Po przeglądzie międzynarodowym oczekiwanego trwania życia noworodka spróbujemy określić sytuację Wielkopolski na tle innych województw oraz jej zróżnicowanie na poziomie niższych jednostek podziału terytorialnego. Na początek jednak kilka uwag o charakterze metodycznym i źródłowym. W polskiej statystyce ludności publikowane tablice trwania życia odnoszą się z osobna do kobiet i mężczyzn, brak jest natomiast tablic ujmujących osoby obu płci razem. Ma to uzasadnienie w najczęściej wykonywanych analizach i prognozach demograficznych. Jednakże szybkie spojrzenie na procesy ludnościowe, gdzie kluczowym problemem jest koniunktura demograficzna i osiągnięty poziom rozwoju danego obszaru, wymaga zwiększenia perspektywy badawczej przez pominięcie niektórych wymiarów, jak: płeć, stan cywilny czy charakterystyki społeczno-ekonomiczne. Dodatkowym, i nawet ważniejszym, powodem dla przyjętego tutaj rozwiązania są liczebności zdarzeń (zgonów) w poszczególnych przedziałach wieku. Na poziomie powiatów i podregionów w wielu przedziałach wieku są to liczby bardzo małe lub zerowe. Po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego w 1999 r., dzięki bazie DEMOGRAFIA na stronach internetowych GUS, można samodzielnie skonstruować tablice trwania życia dla mężczyzn i kobiet razem, korzystając z cząstkowych współczynników zgonów (tablica pl_zgo_Rok_00_59B.xls).

Jak widać na wykresie 9.3, międzywojewódzkie zróżnicowanie oczekiwanego czasu trwania życia noworodka w Polsce jest dużo mniejsze niż w porównaniach międzynarodowych z naszymi sąsiadami. Do 2006 r. różnice międzywojewódzkie nie przekraczały trzech lat, a później trochę wzrosły. W wieku XXI najdłuższym trwaniem życia charakteryzują się mieszkańcy województw wschodnich, a najkrótszym – województwa łódzkiego. W zasadzie jest to tendencja zachowana jeszcze z czasów w dawnym układzie terytorialnym „małych” województw. Wnikliwy badacz trwania życia w Polsce M. Kędelski wiązał to z czynnikami ekologicznymi, w tym z dużym udziałem państwowych gospodarstw rolnych na tych terenach, gdzie oczekiwane trwanie życia było niskie. Ponieważ ten czynnik obecnie zapewne nie odgrywa tak znaczącej roli, to warto rozważyć także inne czynniki.

Wykres 9.3. Oczekiwanie trwania życia noworodka w wybranych województwach i krajach w latach 1984–2015



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, Państwowego Instytutu Badań Demograficznych (INED) i WHO.

Obok ciągle dość ważnych czynników ekologicznych, jak czyste powietrze i kierunki wiatrów, warto zwrócić uwagę na zachowane struktury rodzinne na wschodzie Polski oraz rolę systemu emerytalnego. Na udział czynnika pod potoczną nazwą „hodowanie emeryta” może wskazywać fakt, że przed objęciem rolników powszechnym zabezpieczeniem zdrowotnym i emerytalnym województwa dzisiaj o najwyższym czasie trwania życia w latach 60. zajmowały odległe miejsca w drugiej połowie rankingu: małopolskie (22⁷), podkarpackie (12) i podlaskie (15). Przy tej okazji warto także zwrócić uwagę na względne znaczenie świadczeń pieniężnych w przekroju regionalnym. Między innymi oznacza to, że podobnej wielkości emerytura rolnicza ma dużo większe znaczenie na ścianie wschodniej niż na przykład w Wielkopolsce.

Zróznicowanie trwania życia na poziomie powiatowym w Polsce jest znacznie wyższe niż w przekroju województw, co jest zrozumiałe ze względu na wielkość tych jednostek pod względem liczby ludności oraz roli specyficznych czynników. Najmniejszym zróżnicowaniem powiatów pod względem oczekiwanego trwania życia charakteryzowały się w całym okresie 2002–2015 województwa: małopolskie, łódzkie, podkarpackie i wielkopolskie. Oznacza to większą wewnętrzną jednorodność tych województw względem zachodzących przemian w trwaniu życia na początku XXI wieku.

Reasumując, po 1989 r. „cudu nad Wisłą” jednak nie było. Można jedynie mówić o bardzo powolnym i mozolnym odrabianiu dystansu do takich krajów jak Niemcy i Szwecja. Na mapie Polski Wielkopolska prezentuje się nieźle, ale nie jest to ten poziom, który odpowiadałby jej aspiracjom wynikającym z ekonomicznego rozwoju regionu.

9.3. Umieralność niemowląt

Postęp cywilizacyjny, który przyczynił się do ogromnego wzrostu czasu trwania życia, przede wszystkim działał na rzecz spadku umieralności niemowląt. Można także sądzić, że w spadku umieralności niemowląt możemy upatrywać w znacznej mierze źródła przemian w rodzinie⁸.

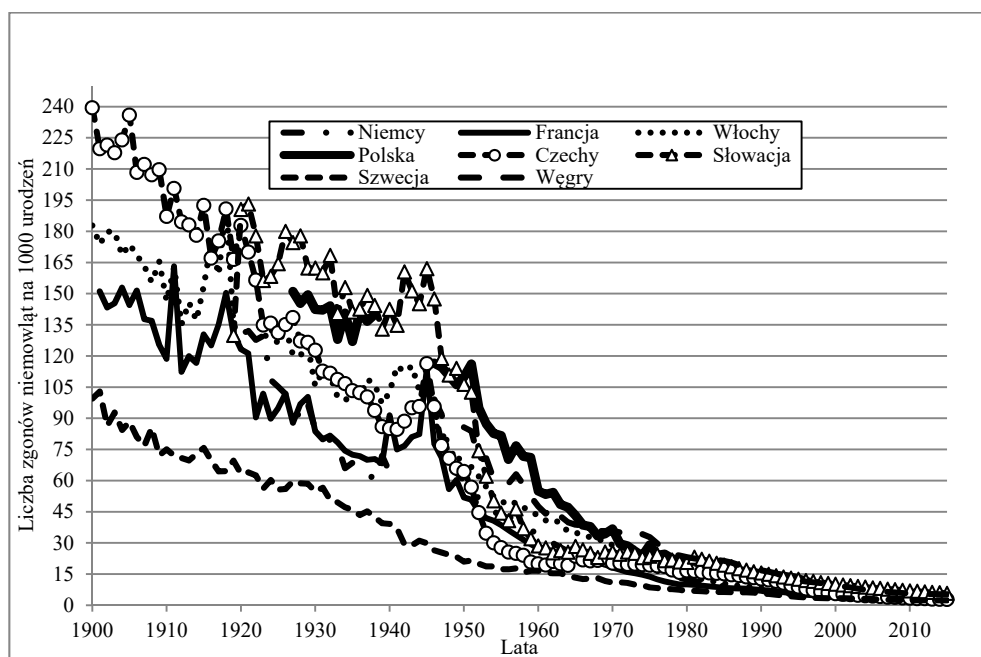
Na wykresie 9.4 został poszerzony okres obserwacji na cały XX wiek i początek XXI wieku. Wykorzystano w tym celu unikatową bazę danych Państwowego

⁷ Po uwzględnieniu wydzielonego miasta Krakowa, miejsce woj. krakowskiego byłoby wyższe niż 22., ale byłoby i tak jednak pod koniec rankingu. Ranking wykonaliśmy na podstawie GUS (1968), s. 540. Nie uwzględnialiśmy zmian granic „dużych” województw przed 1975 r. i po 1999 roku. W skrajnym przypadku fakt braku miejsca na mapie Polski po 1999 r. dla woj. koszalińskiego niewiele zmienia dla naszego twierdzenia o wpływie systemu emerytalnego na układ kolejności województw w trwaniu życia, gdyż ówczesne trzy pomorskie województwa znajdowały się dużo wyżej w rankingu niż dzisiaj: gdańskie (4), szczecińskie (7), koszalińskie (8) na 22 terytorialne jednostki.

⁸ Pozostałe czynniki to upowszechniające się w XX wieku systemy emerytalne, skolaryzacja i aktywność zawodowa kobiet.

Instytutu Badań Demograficznych (Institut National d'Études Démographiques – INED) w Paryżu oraz najnowsze estymacje umieralności niemowląt zamieszczone na stronie jednej z agend ONZ (<http://www.childmortality.org/>). Jak widać, w ciągu jednego tylko stulecia kraje rozwinięte ekonomicznie przeszły olbrzymią ewolucję. Jeszcze na początku wieku XX w takich krajach, jak: Czechy, a zapewne w Polsce i na Słowacji, umierało w pierwszych dwunastu miesiącach swego życia co czwarte dziecko. Dzisiaj na 1000 urodzeń żywych pierwszej rocznicy urodzin nie dożywa mniej niż pięcioro dzieci, a niekiedy nawet mniej niż troje. Jest to skutek olbrzymiego postępu w zakresie medycyny i opieki nad niemowlętami. Dzięki badaniom prenatalnym niektóre z chorób można leczyć jeszcze przed urodzeniem dziecka. Przy okazji należy zwrócić uwagę na wykresie 9.4, jak dużą losowością charakteryzował się proces trwania życia jeszcze w XX wieku w krajach wysoko rozwiniętych, jak Francja, Szwecja czy Włochy. Na wykresie 9.5 skracamy okres obserwacji do lat 1980–2015, nanosząc dodatkowo informacje dotyczące województwa wielkopolskiego w celu ukazania jego sytuacji w Polsce i w Europie.

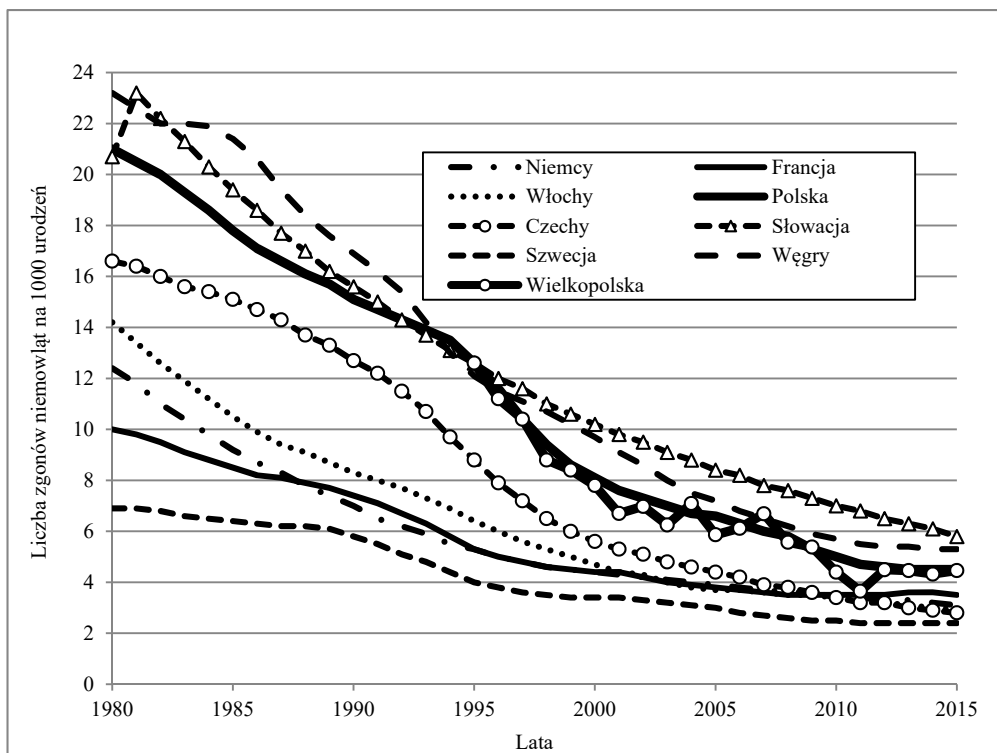
Wykres 9.4. Umieralność niemowląt na 1000 urodzeń żywych w wybranych krajach w latach 1900–2015



Źródło: opracowanie własne dla lat 1900–1979: bank danych Państwowego Instytutu Badań Demograficznych (INED) w Paryżu; dla lat 1980–2015: Inter-agency Group for Child Mortality Estimation (<http://www.childmortality.org/> – data dostępu: 18.02.2017).

Zwróćmy przy tym uwagę na wskaźniki umieralności w Wielkopolsce i na obszarach mających status państw. W Wielkopolsce wartości wskaźników z roku na rok ulegają pewnym wahaniom, podczas gdy na poziomie ogólnokrajowym tych – raczej losowych – oscylacji nie widać. Wziąwszy pod uwagę, że Słowacja jest niewiele większa od Wielkopolski, musimy dojść do wniosku, że dane UNICEF w bazie <http://www.childmortality.org/> nie są oryginalnymi, lecz wyrównanymi wskaźnikami celem pozbawienia ich wahań przypadkowych. Ta sama uwaga odnosi się do danych z roku 1980 i lat późniejszych dla Słowacji. Pierwszy z tych wskaźników pochodzi z banku danych INED, a pozostałe są szacunkami UNICEF. Jak widać na wykresie 9.5, umieralność niemowląt i w Polsce, i w innych krajach stale opada w malejącym tempie. Osiągnięty tutaj poziom umieralności niemowląt jest tak niski, że dalsza jego obniżka osiągnana jest coraz wolniej. W pierwszej dekadzie XXI wieku i Polska, i województwo wielkopolskie osiągnęły poziom 5%, który został wyznaczony jeszcze w latach 50. przez wybitnego francuskiego demografa J. Bourgeois-Pichata jako absolutne minimum. Wówczas w krajach najbardziej rozwiniętych pod względem trwania życia umieralność niemowląt była powyżej 20%.

Wykres 9.5. Umieralność niemowląt w wybranych krajach w latach 1980–2015



Źródło: jak do wykresu 9.4.

Ten powyższy piękny obraz zdążania umieralności niemowląt do zera z obowiązku demografa trzeba zakłócić podejrzeniem o stosowanie praktyk eugenicznych prowadzących do eksterminacji w okresie prenatalnym dzieci, które zapewne coraz częściej kwalifikuje się jako „uszkodzenia płodu”. Słynący z dobroci serca Jean Bourgeois-Pichat, którego poznałem osobiście w latach 1981–1982, nie przewidywał mordowania kalekich dzieci w łonie ich matek. Do lat 70. aborcja we Francji i w większości cywilizowanych krajów była zakazana.

9.4. *Boom* małżeński i *baby boom* z lat 50. XX wieku

Jeśli zrozumiemy czynniki, które spowodowały *baby boom* z lat 50. XX wieku, to trochę bardziej optymistycznie spojrzymy na domniemany czy rzeczywisty kryzys demograficzny ostatniego ćwierćwiecza. Nie oznacza to, że trwające obecnie zmiany kalendarza w generacjach rzeczywistych spowodują automatycznie powrót do wzrostu intensywności zdarzeń w tymże ujęciu w przeszłości. W wielu wcześniejszych opracowaniach byłem skłonny wierzyć w taki automatyzm. Dzisiaj, zwłaszcza po doświadczeniach krajów sąsiednich, bardziej skłaniam się do poglądu o konieczności interwencjonizmu państwowego w kształtowaniu postaw pronatalistycznych. Program nowego rządu „Rodzina 500plus” jest, moim zdaniem, właściwym krokiem. Najpierw jednak o relacjach zdarzeń demograficznych zachodzących w ujęciu wzdłużnym (kohortowym, według generacji rzeczywistych) a analizą transwersalną.

Analiza zawierania małżeństw, zwana dalej w żargonie demografów „analizą małżeńskości”, ma zasadnicze znaczenie dla oceny perspektyw rozwoju demograficznego Polski i Europy. W dużym stopniu analiza zawierania pierwszych małżeństw po II wojnie światowej pozwoliła rozwikłać problem *baby boomu*. Wbrew do dzisiaj rozpowszechnionym obiegowym opiniom *baby boom* nie był rekompensatą powojenną, miał bowiem miejsce między innymi w krajach, które nie uczestniczyły w II wojnie światowej, jak Portugalia i Szwecja. Nie był to też jakiś nadzwyczajny wzrost płodności kobiet w warunkach dobrej koniunktury gospodarczej, gdyż wystąpił w krajach z obu stron żelaznej kurtyny. Nie była to także rzekoma „moda” na wielodzietność, gdyż w konkretnych generacjach rzeczywistych kobiety rodzące po wojnie z reguły miały mniej dzieci niż te, które wchodziły w wiek reprodukcyjny przed 1939 rokiem. *Boom* małżeński i *baby boom* można bezpośrednio objaśnić tylko za pomocą mechanizmu translacji demograficznej, czyli wpływu zmian rozkładu zdarzeń demograficznych według generacji rzeczywistych na intensywność w ujęciu przekrojowym (Kędelski, Paradysz, 2006, s. 76–82). Innymi słowy, żeby wyjaśnić problem *baby boomu* należy przeprowadzić jednocześnie analizę demograficzną w ujęciu

transwersalnym i kohortowym. Najlepiej się do tego nadawało zawieranie pierwszych małżeństw oraz urodzeń dzieci pierwszej kolejności, które w ujęciu generacyjnym (rzeczywistym) jako górną granicę mają liczbę wszystkich panien lub kobiet ogółem.

Zacznijmy od *boomu* małżeńskiego. W analizie kohort bądź generacji rzeczywistych, w ujęciu wzdłużnym, suma cząstkowych współczynników małżeńskości panien i kawalerów nie może być większa od jedności. W ujęciu kohortowym, według rzeczywistych generacji kobiet, tylko co najwyżej raz można wyjść za mąż jako panna. Analogicznie, w kohorcie rzeczywistej, co najwyżej tylko raz kobieta może rodzić jako pierwiastka. Natomiast późniejsza, powojenna, analiza zawierania małżeństw w ujęciu transwersalnym pokazywała, że już w latach 1939–1943⁹ w Kanadzie współczynniki małżeńskości teoretycznej (Total nuptiality rates – TNR) przekraczały jedynekę lub 100 w przeliczeniu na 100 kobiet.

W tabeli 9.1 zestawiono syntetyczne wskaźniki pierwszych małżeństw dla wybranych krajów europejskich w okresie powojennym w przeliczeniu na 100 kobiet. Przy doborze krajów kierowano się dostępnością danych statystycznych oraz tym, żeby reprezentowały one różne przypadki, jak uczestnictwo w II wojnie światowej i przynależność do określonego bloku politycznego państw.

Tabela 9.1. Współczynniki małżeńskości teoretycznej panien w wybranych krajach w latach 1946–2015 (w przeliczeniu na 100 kobiet)

Lata	Austria	Belgia	Szwajcaria	Francja	Węgry	Holandia	Polska	Portugalia	Anglia i Walia	Szwecja
1946–1950	101	98	92	113	117	95	108	82	102	100
1951–1955	101	98	92	91	111	103	106	88	105	102
1956–1960	104	104	96	96	107	108	109	93	107	99
1961–1965	102	101	93	103	94	111	94	101	102	96
1966–1970	96	97	87	90	99	109	92	115	100	78
1971–1975	84	94	76	91	95	94	92	117	95	60
1976–1980	69	80	62	76	95	71	91	110	78	56
1981–1985	67	69	67	61	87	59	95	86	67	52
1986–1990	65	67	73	54	78	62	89	85	64	75
1991–1995	57	62	68	51	62	59	73	82	56	47
1996–2000	55	53	64	57	48	58	64	77	52	45
2001–2005	50	47	62	57	46	54	58	63	52	53
2006–2010	50	47	64	51	43	54	71	50	47	65
2011–2015	52	41	62	47	46	48	59	41	49	61

Źródło: opracowanie własne na podstawie INED (2014), EUROSTAT (2017), a także M.J. Carrilho, M. Craveiro (2015), s. 105, aneks 3 dla Portugalii, lata 2001–2013.

⁹ Wcześniej w bazie danych INED dla okresu 1921–1938 TNR dla Kanady zachowywały się „przyzwyczajenie” i zawierały się w przedziale od 0,660 w 1932 r. do 0,924 w 1921 r.

Dane tabeli 9.1 pokazują, że we wszystkich krajach po II wojnie światowej spotykamy nienaturalnie wysokie wartości TNR, powyżej 100, które – jak dzisiaj wiadomo – niewątpliwie świadczą o zmianach kalendarza zawierania małżeństw w rzeczywistych generacjach kobiet. Polegało to na tym, że młodsze generacje kobiet, na ogół po 1945 r. coraz wcześniej wychodziły za mąż. W przypadku Polski, panny urodzone w latach 1901–1905 zawierały związek małżeński w wieku 24 lat, a generacje kobiet 1931–1935 miały średnio 22,4 roku w chwili zawierania pierwszego małżeństwa¹⁰. Dzisiaj wiadomo, że wartość diagnostyczna bieżącej informacji o zmianach rozkładów w generacjach rzeczywistych byłaby bardzo cenna, tym bardziej że w praktyce wspomnianą granicę 100 można obniżyć do 90–95 małżeństw pierwszych, gdyż w generacjach rzeczywistych zawsze pewna część panien i kawalerów pozostaje w stanie bezżennym. Oczywiście w przypadku zawierania małżeństw konieczne jest sprawdzenie, czy nie było zmian w ustawodawstwie lub administracyjnych ingerencji w procesy zawierania małżeństw. We wspomnianej bazie danych INED-u w źródle tablicy 9.1 można spotkać tego typu przypadki wpływu zmian ustawodawstwa na małżeństwo kobiet. Dotyczą one Austrii w 1987 r., kiedy TNR osiągnął wartość 109,3 podczas gdy w latach sąsiednich był prawie dwukrotnie mniejszy, i dla Szwecji w 1989 r. (TNR=150,9). W obu przypadkach niezamężne kobiety, jako *de iure* samotne matki były otoczone nadmierną opieką państwa. W rzeczywistości żyły w związkach konsensualnych. Zapowiedziana kontrola stanu faktycznego spowodowała gwałtowny wzrost „małżeńskości”. Inne przypadki są mniej ewidentne i bez znajomości historii ustawodawstwa rodzinnego nie można ich wykryć.

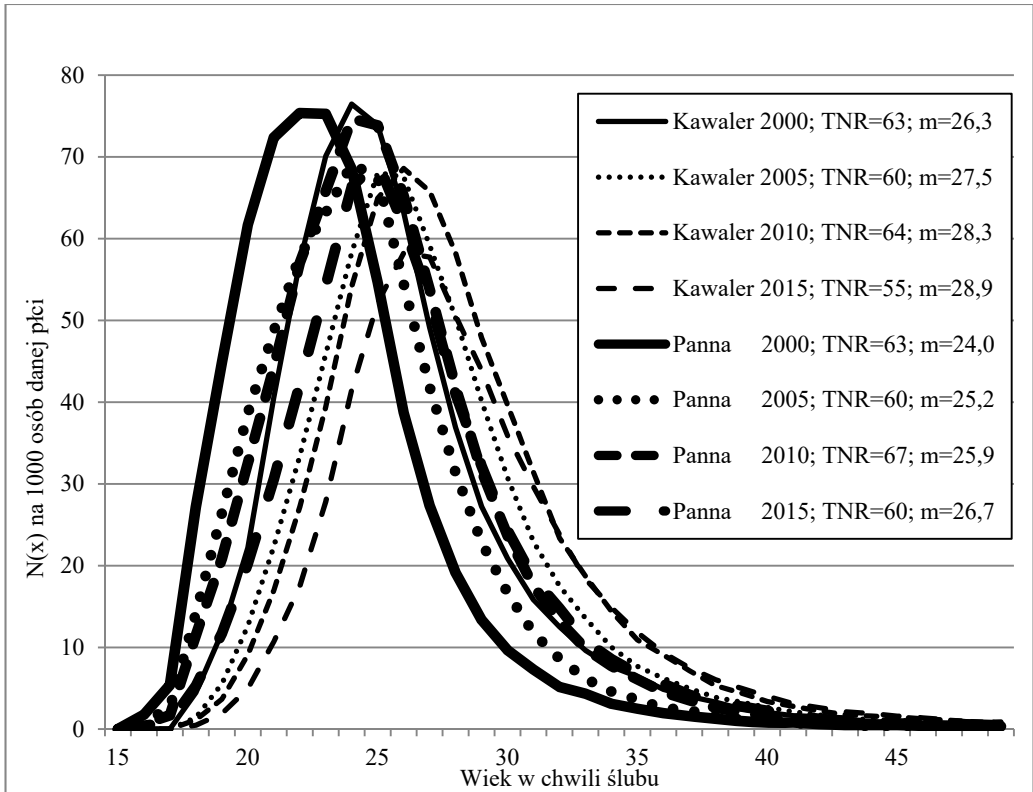
Jeden z tych przypadków dotyczy Polski. Jesienią 1964 r. podwyższono dla mężczyzn wiek uprawniający do zawarcia związku małżeńskiego z 18 na 21 lat. Ponieważ ustawa wchodziła w życie od 1 stycznia 1965 r., to wiele par planujących zawarcie małżeństwa w tymże 1965 r. przyspieszyło ślub o kilka miesięcy, żeby zdążyć przed zmianą prawa. W rezultacie TNR dla Polski w 1964 r. wynosi 96,4 i jest nieco wyższy „kosztem” 1965 roku. Ogólnie małżeńskość Polek nie odbiega od tendencji europejskich, chociaż podobny poziom TNR w Polsce i w Szwecji ma jednak różne znaczenie. Polska znajduje się mimo wszystko ciągle na etapie początku przemian, a Szwecja jest w stadium zaawansowanym (por. Andersson, Kolk, 2015).

Na wykresie 9.6 zestawiono w ujęciu transwersalnym cząstkowe współczynniki zawierania małżeństw przez panny i kawalerów dla wybranych lat kalendarzowych: 2000, 2005, 2010 i 2015. Oczywiście przy bardziej pogłębionej analizie reprodukcji ludności warto byłoby zwrócić uwagę także na związki powtór-

¹⁰ Por. Paradysz (1990), s. 85. Ponadto zmniejszyła się także dyspersja wieku zamążpójścia z 22% do 20,7%, co dodatkowo zwiększało intensywność w ujęciu transwersalnym.

ne, których udział w Polsce systematycznie rośnie, chociaż ciągle nasze rodziny należą do najstabilniejszych w Europie.

Wykres 9.6. Częstkowe współczynniki małżeńskości kawalerów i panien w Polsce w latach 2000–2015 (TNR – współczynniki małżeńskości teoretycznej; m – przeciętny wiek w chwili ślubu). Ujęcie transwersalne



Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS (2016).

Legenda na wykresie 9.6 spełnia uzupełniająco rolę tabeli statystycznej, gdzie dla wygody czytelnika zostały naniesione dwa najbardziej podstawowe parametry funkcji małżeńskości, które mierzą intensywność (TNR) oraz kalendarz (m – przeciętny wiek w chwili ślubu). Na przykład, TNR=63 dla 2000 r. niekiedy interpretuje się w ten sposób: jeśli w ciągu całego swojego życia kobiety wychodziły za mąż z częstością obserwowaną w Polsce (albo w Wielkopolsce) w danym roku kalendarzowym, to możemy oczekiwać, że 63% ko-

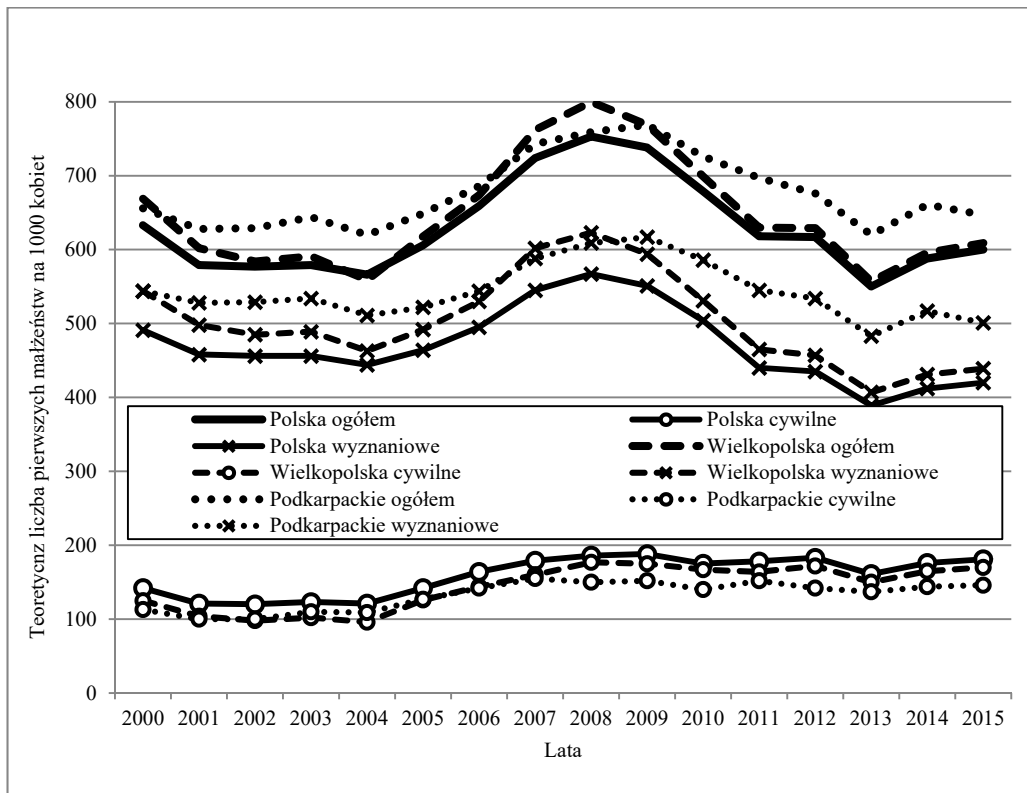
biet z tej hipotetycznej generacji wyjdzie za mąż¹¹. Natomiast aż 37% z nich nigdy nie zmieni stanu cywilnego. Niezależnie od rodzaju interpretacji wyników, w analizie transwersalnej należy zachować daleko idącą ostrożność. Jak pokazują wyniki analizy na wykresie 9.6, w ciągu ostatniego piętnastolecia intensywność zawierania małżeństwa, mierzona wielkością TNR, zmieniła się bardzo mocno, opadając aż do poziomu TNR=60 panien na 100 kobiet i 55 kawalerów na 100 mężczyzn w 2015 roku.

Następnym parametrem bardzo ważnym w ocenie perspektyw demograficznych jest przeciętny wiek w chwili ślubu. Zgodnie z ogólnosiwiatowymi trendami średni wiek zamążpójścia i ożenku w Polsce wykazuje trwałą tendencję rosnącą. Głównym czynnikiem sprawczym jest zapewne rynek pracy i skolaryzacja.

Poprawiająca się polska statystyka ludności pozwala na głębsze spojrzenie na problem tworzenia się rodziny. Jedną z tablic małżeńskich od kilkunastu lat uwzględnia podział ślubów na cywilne i zawarte w związkach wyznaniowych. Dzięki temu istnieje możliwość unikatowej analizy uwzględniającej bardzo charakterystyczny dla Polaków element, jakim jest religia. Do 1990 r. istniał priorytet ślubu cywilnego nad kościelnym. Nie można było „ślubować” w związku wyznaniowym, zanim nie został on zawarty w Urzędzie Stanu Cywilnego. W latach 70., w czasach względnie liberalnego pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, w „Ankiecie rodzinnej”, przeprowadzanej przez prof. S. Borowskiego, urząd cenzury systematycznie nakazywał wykreślanie pytania dotyczącego wyznawanej religii. Zatem informację o religii jako determinancie procesów demograficznych należy uznać za bardzo cenną, bo może ona informować o tendencjach w poszanowaniu tradycyjnych wartości w czasie i przestrzeni.

¹¹ Dawniej, gdy nie wiedziano jeszcze o mechanizmie translacji demograficznej, posługiwano się interpretacją „probabilistyczną”. W warunkach polskiego rynku małżeńskiego 2000 prawdopodobieństwo zamążpójścia wynosi 0,629, a prawdopodobieństwo pozostania w stanie beżennym 0,371. W tabl. 1 TNR w analizie transwersalnej nader często owe „prawdopodobieństwa” wykraczają poza przedział 0–1 i taka interpretacja nie jest prawidłowa. Jest znamienne, że po odkryciu przez N.B. Rydera mechanizmu translacji demograficznej francuscy demografowie prawie w ogóle nie używają terminu prawdopodobieństwo w analizie transwersalnej. Nawet w przypadku tablic trwania życia używa się tam *quotient de mortalité* zamiast naszego prawdopodobieństwa zgonu. O rozterkach w tym zakresie pisał niegdyś jeden z twórców francuskiej szkoły demografii L. Henry (1965, 1976).

Wykres 9.7. Dynamika współczynników małżeńskości teoretycznej według rodzaju ślubu w Wielkopolsce na tle Polski ogółem i Podkarpacia w latach 2000–2015



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2016a, 2017).

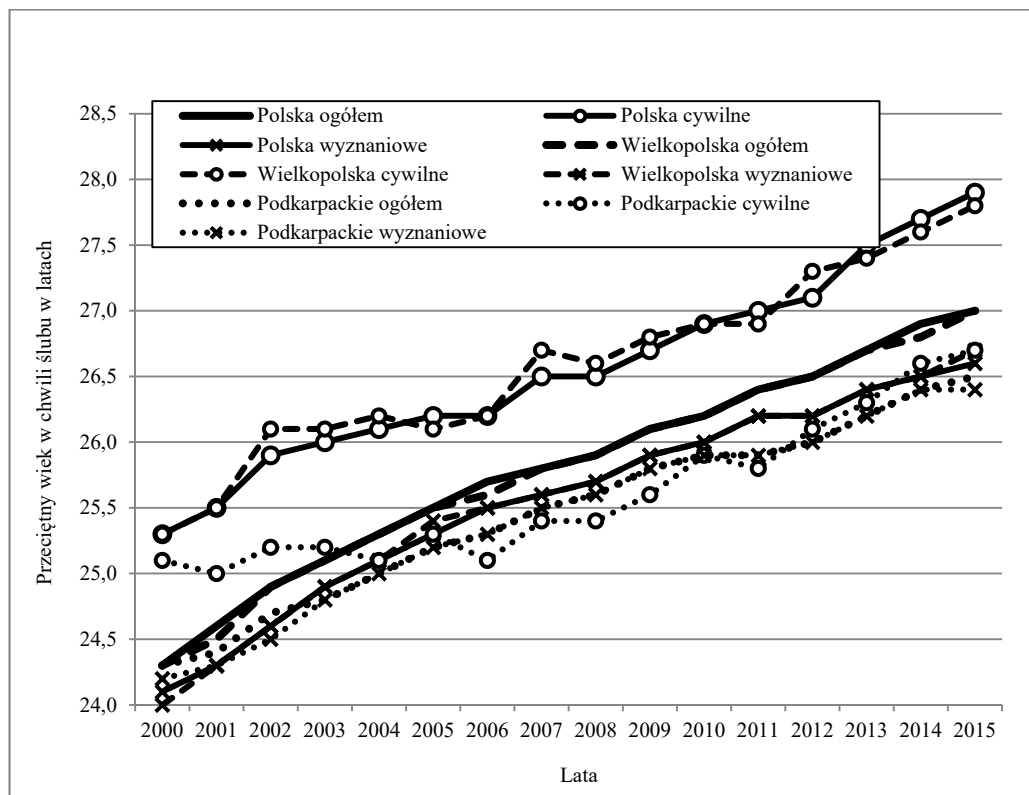
Na wykresie 9.7 zamieszczono współczynniki małżeńskości teoretycznej zdekomponowane według rodzaju ślubu. Fakt wybrania ślubu cywilnego nie musi oznaczać, że małżonkowie żyją w związku niesakramentalnym. Zdarza się bowiem, że najpierw zawiera się ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego, a następnie następuje uroczystość związana ze związkiem wyznaniowym. Okoliczności bywają przy tym różne. Czasami jest to nacisk rodziny, kiedy indziej chęć przypodobania się wyborcom, jak to miało miejsce w przypadku naszego byłego premiera i byłego prezydenta. Wydaje się jednak, że informacja o małżeńskości wyznaniowej może być ceną zmienną diagnostyczną procesów zachodzących w naszym kraju. W związku z tym w dalszej części opracowania, pomimo używania terminu „związki sakramentalne”, należy mieć na uwadze, że nie są to wszystkie śluby wyznaniowe, jakie miały miejsce w Polsce w danym roku kalendarzowym. Można powiedzieć, że jest to tylko dolna granica małżeń-

skości sakramentalnej. Należy o tym pamiętać przy ocenie religijności i przemian w światopoglądach.

Mimo wieloletniego doświadczenia badawczego i przed wykonaniem tych analiz nie sądziłem, że zawieranie małżeństw w związkach wyznaniowych jest aż tak powszechne. Tablica pl_mal_ROK_WOJEWÓDZTWO_04 nie należy do zbyt przyjaznych badaczom i wymaga dużego nakładu pracy, żeby doprowadzić do postaci cząstkowych współczynników małżeńskości. W związku z tym ograniczono się tylko do analizy małżeńskości panien i skoncentrowano się na kilku subiektywnie wybranych województwach. Postanowiono porównać Wielkopolskę z Polską ogółem oraz z woj. podkarpackim, które słynie z przywiązania do religii i tradycyjnych wartości. Małżeńskość wyznaniowa na Podkarpaciu należy do najwyższych w kraju. Na początku XXI wieku udział małżeństw sakramentalnych w tym województwie przekraczał 80%. Następnie trochę opadł, kształtując się na poziomie ponad 77% w 2015 r., podczas gdy średnia ogólnokrajowa wynosi obecnie 69,9%. Sporym dla mnie zaskoczeniem był też fakt relatywnie wysokiej małżeńskości sakramentalnej w Wielkopolsce. Do roku 2004 tylko nieznacznie ustępuje Podkarpaciu i woj. małopolskiemu. Później jednak następuje znaczny spadek odsetka małżeństw wyznaniowych i ostatecznie w 2015 r. wynosi on w Wielkopolsce 72,1%, znacznie przekraczając średnią ogólnopolską.

Najniższy odsetek małżeńskości wyznaniowej niemal w całym okresie 2000–2015 występuje w woj. zachodniopomorskim – z poziomu około 70% spada do 60% pod koniec badanego okresu. Na podobnie niskim poziomie odsetka małżeństw wyznaniowych znajdujemy pozostałe (z wyjątkiem Wielkopolski) województwa Polski Zachodniej, to znaczy Lubuskie, Dolnośląskie i Opolskie. Jeśli chodzi o małżeńskość ogólną (bez podziału na rodzaj ślubu), to już 2005 r. TNR w zachodniej Polsce i dla panien, i dla kawalerów osiągnął skrajnie niski poziom. W szczególności jest to widoczne w odniesieniu do trzech województw: opolskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego. Województwo wielkopolskie wyraźnie odstaje od pozostałych w zachodniej Polsce. Pod względem małżeńskości raczej przypomina Polskę ogółem. Zastanawia pozycja województwa opolskiego, dla którego niskie współczynniki małżeńskości, przy relatywnie dużych migracjach do Niemiec, każą podejrzewać, że pewna część zdarzeń demograficznych, w tym ślubów, ma miejsce poza terytorium naszego kraju. Na ogół nie widać różnic między małżeńskością kawalerów i panien.

Wykres 9.8. Dynamika przeciętnego wieku w chwili ślubu według rodzaju związku w Wielkopolsce na tle Polski ogółem i Podkarpacia w latach 2000–2015



Źródło: jak do wykresu 9.7.

Na wykresie 9.8 zestawiono przeciętny wiek w chwili ślubu dla trzech wybranych województw z podziałem, jak poprzednio, na rodzaj ślubu. Zdziwienie może tutaj budzić niemal liniowy wzrost przeciętnego wieku w chwili zawierania ślubu i to niezależnie od rodzaju związku. Wystarczy stwierdzić, że dla każdej z tych krzywych, z wyjątkiem małżeństw cywilnych na Podkarpaciu, linia trendu charakteryzowała się współczynnikiem determinacji na poziomie 0,97. Fakt liniowości trendu i to, że ciągle jeszcze nie widać stabilizacji wieku zawierania małżeństw na jakimś poziomie, na przykład 30 lat, świadczy o długotrwałości tych przemian. Ogólnie jest to zgodne z tym, co obserwuje się od kilkudziesięciu lat we wszystkich krajach europejskich, gdzie przeciętny wiek w chwili zawierania pierwszego związku małżeńskiego osiągnął znacznie wyższy poziom. W Polsce na początku lat 60. przeciętny wiek zamążpójścia panien zawierał się w przedziale od 22,4 do 23 lat (por. Paradysz, 1990, s. 57), natomiast w roku 2015 ta średnia wzrosła prawie do 28 lat. Dla porównania, w kraju

związkowym Górna Austria, w 1995 r. przeciętny wiek kawalerów w chwili ślubu wynosił 28,2 r., panien 26,0 lat, natomiast w 2008 r. odpowiednio 31,8 oraz 28,8 r. (por. Statistik Austria, 2009, s. 14). Oznaczało to średnioroczne tempo wzrostu dla kobiet 1,03%, a dla mężczyzn 1,52%. W Polsce średnioroczne tempo wzrostu średniego wieku w chwili ślubu w latach 2000–2015 w przypadku kobiet było znacznie wolniejsze: panny – 0,72%, wdowy – 0,14%, rozwiedzione – 0,1%, a ogółem – 0,65%.

Czy z powyższej analizy możemy wyciągnąć jakiś praktyczny wniosek dla potrzeb polityki społecznej w obliczu zagrożeń związanych z długotrwałym brakiem zastępowalności pokoleń oraz ze związanym z tym starzeniem się społeczeństwa? Wydaje się, że posiadając taką instytucję, jaką jest Kościół katolicki, możemy pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie. Jest to wartość, bez której trudno byłoby zbudować zręby polityki demograficznej.

Jeśli ograniczyć się w analizie współczynników małżeńskości teoretycznej dla panien tylko do 2009 r., to można zauważyć wyraźny wzrost TNR we wszystkich województwach Polski zachodniej. W ciągu krótkiego okresu 2005–2009 małżeńskość w Polsce dość mocno wzrosła, średnio o 19,2% (kawalerowie o 17,2%, a panny o 21,1%). Przy tym w Polsce zachodniej wzrost współczynnika małżeńskości teoretycznej należał do największych (ogółem 22,5%, kawalerowie 20,4%, panny 24,7%). W „reszcie Polski” ten wzrost małżeńskości jest znacznie mniejszy (ogółem 18,0%, kawalerowie 16,2%, panny 19,9%). Fakt liniowości trendu i to, że ciągle jeszcze nie widać stabilizacji wieku zawierania małżeństw na jakimś poziomie, na przykład 30 lat, świadczy o długotrwałości tych przemian.

W okresie pięciolecia 2005–2009 TNR dotyczący małżeństw rozwojowych panien i kawalerów, czyli zawartych przed 50. rokiem życia, **wzrósł aż o 19,2%**. Jest to olbrzymi skok. Przy tym w Polsce zachodniej wspomniany wzrost małżeńskości był jeszcze wyższy niż w Polsce ogółem – 22,5% (TNR dla panien wzrósł o 24,7%, a dla kawalerów o 20,4%)¹². W większym stopniu zmiany dotyczyły intensywności zawierania małżeństw, a w mniejszym jego kalendarza. Później jednak – patrz wykres 9.9 – małżeńskość, zwłaszcza wyznaniowa, bardzo mocno opada aż do 2013 roku. Można ten rok uznać za zapowiedź dobrej zmiany. Pomimo bardzo głośnej medialnie polskiej „rewolucji kulturalnej”, której symbolem staje się historia z tęczą na warszawskim placu Zbawiciela, młodzi zdają się myśleć innymi kategoriami. Im już nie wystarczy ciepła woda w kranie i perspektywa wyjazdu, najczęściej „na zmywak”, do Irlandii, Anglii lub Niemiec. Czy jest to już upragnione przez demografów odzyskiwanie „intensywności w ujęciu transwersalnym”, czy też jesteśmy skazani na powolne wymieranie i pozostawienie tych ziem każdemu, kto zechce tutaj

¹² Por. Paradysz, Paradysz, Sztudynger (2011), tablica 1 w aneksie.

po nie przyjść? Trochę przypomina to problemy polskich wiejskich gospodarzy z lat 70. i 80., kiedy trudno im było namówić kogokolwiek z dzieci do pozostania „na gospodarce”. Od kilku lat obserwuje się zmiany także na świecie. We Francji zaludnienie na wsi znowu rośnie, co H. Le Bras nazwał jednym z czterech cudów demografii francuskiej (Le Bras, 2007).

W podsumowaniu tej części opracowania można stwierdzić, że tak jak *boom* małżeński i *baby boom* daje się bezpośrednio objaśnić tylko za pomocą mechanizmu translacji demograficznej, to w przypadku *baby bust* również w pierwszym rzędzie należy sprawdzać, czy nie istnieje efekt wpływu zmian rozkładu zdarzeń demograficznych w ujęciu według generacji rzeczywistych na bieżące okresowe wskaźniki reprodukcji ludności.

9.5. *Baby bust* czy wymieranie narodów?

Pojęciem *baby bust* określa się przeciwieństwo *baby boomu*. *Baby bust* polega na okresowym spadku urodzeń w ujęciu transwersalnym pod wpływem strategii opóźniania urodzeń w generacjach rzeczywistych. Zakładając, że liczba dzieci w generacjach rzeczywistych nie ulega zmianie, a zmienia się tylko ich kalendarz urodzeń, można wykazać, iż po odpowiednio długim czasie roczna liczba urodzeń powróci do normy sprzed zmiany wieku ich rodzenia. Innymi słowy, dzieci będzie tyle, co 30–40 lat wcześniej, jedynie będą je rodić trochę starsze matki. Ostatecznie, jeśli liczba ludności takiego kraju jak Polska wzrosła w ciągu ostatnich dwóch wieków ośmiokrotnie, to nic się nie stanie, jeśli trochę się zmniejszy. Nie jest to rozumowanie pozbawione sensu i na podstawie znajomości teorii translacji demograficznej oraz analizy procesów demograficznych w okresie *baby boom*-u, wielu demografów żywiło nadzieje, że także i w tym przypadku historia będzie miała optymistyczny koniec. Po wystarczająco długim okresie, kiedy dokonają się zmiany kalendarza w generacjach rzeczywistych zawierania małżeństw i płodności, spełnione życiowo i zawodowo kobiety oddadzą się prokreacji. Co prawda, na prostą reprodukcję siły roboczej może to być za mało, ale utrzymana w należytej dyscyplinie imigracja może odgrywać rolę wentyla bezpieczeństwa. Czy można coś zarzucić temu rozumowaniu? Czyż nie zadbaliśmy o nasz dobrobyt, przyczyniamy się aktywnie do likwidacji przeludnienia na świecie? Czy nie zapewniliśmy kobietom równego statusu rozwoju i samorealizacji? Na wszystkie te pytania można byłoby odpowiedzieć pozytywnie, gdyby nie to, że we Francji kolejny raz przedłużono stan wyjątkowy, a w Szwecji policja lojalnie ostrzega swoich obywateli przed wchodzeniem do coraz większej liczby stref znajdujących się pod jurysdykcją szariatu.

Naszą względnie dobrą sytuację i niezłe perspektywy zawdzięczamy naszej biedzie i nieco wymuszonej wstrzeźliwości. Nasza bieda spowodowała, że ciągle żyjemy kilka lat krócej niż najbliżsi nasi sąsiedzi z Zachodu i Północy, a dzięki temu niemiecki dzisiaj poziom starości osiągniemy dopiero za 20 lat. Względna bieda czyni Polskę także mało atrakcyjną dla uchodźców. Mamy zatem 20 lat czasu, żeby się przygotować do wejścia w nowoczesny, ale zarazem w miarę bezpieczny obszar reprodukcji ludności. Naszą stawką jest zachowanie człowieczeństwa, obrona swojej cywilizacji w znaczeniu F. Konecznego, naszej tożsamości i bytu narodowego.

9.6. „500 plus” jako ostatnia szansa uniknięcia takiego starzenia się społeczeństwa, za którym pozostają już tylko różne formy eutanazji

W ciągu istnienia państwa polskiego rozwój ludności był oparty na rodzinie jako najmniejszej komórce społecznej. Rodzina, spełniając szereg istotnych funkcji ekonomicznych, zapewniała rozwój populacji lokalnych, regionalnych i narodowych. Przed jednym z większych wyzwań stanęła w XIX i XX w. w okresie olbrzymiego skoku cywilizacyjnego, który umożliwił ludzkości opanowanie chorób epidemicznych i gwałtowny spadek umieralności. Jeszcze na początku XX wieku w większości krajów europejskich umierało w niemowlęctwie co czwarte dziecko. Można szacować, że na początku rewolucji demograficznej, zwanej teraz pierwszym przejściem demograficznym, co najmniej połowa dzieci nie dożywała wieku reprodukcji. Szerzej rozumiany postęp cywilizacyjny sprawił, że rodziny *en masse* stanęły po raz pierwszy w historii ludzkości przed problemem konieczności ograniczania liczby swojego potomstwa. Zanim zostały wykształcone mechanizmy dostosowawcze, zaowocowało to eksplozją demograficzną w skali globalnej.

Drugim wielkim wyzwaniem był postęp społeczny, w ramach którego wprowadzono systemy zabezpieczenia zdrowotnego i emerytalnego. Niezależnie od oceny tych systemów, należy się zgodzić co do tego, że mają one wpływ na rozwój rodziny i to w dużo większym stopniu, niż wydawało się na początku ich uruchamiania. Ich wprowadzenie naruszyło mechanizm dążenia do posiadania potomstwa jako polisy ubezpieczeniowej na życie i funkcjonowanie rodzin. Zatem systemy zabezpieczenia społecznego z jednej strony, a długowieczność – z drugiej spowodowały kryzys zamiany pokoleniowej w rodzinie. Zapewne niewielu ze starszych pamięta, a młodszy mogą być nawet zdziwieni, że jeszcze 30–40 lat temu znaczna część społeczeństwa polskiego była pozbawiona zabezpieczenia zdrowotnego i emerytur. W Polsce dopiero w latach 70. indywidualni rolnicy i ich rodziny po przekazaniu państwu ziemi mogli korzystać z tych dobrodziejstw cywilizacyjnych. Ale czy było to dobrodziejstwo? Właśnie tutaj – jak się wydaje – został rozerwany łańcuch solidarności pokole-

niowej. Długowieczność powoduje, że dzisiaj rzadko obcujemy ze śmiercią, a starość wydaje się w młodym wieku tak nierzeczywista, iż nie myślimy o swoich następach.

Mechanizmy samoregulacji działają jedynie do czasu, gdy nie zacznie się ręcznego sterowania. Jak pokazują doświadczenia innych państw, jeśli raz zerwało się mechanizm regulacji międzypokoleniowej, to konieczne są kolejne interwencje ze strony ludzi odpowiedzialnych za państwo. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało w swoim programie wyborczym program „Rodzina 500 plus” jako remedium na kryzys demograficzny, wiele dość poważnych osób traktowało to jako: a) kielbasę wyborczą, z której nieodpowiedzialni politycy Prawa i Sprawiedliwości szybko się wycofają; b) uważało że nowy rząd zrujnuje gospodarkę, c) szacowane efekty w postaci przyrostu naturalnego będą zbyt małe, jak na tak duży wysiłek państwa, d) owszem, coś trzeba robić, ale te pieniądze można było lepiej ulokować. Trudno w tym rozdziale ustosunkować się szczegółowo do poszczególnych zastrzeżeń. Ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że szacowane przez Ministerstwo Rodziny efekty tego programu uważam za przemawiające za jego podjęciem. Najważniejszym problemem Polski nie jest podwyższenie dzietności kobiet do poziomu zapewniającego w długim okresie prostą reprodukcję ludności, bo to przy obecnym stanie ducha Europejczyków nie wydaje się możliwe do osiągnięcia w tym stuleciu. Głównym celem polityki demograficznej polskiego rządu powinno być podniesienie w ciągu najbliższych lat dzietności kobiet do poziomu, który pozwoliłby uniknąć najgorszego scenariusza, czyli takiego starzenia się ludności, które zmuszałoby Polskę do działań ekstremalnych w postaci „eutanazji” na żądanie „opiekunów” najsłabszej części populacji (upośledzonych mentalnie i fizycznie oraz starych). Jak sądzę, ten poziom można by osiągnąć przy dzietności kobiet już od 1,8 dziecka przez najbliższe 20–30 lat. Ważnym przy tym elementem jest poprawa struktury dzietności kobiet.

Czy istnieje alternatywa dla programów wspierających dzietność kobiet? Kilka miesięcy temu ukazał się na portalu Money niewielki artykuł red. S. Ogórka pod znamionym tytułem „500 zł na dziecko? W tych krajach dają nawet 7 tys. beczkowego”. Jak napisał S. Ogórek, „ponad 7 tys. zł wynosi beczkowe w Luksemburgu. W Austrii ponad 8 tys. zł otrzymują rodzice uczącego się 24-latka. W Rosji otrzymuje się nawet 25 tys. zł, które można przeznaczyć tylko na wydatki związane z dzieckiem. Państwa robią wszystko, aby zachęcić do posiadania potomstwa”. I dalej, S. Ogórek, powołując się na wypowiedź Joanny Narkiewicz-Tarłowskiej, doradcy podatkowego PwC, stwierdza: „Polska nie wypada najlepiej pod tym kątem. Z przeprowadzonego przez nas badania wynika, że średnie wsparcie dla takiej rodziny, jeśli chodzi o ulgi podatkowe czy zasiłki wynosi tyle, ile kwota odliczeń na dzieci, czyli 2224 zł”. Niestety, jak wynika z następnego opracowania S. Ogórka (2017), polscy demogra-

fowie nie przyjęli – bardzo oględnie mówiąc – zbyt entuzjastycznie programu „500 plus”. Ich zdaniem, zaobserwowany pod koniec 2015 r., po pierwsze, wzrost urodzeń nie jest duży, po drugie, spowodowany został przez inne czynniki, po trzecie, należy poczekać kilka lat, żeby go właściwie ocenić. Dość powszechna jest tutaj wiara w imigrację jako remedium na nasz kryzys demograficzny. Zapomina się przy tym, że potencjalni imigranci z Ukrainy¹³ doświadczają podobnej niemocy reprodukcyjnej jak Polacy, a imigranci bliskowschodni raczej Polskę omijają w drodze do „Ziemi sobie Obiecanej”.

Efekty wspomnianej przez S. Ogórka pronatalistycznej polityki niektórych z wymienionych krajów możemy zobaczyć na wykresie 9.9. Przypadki krajów zachodnich, w których wcześniej rozpoczęły się przemiany związane z drugim przejściem demograficznym, są dość dobrze znane także w literaturze niespecjalistycznej. Francja i Szwecja mają niemal zapewnioną zastępowalność pokoleń, co niekiedy przypisuje się mniej lub bardziej znaczącemu udziałowi imigrantów. Nic więc dziwnego, że prognozy ONZ przewidują dla nich wzrost liczby ludności do końca XXI wieku. W przypadku 64-milionowej Francji przewiduje się z prawdopodobieństwem 0,80 od 66,3 do 88,1 mln, a dla niespełna 10-milionowej Szwecji od 12,1 do 16,5 milionów. Dla pozostałych krajów wyniki nowszej prognozy ONZ są przedstawione w tabeli 9.2 (bardziej szczegółowo zostanie omówiona w ostatniej części rozdziału).

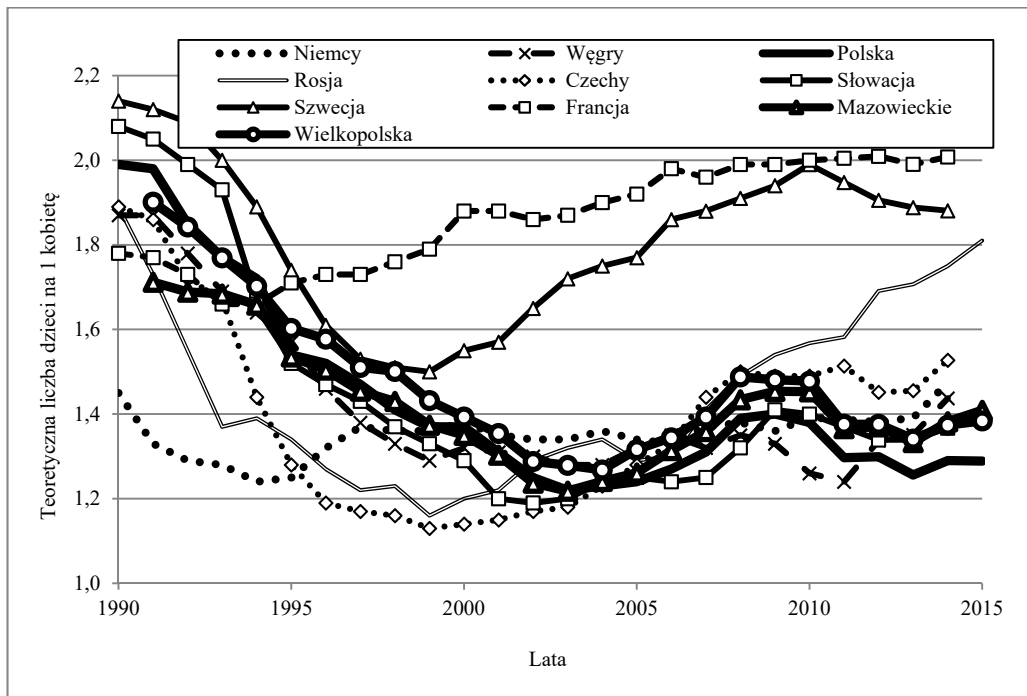
Z wszystkich krajów ujętych na wykresie 9.9 Polska ogółem z dziećmi na poziomie 1,3 dziecka na kobietę jest w najgorszej sytuacji. Oprócz Francji i Szwecji wyraźnie wyprzedziły nas wszystkie kraje grupy Wyszehradzkiej oraz Niemcy i Rosja. Przypadek Rosji robi tutaj szczególne mocne wrażenie. Po strasliwym kryzysie demograficznym z lat 90. Rosja, wdrażając aktywną politykę demograficzną na początku XXI w., potrafiła osiągnąć dziećmi na kobietę na poziomie 1,8 w 2015 r., co jej dało w zestawieniu anglojęzycznej wersji francuskiego „Population et Sociétés” 165. miejsce na świecie. Polska w tym zestawieniu zajmuje dopiero 220. miejsce¹⁴. Świadczy to, że opłaca się inwestować w rozwój rodziny¹⁵.

¹³ Zwolennikom wspierania imigracji z „bliskiej nam kulturowo” Ukrainy można polecić wnikliwszą lekturę „Naszego Słowa”, gdzie otwartym tekstem pisze się o Lachach jako ich największym wrogu, o ukraińskim Zasanu oraz bohaterstwie UPA w czasie i po II wojnie światowej (por. „Nasze Słowo” 2017, nr 17 (3115), Jak napisano w stopce tego numeru, „Pismo zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji”).

¹⁴ Por. G. Pison (2015).

¹⁵ Liberalowie często wypowiadają się przeciwko polityce socjalnej państwa, przeciw interwencjonizmowi gospodarczemu. Mówią, że nie ma darmowych obiadków. Ktoś musi za nie zapłacić. Można im odpowiedzieć, że skończył się darmowy przyrost naturalny. Jedno dziecko też zaspokaja potrzeby rodzicielstwa, a za następne należy zapłacić matce, która zgodzi się je urodzić. Oprócz wspomnianej Rosji interesujący przypadek państwowych inwestycji w dziećmi na kobietę stanowi Australia; por. S. Sinclair, J. Boymal, A.J. de Silva (2012).

Wykres 9.9. Współczynniki dzietności teoretycznej w Wielkopolsce na tle Polski, Mazowsza i w wybranych krajach europejskich w latach 1990–2015

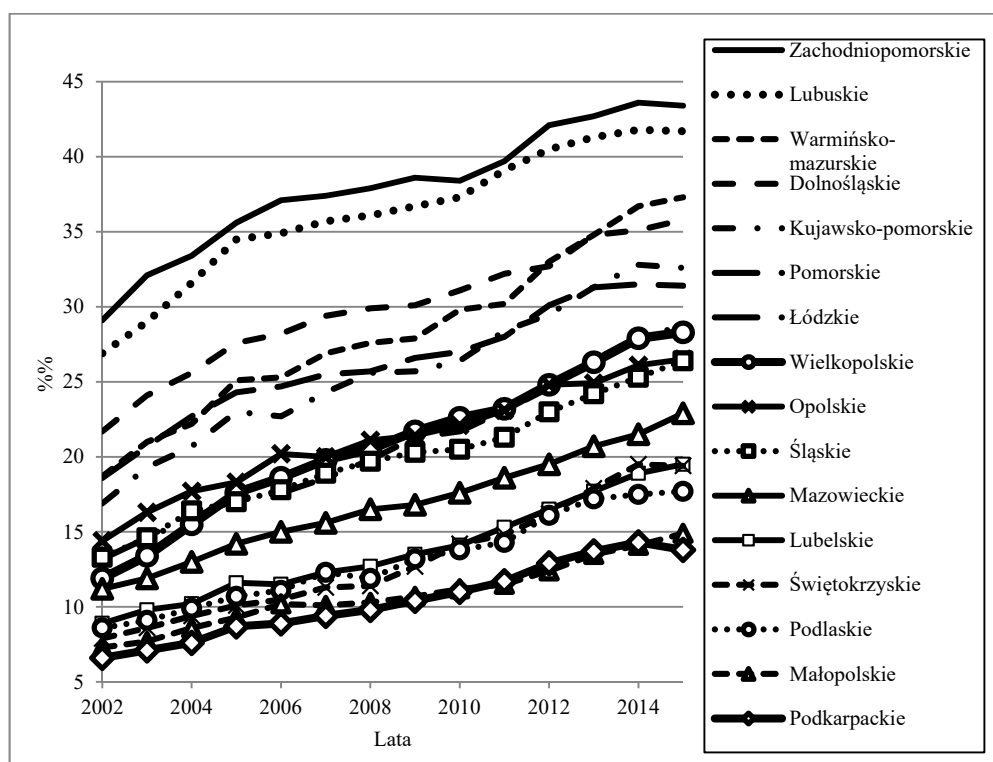


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, FSGS (2017), INED (2013) i EUROSTAT (2016).

Na wykresie 9.9 zamieszczono także współczynniki dzietności teoretycznej dla dwóch z polskich województw, mazowieckiego i wielkopolskiego. Są one zbliżone do poziomu Polski ogółem. W wieku XXI różnice między nimi oscylują wokół 0,1 dziecka. Oficjalne dane odnośnie TFR mamy zabezpieczone przez GUS, począwszy od 1998 roku. Skąd zatem na wykresie 9.9 dane dla mazowieckiego i wielkopolskiego dla lat 1991–1997? Oszacowano je, stosując jeden z estymatorów pośrednich (estymator liniowo-regresyjny) oraz informację o dzietności dla dużych miast, dla których były opracowywane w miarę szczegółowe tablice płodności przez cały okres od lat 80. aż do 2015 roku. Dzietność kobiet w przekroju województw jest jeszcze mniej zróżnicowana niż umieralność. Największą różnicę między dzietnością maksymalną (woj. pomorskie – 1,558) a minimalną (woj. opolskie – 1,132) stwierdzono w 2008 roku. Wcześniej te różnice zawierały się w przedziale 0,31–0,36 dziecka, a od 2009 r. znowu opadły do poziomu 0,3. Tę tendencję potwierdza kształtowanie się współczynników zmienności, które z poziomu 7,8% w 1998 r. spadły do poziomu 6,5% w 2015 roku.

Szczegółowej analizie płodności kobiet dokonaliśmy na podstawie publikowanych systematycznie od 2002 r. w bazie DEMOGRAFIA plików pl_uro_Rok_woj_.xlsx, które zawierają cząstkowe współczynniki płodności kobiet w rocznych przedziałach wieku od 15 do 49 lat w dodatkowych przekrojach uwzględniających stan cywilny matek i miejsce zamieszkania (miasto, wieś) oraz województwo. Jest to jedna z najpożyteczniejszych tablic w dziale „urodzenia”. Dzięki tej tablicy na serii wykresów 9.10–9.17 zostanie pokazany stan zaawansowania drugiego przejścia demograficznego w czasie i przestrzeni. Wyznacznikiem zaawansowania olbrzymich zmian demograficznych w Europie, które zagrażają istnieniu demokratycznego świata w takiej postaci, w jakiej się wyłonił po dwóch wojnach światowych w XX wieku, oprócz omówionej małżeńskości, między innymi jest odsetek urodzeń pozamałżeńskich, spadek dzietności kobiet, w szczególności wielodzietności oraz wzrost przeciętnego wieku macierzyństwa. Rozpatrzmy je po kolei na wykresach 9.10–9.17.

Wykres 9.10. Odsetek dzietności pozamałżeńskiej w województwach w latach 2002–2015



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS (2017a).

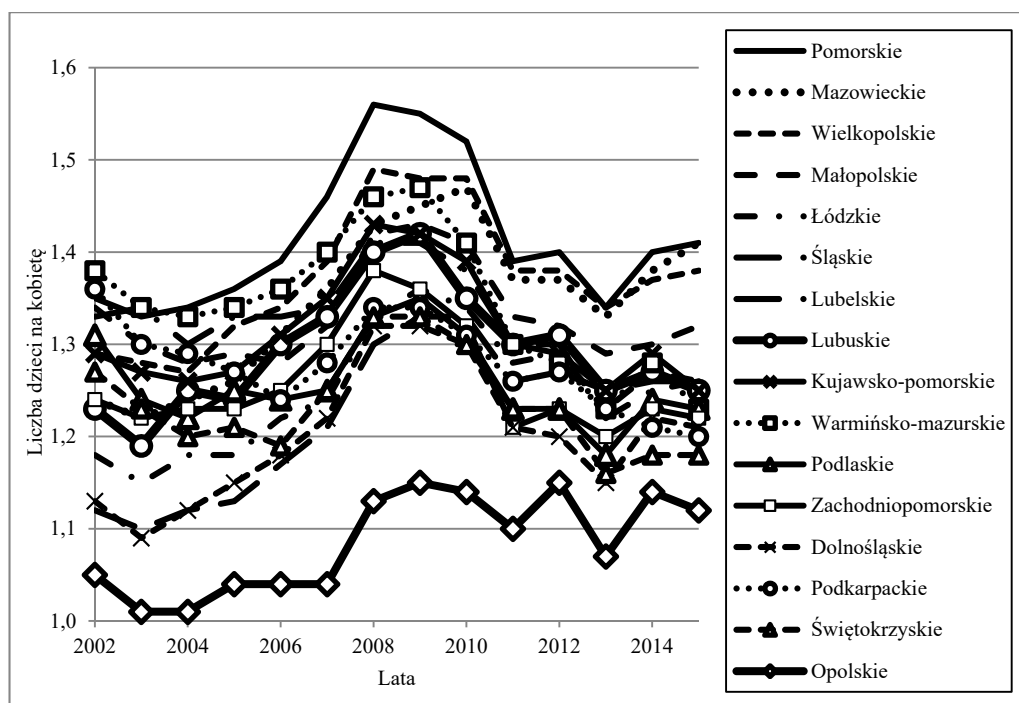
Na wykresie 9.10 zestawiono województwa według odsetka dzietności pozamałżeńskiej w 2015 roku. Najwyższym udziałem charakteryzuje się zachodniopomorskie a najniższym Podkarpacie. Przy okazji drobna uwaga odnośnie ich obliczania. W popularnych opracowaniach najczęściej odsetek urodzeń pozamałżeńskich liczy na surowych liczbach urodzeń i tym samym ta miara posiada wszystkie zalety i wady tego rodzaju wskaźników. Oprócz prostoty jako zalety zależy także od wpływu struktury kobiet według wieku. W związku z tym bardziej metodologicznie zasadne jest policzenie współczynników płodności drugiej kategorii, dokładnie tak, jak robi to GUS w tablicy `pl_uro_Rok_ww_3.xlsx`. Dzięki temu zamieszczone w niej współczynniki posiadają własność podwójnej addytywności. Można je sumować według wieku kobiet oraz według ich stanu cywilnego. Tym samym można policzyć wskaźniki płodności małżeńskiej i pozamałżeńskiej, jak pokazano na wykresie 9.10. Dzietność pozamałżeńska jest kategorią bardziej złożoną niż małżeńska, gdyż składają się na nią zarówno urodzenia panien, jak i kobiet owdowiałych, rozwiedzionych i zamężnych¹⁶. Niegdyś wśród urodzeń pozamałżeńskich dominowała dzietność panien. Obecnie coraz częściej do związków konsensualnych, po ustaniu formalnego małżeństwa, przechodzą osoby z pozostałych stanów cywilnych. Zgodnie z tym, co już sygnalizowano wcześniej przy analizie małżeńskości, najwyższą dzietność pozamałżeńską obserwujemy na zachodzie Polski. W województwach zachodniopomorskim i lubuskim odsetki dzietności pozamałżeńskiej przekroczyły 40%, ale podobnie jak krajach zachodnich zarysowuje się górny pułap jej poziomu. W znacznej odległości, bo około 5 pkt. proc. za nimi, znajduje się warmińsko-mazurskie i dolnośląskie. W nieco mniejszej odległości kolejne dwa województwa i grupa środkowa z Wielkopolską w środku. Jest to jednocześnie poziom Polski (ogółem), która w 2015 r. charakteryzowała się wskaźnikiem 26,4%. U samego dołu wykresu znajdują się Małopolska i Podkarpacie. Niepokojące jest jednak to, że w ciągu badanego okresu dzietność pozamałżeńska uległa prawie podwojeniu w tym najbardziej patriotycznym regionie Polski.

Na wykresie 9.11 województwa uporządkowano zgodnie z tą samą zasadą, jak poprzednio: według największej wartości wskaźnika w 2015 roku. Trend dzietności ogólnej do złudzenia przypomina krzywe dynamiki, jakie zaobserwowano w przypadku współczynników małżeńskości teoretycznej – por. wykres 9.7. Do 2008 r. dzietność kobiet wzrasta, po czym następuje spadek z ma-

¹⁶ Nie jest to moja pomyłka. Takie przypadki, co prawda rzadko, ale się zdarzają. Jednym z najgłośniejszych w ostatnich latach był przypadek przebywającej obecnie w więzieniu byłej współwłaścicielki firmy Amber Gold. Niegdyś Główny Urząd Statystyczny opracowywał strukturę urodzeń pozamałżeńskich według stanu cywilnego ich matek, uwzględniając w niej także kobiety zamężne. Obecnie chyba nie ma takiej informacji.

łymi wahaniami aż do 2013 roku. Wielkopolska należy do województw o relatywnie najwyższej dzietności kobiet. Jednakże poziom 1,4 dziecka na kobietę w długim okresie, przy wieku macierzyństwa 29 lat, oznacza współczynnik przyrostu naturalnego Lotki – 13‰. Po ustabilizowaniu się populacji, ludność danego obszaru zmniejszałaby się o połowę co 51 lat (por. J. Kurkiewicz, 2010, s. 253). Prerażające? Niemożliwe? Jeśli tak Państwo sądzą, to proszę popatrzeć na dane w tablicy 9.2, gdzie pokazano, jakie perspektywy przewidują dla nas demografowie z ONZ. Dla uspokojenia dodam, że osiągnięcie przez daną ludność konstrukcji, zwanej przez demografów populacją ustabilizowaną, wymaga, zgodnie z tym co wykazał kiedyś znakomity polski demograf Egon Vielrose, dość długiego czasu znacznie przekraczającego 100 lat. Pozostaje jeszcze wiara w teorię translacji demograficznej. Przyznam się jednak, że mam coraz więcej wątpliwości co do jej szczęśliwego dla nas zakończenia. Kilka słów komentarza wymaga bardzo niska dzietność kobiet w woj. opolskim. Jak już wcześniej stwierdzano w różnych opracowaniach, ludność Opolszczyzny jest wyraźnie przeszacowana. W rzeczywistości jest ona znacznie mniejsza, niż to wynika z oficjalnych danych statystycznych.

Wykres 9.11. Dzietność ogólna w województwach w latach 2002–2015

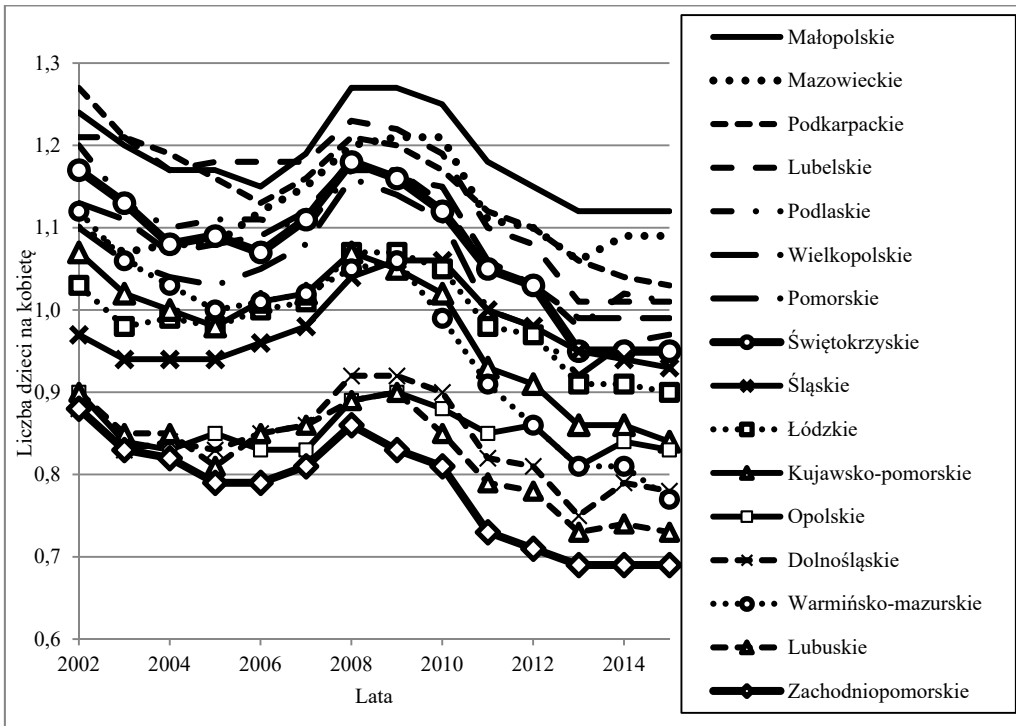


Źródło: jak do wykresu 8.10.

Trudno uwierzyć w tak niską dzietność (i małżeńskość także) w województwie o znacznie wyższym odsetku ludności wiejskiej niż w innych regionach i względnie wysokim czasie trwania życia. Biorąc pod uwagę specyfikę tego regionu i silne związki z Niemcami, w tym wczesne, jeszcze w latach 80., emigracje do Niemiec, można założyć, że biorą oni śluby i rodzą dzieci w Niemczech, a zapewne jakaś część z nich tam także umiera. Zastanawiający jest także niski poziom dzietności w woj. świętokrzyskim i podkarpackim.

Układ województw pod względem dzietności małżeńskiej (wykres 9.12) jest prawie odwróceniem porządku na wykresie 9.10. Co prawda, na samej górze, niemal cały czas znajduje się woj. mazowieckie, ale tuż obok niego widzimy znane z przywiązania do tradycji i wartości Podkarpacie i Małopolskę. Podobnie na dole wykresu znajdują się dokładnie te same województwa, które były liderami pod względem odsetka dzietności pozamałżeńskiej. Chyba bardziej widoczny niż na poprzednich wykresach jest punkt zwrotny w dynamice. Są to lata 2008–2010. Co spowodowało, że dzietność kobiet zamiast – zgodnie z teorią translacji demograficznej – wznosić się ku górze, ponownie opadła?

Wykres 9.12. Dzietność małżeńska w województwach w latach 2002–2015

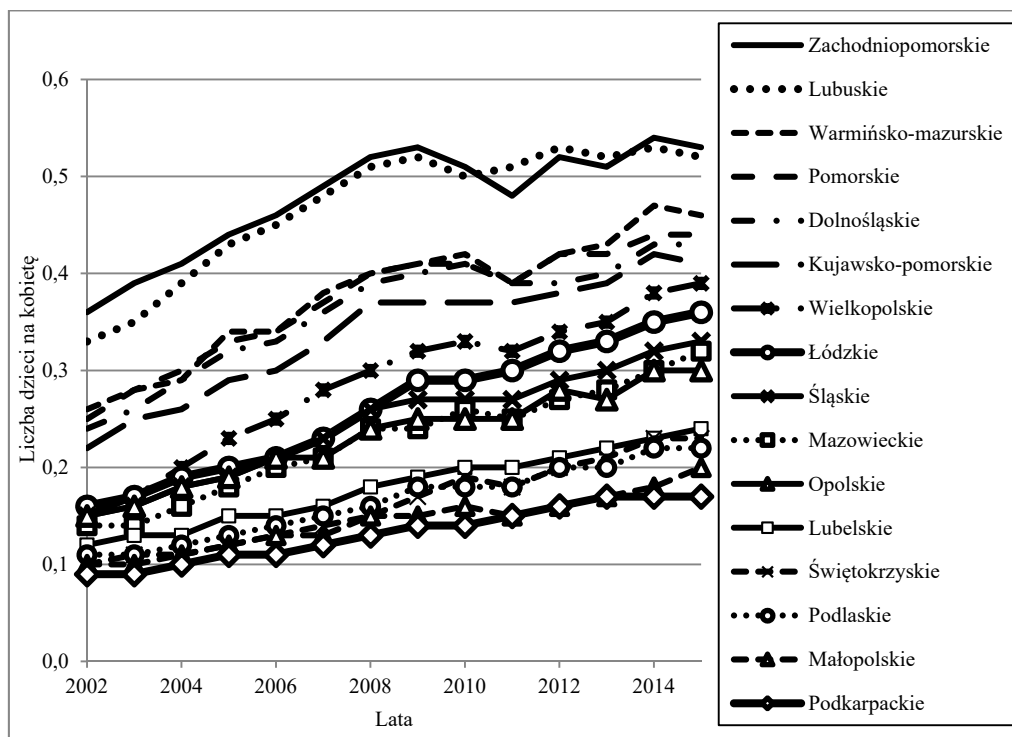


Źródło: jak do wykresu 9.10.

Pierwszą nasuwającą się hipotezą byłaby „wojna polsko-polska”, która wybuchła pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. (W znacznej części była ona związana z osobą człowieka, który swoim nazwiskiem opatrzył ruch wrogi wartościom rodziny). Na rzecz tej hipotezy przemawia i to, że przesłanie owego ruchu było skierowane do ludzi młodych i, jak się zdaje, w znacznej mierze młodzi stanowili jego elektorat. W tym wrogim rodzinie nurcie należy postawić ideologię gender i niektóre ruchy feministyczne. Jednakże wykres 9.12 wskazuje, że nie jest to cała prawda. Wszak podobny przebieg mają krzywe dynamiki w województwach przodujących w zakresie szerzenia się nowych postaw życiowych, jak i w tych hołdujących wartościom tradycyjnym. Być może, tym czynnikiem jest po prostu bieda polskiego społeczeństwa? W takim razie program 500 plus byłby krokiem we właściwym kierunku.

Wydawałoby się, że o wykresie 9.13 chyba nie da się nic ciekawego powiedzieć po tym, co widzieliśmy wcześniej. Zwróćmy jednak uwagę na to, że tam, gdzie dzietność pozamałżeńska jest bardzo wysoka, widać coś na kształt górnej asymptoty.

Wykres 9.13. Dzietność pozamałżeńska w województwach w latach 2002–2015



Źródło: jak do wykresu 9.10.

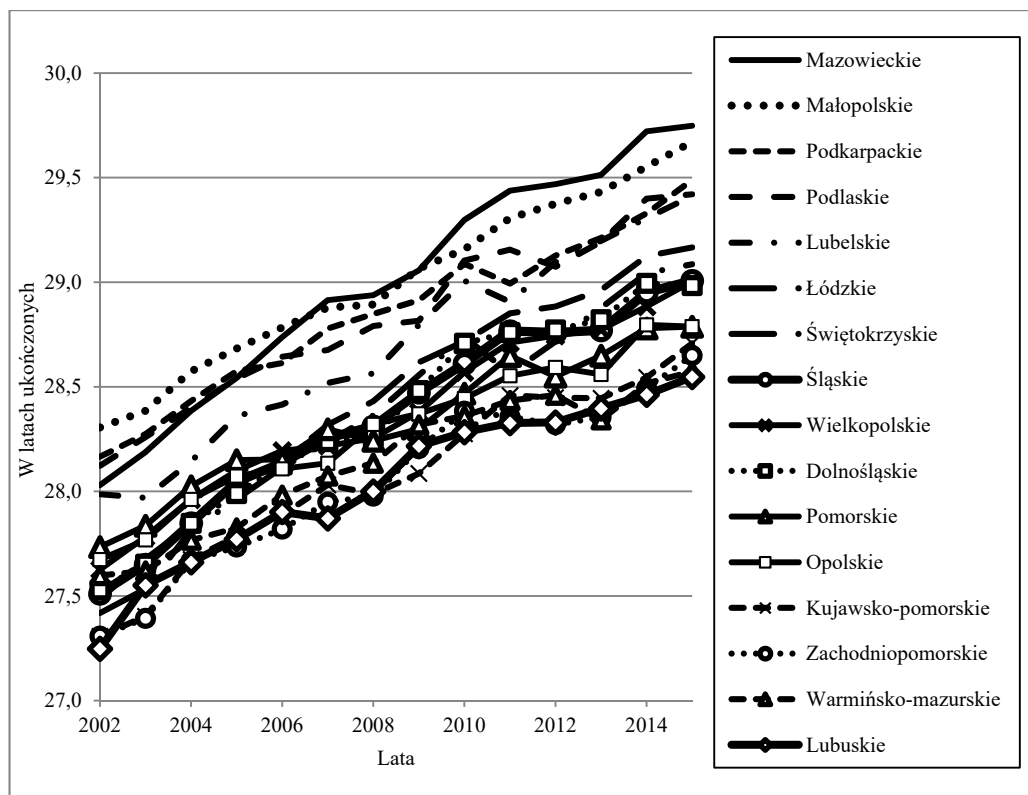
Dzietność pozamałżeńska ustabilizuje się, jak się wydaje, na poziomie 0,6 albo jeszcze niżej 0,5 dziecka na kobietę. Osobnym zagadnieniem jest też to, że jeśli decydujemy się inwestycję w rodzinę, czy nie powinniśmy kształtować odpowiednich postaw promujących pozytywne wartości w wychowaniu młodego pokolenia. Mając do wyboru z jednej strony, na przykład, wartości prospołeczne, patriotyczne i altruistyczne, a z drugiej – cwaniactwo, hedonizm i egocentryzm, chyba nie będziemy się zastanawiać, co wybrać? W interesie społecznym jest promocja małżeństwa i rodziny, a nie postaw roszczeniowych i aspołecznych. Niewykluczone zatem, że tendencje w rozwoju dynamiki dzietności pozamałżeńskiej mogą ulec odwróceniu.

Niemal liniowy wzrost przeciętnego wieku kobiet w chwili rodzenia dzieci, który będę nazywać także średnim wiekiem macierzyństwa (wykres 9.14), z naszego punktu widzenia może być optymistycznym prognozą. Oznacza to, że jeszcze nie osiągnęliśmy ostatecznej fazy przejścia w translacji demograficznej, po której możemy oczekiwać określonego stopnia zastępowalności pokoleń. Mówiąc o zastępowalności pokoleń, często utożsamia się ją z reprodukcją prostą bądź rozszerzoną. Wydaje mi się, że nie jest konieczne stawianie sobie aż tak dużych wyzwań, trudnych do spełnienia nawet w wielu dużo lepiej zorganizowanych i zasobniejszych społeczeństwach. Trzeba sobie zdać sprawę, że wyzwaniem dla Polski nie jest jakaś określona liczba ludności w 2100 roku. Dużo ważniejszym wyzwaniem jest okres przejściowy, czyli jak zejść z obecnej liczby i struktury ludności do nowej w XXII wieku. Nie jest to tylko wyzwanie dla nas. Jeszcze w większym stopniu dotyczy to zamożniejszych krajów Zachodu, o bardzo wysokim czasie trwania życia i niskiej dzietności kobiet, w wyniku czego starzenie się ludności postawiło nas przed dylematem: dopuścić szerokim strumieniem imigrantów z zagranicy albo wprowadzić eutanazję¹⁷. Na podstawie prognozy ONZ można sprawdzić, że Polska dopiero (albo już) za dwadzieścia lat będzie w podobnej sytuacji pod względem starości demograficznej jak dzisiejsze Niemcy. W tym czasie należy zrobić wszystko, żeby nie musieć mordować swoich seniorów. Moim zdaniem, nie musi to być współczynnik reprodukcji netto (NRR) na poziomie jedności. Jeśli udałoby się podnieść współczynnik dzietności teoretycznej tylko do poziomu 1,8 na kobietę, wówczas NRR wynosiłby 0,86, a ze współczynnikiem przyrostu naturalnego

¹⁷ Przekonującym przykładem jest Francja, gdzie akty terrorystyczne i samobójcze zamachy zmusiły władze tego kraju do wprowadzenia 13 listopada 2015 r. stanu wyjątkowego (*l'état d'urgence*), który sukcesywnie przedłużany trwa do dzisiaj. 10 lat wcześniej, 22 kwietnia 2005r., zalegalizowano we Francji eutanazję jako tak zwane prawo Leonetti; por. Pennec i in. (2012). Na podstawie tego źródła można też wysnuć wniosek, że eutanazja we Francji należy do najpowszechniejszych w Europie. Moim zdaniem, te procesy uwiarygodniają prognozę islamizacji Francji, postawioną przez M. Houellebecqa w wydanym w 2015 r. bestsellerze „Uległość”.

Lotki równym -5% mielibyśmy aż 137 lat, żeby zmniejszyć o połowę obecną liczbę ludności Polski.

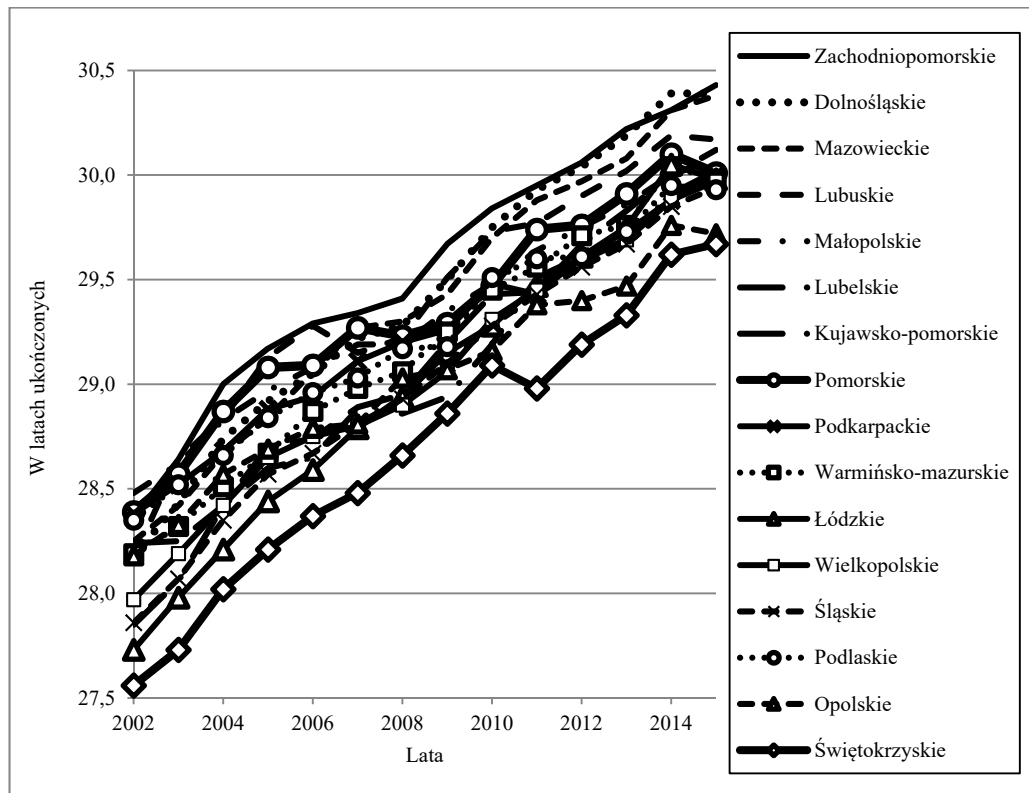
Wykres 9.14. Przeciętny wiek macierzyństwa w województwach w latach 2002–2015



Źródło: jak do wykresu 9.10.

Średni wiek macierzyństwa kobiet rodzących w małżeństwach (wykres 9.15) rośnie bardzo szybko, w średniorocznym tempie około 5% . Najszybciej w łódzkim (6%), a najwolniej w Wielkopolsce ($4,1\%$). Nietypowy wygląd krzywej dynamiki w woj. świętokrzyskim może wskazywać bardziej na problem tego województwa ze spisem powszechnym niż na zmianę tendencji dynamiki kalendarza urodzeń.

Wykres 9.15. Średni wiek macierzyństwa w małżeństwach według województw w latach 2002–2015



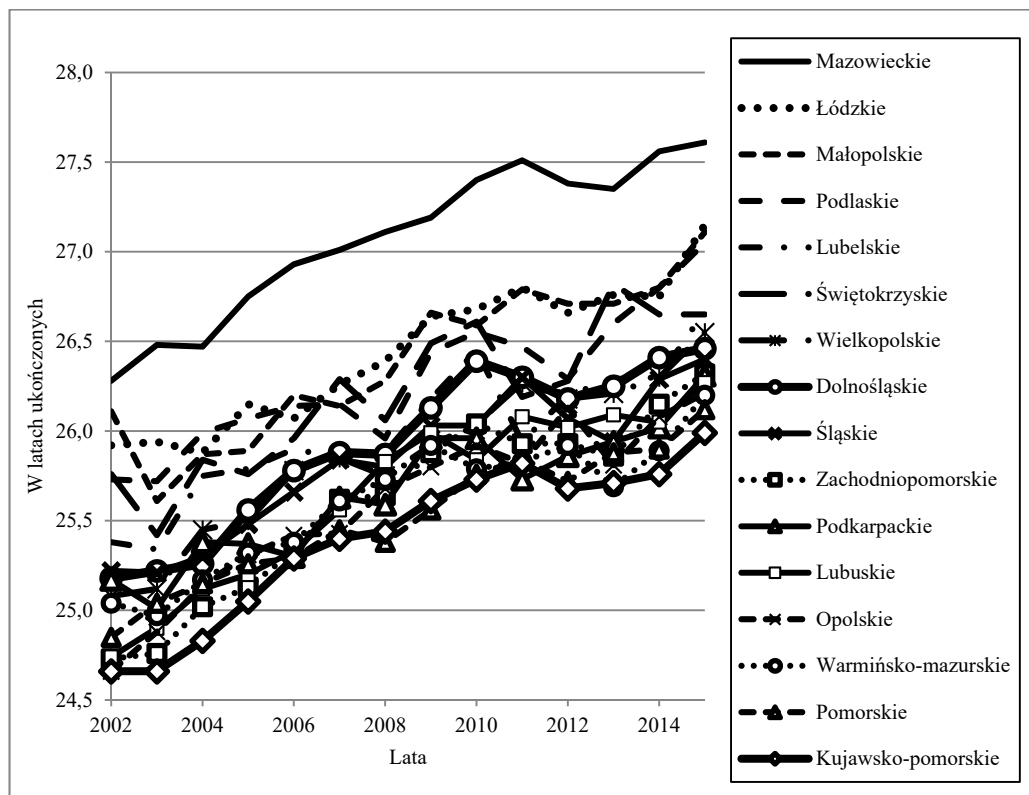
Źródło: jak do wykresu 9.10.

Średni wiek macierzyństwa kobiet rodzących dzieci poza małżeństwem (wykres 9.16) jest interesujący ze względu na przypadek woj. mazowieckiego. Odbiegając znacznie od pozostałych województw, swym wysokim wiekiem macierzyństwa wydaje się wskazywać na wyższy udział, niż gdzie indziej, rozwiedzionych i kobiet planujących swoją dzietność poza małżeństwem. Raczej nie są to przypadkowe ciążę młodych dziewcząt. Zapewne są wśród nich rozwiedzione, które po rozwodzie przeszły do kategorii żyjących w związkach nieformalnych.

Spore wahania krzywych dynamiki łatwo wytłumaczyć dużo mniejszymi liczbami urodzeń pozamałżeńskich niż małżeńskich i ogółem.

Wielkopolska, podobnie jak wcześniej, znajduje się pośrodku klasyfikacji. Poza drobnymi wyjątkami, jak na wykresach 9.13 i 9.14, zawsze jest pośrodku. Można ją traktować, jak reprezentatywną próbę narodową.

Wykres 9.16. Średni wiek macierzyństwa rodzących poza małżeństwem według województw w latach 2002–2015



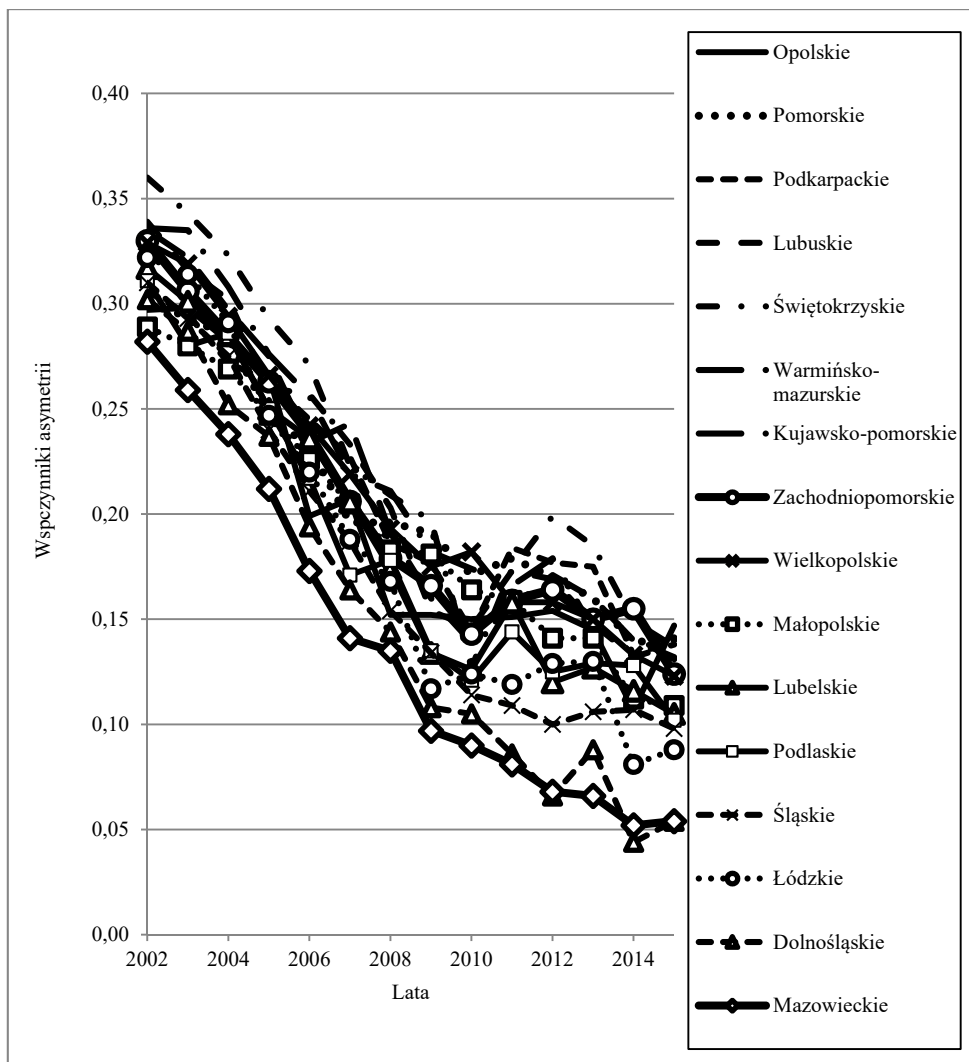
Źródło: jak do wykresu 9.10.

Zanim przejdziemy do omówienia bardzo interesującego przebiegu tendencji w kształtowaniu się współczynników asymetrii rozkładów urodzeń według wieku matki (wykres 9.16), kilka uwag odnośnie tej miary. Posłużono się tutaj powszechnie znaną miarą asymetrii opartą na trzecim momencie centralnym i odchyleniu standardowym do potęgi trzeciej, oznaczoną jako α_3 . Miara α_3 zawiera się w przedziale od minus nieskończoności do plus nieskończoności, co jest jej wadą. W związku z tym M. Krzysztofiak zaproponował modyfikację tej miary asymetrii, która zawierałaby się w przedziale od -1 do $+1$. Tą zmodyfikowaną miarą α'_3 posłużono się w niniejszym rozdziale.

W celu właściwej oceny współczynników asymetrii cząstkowych współczynników płodności dla Polski ogółem, wyjaśnijmy, że w latach 50. XX w., czyli w okresie *baby boom*-u, α'_3 wzrastały od $0,3$ w latach 1950–1952 do $0,45$ na początku lat 80. Potem następuje ich powolny, ale systematyczny spadek, niemal liniowy, tak jak to widać na wykresie 9.17. Oznaczałoby to, że przemiana

ny demograficzne w Polsce rozpoczęły się w sposób niewidoczny, nawet dla doświadczonych demografów, na 7–8 lat wcześniej, zanim rzekomo upadł u nas komunizm i – patrząc nań z dostatecznie dużej odległości – raczej są niezależne od panującej formacji politycznej. W krótkim jednak okresie zawirowania mogą wydawać się znaczne. Jak widać na wykresie 9.17, w latach 2010–2015 nastąpiły duże zmiany w rozkładach płodności kobiet.

Wykres 9.17. Asymetria rozkładu wieku macierzyństwa w województwach w latach 2002–2015



Źródło: jak do wykresu 9.10.

Bardziej jeszcze jest to widoczne w odniesieniu do płodności małżeńskiej (odpowiednie ryciny tutaj zostaną pominięte). Na pierwszy rzut oka ma się wrażenie, że zachowanie wskaźników α_3 jest spowodowane zbliżaniem się do wartości 0, której to granicy nie mogą przekroczyć. Jest to złudzenie, gdyż w istocie dla wielu populacji, i w Polsce, i za granicą, zdarzają się rozkłady współczynników płodności o ujemnej asymetrii. W szczególności dla urodzeń zdekomponowanych według kolejności porodu, spotykane ujemne wartości wskaźników α_3 jest w XXI w. coraz powszechniejsze.

Wskaźniki asymetrii rozkładu wieku macierzyństwa pozamałżeńskiego dla poszczególnych województw podlegają dużym wahaniom, co jest konsekwencją relatywnie małej liczebności zdarzeń. Jedynym wyjątkiem, charakteryzującym się większą regularnością, jest silnie odbiegające od reszty województwo mazowieckie. Zapewne jest tutaj jeszcze jedno potwierdzenie odmienności Mazowsza od reszty kraju pod względem struktury kobiet rodzących nieślubne dzieci. Poza Mazowszem dominującą subpopulację wśród tych kobiet stanowią młode dziewczęta, najczęściej panny. W woj. mazowieckim, z dominującą stolicą, większy udział mają nieco starsze kobiety, w tym rozwiedzione, które w nowych nieformalnych związkach rodzą dzieci w późniejszym wieku. Niestety od lat nie dysponujemy ogólnopolską ankietą rodzinną, która pomogłaby rzucić światło na to, co dzieje się obecnie w związkach formalnych i nieformalnych, a także wśród samotnych matek. Tej luki nie wypełni przeprowadzane przez GUS badanie dzietności kobiet w czasie Narodowych Spisów Powszechnych – jako jeden z modułów – BD NSP.

BD NSP jest dużym, obejmującym 300 tysięcy kobiet badaniem, które ma na celu pogłębienie i uzupełnienie bieżącej statystyki ruchu ludności, ale ze względu na swoją specyfikę nie jest wystarczająco głębokie. W dwóch ostatnich spisach powszechnych 2002 i 2011 moduł DZIETNOŚĆ, PLANY PROKREACYJNE zawierał zaledwie 4 pytania. Dla porównania: amerykańskie badanie cykliczne nad postawami prokreacyjnymi rodzin (Growth of American Family I, II, a następnie latach 1965, 1970, 1975 National Fertility Survey oraz od lat 90. XX w. – National Survey of Family Growth) obejmuje kilkadziesiąt pytań w kwestionariuszu liczącym 180 stron. Liczebności prób wspomnianych badań nad rodziną w USA nie są duże i wynoszą po kilka tysięcy kobiet. Zatem istnieje potrzeba głębokiego badania środowiska rodzinnego, które byłoby dostosowane do polskich realiów i celów naszej polityki demograficznej.

Uzasadniając potrzebę ankiety rodzinnej, chciałbym zaakcentować dystans do realizowanego od kilku lat także w Polsce badania „Rodziny, Generacje i Płeć Kulturowa”. Polskie badania płci kulturowej są przeprowadzane w ścisłej współpracy z Generation & Gender Programme (GGP) i są podporządkowane rewolucji „kulturowej”, która w znacznym stopniu może odpowiadać za kryzys

demograficzny krajów wysoko rozwiniętych. W warunkach ostrego sprzeciwu znacznej części społeczeństwa we wszystkich krajach europejskich wobec indoktrynacji rodzin GGP może pociągać znaczne obciążenia wyników błędem systematycznym. Tym samym trudno traktować „Rodziny, Generacje i Płeć Kulturową” jako alternatywę dla Ankiety Rodzinnej.

Na koniec spójrzmy, jakie konsekwencje powoduje obecna sytuacja demograficzna kraju. Kilka lat temu polska opinia publiczna była dość mocno zszokowana prognozą ONZ, która przewidywała w jednym z wariantów możliwość spadku liczby ludności Polski do poziomu kilkunastu milionów jeszcze w tym stuleciu. Trzy lata później, w 2015 r., Departament Demografii (Population Division) ONZ opracował nową, tak zwaną „Rewizję 2015” do swojej prognozy (wariant średni – medium), tym razem w ujęciu probabilistycznym. Do tak zwanego wariantu średniego z „Rewizji 2012” dorobiono dla każdego kraju po dwa przedziały ufności: węższy 80-procentowy i szerszy 95-procentowy. Przy okazji skorygowano niektóre wcześniejsze prognozy, między innymi dla Rosji, *in plus*.

W tabeli 9.2 zestawilem prognozy ONZ z „Rewizji 2015” dla większych krajów europejskich, rozpoczynając od Islandii, i obliczyłem wskaźnik dynamiki, odnosząc wariant średni prognozy do rzeczywistej liczby ludności danego kraju w 2015 roku. Liczby w ostatniej kolumnie powyżej 100 oznaczają prognozowany przyrost ludności, na przykład, prognozuje się wzrost ludności Norwegii o 50%, Szwecji o 48%, Irlandii o 36,2% itd. Liczby poniżej setki oznaczają spadek liczby ludności. Liczba ludności Austrii miałyby się zmniejszyć o 2,4%, Czech – o 16,2%; przy poprzedniej rewizji obiecywano im, wprawdzie nieduży, ale przyrost ludności. Zapewne prognozujący dostrzegli jakieś nowe tendencje u naszych południowych sąsiadów, być może jest to związane ze zmianą ich postawy wobec imigrantów. Innym przypadkiem godnym odnotowania jest korekta *in plus* dla Rosji, na co niewątpliwie miała wpływ poprawa koniunktury dzieciństwa i trwania życia.

Tabela 9.2. Probabilistyczna prognoza ludności krajów Europy do 2100 r. (w mln osób)

Lp.	Kraj	Liczba ludności 2015 r.	80% dolny przedział	80% górny przedział	95% dolny przedział	95% górny przedział	Wariant średni w 2100 r.	Wskaźnik dynamiki 2100/2015
1	Norwegia	5,2	6,9	8,8	6,4	9,5	7,8	150,0
2	Szwecja	9,8	12,9	16,5	12,1	18,0	14,5	148,0
3	Irlandia	4,7	5,6	7,4	5,2	8,0	6,4	136,2
4	Szwajcaria	8,3	9,8	12,7	8,9	13,6	11,2	134,9
5	Islandia	0,3	0,3	0,5	0,2	0,5	0,4	133,3
6	Zjednoczone Królestwo	64,7	72,9	94,1	67,7	101,6	82,4	127,4
7	Dania	5,7	6,1	7,7	5,6	8,3	6,8	119,3
8	Francja	64,4	66,3	88,1	61,4	95,7	76,0	118,0
9	Belgia	11,3	11,6	15,2	10,7	16,3	13,2	116,8

Tabela 9.2. Probabilistyczna prognoza ludności krajów Europy do 2100 r. (w mln osób) (dok.)

Lp.	Kraj	Liczba ludności 2015 r.	80% dolny przedział	80% górny przedział	95% dolny przedział	95% górny przedział	Wariant średni w 2100 r.	Wskaźnik dynamiki 2100/2015
10	Finlandia	5,5	5,1	6,6	4,7	7,2	5,9	107,3
11	Holandia	16,9	14,9	19,7	13,7	21,4	17,2	101,8
12	Austria	8,5	7,1	9,5	6,4	10,3	8,3	97,6
13	Czechy	10,5	7,6	10,0	6,9	10,9	8,8	83,8
14	Hiszpania	46,1	31,9	44,4	28,5	47,7	38,3	83,1
15	Włochy	59,8	42,3	56,8	38,0	61,1	49,6	82,9
16	Rosja	143,5	99,2	139,1	89,6	154,6	117,4	81,8
17	Słowenia	2,1	1,5	1,9	1,3	2,1	1,7	81,0
18	Niemcy	80,7	53,0	73,0	47,5	79,1	63,2	78,3
19	Białoruś	9,5	5,7	8,2	5,0	9,1	6,9	72,6
20	Macedonia	2,1	1,1	1,8	0,9	1,9	1,5	71,4
21	Portugalia	10,4	5,5	9,0	4,6	9,7	7,4	71,2
22	Estonia	1,3	0,8	1,0	0,7	1,1	0,9	69,2
23	Litwa	2,9	1,7	2,4	1,5	2,6	2,0	69,0
24	Słowacja	5,4	3,0	4,4	2,6	4,9	3,7	68,5
25	Grecja	11,0	5,4	8,9	4,4	9,6	7,4	67,3
26	Węgry	9,9	5,2	7,8	4,4	8,5	6,5	65,7
27	Łotwa	2,0	1,1	1,5	0,9	1,6	1,3	65,0
28	Chorwacja	4,2	1,8	3,2	1,5	3,5	2,6	61,9
29	Serbia	8,9	4,0	6,4	3,0	6,9	5,3	59,6
30	Ukraina	44,8	21,0	32,0	18,1	35,4	26,4	58,9
31	Polska	38,6	15,2	27,9	12,2	30,7	22,3	57,8
32	Rumunia	19,5	8,5	12,9	7,3	14,1	10,7	54,9
33	Bośnia i Hercegowina	3,8	1,3	2,5	1,0	2,7	1,9	50,0
34	Bułgaria	7,2	2,8	4,1	2,4	4,5	3,4	47,2
35	Mołdowa	4,1	1,1	2,5	0,8	2,8	1,9	46,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie UN (2015).

Jak widać w tabeli 9.2, Polska na tle innych krajów wygląda bardzo niekorzystnie. Według najbardziej prawdopodobnej prognozy ONZ, nasza populacja do roku 2100 miałaby się zmniejszyć aż o 42,2%. Będzie wówczas liczyć nieco ponad 22 miliony. Jednakże nie to jest najgorszą wieścią dla Polaków. W historii ludzkości było wiele spektakularnych spadków liczby ludności. Pierwszym z przykładów jest milionowe za czasów Juliusza Cezara miasto Rzym; po upadku Cesarstwa Zachodniego liczyło już tylko 25 tys. ludności. W przypadku takich państw jak Polska największym wyzwaniem będzie okres przejściowy, gdyż do tej nowej liczby 22 mln, być może, będziemy musieli zejść po trupach naszych eutazonowanych członków rodzin.

Problemem wymierających obecnie narodów jest starzenie się społeczeństwa. O ile przeciętny wiek ludności Polski w 1990 r. wynosił 34 lata, a w 2015 r. – 40,6 roku, to w 2100 r. ONZ przewiduje dla nas przedział od 42,6 do 54,7. Obecnie mamy około 10% ludzi w wieku 70 i więcej lat. W roku 2100 będzie ich od 18,9% do 33,9%. Uśredniając, co czwarta osoba będzie wówczas w wieku powyżej 70 lat, a odsetek osób powyżej 85. roku przekroczy 8%. Dla porównania należy zaznaczyć, że obecnie żaden z europejskich krajów jeszcze się nie zbliżył do granicy 3% w tym ostatnim przedziale wieku. Perspektywa powszechnego dostępu do eutanazji niebezpiecznie przybliży się do osób najbardziej bezbronnych. Eutanazja nie będzie oznaczać, jak dzisiaj, prawa do godnej śmierci, ale do pozbycia się tych podopiecznych, którzy nie będą mieli siły wykrzyczeć swojego sprzeciwu. Nie jest wykluczone, że pojawi się swoisty biznes eutanazyjny, podobny do przemysłu aborcyjnego.

Ponieważ Wielkopolska, jak podkreślano, jest miniaturką dużej Polski, to będzie nas pod koniec XXI wieku nieco ponad 2 miliony. Jednakże starzenie się ludności na poziomie lokalnym już się u nas zaczęło. Na poziomie lokalnym już w 2015 r. w niektórych gminach miejskich i wiejskich można spotkać wskaźniki takie, jak prognozowane przez ONZ na poziomie całego kraju pod koniec XXI wieku.

9.7. Wnioski

- A. Województwo wielkopolskie pod względem trwania życia, małżeńskości i płodności kobiet prezentuje się przeciętnie. Można je uznać za Polskę w pigułce. Pod względem przywiązania do tradycji i prawdopodobnie religijności Wielkopolska wykazuje duże podobieństwo do najbardziej patriotycznych terenów zachodniej Galicji, a mocno się różni od sąsiadujących z nią pozostałych województw makroregionów zachodniej Polski.
- B. Obserwowany od 1989 r. prawie stały wzrost trwania życia nie jest jednak na tyle spektakularny, żeby go uważać za coś wyjątkowego. Mówienie o „drugim cudzie nad Wisłą” było dużą przesadą. Jak pokazała przeprowadzona analiza, odrabianie zaległości cywilizacyjnych idzie naszym regionom bardzo opornie. Zajmowane przez Polskę obecnie 52. miejsce na świecie nie świadczy zbyt dobrze o nadrabianiu cywilizacyjnego zapóźnienia w ostatnim ćwierćwieczu.
- C. Polska i jej poszczególne regiony są dotknięte cywilizacyjnym wyzwaniem pod potocznym określeniem „drugiego przejścia demograficznego”. Świadczy o tym (w ujęciu transwersalnym): a) spadek małżeńskości panien i kawalerów, b) systematyczny wzrost przeciętnego wieku zawierania przez nich małżeństw, c) powolny, ale widoczny spadek małżeńskości w związkach wyzna-

- niowych, d) wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich, e) bardzo niski poziom dzietności teoretycznej, f) stale wzrastający wiek macierzyństwa.
- D. Wiele wskazuje na to, że drugie przejście demograficzne trwa i nie widać jego zakończenia. Przy wskazanych powyżej tendencjach bardzo niekorzystna dla Polski prognoza ONZ wydaje się w pełni prawdopodobna.
- E. Najgorszą perspektywą obecnej sytuacji demograficznej jest starzenie się społeczeństwa. Żeby uniknąć jego skutków, konieczna jest bardzo aktywna polityka pronatalistyczna. Wprowadzenie programu „500 plus” jest dobrym krokiem we właściwym kierunku. W związku z tym istnieje potrzeba ogólnopolskiej ankiety rodzinnej przeprowadzanej przez GUS, która monitorowałaby skutki realizowanego programu i umożliwiałaby jego korektę.

Bibliografia

- Andersson G., Kolk M. (2015), *Trends in childbearing, marriage and divorce in Sweden: An update with data up to 2012*, „Finnish Yearbook of Population Research”, Vol. 50, s. 21–30.
- Bongaarts J., Feeney, G. (1998), *On the quantum and tempo of fertility*, „Population and Development Review”, 24(2), s. 271–291.
- Carrilho M.J., Craveiro M. (2015), *A Situação Demográfica Recente em Portugal*, „Revista Estudos Demográficos”, 54, s. 57–107, INE, Lisboa.
- EUROSTAT (2016), *Eurostat. Fertility statistics*, YB2016.
- EUROSTAT (2017), *First marriage rates by age and sex* [demo_nsinrt] w internetowej bazie danych o małżeństwach (data dostępu: 4.05.2017).
- FSGS (2017), *Sumarnyj koefocient roždajemosti*, Federalna Służba Statystyki Państwowej Rosji (data dostępu: 7.05.2017).
- GUS (1968), *Rocznik Demograficzny 1945–1966*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- GUS (2016), *Nowożeńcy według wieku, poprzedniego stanu cywilnego oraz roku urodzenia*, Tablice pl_mal_Rok_00_26 w internetowej bazie DEMOGRAFIA na portalu GUS (data dostępu: 23.09.2016).
- GUS (2016a), *Ludność według płci, wieku i województw* pl_lud_Rok_00_17_k2 w internetowej bazie DEMOGRAFIA na portalu GUS (data dostępu: 26.09.2016).
- GUS (2017), *Nowożeńcy według wieku i stanu cywilnego oraz województwa zamieszkania przed ślubem*. Tablice pl_mal_Rok_Nr województwa_4 w internetowej bazie DEMOGRAFIA na portalu GUS zawierają podział na śluby cywilne i wyznaniowe (data dostępu: 26.02.2017).
- GUS (2017a), *Płodność kobiet i współczynniki reprodukcji ludności (z podziałem na małżeńskie i pozamałżeńskie, według województw)*, tablice pl_uro_Rok_ww_3.xlsx w bazie DEMOGRAFIA GUS.
- Henry L. (1965), *Réflexions sur les taux de reproduction*, „Population”, No. 1.
- Henry L. (1976), *Analiza poprzeczna i wzdłużna*, w: *Analiza kohortowa i jej zastosowanie*, pod red. S. Borowskiego, PWN, Warszawa.

- INED (2013), Internetowa baza danych współczynników dzietności teoretycznych dla krajów rozwiniętych w latach 1946-2010 (data dostępu: 13.02.2013).
- INED (2014), Internetowa baza danych współczynników małżeńskości teoretycznych dla krajów rozwiniętych w latach 1946-2000 (data dostępu: 14. 03.2014).
- Kędelski M., Paradysz J. (2006), *Demografia*. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Kulu H. (2003) *Migration and Fertility: Competing Hypotheses Re-examined*, Max Planck Institute for Demographic Research, Working Paper WP 2003-035.
- Kurkiewicz J. (2010-red), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, J. Kurkiewicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Le Bras H. (2007), *Les 4 mystères de la population française*, Ed. Odile Jacob, Paris.
- Majelantle RG, Navaneetham K. (2013), *Migration and fertility A review of theories and evidences*, "Journal of Global Economics", Vol. 1(1).
- Milewski N. (2010), *Fertility of Immigrants: A Two-Generational Approach in Germany*. Springer, Heidelberg.
- Ogórek S. (2017), *500+ jednak nie daje dzieci? Demograf twierdzi, że więcej ciąż to nie zasługa rządu*, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artypk/demografia-500-dzieci-liczba-urodzen,103,0,2255719.html> (data dostępu: 14.02.2017).
- ONZ (2015) *Probabilistic Population Projections based on the World Population Prospects: The 2015 Revision*, Population Division, DESA (<http://esa.un.org/unpd/ppp/>).
- Paradysz J. (1990), *Reprodukcja ludności w Polsce. Studium metodologiczno-poznawcze*. Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa.
- Paradysz J. (2003), *Poland and Ukraine: demographic consequences of two ways of come-back from the communism*, w: *Population of Central and Eastern Europe. Challenges and Opportunities*, J. Józwiak, E.I. Kotowska (red.), European Population Conference, Warsaw. Poland 26–30 August 2003, Statistical Publishing Establishment, Warszawa, s. 543–558.
- Paradysz J., Paradysz K., Sztudynger J.J. (2011), *Prognoza podstawowych wskaźników społeczno-ekonomicznych dla Polski Zachodniej do 2020 r. „Porozumienie w sprawie podjęcia wspólnych prac nad strategią i programem operacyjnym rozwoju Polski Zachodniej”*, Urząd Marszałkowski w Poznaniu, 30 kwietnia 2011 (maszynopis powielony).
- Pennec S., Monnier A., Pontone S., Aubry R. (2012), *Les décisions médicales en fin de vie en France*, "Population et Sociétés", No. 494, s. 1–4.
- Pison G. (2015), *The Population of the World*, "Population and Societies", No. 525.
- Sinclair S., Boymal J., de Silva A.J. (2012), *Is the fertility response to the Australian baby bonus heterogeneous across maternal age? Evidence from Victoria*. School of Economics, Finance and Marting, RMIT University. https://mpra.ub.uni-muenchen.de/42725/1/MPRA_paper_42725.pdf (data dostępu: 6.3.2017).
- Statistik Austria (2009), *Heiratsverhalten und Ehescheidungen in Oberösterreich 1990 bis 2008*. Amt der Oberösterreich. Landesregierung, Linz.
- UN (2015), *World Population Prospects: The 2015 Revision–Special Aggregates*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division.
- Zatoński W., Boyle P. (1996), *Commentary: Health transformations in Poland after 1988*. "Journal of Epidemiology and Biostatistics", Vol. 1, No. 4, s. 183–197.
- Zatoński W. (1999), *The dynamic of mortality in Poland*, w: *Health and Mortality Issues of Global Concern*. United Nations, Department of Economic & Social Affairs, Population Division, New York, s. 227–261.

Demographic development prospects of Wielkopolskie voivodship – selected economic and social consequences

Summary

Wielkopolska, referred to in English as Greater Poland, is the cradle of our statehood. In terms of life expectancy, nuptiality and women's fertility, the Wielkopolska Region ranks around the national average. It can be considered as a scaled-down version of Poland. In terms of its adherence to tradition and religiosity, Wielkopolska is very similar to the most patriotic and religious areas of Małopolska and Podkarpacie, and strongly differs from the neighboring provinces of Western Poland. Another positive feature of Wielkopolska is the rising trend in life expectancy, although it is only the national average. Nevertheless, Poles still live 4–5 years less than Germans or Swedes.

Wielkopolska, like other Polish regions, is affected by the civilization challenge commonly known as the "second demographic transition", which is characterized by: a) a slow but visible decrease in total nuptiality rates; b) a systematic increase in the average age at marriage; c) a slow but visible decline in the number of marriages celebrated in churches; d) an increase in the share of extramarital births, e) a very large increase in the proportion of illegitimate births; f) a very low level of total fertility rates; g) constantly growing age at birth. Many statistics indicate that the second demographic transition will continue for a long time. Given the tendencies indicated above, the unfavorable forecast of UN 2015 for Poland seems very probable. According to the most likely variant of the latest UN projection, by 2100 the population of Poland will decrease by over 42% to 22.3 million people. In keeping with these trends the population of Wielkopolska will also fall from the current 3.5 million to just over 2 million people.

CZEŚĆ III.

DEBATA PANELOWA

WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WOBEC SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ WIELKOPOLSKI



10. Debata panelowa

Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego

Moderator:

Prof. dr hab. Jan PARADYSZ, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Paneliści:

Marlena MALĄG – Wicewojewoda Wielkopolski

Beata KLIMEK – Prezydent Ostrowa Wielkopolskiego

Prof. dr hab. Tadeusz STRYJAKIEWICZ, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. dr hab. Baha KALINOWSKA-SUFINOWICZ – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Prof. dr hab. Iwona ROESKE-SŁOMKA – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Prof. dr hab. n. med. Katarzyna WIECZOROWSKA-TOBIS – Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

Prof. dr hab. Andrzej SAKSON – Uniwersytet A. Mickiewicza, Instytut Zachodni w Poznaniu

Bartosz WALCZAK – Urząd Powiatowy w Jarocinie

Wojciech ZARZYCKI – Wicedyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu

W debacie panelowej pod przewodnictwem prof. dr hab. Jana Paradysza paneliści dyskutowali nad następującymi zagadnieniami:

1. Regionalne zróżnicowanie procesów demograficznych w warunkach globalizacji (tzw. drugie przejście demograficzne, desakralizacja i deprecjacja instytucji małżeństwa i rodziny, promocja antyrodzinnego systemu wartości).
2. Możliwości działań regionalnych w ramach polityki demograficznej państwa.
3. Starzenie się ludności – efekt współczesnych procesów demograficznych – kluczowy problem istnienia Polski i Polaków na mapie Europy.
4. Migracje międzynarodowe – szanse i zagrożenia dla polityki demograficznej.
5. Sytuacja demograficzna jako wyzwanie dla polityki przestrzennej.

Marlena MALĄG

Wicewojewoda Wielkopolski

Polityka prorodzinna a demografia (w kontekście działań Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzina jest podstawową komórką społeczną, w której są lub powinny być realizowane różnorakie doniosłe cele społeczne. Rodzina realizuje/podejmuje w sposób niezastąpiony szeroko rozumiane cele wychowawcze kształtujące postawy społeczne ważne dla funkcjonowania całego społeczeństwa, przekazywane następnym pokoleniom. Rodzina ma szanse i powinna kształtować odpowiedni system wartości etycznych i patriotycznych, zaszczeniać dążenie do pracowitości i siągania sukcesów życiowych, ukazywać wzorce właściwych postaw życiowych.

Rodzina ma też zaspokajać podstawowe potrzeby bytowe jej członków – ma zapewnić realizację elementarnych potrzeb w tym zakresie na warunkach godnej egzystencji. Wreszcie pożądanym rozwój rodzin – jak można oczekiwać – gwarantuje przyrost naturalny, niezbędny do biologicznego trwania narodu. Przed rodzinami stoją zatem liczne zadania, które trzeba widzieć w skali zarówno mikro, jak i makro.

Do tej ostatniej kwestii chcę w szczególności nawiązać. Nie ulega już wątpliwości, że Polska znalazła się w trudnej sytuacji demograficznej i zdajemy sobie sprawę z tego, jakie są konsekwencje tego stanu rzeczy. Wielu ekspertów rozważa możliwość odwrócenia tego niebezpiecznego dla naszego kraju trendu demograficznego. Sytuacja w tym zakresie jest trudna, a konsekwencje zaniechań i zaniechań z przeszłości niełatwo odwracalne, co jednak nie zwalnia nas z obowiązku zminimalizowania skutków niedomogów w dotychczasowej polityce prorodzinnej. Jest nadzieja na odwrócenie tej tendencji, ponieważ Polacy nadal deklarują chęć posiadania większej liczby dzieci niż mają w rzeczywistości. Pośrednio świadczy o tym wysoki wskaźnik dzietności wśród Polek mieszkających w Wielkiej Brytanii.

Jaka jest zatem przyczyna małej liczby urodzeń w Polsce? Odpowiedź nie jest oczywiście jednoznaczna, ale na pewno przyczynił się do tego brak spójnej polityki prorodzinnej. Do tej pory byliśmy jednym z niewielu europejskich krajów, który nie wspierał w dostatecznym stopniu własnych rodzin i nie stosował instrumentów pronatalistycznych. Wiele rządów europejskich zdaje sobie sprawę z tego, jak istotne jest prowadzenie kompleksowej polityki prorodzinnej, i systematycznie zwiększa procent PKB, przeznaczanego na realizację założeń

polityki prorodzinnej, ponieważ jest to niezwykle ważne zadanie państwa, bez realizacji którego trudno się spodziewać zrównoważonego rozwoju.

W Polsce dopiero rząd Pani premier Beaty Szydło, jako pierwszy rząd po 1989 roku, zaczął wspierać – w niespotykanym dotąd zakresie – polskie rodziny. Wprowadzono Program „Rodzina 500 Plus”, ogłoszono Program „Mieszkanie Plus”, wprowadzono korzystne zmiany dla rodzin na rynku pracy (zwiększono kwoty minimalnych wynagrodzeń). Rodziny już odczuwają wymiernie te korzystne zmiany. W wielu miejscach odnotowano wzrost liczby urodzeń – napawa to optymizmem co do skuteczności programu „Rodzina 500 Plus”.

Niezwykle ważne jest także to, żeby wpływać korzystnie na sposób postrzegania rodzin, szczególnie wielodzietnych. Nie można stawiać w przestrzeni publicznej znaku równości między wielodzietnością a patologią, jak to niestety wielokrotnie bywało, ponieważ to wielodzietność daje największe szanse wyjścia z zapaści demograficznej. Bardzo ważne są tu wspólne działania administracji rządowej i samorządowej.

Zanim jednak przejdę do omawiania działań prorodzinnych, podejmowanych przez Wojewodę Wielkopolskiego, chciałabym pochylić się nad samym rozumieniem polityki prorodzinnej, ponieważ ze spotkań z samorządowcami wynika, że często jest ona mylnie rozumiana – jako pomoc społeczna. Otóż polityka prorodzinna skierowana jest do wszystkich rodzin z dziećmi, bez względu na dochody, i ma na celu pomoc w stworzeniu odpowiednich warunków funkcjonowania rodziny i wychowywania dzieci. Adresatem polityki prorodzinnej nie mogą być zatem wyłącznie rodziny korzystające z pomocy społecznej. Nie jest więc zasadne patrzeć na rodzinę wyłącznie przez pryzmat ośrodków pomocy społecznej. Skuteczna polityka prorodzinna musi być zatem odróżniana od pomocy społecznej i musi cechować się powszechnością. Wsparcie dla rodzin powinno się zwiększać wraz z liczbą pojawiających się dzieci w rodzinie i nie powinno być powiązane z narzucaniem rodzicom sposobu wychowania czy edukacji. Innymi słowy zarówno państwo, jak i samorządy muszą zdać sobie sprawę z tego, że to rodzice najlepiej wiedzą, co jest potrzebne ich dzieciom, a państwo czy samorząd pełnią tylko rolę służebną. Wyjątki polegające na tym, że są rodziny, które swoich zadań nie realizują właściwie, jedynie potwierdzają tę regułę.

Wojewoda Wielkopolski, realizując linię rządu, którego jednym z priorytetów jest właśnie wsparcie polskich rodzin, w dniu 1 czerwca 2016 r. powołał Radę Rodziny. W jej skład weszli: przedstawiciele Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką rodzinną i ochroną życia; demografowie; naukowcy zajmujący się badaniami

nad rodziną; a także wielodzietni rodzice i samorządowcy. Do głównych zadań Rady Rodziny należą m.in.:

- zgłaszanie propozycji działań prorodzinnych dla województwa wielkopolskiego,
- przekazywanie informacji na temat rodzin w Wielkopolsce dotyczących dzietności, migracji, kondycji finansowej i wychowawczej, ewentualnych patologii, monitorowanie zmian dotyczących rodzin w Wielkopolsce,
- kreowanie dobrego klimatu wokół rodziny, promocja rodziny, dostarczanie informacji na temat głównych potrzeb rodzin w województwie wielkopolskim oraz tworzenie rekomendacji dla samorządów w zakresie polityki prorodzinnej.

W związku z tym że tylko wsparcie rodzin owocuje wzrostem współczynnika dzietności, żadne podjęte działanie wspierające rodzinę nie jest traktowane jako koszt, ale jako inwestycja w przyszłość.

Dzięki Radzie Rodziny oraz szeroko zakrojonym konsultacjom w gronie ekspertów od spraw rodziny możliwe okazało się w krótkim czasie podjęcie wielu inicjatyw na rzecz rodzin.

Wojewoda Wielkopolski między innymi ogłosił Konkurs „Wielkopolska Gmina Przyjazna Rodzinie 2016”, do którego zgłosiło się kilkadziesiąt gmin. Uhonorowanie laureatów nastąpiło 2 grudnia 2016 r. podczas konferencji „Rodzina – koszt czy inwestycja dla gminy?”¹. Konferencja ma na celu zapoznanie samorządowców z założeniami, celami i koniecznością działań na rzecz rodzin, a tym samym zachęcenie do prowadzenia lokalnej polityki prorodzinnej oraz do włączenia się w działania podejmowane przez rząd w tym zakresie. Celem jest także zwrócenie uwagi na problemy demograficzne naszego kraju i konsekwencje tego stanu rzeczy dla Polski i wspólnot lokalnych. Podczas konferencji zostaną wskazane „dobre praktyki”, w tym pronatalistyczne, bez których nie jest możliwy wzrost współczynnika dzietności w Polsce, a co za tym idzie – zahamowanie niepokojącego trendu zmian struktury demograficznej naszego społeczeństwa.

24 września 2016 r. w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbył się otwarty dla mieszkańców Poznania festyn rodzinny „Wielkopolska stawia na rodzinę”, podczas którego Wojewoda Wielkopolski uhonorował Medalem im. Witolda Celichowskiego trzy rodziny wielodzietne, doceniając ich „imponującą postawę rodzicielską”.

W ramach wsparcia dla rodzin 21 października 2016 r. Wojewoda Wielkopolski (razem z pracownikami Katedry i Kliniki Neonatologii Uniwersytetu

¹ Konferencja odbyła się w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Wyróżnione zostały trzy gminy: Środa Wielkopolska, Ostrów Wielkopolski oraz Wągrowiec (przyj. red.).

Medycznego w Poznaniu) zorganizował sympozjum „Profilaktyka, rozpoznawanie przyczyn i leczenia niepłodności”, podczas którego omówiono m.in. przyczynowe metody leczenia niepłodności. Gościem specjalnym był jeden z głównych światowych specjalistów w dziedzinie niepłodności prof. Joseph B. Stanford, dyrektor Office of Cooperative Reproductive Health na Wydziale Zdrowia Publicznego, Kliniki Rodziny i Medycyny Prewencyjnej, University of Utah School of Medicine.

Warto też wspomnieć o korzystnych zmianach w WUW dla pracowników, takich jak ruchomy/elastyczny czas pracy.

Do wszystkich wielkopolskich wójtów i burmistrzów wysyłane są newslettery, w których są rekomendowane działania na rzecz rodzin (z zakresu polityki prorodzinnej). Każdorazowo wskazane jest konkretne rozwiązanie i przykład gminy, która już je realizuje.

Wiele wielkopolskich gmin rozumie powagę sytuacji i już włączyło się w działania prorodzinne. Kolejne gminy rozważają taką możliwość. Są gminy, które mają własne karty dużej rodziny czy własne świadczenia związane z urodzeniem dziecka. Część gmin obniżyła opłaty za wywóz odpadów rodzinom wielodzietnym, część zapewniła im ulgi w komunikacji miejskiej, niektóre wprowadziły ulgi w opłatach za przedszkola, w niektórych pojawili się pełnomocnicy ds. rodzin. Wiele jest jeszcze do zrobienia, szczególnie jeśli chodzi o kompleksowe postrzeganie rodzin, zanim zejdą one do statusu klientów pomocy społecznej, zanim będą potrzebowały pomocy. Polityka prorodzinna działa prewencyjnie. Tam, gdzie będzie dobrze prowadzona, wiele rodzin nie będzie musiało korzystać z pomocy społecznej. Warto o tym pamiętać i robić wszystko, żeby osiągać wyżej zarysowane cele.

Tylko wspólne działania samorządowców i rządu (w mojej ocenie również przedsiębiorców – pracodawców) mogą przynieść pożądane skutki, czyli takie wsparcie dla polskich rodzin, które zaowocuje m.in. większą liczbą urodzeń, co zapewni ciągłość pokoleń naszej Ojczyźnie. Zapewni jej trwanie.

Polityka prorodzinna nie może być postrzegana w sposób wybiórczy czy fragmentaryczny, w szczególności pod kątem rywalizacji politycznej, jej cele wykraczają bowiem dalece poza ramy bieżących uwarunkowań politycznych. Cele prorodzinne powinny być wspólne dla wszystkich sił politycznych i społecznych.

Prof. dr hab. Tadeusz STRYJAKIEWICZ

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Sytuacja demograficzna jako wyzwanie dla polityki przestrzennej (wypowiedź w trakcie debaty panelowej)

Swojej wypowiedzi w trakcie debaty panelowej nadałem tytuł: „Sytuacja demograficzna jako wyzwanie dla polityki przestrzennej”. Sądzę, że uzupełnienie dyskusji na temat wyzwań polityki społecznej i gospodarczej o wymiar przestrzenny może wnieść do niej pewne nowe wątki, nieporuszone przez innych panelistów. Wypowiedź ta wpisuje się zarazem w postulat zgłoszony przez Panią profesor J. Hryniewicz, która mówiła wcześniej o potrzebie przejścia w analizach sytuacji demograficznej na poziom gmin.

Chciałbym zaznaczyć, że mam podstawy do tego, aby właśnie tę kwestię szerzej rozwinąć, co najmniej z trzech powodów:

- byłem konsultantem Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Wielkopolskiego (w swojej opinii zwracałem uwagę m.in. na potrzebę szerszego uwzględniania czynnika demograficznego w planowaniu regionalnym i przestrzennym, np. w zakresie identyfikacji obszarów depopulacyjnych jako obszarów strategicznej interwencji);
- jestem współautorem pracy pt. *Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego gmin województwa wielkopolskiego w świetle realizacji polityki intraregionalnej* (Poznań 2012), w której wykazano znaczne dysproporcje tego rozwoju w układzie gmin, związane w dużym stopniu ze zróżnicowaniem warunków życia ludności;
- byłem kierownikiem polskiego zespołu badawczego w ramach międzynarodowego projektu CIREs (z udziałem 26 państw), dotyczącego procesu kurczenia się miast w Europie i strategii ich regeneracji, dzięki czemu mam szerszy pogląd na sytuację demograficzną państw i regionów europejskich oraz znajomość strategii i „dobrych praktyk” przewyższania negatywnych skutków depopulacji.

Efektom projektu CIREs jest książka pt. *Kurczenie się miast w Europie Środkowo-Wschodniej* (Poznań 2014), którą zakończyłem słowami:

„Dotychczas przeważają strategie mające na celu łagodzenie negatywnych skutków procesu kurczenia się, natomiast ciągle brakuje strategii zorientowanych na ROZWÓJ w warunkach kurczenia się miast i regionów. Umiejętne przystosowanie się miast i regionów do procesu demograficznego kurczenia się pozostaje przyszłościowym imperatywem polityk społecznych i gospodarczych.

W ich formułowaniu powinny uczestniczyć różne grupy interesariuszy (rządy państw, instytucje Unii Europejskiej, samorządy terytorialne, środowiska naukowe, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe). Ważnym, dotychczas słabo artykułowanym elementem tych dyskusji winna stać się polityka migracyjna”.

Dziś mogę wyrazić zadowolenie, że nasza konferencja próbuje do tych kwestii nawiązywać i poszukiwać rozwiązań na poziomie regionalnym.

Ze względu na krótki czas wypowiedzi ograniczę ją do trzech zagadnień, w moim przekonaniu szczególnie ważnych w kontekście wyzwań polityki przestrzennej:

- relacji między Poznaniem, strefą podmiejską i obszarami peryferyjnymi województwa;
- sposobów zatrzymywania ludności na obszarach peryferyjnych województwa;
- potrzeby wsparcia dla obszarów mogących utracić w stosunkowo bliskiej perspektywie dotychczasowe funkcje gospodarcze, będące podstawą utrzymania ludności.

Aktualna mapa zmian liczby ludności województwa wielkopolskiego w minionym ćwierćwieczu pokazuje znaczny ubytek ludności w granicach administracyjnych miasta Poznania, duży jej przyrost w miastach i gminach wchodzących w skład aglomeracji poznańskiej oraz znaczne obszary depopulacyjne przy granicy województwa (zwłaszcza w jego częściach południowo-wschodniej i północno-zachodniej). W świetle wyników badań, przedstawionych we wspomnianej książce *Kurczenie się miast w Europie Środkowo-Wschodniej*. W latach 1990–2015 Poznań (w granicach administracyjnych) utracił blisko 40 tys. mieszkańców i zajmuje pod tym względem piąte miejsce w Polsce (po Łodzi i trzech miastach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego). W przeciwieństwie do Łodzi, Sosnowca czy Bytomia, Poznań trudno jednak uznać za typowe miasto kurczące się, gdyż ludność ta przeniosła się w większości do strefy podmiejskiej, poprawiając m.in. swoje warunki mieszkaniowe. Jest jednak swoistym paradoksem, że w sytuacji niskiego przyrostu demograficznego gminy podpoznańskie zarezerwowały w swych planach zagospodarowania przestrzennego tereny pod zabudowę dla ponad miliona nowych mieszkańców!

Brak korelacji trendów demograficznych z planami zagospodarowania przestrzennego jest zatem jednym z ważnych wyzwań polityki przestrzennej. Ten brak korelacji przekłada się także na sytuację finansową gmin. Przykładowo: dziś budżety wielu podpoznańskich gmin nie są w stanie udźwignąć wydatków związanych z zapewnieniem odpowiedniej infrastruktury napływającym mieszkańcom. Jednak śródmieście Poznania (gdzie jest odpowiednia infrastruktura) się wyludnia.

Druga kwestia, która nie była poruszana w dotychczasowej dyskusji, a mająca swój wyraźny wymiar przestrzenny, dotyczy obszarów peryferyjnych województwa i pytania: jak zatrzymać ludność na tych obszarach? Samo zwiększenie przyrostu naturalnego nie wystarczy do poprawy sytuacji demograficznej, jeśli ludność nie będzie chciała na danym obszarze mieszkać. W świetle wyników wspomnianego projektu CIREs zarysowują się dwa typy możliwych strategii przestrzennych mających na celu powstrzymanie odpływu ludności: jedna zorientowana na zwiększanie atrakcyjności tego obszaru (*in situ*), np. poprzez przyciąganie inwestycji zmniejszających stopę bezrobocia, oraz druga, nazywana przeze mnie strategią usieciowienia, która jest oparta np. na poprawie dostępności komunikacyjnej i powiązań z lepiej rozwiniętymi jednostkami przestrzennymi lub na zwiększaniu dostępu do wysokojakościowych sieci telekomunikacyjnych umożliwiających telepracę (tj. pracę bez wychodzenia z domu). Województwo wielkopolskie dostarcza dobrych przykładów realizacji tego rodzaju strategii. Jednym z nich jest modernizacja linii kolejowej Poznań–Wągrowiec, która skracając czas dojazdu do stolicy województwa, umożliwiła wzrost codziennych migracji wahadłowych (w szczególności dojazdów do pracy), a tym samym zahamowała odpływ ludności z tej części województwa. Szkoda jednak, że ta modernizacja skończyła się przy granicy województwa i nie objęła drugiej części wspomnianej linii kolejowej prowadzącej do Bydgoszczy. Umożliwiłoby to korzystanie ludności – zamieszkującej obszar peryferyjny na granicy dwóch województw – nie tylko z jednego, ale z dwóch dużych rynków pracy. Nie ulega jednak wątpliwości, że **obszary peryferyjne województwa powinny stać się przedmiotem większego zainteresowania polityki przestrzennej** w kontekście pogarszającej się sytuacji demograficznej.

W długookresowej polityce przestrzennej **szczególną uwagę należałoby zwrócić na obszar wschodniej Wielkopolski**, gdzie już obecnie sytuacja demograficzna wielu gmin jest niekorzystna. W przyszłości należy spodziewać się spadku znaczenia dotychczasowej głównej funkcji gospodarczej tego obszaru związanej z przemysłem paliwowo-energetycznym. To pociągnie za sobą konieczność zmiany źródeł utrzymania ludności. W celu zatrzymania mieszkańców niezbędne będą działania zmierzające do ich przekwalifikowania zawodowego oraz wspierające rozwój lokalnej przedsiębiorczości i dywersyfikację struktury gospodarczej.

Wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej związane z sytuacją demograficzną mają w województwie wielkopolskim – podobnie jak w wielu innych regionach – swoją specyfikę przestrzenną. Oznacza to, że regionu nie można traktować jako jednostki homogenicznej, o podobnym nasileniu problemów demograficznych. Postulat terytorializacji polityk jest zatem w pełni aktualny.

Nie możemy bowiem dopuścić do sytuacji, w której województwo wielkopolskie jako całość będzie się dobrze rozwijało (w szczególności w świetle uśrednionych wskaźników statystycznych), ale będą na nim występować obszary o szczególnie dużym nasileniu problemów demograficznych (a także społecznych i gospodarczych).

Dr hab. Baha KALINOWSKA-SUFINOWICZ

Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Determinanty sytuacji demograficznej w województwie wielkopolskim

Dokonując diagnozy wyzwań polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego, warto rozważyć podstawowe determinanty decyzji prokreacyjnych podejmowanych przez kobiety w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki województwa wielkopolskiego. Przed decyzją o urodzeniu dziecka kobiety stawiają sobie trzy zasadnicze pytania:

1. Czy będę miała pracę?
2. Czy będę/będziemy mieli gdzie mieszkać?
3. Co zrobię z dzieckiem po tym, jak skończy się mój urlop macierzyński/rodzicielski?

Oceny sytuacji na wielkopolskim rynku pracy można dokonać w aspekcie zatrudnienia i bezrobocia. Poziom zatrudnienia w województwie wielkopolskim systematycznie się podnosił, jednak w większym stopniu dotyczyło to mężczyzn aniżeli kobiet. Nierówności między płciami w zakresie poziomu zatrudnienia zwiększały się na niekorzyść kobiet w okresach lepszej koniunktury, natomiast ulegały zmniejszeniu w czasie dekoniunktury. Stopa bezrobocia wśród kobiet przewyższała stopę bezrobocia wśród mężczyzn. Co więcej, we wrześniu 2016 r. kobiety stanowiły 59,5% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych (UStat w Poznaniu, 2016, s. 5). Wyzwaniem jest tu szersze wykorzystanie elastycznych form zatrudnienia i organizacji pracy, które mogłyby częściowo poprawiać sytuację kobiet-matek. Niezwykle istotnym zadaniem jest wsparcie rodzin w kwestii instytucjonalnej opieki nad dzieckiem.

Należy tu również zwrócić uwagę na trudną sytuację na rynku pracy obserwowaną wśród osób młodych do 24. roku życia. Stopa bezrobocia w tej grupie wiekowej była około trzykrotnie wyższa niż stopa bezrobocia dla populacji

ogółem. Stan taki może być przyczyną podejmowania decyzji o emigracji zarobkowej i szukania swojego miejsca zatrudnienia poza Polską. Warto rozważyć instrumenty oddziaływania na tę grupę osób, wśród których również znajdują się przyszli potencjalni rodzice. Należy tu wskazać na działania na rzecz podnoszenia świadomości odnośnie do potencjalnego poziomu wynagrodzeń w tej grupie ze względu na często zawyżone oczekiwania płacowe osób młodych wobec ich pierwszego pracodawcy po zakończonej edukacji szkolnej bądź uniwersyteckiej. Pozytywne rezultaty osiągnięto w Niemczech, stosując tzw. system dualny, łączący zdobywanie wiedzy teoretycznej z praktyką. Łączenie pracy zawodowej ze studiowaniem na ogół prowadzi do urealnienia oczekiwań osób młodych odnośnie do pierwszego wynagrodzenia po ukończeniu ścieżki edukacyjnej, pozwala także na zachowanie większej płynności przejścia między edukacją a pracą zawodową.

Jednym z warunków podejmowania decyzji prokreacyjnych przez Polaków – obok ograniczeń związanych z trudnościami w uzyskaniu pracy oraz stabilizacją zawodową – jest posiadanie odpowiednich warunków mieszkaniowych (CBOS, 2013, s. 1; Balcerzak-Paradowska, 2010, s. 1). W zakresie polityki mieszkaniowej można wskazać na dalsze upraszczanie procedur związanych z rozwojem budownictwa mieszkalnego, wspieranie budownictwa z przeznaczeniem na wynajem, w rezultacie czego podaż mieszkań powinna się zwiększać. Bardziej już kosztownymi rozwiązaniami mogą być oferowanie korzystnych kredytów hipotecznych czy udzielanie ulg podatkowych w celu ułatwienia dostępności mieszkań dla rodzin (Kalinowska-Sufinowicz, 2013, s. 47).

Kluczowym czynnikiem na rzecz wspierania aktywności zawodowej kobiet, a także łączenia życia zawodowego z rodzinnym, jest podnoszenie dostępności instytucji opieki nad dzieckiem. Chodzi tu zarówno o dostępność przestrzenną, finansową, jak i czasową. Istotnym wyzwaniem jest dostępność przestrzenna żłobków i przedszkoli na terenach wiejskich, gdzie nierówności płci w sferze zatrudnienia oraz bezrobocia na niekorzyść kobiet są znacznie większe. Dylematem, z którymi borykają się rodziny, jest również dostępność finansowa instytucji opieki nad dzieckiem przy uwzględnieniu coraz częstszej pracy kobiet w usługach, w których poziom wynagrodzeń jest przeciętnie niższy niż w pozostałych sektorach gospodarki narodowej. W roku 2014 w województwie wielkopolskim niemal 66% pracujących kobiet było zatrudnione w usługach (UStat, 2015). W Poznaniu i w innych miastach udział też był znacznie wyższy. Warto zwrócić uwagę na świadczenie pracy przez kobiety zatrudnione w sektorze usług według rozkładów czasowych uniemożliwiających godzenie życia zawodowego z osobistym, a zwłaszcza rodzinnym. Kwestią do rozwiązania jest tu również dostępność czasowa instytucji opieki nad dzieckiem niedostosowana do aktualnych potrzeb gospodarki i pracy zawodowej kobiet.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2010), *Współczesna polityka rodzinna wobec kryzysu dietyności*, „Infos”, nr 8(78), Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- CBOS (2013), *Postawy prokreacyjne kobiet*, Komunikat z badań, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa.
- Kalinowska-Sufinowicz B. (2013), *Polityka społeczno-gospodarcza państwa wobec pracy kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- UStat (2016), *Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa wielkopolskiego we wrześniu 2016 roku*, nr 09/2016, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Poznań.
- UStat (2015), *Rocznik statystyczny województwa wielkopolskiego*, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Poznań.

Beata Klimek

Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego

Przygotowując się do tego panelu, przeczytałam pracę *Współczesne obrazy polityki społecznej i gospodarczej*, wydaną przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Odnotowałam w niej kilka kwestii, o których chcę hasłowo powiedzieć.

Tendencje demograficzne powodują niekorzystne zmiany w ilościowym i jakościowym rozwoju ludności. Nasza dzisiejsza konferencja to potwierdza. Unia Europejska wśród swoich celów społecznych na pierwszym miejscu stawia dobrostan dzieci oraz godzenie pracy z obowiązkami, z życiem rodzinnym. Wspieranie rodzin i wzmacnianie ochrony dzieci będą decydowały o poprawie jakości życia i ekonomicznym rozwoju Europy – to zdanie padło na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej w maju 2007 r., na którym zostało ustanowione tzw. „Porozumienie dla rodzin”. Instytut ds. Polityk Rodziny przy Unii Europejskiej przedstawił rekomendację dotyczącą kierunków działań społecznych, w której zwrócono uwagę na potrzebę nowego kontraktu międzygeneracyjnego, rozumianego jako nadanie priorytetowego znaczenia działaniom na rzecz inwestowania w młode pokolenia.

Oznacza to dążenie do zapewnienia równowagi w systemie zabezpieczenia społecznego między wydatkami na wspieranie młodszych generacji a systemami zabezpieczenia osób starszych. Jeśli jest tak, jak twierdzą autorzy wspomnianej pracy *Współczesne obrazy polityki społecznej i gospodarczej*, a co potwierdza dzisiejsza konferencja, to zadaję sobie pytanie: co może być ważniejszego dla każdego samorządu i dla każdego rządu krajowego czy też władz

Unii Europejskiej niż te wyzwania, przed którymi stoimy w perspektywie kolejnych dekad?

Jakie jest więc przed nami ważniejsze wyzwanie niż inwestycja w rodzinę? Mówię o tym w sposób emocjonalny dlatego, że uważam, iż nie jest to fanaberia i że nie jest to rozdawnictwo publicznych pieniędzy. Właściwa polityka społeczna i właściwa polityka rodzinna to jest najlepiej ekonomicznie pojęta inwestycja. Dla mnie jako prezydenta miasta – bezwzględnie tak. Jeśli my wprowadzamy jakieś społeczne rozwiązania, to często po drugiej stronie słyszę: „Pani prezydent, to jest rozdawnictwo”, „Pani uprawia politykę społeczną, a nam są potrzebne twarde inwestycje w infrastrukturę, rozwój miasta itd”. Pytam się wtedy, co nam przyjdzie po tych „twardych” inwestycjach, po tym rozwoju infrastrukturalnym miasta, jeśli tej „twardej” miejskiej substancji nie będzie miał kto utrzymać? A tak będzie się działo. Dlatego, że kiedyś moje miasto, które liczyło 75 tys. mieszkańców, było utrzymywane przez 75 tys. ludzi. Dziś tę samą substancję, a nawet jeszcze większą, gdyż mamy więcej dróg, przedszkoli, hal sportowych, więcej budynków użyteczności publicznej, musi utrzymać mniejsza liczba osób, więc to miasto staje się droższe w utrzymaniu. Więc w moim – najlepiej rozumianym – ekonomicznym interesie jest to, aby zrobić wszystko, żeby poprawić tę sytuację, zatrzymać młodych ludzi w mieście, tak aby stąd nie wyjeżdżali i żeby nie szukali swojego szczęścia w Poznaniu, we Wrocławiu, w Warszawie, tylko chcieli zostać w Ostrowie.

Od dwóch lat się zastanawiam, co zrobić, żeby na poziomie samorządu wprowadzić takie mechanizmy, które powiedzą tym ludziom, że może w Poznaniu zarobią większe pieniądze, może w Warszawie zarobią trzy razy większe, ale w Ostrowie mają: bezpłatne przedszkola, otrzymają becikowe z tytułu urodzenia dziecka – nie jako wyraz jakiegось zapomogi dla tej rodziny, tylko jako wyraz uznania dla podjętego trudu rodzicielstwa. Bo wychowywanie dziecka i decyzja o powiększeniu rodziny jest zawsze wielkim wyzwaniem, trudem, więc my jako miasto pokazujemy, że ten trud doceniamy.

Rozbudowujemy żłobki, niedawno oddaliśmy do użytku nowy zmodernizowany obiekt. W przyszłym roku planujemy kolejne zwiększenie liczby miejsc w żłobkach. Realizujemy także program mieszkaniowy, bo jak stwierdziła Pani profesor B. Kalinowska-Sufinowicz – zanim decyzję o powiększeniu rodziny się podejmie, to po pierwsze chce się mieć pracę, a po drugie chce się mieć mieszkanie. Cieszę się, że pojawił się teraz również program „Mieszkanie plus”, bo jest to kolejny element, który może poprawić tę obecną sytuację. Natomiast nasz program mieszkaniowy „Dla systematycznych”, który realizujemy z powodzeniem w Ostrowie Wielkopolskim, cieszy się popularnością wśród mieszkańców i samorządowców. W październiku zorganizowaliśmy Kongres Mieszkaniowy, na który przyjechali samorządowcy z całej Polski, żeby zoba-

czyć, jak my ten program mieszkaniowy realizujemy. Jest on naprawdę atrakcyjny, przede wszystkim ze względów finansowych dla młodych rodzin. Modernizujemy również przedszkola i powiększamy w nich liczbę miejsc, bo wiemy, że jest to bardzo potrzebne. Rodzice chcą wiedzieć, że ich dziecko przebywa w dobrych warunkach i jest objęte należytą opieką. Jest też oczywiście Ostrowska Karta Rodziny 3+; rodzinom wielodzietnym oferujemy także niższe stawki za odbiór odpadów, co w sytuacji, gdy płaci się za członka rodziny – daje znaczące oszczędności. Mamy także bezpłatną komunikację miejską przez okres wakacji dla młodzieży, od dwóch lat nie podnosimy cen za usługi komunalne, a mimo to spółki komunalne inwestują i nadal odnawiają swoją infrastrukturę.

Robimy to wszystko po to, żeby pokazać, że takie miasta jak Ostrów Wielkopolski mogą być miastami atrakcyjnymi i wygodnymi do życia. Miastami, w których dobrze się mieszka, w których ceny za usługi komunalne są zoptymalizowane i nie rosną; gdzie nie podnosimy w znaczący sposób podatków od nieruchomości i że można tutaj dobrze żyć, mogąc skorzystać z przyjaznego programu mieszkaniowego, bezpłatnego przedszkola, rozbudowanego żłobka, miejskiego becikowego. Wydaje mi się, że są to bardzo ważne sygnały, które wysyłamy do naszej wspólnoty samorządowej, do naszych mieszkańców, mówiąc im, że dostrzegamy, jak bardzo są dla nas ważni. Uruchomiliśmy także program „Przedsiębiorczy Ostrów”, oferujący konkretne wsparcie dla osób prowadzących działalność gospodarczą w naszym mieście.

Czy to wszystko przyniesie efekty? Oczywiście trudno powiedzieć w tak krótkiej perspektywie. Ta konferencja także potwierdza, że to jest proces na lata, na dekady, ale ja z całą pewnością wiem, że jeżeli nic nie zrobimy, to proces niekorzystnych zmian demograficznych będzie narastał i zostaniemy z tymi autostradami, obwodnicami, *aqua*-parkami i ze starzejącym się społeczeństwem – sami. Nie ma więc dzisiaj ważniejszej „twardej” ekonomicznie inwestycji niż inwestycja w rodzinę.

Chciałabym zaapelować o taki „klimat” dla polityki społecznej i polityki prorodzinnej, choć zdaję sobie z tego sprawę, że w tym gronie nie muszę. Jestem jednak bardzo zdegustowana takim właśnie stawianiem sprawy, że polityka społeczna i prorodzinna to jest „rozdawnictwo”, a my musimy stawiać na „twardy” rozwój gospodarczy. Dzisiaj najważniejszym wyzwaniem są kwestie, o których właśnie tutaj mówimy.

Już na koniec chcę powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Wyzwaniem jest także proces podwójnego starzenia się ludzi, tj. zwłaszcza osób w przedziale wiekowym 80+, co jest związane z tym, że coraz dłużej żyjemy. My widzimy i dostrzegamy ten problem, bo jest to problem nie tylko starzejącego się społeczeństwa, ale także wdowieństwa, czyli tych pojedynczych rodzin, w których prze-

ważnie kobieta – i przeważnie z niższą od mężczyzny emeryturą bądź z niższą rentą – zostaje sama. Podwójne starzenie się jest coraz większym problemem i niestety nie zawsze jesteśmy w stanie zapewnić tym seniorom opiekę. Najczęściej spada to na kobiety, więc ja stoję tutaj w obronie kobiet, dlatego że one mają bardzo dużo obowiązków. Najczęściej opiekują się własnymi dziećmi, a później starzejącymi się członkami rodziny, takimi jak: babcia, mama, dziadek czy ojciec.

Uruchomiliśmy więc w Ostrowie pilotażowy program „teleopieki” i będziemy ten pilotaż w przyszłym roku kontynuować. Oddaliśmy także nowy Dzieniowy Dom Senior-WIGOR, bo – jak się wydaje – tworzenie takich placówek, które nie są „przechowalnikami”, ale po prostu dobrymi miejscami do zaopiekowania się tym starszym pokoleniem jest obecnie bardzo ważne.

Prof. dr hab. Iwona ROESKE-SŁOMKA

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

W związku z moim referatem, w którym zastosowano ujęcie przestrzenne, ale też w związku z licznymi wypowiedziami uczestników konferencji dotyczącymi ujęć terytorialnych, pozwolę sobie postawić taką hipotezę, która być może jest do pewnego stopnia kontrowersyjna. Brzmi ona następująco: *Polityka społeczno-gospodarcza na poszczególnych obszarach powinna być zróżnicowana zarówno co do form, jak i rodzajów podjętych środków, ponieważ zróżnicowany jest poziom zjawisk demograficznych na tych obszarach, np. w powiatach. Celem takiej zróżnicowanej polityki byłoby osiągnięcie zrównoważonego rozwoju demograficznego. Zrównoważonego nie tylko w skali globalnej, czyli kraju (do tego miałyby doprowadzić te działania), a więc zachowanie istniejącej liczby Polaków, a nawet umiarkowany wzrost ich liczby, ale także zrównoważonego rozwoju w skali poszczególnych jednostek terytorialnych – w tym przypadku Wielkopolski. Podstawowym warunkiem takich działań zmierzających do osiągnięcia pożądanego skutku jest nie tylko jednorazowe rozpoznanie poziomów i uwarunkowań zjawisk demograficznych, ale także stały ich monitoring. Konkretnie można byłoby tutaj postulować istnienie w ramach samorządu terytorialnego komórek o określonych zadaniach i kompetencjach zarówno w zakresie monitorowania, jak i prowadzenia aktywnej polityki.*

Spróbujmy uzasadnić tę hipotezę w odniesieniu do elementów ruchu naturalnego. W przypadku płodności chodzi o skrócenie obszaru zmienności współczynników płodności kobiet, zarówno ogólnych jak i częściowych, poprzez wzrost tych najniższych. Pojawiają się tutaj konkretne pytania. Na przykład, dla-

czego współczynnik płodności, określony liczbą urodzeń na 1000 kobiet w najbardziej płodnej klasie wieku (20–29 lat), w powiecie średzkim wynosi ponad 135, a w powiecie kaliskim – niespełna 34. Podobne pytania pojawiają się w odniesieniu do kolejnego elementu ruchu naturalnego ludności, np. zgonów. Dlaczego współczynnik umieralności niemowląt w powiecie jarocińskim kształtuje się na poziomie niespełna 13 zgonów na 10 000 urodzeń żywych, a w powiecie pleszewskim na poziomie prawie 93. Dlaczego np. w powiatach grodzkich współczynniki te są tak bardzo zróżnicowane. W Kaliszu wynosi on 69, w Poznaniu prawie 57, a w Koninie i Lesznie – nieco ponad 30. Zdawałoby się, że poziom medycyny w szpitalach jest taki sam. W związku z tym umieralność niemowląt też powinna się kształtować podobnie.

Kolejna sprawa. Pierwszym elementem ruchu naturalnego ludności są małżeństwa i rozwody. Wobec stosunkowo niskiej skłonności do wstępowania w związki małżeńskie, a bardzo wysokiej tendencji do rozwodzenia się, poza działaniami o charakterze ekonomicznym, które do tej pory są podejmowane jakoby w trybie straży pożarnej – przy widocznych skutkach katastrofalnego kształtowania się tych wskaźników demograficznych – należałoby przede wszystkim rozpocząć (wykorzystując także naukę psychologii) budowanie trwałej, długofalowej, wieloaspektowej atmosfery sprzyjającej istnieniu rodziny, opartej na formalnych podstawach. Należałoby również zweryfikować formy wspomagania rodzin funkcjonujących jako związki nieformalne, co dokonuje się przecież ze środków ogólnospołecznych i co nie skłania par do zawierania formalnych związków małżeńskich. W tych ramach należałoby także podjąć próby zdyscyplinowania osób opuszczających swoje rodziny.

Prof. dr hab. Andrzej SAKSON

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Zachodni w Poznaniu

W swojej wypowiedzi chcę skoncentrować się na problematyce emigracji i imigracji, czyli nawiązać do treści przedstawionych przez prof. Jacka Schmidta. A rozpocząć chciałbym od takiego osobistego wątku i pokazać, jak określona grupa społeczna doświadczyła, że mamy do czynienia z napływem imigrantów w Wielkopolsce. Ten przykład osobisty jest następujący. Jako absolwenci III Liceum im. św. Jana Kantego w Poznaniu cyklicznie, co pięć lat, spotykamy się na zjazdach koleżeńskich. Do niedawna stałym miejscem spotkań był ośrodek koło Międzychodu, który odpowiednio wcześniej rezerwowaliśmy na nasze spotkania. Nagle, w ubiegłym roku, okazało się, że ośrodek jest nie do wynajęcia. Zdziwiło nas to, termin spotkania nie był bowiem w czasie atrakcyjnym na

wypoczynek, można powiedzieć, że poza sezonem (początek maja). Dlaczego zatem nie można było go wynająć? Okazało się, że w tym ośrodku mieszkają ukraińscy robotnicy zatrudnieni w Fabryce AMICA Wronki i są codziennie dowożeni do pracy. Właściciel obiektu nie był skłonny wykwaterować ich na dwa dni naszego pobytu. Musieliśmy poszukać innego miejsca na nasze spotkanie. Uświadomiło nam to, że problemy związane z migracją siły roboczej są czymś realnym.

Teza mojego wystąpienia sprowadza się do tego, że z problemami emigracji z Wielkopolski oraz imigracji siły roboczej do naszego regionu, jak również do Polski, będziemy mieli do czynienia w sposób trwały i będzie to stały element naszej rzeczywistości. Oznacza to, że od tego problemu nie uciekniemy.

Jak to można uzasadnić? W przypadku emigracji jest kilka czynników, które powodują, że ta tendencja będzie miała stały charakter. Z wszystkich badań wynika, że głównym powodem emigracji, czyli czynnikiem wypychającym, jest różnica dochodów i zarobków, które uzyskują emigranci. Jeżeli przyjmiemy założenie, że ta różnica w dochodach między Polską i Niemcami wynosi jak 1:3, to łatwo możemy się domyśleć, że będzie to istotnym elementem powodującym, że relatywnie stała i duża liczba młodych ludzi będzie wyjeżdżała z Polski. Drugim elementem jest fakt, że wśród młodych ludzi w wieku 20–30 lat odsetek bezrobotnych jest najwyższy. Wynosi on 20–25% i trudno oczekiwać, że sytuacja ta szybko ulegnie poprawie. Powoduje to, że nawet osoby z wyższym wykształceniem, zwłaszcza humanistycznym, nie zawsze mogą znaleźć pracę. Ważną rolę odgrywają też tzw. elementy „śmieciowe”. Tylko niewielki odsetek nowo zatrudnianych może liczyć na normalną umowę o pracę, co ich wiąże z miejscem pracy. Jeśli są zatrudnieni na „śmieciówce”, to szybciej i chętniej skłonni są podjąć decyzję o wyjeździe.

Jeśli chodzi o małżeństwo, to także mamy tutaj do czynienia z pewnymi stałymi trendami. Przykładem może być Francja, gdzie w całej populacji 30–50 lat 50% osób zawiera związki małżeńskie, z tego połowa się rozwodzi. Można stwierdzić, że tylko 25% z tej populacji jest skazanych na tzw. „sukces małżeński”. W Polsce te proporcje jeszcze nie są tak wyraziste, ale jest to kierunek, w którym zmierzamy. Oznacza to, że liczba urodzeń raczej nie będzie wzrastała.

Jednocześnie występuje imigracja. Jeśli przyjmiemy założenie, że różnica stawki godzinowej między Polską i Ukrainą jest podobna do wskazanej wcześniej różnicy między Niemcami i Polską, oznacza to, że nasi wschodni sąsiedzi są i będą trwale zainteresowani przyjazdem i podejmowaniem pracy w Polsce. Otwartą sprawą jest kwestia polityki imigracyjnej, tzn. czy będziemy uprawiali dotychczasową politykę zakładającą migrację wahadłową, czyli odnawianie pobytu co pół roku, co uznamy za model optymalny, czy też będziemy skłonni prowadzić politykę umożliwiającą imigrantom dłuższy pobyt. Jeżeli będzie to

imigracja stała, to należy liczyć się z takimi problemami, jak: adaptacja, stabilizacja, a w przyszłości asymilacja tej ludności. Otwartą sprawą są kierunki tych imigracji. Czy będzie to imigracja z europejskiego, chrześcijańskiego kręgu cywilizacyjnego i kulturowego, jak to ma miejsce w przypadku Ukrainy czy Białorusi, czy też z innych kręgów kulturowych. Będzie to powodowało różnego rodzaju konsekwencje.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że kwestia emigracji i imigracji siły roboczej będzie elementem trwałym, niejako obiektywnym, z którym będziemy musieli się pogodzić. Otwartą kwestią jest, jaka polityka będzie prowadzona wobec tego, co nas czeka.

Wojciech ZARZYCKI

Zastępca Dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu

Dobrze, że w trakcie naszego spotkania mówimy dużo o rodzinie, patrząc na nią z perspektywy różnych nauk.

Podczas drugiej sesji stwierdzono, że demografią zaczynamy się przejmować wówczas, gdy ma ona duży wpływ na ekonomię. Wtedy myślimy o zwiększeniu liczby ludności. Natomiast z perspektywy każdego z nas o demografii myślimy z punktu widzenia jakości życia. W tym względzie słuszne było stwierdzenie, że model rodziny Polaków w Anglii jest trochę inny niż w Polsce.

Chcę natomiast zwrócić uwagę na inny wątek dotyczący relacji międzypokoleniowych w rodzinie. Oprócz rodzin młodych, które zaczynają mieć dzieci, są też rodziny seniorów. Jeszcze w latach 70. i 80. czymś naturalnym było, że dziadkowie opiekują się wnukami. Dzisiaj już nie jest to tak oczywiste, gdyż dziadkowie pracują, są aktywni zawodowo i społecznie. Części seniorów na opiekę nad wnukami nie pozwala stan zdrowia. Zatem te relacje rodzinne się zmieniają, co ma duży wpływ zarówno na starsze, jak i na młodsze pokolenie. Wiąże się z tym uwaga prof. M. Michalskiego, że młodzi dorastają samotnie. Obecnie pokolenie wnuków i dziadków nie zawsze ma taki kontakt, jaki byśmy chcieli.

Istnieje też poważne wyzwanie dla polityki społecznej czy polityki prorodzinnej. Kiedy patrzymy na kształt piramidy demograficznej, to można z niej wywnioskować, że obecnie to seniorzy opiekują się swoimi rodzicami. Mamy seniorów 60+, którzy muszą pomagać swoim rodzicom będącym w jeszcze starszym wieku senioralnym. Jest to poważne wyzwanie, dzisiaj ta pomoc jest bowiem oparta na rodzinach i wiemy, że w pewnym momencie rodzina nie będzie mogła być wystarczającym wsparciem dla tych najstarszych osób. Z jednej

strony mamy pomoc seniorom w rodzinie, z drugiej – pomoc instytucjonalną. Potrzebny jest cały wachlarz wsparcia dla tych pomagających rodzin. Mówimy o klubach seniora, o dziennych domach pomocy oraz o innych inicjatywach, które ułatwiają pozostanie seniorów w przyjaznym środowisku rodzinnym. To jest też ważny aspekt polityki prorodzinnej. Jest to aspekt dezinstytucjonalizacji pomocy i wsparcia rodziny w pomaganiu.

Mówiąc o polityce prorodzinnej, należy zwrócić uwagę, jak bardzo ważna jest współpraca administracji rządowej i samorządów wszystkich szczebli, ponieważ w obecnym systemie w Polsce zawsze na jakimś etapie, na którym znajduje się rodzina, jakiś samorząd ma swoje zadania, zwłaszcza w stosunku do rodzin, które znalazły się w kryzysie. W celu poprawy efektywności działania potrzebna jest jak najlepsza ich współpraca. Zgadzam się z Panią wojewodą Marleną Małąg, że pomoc rodzinie w kryzysie nie zawsze ma sprowadzać się do działania tylko ośrodka pomocy społecznej. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nierzadko wsparcie ośrodka pomocy społecznej oznacza pewnego rodzaju stygmatyzację rodziny.

Bartosz WALCZAK

Starosta Jarociński

Sytuacja demograficzna kraju, województwa, powiatu i każdej gminy w Polsce będzie w najbliższym czasie wyznacznikiem potencjału rozwoju gospodarczego i społecznego naszej ojczyzny. Jestem przekonany, że pozytywny wpływ na sytuację demograficzną uda się osiągnąć jedynie dzięki spójnej współpracy instytucji rządowych i samorządowych przy realizacji takich programów, jak np. „Rodzina 500 plus” czy „Mieszkanie plus”.

Ogromnym wyzwaniem dla samorządów w Polsce w kontekście starzejącego się społeczeństwa będzie wdrożenie rządowej reformy służby zdrowia w zakresie map zdrowotnych i sieci szpitali.

Należy podkreślić, że na sytuację demograficzną w każdym województwie ma wpływ wiele czynników, takich jak np.: oświata, ochrona zdrowia, wsparcie dla rodzin, pomoc społeczna czy opieka nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Polskie samorządy mają duże doświadczenie w tym zakresie – wypracowały je przez ostatnie 25 lat samorządności. Dzięki współpracy na linii państwo–samorząd jesteśmy w stanie wspólnie stawić czoło problemom i wyzwaniom, jakie pojawiają się przed nami w obecnej sytuacji demograficznej nie tylko w naszym regionie, lecz również w Polsce i Europie.

Prof. dr hab. Jan PARADYSZ

Urząd Statystyczny w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Pozwolę sobie wyjątkowo skomentować wystąpienie Pani prof. Wieczorowskiej-Tobis. Akurat w swoim referacie miałem punkt, który w końcówce swojej wypowiedzi Pani profesor podkreśliła. Chodzi o los kobiet w przyszłości. Według prognozy GUS w województwie wielkopolskim będzie 5 tys. osób w wieku powyżej 100 lat. Będą to prawie wyłącznie kobiety. Ruchy feministyczne nie biorą często pod uwagę tego, że ofiarą filozofii życia, które promują, padają właśnie same kobiety. Przed dziesięciu laty, gdy w Europie były takie upalne lata, we Francji były notowane wielokrotne przypadki śmierci bardzo sędziwych samotnych kobiet, których zgon stwierdzano na podstawie zapachu wydobywającego się spod drzwi mieszkania. Jest szczególnie warte podkreślenia, że ofiarą tego systemu, tej filozofii życia, będą właśnie kobiety. Eutanazja, która chyba nadchodzi, jest ofertą głównie dla kobiet ze względu na długość życia. Warto o tych sprawach mówić. Dziękuję za poruszeniu wątku starych kobiet.

Prof. dr hab. n.med. Katarzyna WIECZOROWSKA-TOBIS

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

Jestem geriatrą, specjalistą medycyny paliatywnej. Pozwolę się na początek nie zgodzić z Panem profesorem, że eutanazja jest ofertą dla kobiet. Może nie jest to miejsce do prowadzenia tej dyskusji, ale taka teza jest trudna do obronienia.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ
Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Uniwersytet Warszawski

ZAKOŃCZENIE

Szanowni Państwo. Serdecznie dziękuję za dzisiejszy udział w konferencji. Szczególnie dziękuję Pani Wojewodzie Marlenie Małąg za wydatną pomoc w organizacji konferencji. Poruszyliśmy dużo problemów oraz liczne ich aspekty, które wymagają dokładniejszego rozważenia, co – mam nadzieję – znajdzie miejsce w przygotowanej publikacji. Polityka ludnościowa, której poświęciliśmy wiele uwagi, powinna być długofalowym oddziaływaniem Państwa i innych podmiotów publicznych na procesy ruchu naturalnego i wędrownego ludności. Państwo ma narzędzia i możliwości oddziaływania na zjawiska i procesy demograficzne przez tworzenie odpowiednich warunków dla ich przebiegu i ich kształtowania. Nie ma możliwości oddziaływania bezpośredniego. Nie możemy powiedzieć, kto, z kim i kiedy ma założyć rodzinę, czy mieć dzieci, jak je wychowywać. Współcześnie procesy demograficzne znalazły się w bardzo krytycznej fazie (mówi się czasem o kryzysie demograficznym w Polsce, chociaż w tym względzie w dyskusjach są wyrażane różne poglądy). Ważne jest to, o czym na koniec mówiła Pani profesor Iwona Roeske-Słomka. Wszyscy jesteśmy zgodni, że zjawiska i procesy demograficzne muszą być starannie i stale monitorowane na różnych poziomach. Wyraźnie jednak widać, że monitoring prowadzony przez Rządową Radę Ludnościową, która składa raporty, przedstawia rekomendacje, przekazuje wnioski, współpracuje z Rządem, jest wciąż niewystarczający. Obecna sytuacja demograficzna zmusza nas, aby iść trochę głębiej i zastanawiać się nad różnymi jej wymiarami: społecznymi, psychologicznymi, ekonomicznymi i przestrzennymi. Cóż z tego, że zbudujemy bardzo dobre autostrady, gdy mamy całe obszary kraju, które się wyludniają. Nie tylko na terenach przygranicznych, ale wyludniają się obszary w centrum Polski, np. w woj. łódzkim, ale też i w innych województwach. Jest to bardzo trudny problem do rozwiązania, tym bardziej, o czym musimy pamiętać, że politykę ludnościową możemy kształtować pośrednio, poprzez tworzenie korzystnych warunków. Niezwykle ważne jest także to, że rozmawiamy w sposób pogłębiony o problemach demograficznych Polski w Poznaniu, podobnie rozmawialiśmy w innych miastach i będziemy rozmawiać we wszystkich województwach. Otwarta debata o sytuacji ludnościowej Polski w wymiarze prze-

strzennym ma dziś niezwykle wagę, gdyż pozwala uświadomić, jak dużo jest problemów niezwykle ważnych.

W Poznaniu najważniejszym dyskutowanym problemem jest rodzina, bo Poznań ma wielką tradycję w kształtowaniu lokalnej polityki rodzinnej. W debacie o rodzinie musimy pamiętać, że rodzina jest podmiotem autonomicznym, gromadzącym cały zasób witalności narodowej, społecznej, ludzkiej. Inaczej mówiąc, rodzina to cały zasób biologiczny i cały zasób kulturowy społeczeństwa. Dlatego rodzina jako autonomiczny podmiot, musi mieć stworzone coraz lepsze warunki. A wartości rodziny muszą być promowane i przekazywane w wychowaniu nowego pokolenia. W polskich warunkach rodzina ma niezwykle znaczenie dla tych naszych obywateli, którzy wchodzą w zaawansowany wiek. W tym przypadku nie ma lepszej instytucji niż rodzina, ale może ona podjąć te zadania wobec starego pokolenia, pod warunkiem że będzie „obudowana” – nie zastąpiona, bo pewnych funkcji nikt i nic nie wypełni lepiej – szeregiem usług, świadczeń, które będą ją wspomagały w wykonywaniu przypisanych jej funkcji. Rodzina, zarówno w wychowaniu nowego pokolenia, jak i w opiece nad pokoleniem dojrzałym czy bardzo dojrzałym może dobrze wypełniać swoje funkcje, gdy otrzyma odpowiednią pomoc. Dotyczy to funkcji ekonomicznej, społecznej, opiekuńczej. Rodziny nie da się zastąpić w jej funkcji podstawowej – prokreacyjnej. Dlatego prokreacyjna funkcja rodziny musi być chroniona w szczególny sposób. W 1834 r. w Anglii wprowadzono ochronę pracy ponieważ brakowało „rekruta”. Nie miał kto bronić wielkiego imperium brytyjskiego. Wtedy wycofano kobiety i dzieci z pracy w kopalniach. Z historii społecznej możemy czerpać wielką wiedzę. Ale musimy patrzeć w przyszłość i zastanawiać się, jak powinno rozwijać się państwo wobec tych problemów demograficznych, które już są obecne, a na pewno będą nieuniknione w określonych warunkach także w przyszłości.

Pojawia się trudny, odkładany w debacie, odsuwany problem migracji. Emigracja jest faktem. Młode pokolenie, ten zasób i kapitał ludzki z okresu drugiego wyżu demograficznego został w Polsce (na własne życzenie) roztrwoniony i zmarnowany. Z Polski wyjechało kilka (kilkanaście) generacji. Polska w swoich 1000-letnich dziejach nie miała tak dobrze wykształconego pokolenia, jak to pokolenie urodzone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, którego już w większości w Polsce nie ma. Jest to strata, którą ponieśliśmy i której nie „odrobimy” nawet przez kilka następnych pokoleń. Czy i jak ta luka pokoleniowa musi być uzupełniona? W polskich warunkach były prowadzone osiedlenia w okolicach Leżajska, Mielca. Całe grupy osiedleńców w XVIII wieku pochodziły z Austrii i Niemiec. Polska w swoich dziejach sięgała po osadnictwo.

Polska nie ma obecnie wypracowanej doktryny migracyjnej. Nie wiemy, czy, kogo i skąd chcemy przyjmować. Procesy, bez względu na to czy my wiemy,

czy badamy, czy reagujemy, czy też nie, mają charakter naturalny. Dlatego tak ważne jest badanie tych procesów, tak ważne jest ich rozpoznanie, aby można je było w świadomy sposób kształtować, aby osiągać określone cele, mimo że nie zawsze się to uda, bo procesy ludnościowe mają w swej istocie charakter naturalny. Możemy je tylko przewidywać i projektować. Aby rodzina chciała wychowywać następne pokolenie, to musi mieć dochody (najlepiej – dochody z pracy), musi mieć mieszkanie, musi mieć dostęp do wielu na wysokim poziomie usług. Ale nie wiemy, czy rodzina będzie chciała wychować następne pokolenie. To bowiem zawsze jest jej autonomiczną decyzją. Musimy tak działać, aby pokazywać wartość rodziny i jej znaczenie, także dla indywidualnego wymiaru życia każdego człowieka. Poprzez polityki publiczne możemy modelować pewne procesy, możemy na nie wpływać, ale one i tak będą miały charakter naturalny. Musimy je zatem coraz głębiej poznawać i zastanawiać się, jak tę wiedzę wykorzystać.

Z punktu widzenia gospodarczego musimy zdawać sobie sprawę z tego, że czas obfitości zasobów pracy w Polsce i w Europie, przeminął na zawsze. Już nie będzie tych zasobów, kiedy można było dysponować nimi dowolnie. Dzisiaj także pracodawcy muszą ponosić pewne koszty związane z przygotowaniem do wykonywania pracy którą oferują, co jeszcze dzisiaj jest sprawą pracownika, samorządu, państwa.

Niezależnie od kontynuacji wątku konferencyjnego, Rządowa Rada Ludnościowa będzie współpracowała z władzami województw, samorządami oraz ze środowiskiem akademickim, które tu, w Poznaniu, zasługuje na szczególne podziękowania. Mam nadzieję, że poznańskie środowisko akademickie włączy się do działań, które będą podejmowane przez władze centralne, wojewódzkie i samorządowe. Wiedza akademicka stanie się wiedzą użyteczną w kształtowaniu naszego życia społecznego i ekonomicznego.



ANEKS

Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Poznań, 7 listopada 2016 r.

PATRONAT HONOROWY



Minister
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

9.00 – 10.00	Rejestracja uczestników
10.00 – 10.30	Otwarcie Konferencji Zbigniew Hoffmann, Wojewoda Wielkopolski Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej Jacek Kowalewski, Dyrektor Urzędu Statystycznego w Poznaniu
10.30 – 11.30	Sesja: <i>Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego</i> Moderator: Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej <i>Sytuacja demograficzna województwa wielkopolskiego – stan obecny i perspektywy</i> Jacek Kowalewski, Dyrektor Urzędu Statystycznego w Poznaniu <i>Specyfika sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego na tle Polski</i> Dr Krzysztof Szwarz, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu <i>Ruch naturalny ludności w województwie wielkopolskim</i> Prof. dr hab. Iwona Roeske-Słomka, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu <i>Wpływ migracji na procesy starzenia się ludności na przykładzie Poznania</i> Sylwia Filas-Przybył, Ośrodek Statystyki Miast, Urząd Statystyczny w Poznaniu
11.30 – 12.00	Pytania i dyskusja
12.00 – 12.30	Przerwa
12.30 – 13.30	Sesja: <i>Sytuacja rodzin, migracje a rynek pracy w województwie wielkopolskim</i> Moderator: Prof. dr hab. Iwona Roeske-Słomka, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu <i>Migracje zagraniczne a rynek pracy i polityka społeczna w województwie wielkopolskim</i> Prof. dr hab. Jacek Schmidt, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu <i>Sytuacja na rynku pracy w województwie wielkopolskim</i> Prof. dr hab. Agnieszka Ziomek, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu <i>Kondycja rodziny a potencjał rozwojowy województwa wielkopolskiego – spójność kulturowa, socjalizacja a dobrostan społeczny</i> Prof. dr hab. Michał A. Michalski, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu <i>Współczesne problemy rodziny w województwie wielkopolskim</i> Marlena Małag, Wicewojewoda Wielkopolski <i>Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne</i> Prof. dr hab. Jan Paradysz, Urząd Statystyczny w Poznaniu
13.30 – 13.45	Pytania i dyskusja
13.35 – 15.15	Debata panelowa nt. <i>Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa wielkopolskiego</i> Moderator: Prof. dr hab. Jan Paradysz, Urząd Statystyczny w Poznaniu
15.15 – 15.30	Pytania i dyskusja
15.30 – 15.50	Podsumowanie i zamknięcie obrad Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

WSPÓLORGANIZATORZY



WOJEWODA WIELKOPOLSKI



Urząd Statystyczny w Poznaniu